

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 15. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 31 marca 2016 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2016

SPIS TREŚCI

15. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 31 marca 2016 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Arkadiusz Marchewka 91

Punkt 11. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Joanna Kopcińska 92

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Katarzyna Głowala 92

Poseł Anna Czech 92

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Katarzyna Głowala 93

Poseł Lidia Gądek 93

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzi 94

Poseł Lidia Gądek 95

Poseł Anna Nemś 95

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzi 95

Poseł Sylwester Chruszcz 96

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba . . . 96

Poseł Sylwester Chruszcz 97

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba . . . 98

Poseł Grzegorz Furgo 98

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Bartłomiej Grabski 98

Poseł Grzegorz Furgo 99

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Bartłomiej Grabski 99

Poseł Andżelika Możdżanowska 99

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Tombarkiewicz 100

Poseł Andżelika Możdżanowska 100

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Tombarkiewicz 101

Poseł Andżelika Możdżanowska 101

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Tombarkiewicz 101

Poseł Ewa Malik 102

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Tombarkiewicz 102

Poseł Ewa Malik 103

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Tombarkiewicz 103

Poseł Wojciech Ziemniak 104

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Budownictwa Kazimierz Smoliński 104

Poseł Jarosław Urbaniak 105

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Budownictwa Kazimierz Smoliński 105

Poseł Dariusz Piontkowski 106

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Budownictwa Kazimierz Smoliński 107

Poseł Dariusz Piontkowski 107

Poseł Kazimierz Moskal 108

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Budownictwa Kazimierz Smoliński 108

Poseł Anna Milczanowska 108

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Budownictwa Kazimierz Smoliński 109

Poseł Lidia Burzyńska 110

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Budownictwa Kazimierz Smoliński 110

Poseł Barbara Bartuś 111

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Filip Grzegorzczak 111

Poseł Bogdan Rzońca 112

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Filip Grzegorzczak 113

Poseł Jacek Kurzępa 113

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Teresa Wargocka 113

Poseł Iwona Michałek 115

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Teresa Wargocka 115

Punkt 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska . . 115

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 12. porządku dziennego (cd.)

Poseł Tomasz Jaskóła 116

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz . . 117

Poseł Marek Matuszewski 119

Poseł Anna Nemś 120

Poseł Ireneusz Zyska 120

Poseł Grzegorz Furgo 121

Poseł Mieczysław Kasprzak 121

Poseł Paweł Lisiecki 122

Poseł Krzysztof Brejza 122

Poseł Jerzy Kozłowski 123

Poseł Barbara Dziuk 123

Poseł Marek Sowa 123

Poseł Elżbieta Borowska 124

Poseł Joanna Borowiak	124
Poseł Dorota Rutkowska	124
Poseł Andrzej Maciejewski	125
Poseł Zbigniew Gryglas	125
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	126
Poseł Józef Lassota	126
Poseł Jarosław Sachajko	127
Poseł Marek Polak	127
Poseł Małgorzata Pępek	128
Poseł Paweł Szramka	128
Poseł Andrzej Kryj	128
Poseł Lidia Gądek	129
Poseł Bartosz Józwiak	129
Poseł Jacek Sasin	129
Poseł Agnieszka Ścigaj	130
Poseł Anna Kwiecień	130
Poseł Bożena Kamińska	131
Poseł Tomasz Rzymkowski	131
Poseł Ewa Szymańska	131
Poseł Zbigniew Ajchler	132
Poseł Paweł Grabowski	132
Poseł Gabriela Masłowska	132
Poseł Ryszard Wilczyński	133
Poseł Stefan Romecki	133
Poseł Ewa Malik	133
Poseł Grzegorz Raniewicz	133
Poseł Paweł Skutecki	134
Poseł Krzysztof Gadowski	134
Poseł Marek Jakubiak	134
Poseł Piotr Apel	135
Poseł Krzysztof Sitarski	135
Poseł Tomasz Jaskóła	135
Minister Skarbu Państwa	
Dawid Jackiewicz	136
Poseł Tomasz Jaskóła	139
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Barbara Dolniak	140
Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Michał Dworczyk	140
Poseł Michał Dworczyk	142
Poseł Joanna Fabisiak	143
Poseł Adam Andruszkiewicz	144
Poseł Elżbieta Borowska	144
Poseł Zbigniew Gryglas	144
Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko	145
Poseł Wojciech Ziemiak	146
Poseł Ewa Tomaszewska	146
Poseł Rafał Wójcikowski	146
Poseł Iwona Michałek	147
Poseł Anna Elżbieta Sobecka	147
Poseł Piotr Pyzik	147
Poseł Małgorzata Pępek	148
Poseł Joanna Fabisiak	148
Poseł Stanisław Pięta	148

Poseł Joanna Borowiak	149
Poseł Wojciech Murdzek	149
Poseł Lidia Gądek	149
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak	150
Poseł Zbigniew Gryglas	151
Poseł Joanna Fabisiak	151
Poseł Michał Dworczyk	152
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Ryszard Terlecki	154
Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed	154
Poseł Barbara Bartuś	155
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	156
Poseł Agnieszka Ścigaj	157
Poseł Joanna Augustynowska	157
Poseł Krystian Jarubas	158
Poseł Ewa Tomaszewska	159
Poseł Rafał Wójcikowski	159
Poseł Małgorzata Pępek	160
Poseł Lidia Gądek	160
Poseł Jan Mosiński	160
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed	161
Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobywania niektórych kopalin	
Poseł Ewa Drozd	162
Poseł Maria Zuba	163
Poseł Zofia Czernow	164
Poseł Robert Kropiwnicki	165
Poseł Ireneusz Zyska	165
Poseł Elżbieta Stępień	166
Poseł Paweł Pudłowski	167
Poseł Genowefa Tokarska	167
Poseł Lidia Gądek	168
Poseł Rafał Wójcikowski	168
Poseł Monika Wielichowska	169
Poseł Genowefa Tokarska	169
Poseł Zbigniew Biernat	169
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Wiesław Jasiński	170
Poseł Ewa Drozd	170
Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju	
Mariusz Haładyj	172
Poseł Grzegorz Matusiak	175
Poseł Maria Małgorzata Janyska	176
Poseł Paweł Grabowski	177
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	178
Poseł Mieczysław Kasprzak	179

Poseł Rafał Wójcikowski	180
Poseł Krzysztof Gadowski	180
Poseł Paweł Grabowski	180
Poseł Mirosława Nykiel	181
Poseł Piotr Polak	181
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Haładyj.	181
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Sylwester Tułajew ...	184
Poseł Sylwester Tułajew	184
Poseł Zofia Czernow	184
Poseł Rafał Wójcikowski	185
Poseł Paweł Pudłowski	185
Poseł Genowefa Tokarska	186

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	186
-----------------	-----

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw (cd.)

Sprawy formalne

Poseł Killion Munyama	187
-----------------------------	-----

Punkt 2. porządku dziennego (cd.)

Poseł Sprawozdawca Robert Telus	187
---------------------------------------	-----

Głosowanie

Marszałek	187
Poseł Bartosz Józwiak	187
Poseł Dorota Niedziela	188
Poseł Jerzy Meysztowicz	188
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski	188
Poseł Paulina Hennig-Kloska	188
Poseł Marek Sawicki	189
Poseł Artur Dunin	189
Poseł Bartosz Józwiak	189
Poseł Ryszard Wilczyński	190
Poseł Jerzy Meysztowicz	190
Poseł Mirosław Maliszewski	190
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski	191
Poseł Mirosław Maliszewski	191
Poseł Dorota Rutkowska	191
Poseł Paulina Hennig-Kloska	192
Poseł Jerzy Meysztowicz	192
Poseł Leszek Galebka	192
Poseł Jerzy Meysztowicz	193
Poseł Robert Winnicki	193
Poseł Paulina Hennig-Kloska	194
Poseł Norbert Kaczmarczyk	195

Poseł Artur Dunin	195
Poseł Bartosz Józwiak	195
Poseł Paulina Hennig-Kloska	195
Poseł Ryszard Wilczyński	196
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel	196
Poseł Paulina Hennig-Kloska	196
Poseł Dorota Niedziela	197
Poseł Grzegorz Długi	197
Poseł Mirosław Maliszewski	198
Poseł Bartosz Józwiak	198
Poseł Zbigniew Ajchler	199
Poseł Artur Dunin	200
Poseł Jakub Kulesza	200
Poseł Mirosław Maliszewski	200
Poseł Paulina Hennig-Kloska	200
Poseł Maciej Małecki	201
Poseł Jarosław Sachajko	201
Poseł Paulina Hennig-Kloska	202
Poseł Ryszard Wilczyński	202
Poseł Zbigniew Ajchler	203
Poseł Paweł Grabowski	204
Poseł Krzysztof Paszyk	204
Poseł Jarosław Sachajko	204
Poseł Mirosław Maliszewski	206
Poseł Zbigniew Ajchler	206
Poseł Dorota Niedziela	207
Poseł Mirosław Maliszewski	207
Poseł Paulina Hennig-Kloska	208
Poseł Michał Szczerba	209
Poseł Bartosz Józwiak	209
Poseł Dorota Niedziela	209
Poseł Paulina Hennig-Kloska	210
Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz	210
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel	211
Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz	213
Poseł Robert Telus	213
Poseł Dorota Niedziela	214

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym (cd.)

Poseł Mirosław Suchoń	214
Poseł Michał Szczerba	215

Głosowanie

Marszałek	215
-----------------	-----

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)

Głosowanie

Marszałek	215
-----------------	-----

Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy

o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz o zmianie niektórych innych ustaw (cd.)	
Posel Piotr Zgorzelski	215
Posel Grzegorz Furgo	216
Posel Arkadiusz Mularczyk	216
Głosowanie	
Marszałek	216
Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	217
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium (cd.)	
Posel Anna Maria Siarkowska	217
Głosowanie	
Marszałek	217
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Federalną Demokratyczną Republiką Etiopii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Addis Abebie dnia 13 lipca 2015 r. (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	217
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Kolombo dnia 6 października 2015 r. (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	218
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwe-	

stycyjnych oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	218
Wicemarszałek Ryszard Terlecki	220
Sprawy formalne	
Posel Sławomir Neumann	221
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 18. porządku dziennego (cd.)	
Głosowanie	
Wicemarszałek Ryszard Terlecki	221
Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym – trzecie czytanie	
Posel Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski ..	223
Głosowanie	
Wicemarszałek Ryszard Terlecki	223
Posel Zofia Czernow	224
Posel Mirosław Suchoń	226
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Patryk Jaki	226
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Anna Paluch	227
Posel Małgorzata Golińska	229
Posel Bogusław Sonik	229
Posel Krzysztof Sitarski	230
Posel Paweł Pudłowski	230
Posel Sylwester Chruszcz	231
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Mariusz Orion Jędrysek	231
Oświadczenia	
Posel Szymon Giżyński	231
Posel Jacek Kurzępa	232
Posel Teresa Hałas	232
Posel Rafał Weber	233
Posel Krzysztof Głuchowski	234
Posel Barbara Dziuk	234
Posel Waldemar Andzel	235
Posel Sylwester Chruszcz	235
Posel Józefa Szczurek-Żelazko	236
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych	
Posel Wojciech Kossakowski	237
Posel Urszula Paślawska	237

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Małgorzata Kidawa-Błońska, Barbara Dolniak, Ryszard Terlecki i Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Wojciecha Króla, Arkadiusza Marchewkę, Daniela Milewskiego oraz Arkadiusza Myrchę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Arkadiusz Marchewka i Arkadiusz Myrcha.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Wojciech Król i Arkadiusz Marchewka.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Arkadiusz Marchewka:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych – godz. 9,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9,
- Łączności z Polakami za Granicą wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 9.15,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 9.30,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 9.30,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 10,
- Łączności z Polakami za Granicą wspólnie z Komisją Kultury i Środków Przekazu – godz. 10,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10.30,
- do Spraw Petycji – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,
- Zdrowia – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 13,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 15,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15,

— Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 16,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 17,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 19.30.

Dziś odbędą się również posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Lubuskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 10.30,

— Opolskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 11.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. pielęgniarek, położnych i innych pracowników opieki zdrowotnej – godz. 10.30,

— Parlamentarnego Zespołu Do Spraw Ładu Konstytucyjnego i Praworządności – godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Praw Pacjentów – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwiązywania Problemów Uzależnień – godz. 14.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Uregulowania Stosunków Własnościowych – godz. 16. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przystępujemy do zadania pierwszego pytania. Proszę o zadanie pytania panią poseł Joannę Kopcińską, panią poseł Annę Czech i pana posła Tadeusza

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Dziubę, klub Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie jest w sprawie realizacji projektu e-krew i postępowania, jakie toczy się przed TSUE przeciwko Polsce w związku z niewdrożeniem dyrektyw w zakresie krwiodawstwa, i jest kierowane do Ministerstwa Zdrowia.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Kopcińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! 10 grudnia 2015 r. Komisja Europejska poinformowała o podjęciu decyzji o skierowaniu do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargi o naruszenie zobowiązań traktatowych w sprawie niedokonania przez Polskę kompletnej transpozycji dyrektyw dotyczących krwiodawstwa i krwiolecznictwa.

Mając na uwadze istotę zagadnień, które muszą zostać uregulowane na gruncie prawa polskiego, obecny rząd opracował projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten wraz z aktami wykonawczymi wydanymi na jego podstawie w sposób całkowity i zupełny implementuje do polskiego systemu prawnego dyrektywy Unii Europejskiej w zakresie zarówno norm jakości, bezpiecznego pobierania, jak i systemu czuwania nad bezpieczeństwem krwi, zasad przewozu, przywozu krwi i jej składników spoza krajów członkowskich Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Przepisy znolizowanej ustawy zapewnią wreszcie wdrożenie do polskiego prawa przepisów dyrektyw unijnych, które gwarantują bezpieczeństwo wszystkim biorcom i dawcom krwi oraz personelowi uczestniczącemu w procesie pobierania i preparatyki krwi lub jej składników. Wpłyną również na zachowanie odpowiednich standardów w całym procesie krwiodawstwa i krwiolecznictwa, od momentu pobrania krwi od dawcy przez jej zbadanie, preparatykę, transport, wydanie i w końcu przetoczenie u biorcy. Tym projektem nadrabiamy ogromne zaległości poczynione przez naszych poprzedników, ale ten projekt jeszcze nie został przyjęty, procedura trwa.

Moje pytanie związane jest z konsekwencjami skierowania przez Komisję Europejską do Trybunału Sprawiedliwości skargi o naruszenie zobowiązań traktatowych. Pani minister, proszę o odpowiedź: Czym grozi, jakie skutki niesie niewdrożenie dyrektyw unijnych do polskiego prawa? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani Katarzyna Głowala.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Głowala:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Termin implementacji dyrektyw Unii Europejskiej nr 2002/98, 2004/33, 2005/61 i 2005/62 upłynął w latach 2005 i 2006. Do chwili obecnej polskie powszechnie obowiązujące prawo nie implementowało w całości ww. dyrektyw.

Odpowiadam na pytanie pani poseł, jaki jest możliwy dalszy przebieg postępowania. Po pierwsze, Trybunał Sprawiedliwości stwierdzi, że nie zastosowaliśmy się do uzyskanej opinii, nie przyjęliśmy ustawy do 27 kwietnia 2015 r. Jest to pierwszy wyrok. Jeżeli Polska nie zastosuje się do ww. wyroku, Komisja Europejska może ponownie wnieść sprawę do Trybunału Sprawiedliwości. Wtedy Komisja Europejska może wskazać kwotę ryczałtu lub okresowej kary pieniężnej do zapłacenia przez Polskę. Drugi możliwy wariant: jeżeli Trybunał stwierdzi, że państwo nie wykonało pierwszego wyroku, może nałożyć ryczałt lub okresową karę pieniężną – tzw. wyrok drugi. W przypadku Polski za każdy dzień trwania naruszenia, licząc od dnia powtórnego wyroku, naliczana będzie okresowa kara pieniężna, wynosząca zazwyczaj kilkadziesiąt tysięcy euro za dzień. Jednocześnie informuję, iż minimalna kwota ryczałtu wynosi 4266 tys. euro. Komisja może również wnioskować o nałożenie obu kar za to samo naruszenie.

Jeżeli chodzi o wyliczenie wysokości kary, to niestety nie można w chwili obecnej dokładnie wyliczyć wysokości kar, które grożą Polsce, ponieważ do ich obliczenia Komisja Europejska stosuje kilka współczynników, np. współczynnik wagi uchybienia oraz współczynnik czasu trwania naruszenia, a nie da się dzisiaj przewidzieć, jakie będą wartości tych czynników w przypadku ewentualnego złożenia skargi przez Komisję Europejską. To wszystko.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie dodatkowe zadaje pani poseł Anna Czech. Bardzo proszę.

Posel Anna Czech:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Krótkie pytanie. Omawiany projekt wprowadza podstawy prawne, które umożliwią stworzenie systemu teleinformatycznego e-krew, zawierającego informacje o dawcach krwi, o zdarzeniach niepożądanych. Będzie on także służył sprawozdawczości, co bardzo ważne. Czy pani minister może rozszerzyć, uszczegółowić ten temat, szczególnie z uwzględnieniem kosztów tego projektu? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Głowala:**

Dziękuję.

Głównym celem wprowadzenia tego systemu jest usprawnienie i zwiększenie nadzoru nad krwiodawstwem i krwiolecznictwem, a poprzez to – wzrost poziomu bezpieczeństwa krwi i bezpieczeństwa biorców krwi, dawców krwi i jej składników. Docelowo system ma zastąpić rejestry obecnie funkcjonujące w centrach krwiodawstwa i krwiolecznictwa oraz Instytucie Hematologii i Transfuzjologii. Dodatkowo system e-krew ma mieć również zastosowanie w procesie krwiolecznictwa na poziomie podmiotów leczniczych, w tym szpitali i szpitalnych banków krwi. Wprowadzenie tego systemu, poza powyższym, pozwoli również na odpowiednie dysponowanie danymi, dotyczącymi chociażby stanów magazynowych krwi i jej składników w poszczególnych centrach krwiodawstwa i krwiolecznictwa, czego dzisiaj niestety nie ma. Narzędzia, jakie dostarczy system e-krew, pozwolą na właściwe i odpowiadające współczesnym wymaganiom wykonywanie zadań przez cały system służby krwi.

System ma być opracowany w latach 2017–2019, a fundusze na jego pozyskanie będą pochodzić w znacznej części ze środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa”. Chciałabym zaznaczyć, że właśnie dzisiaj mija termin złożenia wniosku do Komisji Europejskiej o dofinansowanie tego projektu i dzisiaj Ministerstwo Cyfryzacji, jako instytucja odpowiedzialna za wdrożenie Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa”, ten wniosek wysłał do Komisji Europejskiej. Jeżeli chodzi o budżet projektu, to wynosi on, jest planowany na poziomie 48 788 tys. Jest to kwota wynikająca z ostatecznego kształtu studium wykonalności, po weryfikacji poszczególnych pozycji kosztowych.

Chciałabym również dodać, że konieczność realizacji projektu wynika z faktu, iż w obecnej chwili istnieją przeszkody ograniczające możliwość dostawiania podaży, czyli krwiodawstwa, do popytu, czyli wykorzystania krwi i jej składników w celach medycznych. Można to scharakteryzować następująco: dane dotyczące pobierania krwi i jej zastosowania są rozproszone w systemach informatycznych poszczególnych centrów krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Jednostki publicznej służby krwi wykorzystują cztery różne, niezależne i niewymieniające między sobą danych systemy teleinformatyczne. Działania kształtujące podaż krwi są realizowane przez poszczególne centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa i nie są w pełni skoordynowane. W chwili obecnej nie jest możliwe

uzyskanie informacji dotyczących rzeczywistego zapotrzebowania na składniki krwi oraz nie jest możliwe pozyskanie informacji o wykorzystaniu zapotrzebowania przez szpitale. Pobranie krwi łączy się z dodatkowymi niedogodnościami dla dawcy. Dawcy widzą potrzebę i możliwość ich ograniczenia. W związku z tym Ministerstwo Zdrowia (*Dzwonek*) zdecydowało się na wprowadzenie tego systemu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani minister. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do drugiego pytania. Pytanie zadają panie posłanki Lidia Gądek i Anna Nemś, Platforma Obywatelska, w sprawie opóźnień w wypłacie dopłat unijnych – do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Pierwsze pytanie zadaje pani posłanka Lidia Gądek. Bardzo proszę.

Posel Lidia Gądek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od urodzenia mieszkam i pracuję na wsi, więc z rolnikami widuję się codziennie. Do tej pory przychodzili wyłącznie do mojego gabinetu – lekarza rodzinnego. Ostatnimi czasy tłumnie nawiedzają również moje biuro poselskie, składają oficjalne pisma, prośby o interwencję w związku z opóźnieniami w wypłatach przyznanej im i naliczonej dotacji unijnej. Żalę się, bo w latach poprzednich nie odkładano tak daleko w czasie przelewów na ich konta. Kończy się zima, właściwie skończyła się, wiosna w pełni i nie ma się co dziwić rozżaleniu rolników, którzy chcieli przygotować się prawidłowo do sezonu.

Przypomnę, że od wejścia do Unii Europejskiej polscy rolnicy dostają dopłaty do każdego uprawianego hektara. W minionym 2015 r. było to średnio ok. 1 tys. zł do hektara. Wnioski rolnicy wypełniają wiosną, pod koniec roku agencja z reguły wypłacała środki. Dotychczas pieniądze na kontach rolników pojawiały się w większości przypadków w listopadzie i grudniu, a w wyniku tej nowej, niby dobrej zmiany pieniądze nie trafiły do rolników nawet w połowie marca tego roku.

Podczas jednej z konferencji pan minister stwierdził, że winnym wspomnianej zwłoki w wypłatach jest system informatyczny przygotowany przez poprzedników. Dlaczego zatem poprzednicy potrafili właściwie z niego korzystać i przelewać pieniądze na czas? Dlaczego teraz jest gorzej? Proszę pamiętać, że Unia Europejska wkrótce przeprowadzi audyt prawidłowości wypłat. Unijni audytorzy skontrolują, czy urzędnicy zajmujący się dopłatami przeszli odpowiednie szkolenia i czy wszystko zostało przeprowadzone zgodnie z prawem.

Posel Lidia Gądek

I ostatnia kwestia. Wiceminister Bogucki w jednym z wywiadów powiedział, że rolnicy, którym brakuje gotówki, powinni wziąć kredyt na poczet dopłat, aby później go rozliczyć z agencją. W związku z powyższym kiedy tak naprawdę planujecie państwo wypłatę wszystkich należnych dopłat, skoro bez zastrzeżenia proponujecie rozwiązania alternatywne? Dlaczego podejmujecie (*Dzwonek*) próbę obciążania rolników kolejnym biurokratycznym obowiązkiem? Czy jest to wstęp do pełzającego wywłaszczenia rolników polskich? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Ryszard Zarudski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Zarudski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie. Jeśli taka jest wiedza posłów Platformy z zakresu wdrażania płatności bezpośredniej, to naprawdę nastąpiła dobra zmiana. Zapewniam, zapraszam, chętnie to wyjaśnię we wszystkich szczegółach. Informuję, że na dzień 31 marca 83% rolników otrzymało płatności bezpośrednie. Pełny materiał mogę przedstawić, nie ma żadnego problemu, udostępnię to i można to potwierdzić.

(*Posel Lidia Gądek*: Bardzo proszę.)

Przekazano 9,4 mld zł, to jest sześćdziesiąt... 2/3 koperty finansowej. To po pierwsze.

Po drugie, z początkiem następnego tygodnia, do końca przyszłego tygodnia prześlemy 900 mln. Tym samym 1200 tys. rolników na 1350 tys. będzie miało przekazane płatności bezpośrednie, tj. 10,3 mld euro, czyli dla 88% prześlemy środki. Na dzień dzisiejszy, jeszcze raz chciałbym to podkreślić, jest 83% rolników, 9,4 mld euro, 65% koperty finansowej. W najbliższym czasie, czyli w pierwszym lub drugim tygodniu kwietnia, będzie to 88% rolników. To jest pierwsza sprawa.

Kolejna sprawa. Mamy specjalny instrument nieoprocentowany dla tych, którzy nie chcą poczekać jeszcze miesiąc czy też te najbliższe 2–3 tygodnie, on już funkcjonuje – nieoprocentowany kredyt. I on funkcjonuje, rolnicy się nie skarżą.

Jeśli chodzi o zmiany kadrowe, to chciałbym podkreślić, że to dotyczy tylko kilku procent pracowni-

ków agencji. Proszę pamiętać, że w agencji – ja pracowałem w agencji, byłem zwykłym pracownikiem, byłem też dyrektorem – dotyczy to kilku procent i jest coś takiego jak zastępstwa, jest coś takiego jak druga para oczu. System i funkcjonalność nie będą w żaden sposób zakłócone. Proszę mi wskazać chociażby jeden przykład, gdzie to nie funkcjonuje, to bardzo chętnie go jak gdyby potwierdzimy wspólnie.

Co więcej, chciałbym się tu odnieść do rzeczy zupełnie dla mnie niezrozumiałych, że dotychczas pieniądze były przekazywane w listopadzie i w grudniu. Przypominam, że w listopadzie nie ma takiej możliwości i nigdy wcześniej, w latach 2007–2013, nie były one przekazywane rolnikom w ramach systemu. Były w ramach zaliczek. To jest jak gdyby pierwsze. W tym roku przekazano więcej zaliczek, kiedy się zorientowaliśmy, że system nie będzie działał od 1 grudnia – o 1,4 mln. To też jest w informacjach, to też można potwierdzić – o 1,4 mln środków więcej.

Chcę powiedzieć coś więcej. System funkcjonuje od grudnia i – sprawdziłem to jeszcze dzisiaj – od grudnia ustawowo mamy obowiązek wypłacenia do 30 czerwca. Nie ma żadnych, Komisja Europejska nie refundowałaby nam środków, gdybyśmy nie dotrzyмали pewnych terminów. Był tylko problem obietnic wyborczych. Problem był jeszcze inny, a mianowicie m.in. pisma, bo można powiedzieć, że z naszej strony jest jakaś zła wola, ale mam pismo – też je bardzo chętnie udostępnię. Ja już zresztą wcześniej pokazywałem to pismo z 8 sierpnia 2015 r. W wyniku kontroli zostały stwierdzone nieprawidłowości w zakresie sprawowania przez pana prezesa i kierownictwo nadzoru nad procesem przygotowania agencji do realizacji płatności w 2015 r., w tym realizacji umowy. Oceniam, że nadzór był niedostateczny, w szczególności gdy pojawiły się w agencji sygnały o problemach z prawnym wdrażaniem modyfikacji. Niedostateczny nadzór kierownictwa agencji nad całością przebiegu prac przygotowawczych, w tym działań podejmowanych przez pracowników agencji w ramach komitetu sterującego, wymagał wzmocnienia. Odpowiednie departamenty związane z przygotowaniem agencji do prawidłowej i terminowej realizacji płatności nie sygnalizowały wcześniej, że są tu jakiegokolwiek problemy. Jeszcze raz przypominam, że są to wyniki kontroli i pisma ministra Sawickiego do pana prezesa Grossa z sierpnia 2015 r. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Kiedy podjąłem... Ponieważ w ramach ministerstwa pełnię nadzór nad agencją, to w dniu 19, podejmując pracę, pierwszego dnia pracy miałem z datą 18 listopada pismo z agencji dekretnowane jeszcze przez ówczesnego prezesa, że system nie będzie działał od 1 grudnia. To pismo też chętnie prześlę. To cóż było robić? Powiem najprościej. I tak cud się stał, że tak z 5-miesięcznych opóźnień, bo w sposób prawny można udowodnić, że nawet te 5-miesięczne opóźnienia, bo testów nie można było tak

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

zrobić, bo były błędy w trakcie procesu przekazywania... No cóż było robić?

Kolejna rzecz. Przypominam uprzejmie, że w całej Europie rok 2015 był pierwszym rokiem nowego systemu płatności. Poprzednie systemy były w latach: 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013 i 2014. Był ten sam system, udoskonalany przez 7 kolejnych lat. Rok 2015 był pierwszym rokiem nowego systemu, bardzo skomplikowanego systemu. Było 18 typów płatności. Trzeba było zrobić nowy system i on nie zafunkcjonował, bo się za późno za niego... Ileż razy możemy powtarzać, ileż razy już przepraszaliśmy rolników za istniejący stan rzeczy, ileż razy staraliśmy się dokonywać takich zmian w ustawodawstwie, żeby przyspieszyć to, co jest możliwe? Na dzień dzisiejszy mamy oczywiście jeszcze do wypłacenia, ale zawsze te (*Dzwonek*) końcówki, myślę, że kwiecień, że terminy ustawowe są nienaruszalne. Dziękuję za tę możliwość, że szersza grupa usłyszała o rzeczywistych przyczynach zaistniałego stanu rzeczy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Drugie pytanie...

Posel Lidia Gądek:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie będzie zadawać pani poseł Nemś, ja tylko chciałam powiedzieć, że dziękuję za odpowiedź. Natomiast wiedzę mam dosyć dużą i nie warto konfrontacyjnie zaczynać odpowiedzi na pytanie.

Bardzo proszę, pani poseł.
(*Poseł Anna Nemś: Mogę?*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Tak, bardzo proszę, pani poseł Anna Nemś.

Posel Anna Nemś:

Szanowny Panie Ministrze! Bardzo dobrze, że potwierdza pan, że terminy zostaną dotrzymane, bo to jest najważniejsze, żebyśmy do 30 czerwca wywiązali się ze wszystkich zobowiązań. Wiadomo, że i tak później będzie przez audytorów przeprowadzona kontrola.

System informatyczny wymagał modyfikacji, bo w 2015 r. do płatności wprowadzono też m.in. zazielenienie, tak?

Podobne zmiany w systemach informatycznych były wprowadzane. Czy te zmiany w systemach były tak kompleksowe i wymagały aż tak dużych... Czy w pana ocenie ten system był tak skomplikowany, że wszystko, co się wydarzyło od czasu przejęcia przez państwa kontroli nad tym systemem, było w takim stanie, że nie jesteście państwo w stanie jednak dotrzymywać tych terminów, w których w latach poprzednich rolnicy otrzymywali wynagrodzenie, przepraszam, płatności?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan minister Ryszard Zarudzki odpowiada na to pytanie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Zarudzki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Myślę, że emocje grają rolę. Rzekniecie, już powtarzam, przepraszam za ten tryb konfrontacyjny, nie było to moją intencją. Wprost przeciwnie, zapraszam do rozmowy, zapraszam też do... Chciałbym jak gdyby szczegółowo przekazać informację. Najważniejsze jest wyjaśnienie tego i dobro rolników, żeby im przekazywać. A z tym, jak gdyby, próbujemy się zmierzyć. Te emocje przenoszą się z tej codziennej rzeczywistości, ale nie odnosiłbym do tego, że one mają w tym kontekście, tutaj tych relacji...

Jeśli chodzi o system, przypominam, to jest to trochę szerszy temat. Mamy do czynienia, jeśli chodzi o systemy informatyczne – powiem najkrócej, wolałbym się na tym tylko skupić i nic więcej nie mówić – z takim trochę terroryzmem informatycznym, który był związany z tą procedurą, kwestią procedowania nad pewnymi sprawami związanymi z nowym systemem informatycznym. To po pierwsze. Po drugie, czy on był aż tak skomplikowany, trudno jest mi powiedzieć. Natomiast wiem, że on był znacznie inny. Przeglądałem się, jak jest w innych krajach. We Francji na przykład rolnicy dostawali pewne wypłaty, a w tej chwili też mają z tym problemy.

Zazielenienie. Wiem tyle, że będziemy to upraszczać, jeśli chodzi o zazielenienie. To było dość trudne, ale myśmmy zastali system, który już był przyjęty, i teraz próbujemy to uprościć na tyle, na ile można. To jest jedna sprawa. Kolejna sprawa jest taka, że systemy informatyczne budowała inna firma. To koalicja ówczesna, rządząca, podjęła decyzję, że była jedna firma, która nadzorowała system przez ileś lat, a ten nowy system budowała inna firma. Nie chciałbym

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

dalej tego tematu rozwijać, to są sprawy wewnętrzne. Z tego też względu, jak i pani też podkreśliła, przyjdzie komisja, będzie przeprowadzać audyt, czy płatności były wypłacane zgodnie z zasadami. Dobro wspólne dla nas wszystkich jest tutaj podstawową rzeczą, co nie znaczy, że nie możemy wyjaśniać tego i spierać się co do przyjętych rozwiązań. W tej chwili intencje pana komisarza Hogana są takie, żeby upraszczać kwestię związaną z zazielenieniem. Z tego mogę wnioskować, nie wchodząc w szczegóły, że było to dość skomplikowane.

To tyle. Jeśli są potrzebne szczegółowe informacje, a nie zostały tutaj przeze mnie przekazane, to zapraszam serdecznie. Jestem w stanie udostępnić pismo, które mam, i szczegółowe informacje, które dzisiaj przekazywałem w tej krótkiej informacji, rozszerzone o pełne dane, które są rzeczywiste i aktualne. Będą one na bieżąco przekazywane, będą na stronach internetowych agencji i ministerstwa. Będzie informowana społeczność rolników, jak i państwo posłowie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do trzeciego pytania, które zadaje pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15, w sprawie budowy płotu lub innych zabezpieczeń na granicy polsko-ukraińskiej, aby zapobiec dalszemu napływowi nielegalnych imigrantów. Jest to pytanie do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sylwester Chruszcz:

Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dokładnie wszyscy obserwujemy, widzimy, jaka jest sytuacja na granicach Unii Europejskiej i wewnątrz Unii Europejskiej. Fala imigrantów przez zimę zmaleła, ale też widzieliśmy rok, 2 lata temu, że właśnie na wiosnę, latem ta fala powracała, szła do góry. I teraz powiem, jakie są fakty. Na granicach węgierskiej i słoweńskiej są już płoty, które szczelnie zabezpieczyły Unię Europejską od południa, zabezpieczyły też tamte państwa. Dzisiaj jest informacja o tym, że Austria powiększyła, poszerzyła kontrole na swoich granicach i będą one bardziej szczegółowe, będą bardziej kategoryczne. I teraz pojawia się luka w Unii Europejskiej, na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej, luka w Polsce na granicy polsko-ukraińskiej. Wielu specjalistów, także Fron-

tex, mówi, że kolejna fala imigrancka może przejść właśnie tamtędy.

Chciałbym się zapytać, czy my jako państwo polskie przewidujemy i jakie przewidujemy zabezpieczenia. Dziękuję za bardzo dobrą odpowiedź, panie ministrze, którą otrzymałem na interpelację. Tam jest mowa o wieżach obserwacyjnych, o dodatkowych bezzałogowych statkach powietrznych. Tylko ja uważam, że my nie powinniśmy tylko i wyłącznie dbać o zabezpieczenie granic, żeby wyłapać imigrantów, my powinniśmy ich nie wpuścić. A to jest tym trudniejsze, że granica w Bieszczadach jest bardzo trudna do zabezpieczenia, tam mamy tylko 3228 pograniczników, którzy mają zabezpieczyć granicę, oni pracują na trzy zmiany. Moim zdaniem powinniśmy pomyśleć, raz, o płocie, może o mobilnych zabezpieczeniach, może o innych zabezpieczeniach. Bo na dzień dzisiejszy ja uważam, a także wielu specjalistów uważa, że nasza granica, właśnie ta granica z Ukrainą, nie jest (*Dzwonek*) zabezpieczona.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowiada upoważniony przez prezesa Rady Ministrów sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jakub Skiba.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sytuacja związana z możliwością zwiększonego napływu imigrantów, którzy mogliby podejmować próby nielegalnego przekraczania granicy Rzeczypospolitej Polskiej, jest od dawna przedmiotem szczególnego zainteresowania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i podległych mu służb, w tym w szczególności oczywiście Straży Granicznej. Na wstępie odpowiadam jednak panu posłowi, że w chwili obecnej nie można mówić o fali, o zjawisku fali uchodźców na granicy polsko-ukraińskiej, a jedynie o próbach testowania nowego szlaku migracyjnego. Jeżeli tak, to muszę powiedzieć tutaj autorytatywnie: Te próby testowania nie przynoszą rezultatu, czyli to modne ostatnio pojęcie modelu biznesowego, jeżeli chodzi o przemyt ludzi, jak do tej pory w przypadku Polski się nie udaje.

W pytaniu złożonym pisemnie przez pana posła zostały wymienione dwa przypadki: zatrzymanie 8 obywateli Iranu oraz zdarzenia w okolicach Horyńca-Zdroju w województwie podkarpackim, kiedy samochód, którym jechało 13 nielegalnych imigrantów,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba

ucieając przed Strażą Graniczną, uległ wypadkowi. Pragnę zauważyć, że te oba przypadki mają charakter jednostkowy. Pierwszy z nich miał miejsce 10 stycznia, natomiast drugi – 20 lutego, czyli były oddalone od siebie o prawie 6 tygodni, więc nie mogą świadczyć o masowej skali zjawiska bądź jego natężeniu. Codzienne raporty Straży Granicznej także nie potwierdzają faktu utworzenia nowego szlaku migracyjnego. Nie obserwujemy, zapewniam państwa, w tym zakresie zwiększonego ruchu. Co jest ciekawe, zmiana warunków atmosferycznych i trwająca już obecnie wiosna miały według tych enuncjacji prasowych wpłynąć na wzmożenie ruchu migracyjnego na granicy polsko-ukraińskiej, jednak nie zostało to odnotowane. Oznacza to, jak powiedziałem, że ten trudny potencjalny szlak migracyjny przez Morze Czarne i dalej przez Ukrainę po prostu nie zafunkcjonował do tej pory.

Chciałbym zapewnić jednocześnie, że jednostki organizacyjne Straży Granicznej ochraniające wschodnią granicę Polski, która stanowi jednocześnie granicę zewnętrzną Unii Europejskiej i strefy Schengen, są odpowiednio przygotowane na wzmożone próby przekraczania granicy państwowej wbrew obowiązującym przepisom prawa przez grupy nielegalnych imigrantów. Zarówno ukończenie poszczególnych placówek i oddziałów Straży Granicznej, jak i ich wyposażenie pozwala na pełną realizację ustawowych zadań w zakresie ochrony granicy państwowej. W celu przeciwdziałania procederom przestępczym granica państwowa jest w sposób ciągły monitorowana przy użyciu różnych nowoczesnych środków. Systematyczne wyposażanie służb granicznych w coraz lepsze narzędzia służące do walki z przestępczością graniczną powoduje wzrost skuteczności tej formacji zarówno na przejściach granicznych, jak i poza nimi.

Jedną z istotnych form ochrony granicy państwowej są wspólne patrole prowadzone z funkcjonariuszami służb granicznych państw sąsiednich, także na granicy zewnętrznej Unii Europejskiej, w tym oczywiście granicy państwowej z Ukrainą. Ważnym elementem zapewnienia tego jest współpraca ze strażą graniczną Ukrainy, w tym w zakresie procesu readmisji. Chciałbym również podkreślić ten aspekt sprawy. Miałem ostatnio okazję spotkać się z szefem straży granicznej Ukrainy panem gen. Nazarenką. Była to bardzo dobra rozmowa. Ukraina, która jest żywotnie zainteresowana w dalszym ciągu rozmowami o zniesieniu obowiązku wizowego z Unią Europejską, stara się wykonywać swoje zadania bardzo skrupulatnie. Oczywiście zarówno gen. Nazarenko, jak i wszyscy inni funkcjonariusze na spotkaniach podkreślają, że kwestia readmisji jest, będzie realizowana przez Ukrainę, co oznacza, że tutaj mamy bardzo dobry klimat współpracy i będzie to na pewno bardzo

solidna obrona przed ewentualną próbą stworzenia takiego szlaku.

Działania w zakresie dostarczenia i wymiany informacji realizowane są m.in. poprzez wzajemne kontakty między funkcjonariuszami Straży Granicznej a służbami granicznymi państw sąsiednich. Polegają one na codziennej wzajemnej wymianie danych statystycznych oraz przekazywaniu wszelkich informacji mogących mieć wpływ na ochronę granicy państwowej lub płynność ruchu granicznego. Współpraca ta jest poddawana bieżącej ocenie oraz korekcie w trakcie spotkań w ramach aparatu pełnomocnika granicznego.

Panie i Panowie Posłowie! Podsumowując, chciałbym podkreślić, że istniejący system ochrony granicy państwowej jest obecnie skuteczny i dostosowany do bieżących oraz prognozowanych zagrożeń. Aktualnie nie ma zatem potrzeby budowy płotu. To znaczy nie jest to jakiś pomysł, idea kosmiczna, oczywiście wiele krajów się na to decyduje i sprawa całkiem realnie powinna być przedmiotem rozważań rządu, nie ma co do tej idei żadnych wątpliwości, tyle tylko że w chwili obecnej rząd nie widzi uzasadnienia (*Dzwonek*) ponoszenia takich wydatków. Oczywiście w tym kontekście wiąże się to z ogromnymi kosztami szacowanymi na kilkadziesiąt milionów złotych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Czy pan poseł chce jeszcze zadać pytanie?

(*Poseł Sylwester Chruszcz*: Tak.)

Bardzo proszę.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie Ministrze! Ja tylko mam pytanie o zmianę. W 2015 r. mieliśmy zmianę ustawy o służbie granicznej, która zezwala na mechanizmy wsparcia przez Siły Zbrojne RP. I mam pytanie: Czy w tym roku też będzie dalej podpisana umowa z Siłami Zbrojnymi? A jeśli tak, bo myślę, że to jest oczywiste, że tak, to czy są wspólne ćwiczenia, czy jest już prowadzona koordynacja, czy służby, Siły Zbrojne znają swoje miejsce, czy dobrze spełnią w razie czego swoje zadanie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:

Dziękuję bardzo. Dziękuję za to pytanie. Odpowiedź brzmi: tak, oczywiście. Te kontakty przebiegają roboczo i są bardzo intensywne. Oczywiście to, o czym pan poseł mówi, to jest sformalizowanie i przeniesienie na wyższy poziom, i oczywiście działania w tę stronę są prowadzone. W tym momencie nie potrafię podać dokładnej daty zaistnienia, ale podkreślam jeszcze raz: kontakty między Strażą Graniczną a wojskiem są realizowane i przynoszą efekt korzystny dla obu stron. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do czwartego pytania. Pytanie zadają posłowie Grzegorz Furgo, Marta Golbik, Ewa Lieder i Adam Cyrański, klub Nowoczesna, w sprawie zaniepokojenia społecznego w związku z umieszczeniem elementów tarczy antyrakietowej w miejscowości Redzikowo k. Słupska na podstawie umowy zawartej z rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki. Pytanie skierowane jest do ministra obrony narodowej.

Pytanie jako pierwszy zadaje pan poseł Grzegorz Furgo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Furgo:

Proszę Państwa! Na podstawie art. 195 w związku z art. 192 i art. 193 regulaminu Sejmu przedkładam panu ministrowi zapytanie poselskie w sprawie zaniepokojenia społecznego w związku z umieszczeniem elementów tarczy antyrakietowej w miejscowości Redzikowo k. Słupska na podstawie umowy zawartej z rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Inwestycja związana z instalacją tarczy już trwa. Jej kształt uległ znacznej zmianie na mocy protokołu do tzw. umowy o bazie, który został podpisany w dniu 3 lipca 2010 r. Na jego mocy elementy tarczy rakietowej zostały poszerzone o radar, w skrócie AN/SPY-1D, który pierwotnie miał zostać zlokalizowany w Czechach.

Panie ministrze, pytanie jest podstawowe, gdyż ilekroć jestem w Słupsku, a jestem bardzo często, tylekroć widać bardzo duże zaniepokojenie ludzi, mediów. Oni mówią, że politycy jakby o nich zapomnieli, że ten Słupsk jest jednak w granicach Rzeczypospolitej. Są bardzo słabo poinformowani, co się będzie dalej działo. W związku z tym mam dwa podstawowe pytania. Czy jest pan gotów spotkać się z mieszkańcami Słupska i regionu w celu rozwiania

ich wątpliwości, bo to zaniepokojenie naprawdę jest duże? I czy np. można by było zorganizować z jakimś wyprzedzeniem wyjazdowe posiedzenie Komisji Obrony Narodowej w Słupsku, podczas którego członkowie zapoznaliby się ze skalą zaniepokojenia? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Bartłomiej Grabski.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartłomiej Grabski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Bardzo dziękuję za pytanie. Jeżeli chodzi o odpowiedź na to podstawowe pytanie, czy Ministerstwo Obrony Narodowej, minister obrony narodowej konsultuje to i w jakim stopniu jest w kontakcie z mieszkańcami Słupska, to w interpelacji pana posła i odpowiedzi na nią Ministerstwo Obrony Narodowej informowało, że utrzymuje stałe kontakty z władzami samorządowymi Słupska. Ta współpraca naszym zdaniem przebiega dobrze.

Jeżeli chodzi o prace związane z przygotowaniem do budowy bazy, to pan poseł miał pewnie na myśli te prace, które wykonuje strona polska, związane z przygotowaniem do właściwego rozpoczęcia budowy bazy w Redzikowie. W celu jej uruchomienia przeprowadzane były cykliczne robocze wizyty przedstawicieli resortu obrony narodowej, które pozwalały rozwiewać wątpliwości władz lokalnych. Podczas tych spotkań dążymy do wyjaśniania specyficznych wymagań związanych z realizacją tej istotnej dla bezpieczeństwa Polski i całego NATO inwestycji, wskazując jednocześnie na potencjalne szanse i korzyści dla społeczności lokalnej.

Jeżeli chodzi o korzyści wynikające z budowy bazy w Redzikowie, to region na pewno takie korzyści osiągnie. Zakładamy, że personel bazy będzie szeroko korzystał ze społecznej bazy usługowej. Miejscowi pracownicy powinni znaleźć zatrudnienie w bazie, jak również przy jej budowie. W celu zapoznania polskich przedsiębiorców z możliwościami udziału w przetargach organizowane są również spotkania w trakcie dni przemysłu, gdzie przedstawiane są możliwości dotyczące rozwoju regionu. W ostatnim czasie przekazane również zostały nieruchomości w pobliżu bazy służące poszerzeniu słupskiej strefy ekonomicznej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony
Narodowej Bartłomiej Grabski**

Jeżeli chodzi o niepokój wyrażony przez pana posła, dotyczący radaru, na obecnym etapie nie mogę jednoznacznie udzielić informacji, jaki to będzie rodzaj radaru. Strona amerykańska też takiej informacji nie przekazała.

Jeżeli chodzi o kwestię bezpieczeństwa, to pragnę państwa zapewnić, że to bezpieczeństwo jest cały czas brane pod uwagę i monitorowane. W Stanach Zjednoczonych, w Agencji Obrony Przeciwrakietowej w Moorestown, radar podobnego typu funkcjonuje już od kilku lat, w niedalekiej odległości od niego usytuowana jest szkoła, jak również centrum handlowe. Nie odnotowano tam ani zwiększenia promieniowania elektromagnetycznego, ani innych negatywnych wpływów na społeczeństwo.

Jeżeli chodzi o użytkowanie terenów wokół bazy w Redzikowie, to ograniczenia budowy zostały panu posłowi szczegółowo – mam nadzieję – wyjaśnione w odpowiedzi na interpelację. Myślę, że to wszystko. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle, o dodatkowe pytanie. Pan poseł Grzegorz Furgo.

Poseł Grzegorz Furgo:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, ja nie neguję tego, że wy się spotykacie z władzami samorządowymi. Mnie chodzi o to, czy jesteśmy w stanie – konkretnie tego te moje dwa pytania dotyczą – spotkać się z mieszkańcami. Służę pomocą, proszę mi wierzyć. Mówię o samych mieszkańcach, nie o władzach. Czy jest możliwość, jeżeli nie komisji... Chociaż Słupsk to jest ładne miasto i nic by się nie stało, jeżeli raz by się tam zrobiło wyjazdowe posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i załatwiło temat na amen, i z głowy. Proszę mi wierzyć, że naprawdę jest ogromne zaniepokojenie. Te informacje nie docierają, tak jak wy myślicie. Prosiłbym, żebyście wzięli pod uwagę to, żeby w najbliższym czasie zrobić spotkanie w Słupsku. Jestem naprawdę bardzo przychylnie nastawiony i mogę bardzo pomóc w tym spotkaniu, i raz byśmy mieli to z głowy, bo jestem zalewany tymi pytaniami. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Bartłomiej Grabski:**

Panie pośle, bardzo dziękuję za zainteresowanie. Myślę, że w najbliższym czasie przekażę panu ministrowi prośbę pana posła o zorganizowanie posiedzenia wyjazdowego komisji. Z panem przewodniczącym posłem Jachem też będziemy w kontakcie, i myślę, że w najbliższym czasie postaramy się tę kwestię wyjaśnić. Jeżeli chodzi zaś o kontakty z mieszkańcami Słupska, to również postaram się udzielić panu posłowi w najbliższym czasie odpowiedzi pisemnej na zadane pytanie.

(Poseł Grzegorz Furgo: Bardzo dziękuję, panie ministrze.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania piątego. Pytanie zadaje pani poseł Andżelika Możdżanowska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, w sprawie konieczności budowy lądowisk Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przy szpitalnych oddziałach ratunkowych. Pytanie skierowane jest do ministra zdrowia.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Andżelika Możdżanowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! W myśl przepisów, które zaczęły obowiązywać od stycznia 2017 r., by szpitalny oddział ratunkowy mógł funkcjonować, konieczne jest posiadanie przez niego całodobowego lądowiska lub lądowiska zlokalizowanego w takiej odległości, aby było możliwe przyjęcie osób, które znajdują się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, bez pośrednictwa specjalistycznych środków transportu sanitarnego, a w przypadku braku możliwości technicznych budowy lądowiska na terenie szpitalnym czas transportu nie może przekroczyć 5 minut. Według prognoz Związku Powiatów Polskich nawet w 150 szpitalach w całej Polsce mogą zostać zlikwidowane szpitalne oddziały ratunkowe w 2017 r., szpitale te są bowiem nieprzygotowane do wejścia w życie rozporządzenia nakładającego obligatoryjny wymóg posiadania całodobowego lądowiska. Aby sprostać wymaganiom, potrzebna jest spora inwestycja, na którą powiaty jednak nie do końca mają zagwarantowany budżet. Szczególnie ważne jest dla mnie bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców powiatu kępińskiego, w którym borykamy się z tym problemem.

Panie ministrze, czy ministerstwo rozważa zmianę daty wejścia w życie rozporządzenia w sprawie szpitalnych oddziałów ratunkowych i obligatoryjnego

Posel Andżelika Możdżanowska

uruchomienia lądowisk przy SOR-ach od stycznia 2017 r.? Czy prawdą jest także informacja, że szpitale, które nie zdążą z budową lądowisk, stracą możliwość posiadania szpitalnych oddziałów ratunkowych, co będzie spowodowane brakiem kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia? A jeśli nie, czy są jakieś ewentualne konsekwencje? I czy Ministerstwo Zdrowia dysponuje środkami, które mogą zostać przekazane na budowę odpowiedniej infrastruktury?

Myślę, że nie zdążę teraz zadać precyzyjnie kolejnych pytań, więc pozwolę sobie jeszcze na dodatkowe pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Marek Tombariewicz.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombariewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Posel! Na początku chciałem zwrócić uwagę na to, że wymóg posiadania lądowiska przez szpitalne oddziały ratunkowe był już określony w rozporządzeniu ministra zdrowia z 10 maja 2002 r., w związku z czym wszyscy świadczeniodawcy, którzy posiadają w swoich strukturach szpitalny oddział ratunkowy, mieli aż 14 lat na dostosowanie infrastruktury do wymogów. Jednocześnie przez ten czas w perspektywie środków unijnych na lata 2007–2013 były aż dwa konkursy, w których można było pozyskać środki z PO IiŚ na utworzenie lądowiska przy SOR-ze. Jeden konkurs to był konkurs dedykowany modernizacji i tworzeniu szpitalnych oddziałów ratunkowych wraz z lądowiskami, a drugi był dedykowany tylko i wyłącznie tworzeniu lądowisk przy SOR-ach, w związku z czym te możliwości pozyskania środków były.

Dzisiaj właśnie się kończy, dzisiaj jest ostateczny termin naboru wniosków z nowego rozdania środków unijnych, również na modernizację szpitalnych oddziałów ratunkowych, w tym na tworzenie lądowisk – zarówno naziemnych, jak i lądowisk wyniesionych. Na dzień dzisiejszy 144 SOR-y na 220 posiadają lądowiska, czyli aż 64%. W związku z tym to nie jest tak, że 150 SOR-ów może stracić kontrakt. Jeśli założymy, że w aktualnym konkursie środki finansowe może uzyskać jeszcze – zakładam – ok. 35 SOR-ów, ta liczba lądowisk przy SOR-ach może wzrosnąć aż

do 180 na 220. W związku z tym ten odsetek jest naprawdę dobry. Faktem jest, że jeśli szpitalny oddział ratunkowy nie spełni wymogów rozporządzenia ministra zdrowia z 2011 r., ostatniego rozporządzenia, które traktuje o wymogach dotyczących szpitalnego oddziału ratunkowego, jak i warunków zarządzenia prezesa NFZ, może taki kontrakt utracić i wtedy będzie mógł być finansowany na takich samych zasadach jak izba przyjęć.

Natomiast, biorąc pod uwagę wpływające do nas informacje o dużych problemach wynikających właśnie z braku lądowisk, przeprowadziliśmy od stycznia dokładną analizę liczby lotów, zarówno lotów ratunkowych, jak i transportów lotniczych wykonywanych przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, i teraz dokonujemy takiej bardzo głębokiej analizy. Wnioski z niej będą opublikowane dopiero w momencie przeanalizowania złożonych wniosków o finansowanie w aktualnym konkursie. Jeśli okaże się, że liczba złożonych wniosków będzie skutkowałą zwiększeniem liczby lądowisk o te ok. 30, które zakładamy... Z tej analizy już teraz widać, że w niektórych miejscach jest bardzo mało zarówno lotów ratunkowych, jak i tych transportów lotniczych. W związku z tym będziemy podejmować ostateczne decyzje. Natomiast trwają teraz analizy dotyczące zniesienia obowiązku posiadania tego lądowiska przez szpitalny oddział ratunkowy.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Panią posel bardzo proszę o dodatkowe pytanie.

Posel Andżelika Możdżanowska:

Dziękuję bardzo.

Tak, panie ministrze, rzeczywiście w powiecie kępińskim również w 2012 r. wybudowano nowoczesny oddział ratunkowy, który wyposażono w aparaturę medyczną. W 2015 r. placówka otrzymała akredytację wydaną na podstawie przepisów z 6 listopada 2008 r. o akredytacji w ochronie zdrowia. Również ubiega się ona o wsparcie w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. Jednakże wiemy, że w obecnym kształcie zostały tak zastrzone kryteria wyboru projektów, że o dofinansowanie mogą ubiegać się tylko i wyłącznie duże podmioty lecznicze, posiadające w swej strukturze szpitalne oddziały ratunkowe oraz oddziały wyspospecjalistyczne. Szpitale powiatowe praktycznie zostały pozabawione możliwości ubiegania się o dofinansowanie.

Czy pan minister przewiduje jakiegokolwiek zmiany kryteriów w ramach tego projektu? Czy ewentualnie będą jakieś dodatkowe środki? I chciałabym prosić o doprecyzowanie, czy jeżeli będzie zniesione obli-

Posel Andżelika Możdżanowska

toryjne posiadanie, uruchomienie lądowiska, to jednak (*Dzwonek*) szpitalne oddziały ratunkowe tracą jakiegokolwiek dodatkowe... Czy będą takie same kryteria finansowania? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Pani Marszałek! Pani Posel! Jeśli chodzi o to, czy one będą. Generalnie konkurs, o którym teraz mówimy, został ogłoszony w listopadzie ubiegłego roku, w związku z czym faktycznie te warunki oceny wniosków były raczej nakierowane na szpitale bardziej specjalistyczne, tzn. takie, które posiadają więcej wyspospecjalistycznych oddziałów, bo za to są dodatkowe punkty w ocenie. Natomiast to absolutnie nie wyklucza możliwości pozyskania środków z tego konkursu przez szpitale powiatowe. Będzie to trudniejsze, ale dopiero, myślę, za tydzień będzie dokonana wstępna analiza złożonych wniosków, będziemy wiedzieli, jaka jest skala problemu, ile wniosków zostało złożonych, z jakich jednostek i w jakim zakresie – czy to były tylko SOR-y czy SOR-y z lądowiskami – i na jakie kwoty. Po dokonaniu takiej analizy, jeśli uznamy, że jest faktycznie duży problem z pozyskaniem środków dla szpitali powiatowych, dla SOR-ów w szpitalach powiatowych, będziemy się zastanawiali nad możliwością uruchomienia dodatkowego konkursu na modernizację szpitalnych oddziałów ratunkowych. Będzie to prawdopodobnie możliwe ze względu na możliwość pozyskania dodatkowej 6-procentowej alokacji w przypadku dobrego realizowania konkursów przeprowadzanych w ramach PO IiŚ-u przez Ministerstwo Zdrowia.

Natomiast jeśli chodzi o finansowanie, to Narodowy Fundusz Zdrowia już kilka lat temu opracował algorytm określający wysokość stawki finansowej za gotowość dobową szpitalnego oddziału ratunkowego, który składa się z dwóch elementów. Pierwszy element to jest infrastruktura. Tutaj jest oceniane właśnie wyposażenie, czyli niezbędne minimum określone w rozporządzeniu ministra zdrowia, w tym także posiadanie lądowiska. Natomiast drugi element tego algorytmu jest związany z funkcjonalnością, a więc z liczbą personelu, z liczbą pacjentów, którzy są tam przyjmowani. Przesunięcie w ocenie, w tym algorytmie jakiegokolwiek z elementów skutkuje zmianą stawki za gotowość dobową, która jest określana na okres co najmniej roku. W związku z tym, jeżeli bę-

dzie zmieniony, zniesiony wymóg posiadania lądowiska, to na podstawie obowiązującego już chyba od 4 czy 5 lat algorytmu może się okazać, że stawka za gotowość dobową będzie minimalnie mniejsza. Natomiast to nie przesądza absolutnie tej zmiany, bo oddział ratunkowy może zwiększyć sobie wycenę poprzez większą liczbę wykonywanych świadczeń dla pacjentów.

(*Posel Andżelika Możdżanowska*: Pani marszałek, czy ja bym mogła? Panie ministrze, jeszcze jedno krótkie pytanie.)

Jak pani marszałek pozwoli.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę.

Posel Andżelika Możdżanowska:

Panie ministrze, chciałam zapytać: Jaka jest pana ocena jako ministra zdrowia dotycząca realizacji lądowisk wyniesionych, zlokalizowanych na budynkach szpitalnych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Pani Marszałek! Jestem praktykiem, jestem specjalistą od medycyny ratunkowej, przez kilka lat byłem konsultantem wojewódzkim i uważam, że stworzenie lądowiska wyniesionego, czyli na dachu, jest ostatecznością. To powinno być realizowane tylko wtedy, kiedy nie ma możliwości stworzenia lądowiska naziemnego. Lądowisko naziemne jest przede wszystkim tańsze w utworzeniu, bo średni koszt, jak wynika z naszych danych, wyniósł ok. 1,8 mln, natomiast wiele było wniosków, wiele takich lądowisk zostało zrealizowanych za mniej niż 1 mln zł. Lądowisko wyniesione to jest kwota od 4 do nawet 8 mln zł. To jest olbrzymia różnica. Jeżeli w szpitalu jest bardzo mała historycznie liczba lotów ratunkowych, jak i transportów, to te nakłady są niewspółmierne do korzyści.

Tutaj ten wskaźnik cost effective jest po prostu... Absolutnie nie ma sensu tworzenie tego. Tak więc wszędzie tam, gdzie można tworzyć, to należy tworzyć lądowiska naziemne. Tylko w przypadku kiedy nie można, a jest konieczność, jak np. w centrach

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

urazowych czy w SOR-ach wysokospecjalistycznych zlokalizowanych w centrach miast, tworzenie lądowiska wyniesionego jest jak najbardziej wskazane. Dodatkowym elementem, o którym większość osób niestety zapomina, są koszty corocznych przeglądów budowlanych takich lądowisk wyniesionych, które kształtują się od 30 do 60 tys. zł.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, pani poseł.

(Poseł *Andzelika Możdżanowska*: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Tak, już dziękuję.

Przechodzimy do pytania szóstego. Pytanie zadają posłowie Ewa Malik, Waldemar Dandzel i Dariusz Starzyński z klubu Prawo... Dandzel, bardzo przepraszam, panie pośle, pan Dariusz Starzyński, klub Prawo i...

(Poseł *Waldemar Andzel*: Andzel.)

(Poseł *Dariusz Starzyński*: Starzyński.)

Straszna trema już teraz.

...w sprawie strategii i programu naprawczego dla Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu w związku z zagrożeniem utratą statusu centrum urazowego. Pytanie jest kierowane do ministra zdrowia.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pani poseł Ewa Malik.

Poseł Ewa Malik:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Dziś zadajemy pytanie o strategię działalności na najbliższe lata Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 5 w Sosnowcu w związku z niepokojącymi informacjami zarówno od pacjentów, jak i od personelu szpitala dotyczącymi ewidentnych problemów dyrekcyj w zarządzaniu szpitalem, bieżących problemów kadrowych oraz braku środków na bieżącą działalność.

Personel i pacjenci od lat oczekują na poprawę wyposażenia w niezbędne do pracy środki – chodzi o środki ochrony osobistej, leki, zestawy diagnostyczne, sprzęt niezbędny do funkcjonowania oddziałów szpitalnych. Powszechną praktyką w tym szpitalu jest demonstracyjne, wręcz pałacowe wyposażenie niektórych oddziałów przy wykorzystaniu ogromnych nakładów finansowych, podczas gdy niektóre oddziały borykają się z dosłownie podstawowymi problemami.

Istotnym problemem jest coraz gorsza atmosfera pracy, szczególnie na niektórych oddziałach, m.in.

mam tu na myśli SOR i ortopedię, ale to dotyczy także innych oddziałów. Sytuacja ta doprowadziła do wewnętrznych konfliktów i w konsekwencji do odejścia z pracy uznanych specjalistów. Eskalacja konfliktu w szpitalnym oddziale ratunkowym, który jest przyczyną zwalniania pracowników medycznych, doprowadziła obecnie do sytuacji, że na dzisiaj powstał ogromny problem z dyżurami i bieżącą obsadą SOR. Są dni, kiedy obsada lekarska jest niezgodna z wymogami Narodowego Funduszu Zdrowia dla centrum urazowego. Od 1 kwietnia 2016 r. praktycznie SOR pozostaje bez obsady lekarskiej.

W związku z tym mamy dwa zasadnicze pytania do pana ministra. Czy Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 5 w Sosnowcu (*Dzwonek*) spełnia kryteria centrum urazowego, którego uruchomienie było warunkiem pozyskania ogromnych nakładów finansowych przeznaczonych na remont, z uwzględnieniem m.in. lotniska? Jak wytłumaczyć w dobie kryzysu kadrowego wśród lekarzy specjalistów odejście wielu osób, co skutkuje brakiem niezbędnej kadry spełniającej wymogi centrum urazowego? Specjaliści zamieniani są przez przypadkowe osoby, do dyżurów w ramach SOR przymuszani są rezydenci. Czy pan minister wie, co dzieje się w tym szpitalu?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Marek Tombarkiewicz.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Centrum urazowe, jak i generalnie cały szpital św. Barbary w Sosnowcu, nie jest jednostką podległą Ministerstwu Zdrowia. Organem tworzącym jest marszałek województwa śląskiego, w związku z czym Ministerstwo Zdrowia bezpośrednio nie może ingerować w tworzenie zarówno strategii, jak i planów naprawczych. Do tej pory, do dnia wczorajszego, nie wpłynęła do nas żadna informacja na temat problemów centrum urazowego. Po wpłynięciu pytania osobiście zadzwoniłem do dyrektora do spraw medycznych w tym szpitalu, który poinformował, że funkcjonowanie szpitalnego oddziału ratunkowego nie jest zagrożone, że jest pełna obsada i spełniane są wymogi kadrowe, gdyż w szpitalnym oddziale ratunkowym mogą dyżurować i pracować lekarze systemu, co jest szerszym pojęciem niż lekarz specjalista medycyny ratunkowej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

Natomiast faktycznie, od 1 kwietnia nie ma specjalistów medycyny ratunkowej, a to jest warunek graniczny funkcjonowania centrum urazowego. Rozporządzenie ministra zdrowia z 2010 r. o centrach urazowych jasno mówi, że w centrum urazowym musi funkcjonować zespół urazowy, którego podstawą jest lekarz specjalista medycyny ratunkowej. W związku z czym wymagana jest całodobowa obecność specjalisty medycyny ratunkowej. Takie niezbędne minimum wynikające z zarządzenia prezesa NFZ odnośnie do wymogów mówi o konieczności, w przypadku zatrudnienia, co najmniej 3,75 etatu specjalisty medycyny ratunkowej. W związku z czym na dzisiaj z tej informacji wynika, że centrum urazowe nie spełnia wymogów rozporządzenia ministra zdrowia. W związku z tym nie będzie mogło rozliczać procedur według kodów od T01 do T09, czyli procedur ratunkowych.

Centrum urazowe funkcjonuje tam od 2009 r. W ubiegłym roku udzieliło pomocy 156 osobom, czyli można powiedzieć, że co drugi dzień jest jeden pacjent kwalifikujący się do leczenia w ramach centrum urazowego. W związku z powyższym oczywiście brak tych specjalistów medycyny ratunkowej jest olbrzymim problemem sensu stricto dla centrum urazowego, dla szpitalnego oddziału ratunkowego – nie, on może funkcjonować w dalszym ciągu. Z informacji, jakie wczoraj udało mi się uzyskać, wynika, że w połowie kwietnia będzie zatrudniony pierwszy specjalista medycyny ratunkowej, który w ciągu następnych 2–3 miesięcy ma zorganizować cały zespół na nowo, czyli planowane jest zatrudnienie co najmniej czterech specjalistów medycyny ratunkowej.

Z informacji, jakie udało mi się uzyskać, wynika, że faktycznie poprzez pewne animozje czy konflikty interpersonalne doszło do odejścia znanych lekarzy specjalistów medycyny ratunkowej, natomiast my niestety nie możemy tutaj ingerować. Po tej informacji będziemy występować do Narodowego Funduszu Zdrowia, żeby przeprowadził kontrolę w tym centrum urazowym, tak żeby sprawdzić właśnie sposoby funkcjonowania obecnie.

Jeśli chodzi o środki pozyskane z poprzedniej perspektywy finansowej na tworzenie centrum urazowego, bo to były środki właśnie z PO IiŚ, jest oczywiście obowiązek utrzymania trwałości wniosku w okresie 5 lat. Jeśli będzie taka sytuacja, że centrum urazowe przez długi okres nie będzie funkcjonowało lub w ogóle nie będzie mogło funkcjonować, bo nie znajdzie tych lekarzy, wtedy będziemy występować po kolei w trybie administracyjnym o wyjaśnienia, a następnie o zwrot tej części, która odpowiada okresowi, kiedy to centrum urazowe nie funkcjonuje w odniesieniu do okresu 5 lat trwałości wniosku.

Natomiast jeśli chodzi o inne kwestie związane z innymi oddziałami, nie jesteśmy tutaj stroną. To są wewnętrzne sprawy dyrekcji szpitala, który, tak jak mówię, podlega marszałkowi województwa śląskiego.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł, o następne pytanie.

Poseł Ewa Malik:

Chciałabym się odnieść do pana wypowiedzi. Państwo ministrowie, satysfakcjonuje nas na pewno to, że jeśli okaże się, iż rzeczywiście ten szpital nie może funkcjonować jako centrum urazowe, podejmiecie próbę uzyskania informacji o tym, co tak naprawdę przyczyniło się do powstania tej bardzo niedobrej sytuacji, ponieważ to jest szpital, można powiedzieć, o znaczeniu strategicznym. Ten szpital za czasów pana prof. Religi miał się znaleźć w sieci szpitali, tej podstawowej sieci szpitali, które mają udzielać opieki wszystkim mieszkańcom, szczególnie z województwa śląskiego. W związku z tym dla nas to jest bardzo ważna sprawa. Dziękujemy za to, że państwo przeprowadzicie... bo, jak się zdaje, będzie ta kontrola i powiadomienie Narodowego Funduszu Zdrowia o tej bardzo szkodzącej szpitalowi (*Dzwonek*) sytuacji, a przede wszystkim narażającej pacjentów na to, że nie uzyskają tej podstawowej opieki związanej z centrum urazowym. Bardzo dziękujemy za to i trzymamy tutaj pana ministra za słowo, że ta kontrola zostanie przeprowadzona, bo tych konfliktów w szpitalu, nie tylko związanych z personelem, jest naprawdę bardzo dużo, nie było czasu, by je tu wymienić. Tak że bardzo proszę o zainteresowanie się po prostu tą szczególną sytuacją. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy pan minister chce się jeszcze odnieść do tego?

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Oczywiście, tak jak powiedziałem, zainteresujemy się tym. Dla nas tworzenie sieci centrów urazowych jest niezwykle ważne. Aktualnie mamy 14 centrów i planujemy przeznaczenie środków na trzy dodatkowe, w tym drugie w województwie śląskim, w Częstochowie, ze względu na warunki aglomeracji śląskiej. Centra urazowe są bardzo ważnym elementem systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego. Szpitale mogły pozyskać duże środki finansowe i nie dopuścimy do tego, żeby doszło do marnotrawstwa. Natomiast generalnym problemem systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego jest bardzo

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

mała liczba specjalistów medycyny ratunkowej, toteż staramy się robić wszystko, żeby tę złą tendencję odwrócić. Na pewno w sprawie centrum urazowego w szpitalu św. Barbary w Sosnowcu będziemy interweniować. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Dziękuję bardzo. Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie siódme zadają posłowie Wojciech Ziemiak i Jarosław Urbaniak, klub Platforma Obywatelska, w sprawie obwodnicy Krotoszyna, Zdun i Cieszkowa w ciągu drogi krajowej nr 15 – do ministra infrastruktury i budownictwa.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Wojciech Ziemiak.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Ziemiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam następujące pytanie dotyczące planów budowy obwodnicy miast w południowej Wielkopolsce w powiecie krotoszyńskim, tj. Krotoszyna, Zdun i Cieszkowa, w ciągu drogi krajowej nr 15. Zobowiązanie do jej budowy znalazło się w porozumieniu zawartym między samorządami tych gmin a Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad z dnia 21 listopada 2009 r. Natomiast w projekcie „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” obwodnica ta w ciągu tej drogi nie została ujęta. Obwodnica nie znalazła się również w kontrakcie terytorialnym podpisanym przez władze województwa wielkopolskiego z Ministerstwem Infrastruktury i Budownictwa.

Brak obwodnicy w powiecie krotoszyńskim stanowi duży problem komunikacyjny. W okolicach Krotoszyna nie zaplanowano budowy żadnej drogi szybkiego ruchu ani autostrady. Władze lokalne zwracają uwagę na poważne utrudnienia komunikacyjne dla mieszkańców, jakie wynikają z przebiegania przez miasta powiatowe dróg krajowych, które przyjmują cały uciążliwy ruch samochodowy. Nie istnieją trasy szybkiego ruchu, które ułatwiłyby komunikację samochodową z tym rejonem Wielkopolski. Ponadto stan techniczny drogi krajowej nr 15 pogarsza się głównie ze względu na intensywny ruch transgraniczny (trakt łączący południowy zachód z północnym wschodem Polski). Stąd nastąpiła reakcja samorządów na nieuwjęcie w projekcie „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” obwodnicy Krotoszyna, Zdun i Cieszkowa w ciągu drogi krajowej nr 15.

W związku z powyższym chcielibyśmy zapytać: Czy w ministerstwie infrastruktury są plany budowy

dotyczące obwodnicy tych miast? Czy znane są terminy ewentualnego rozpoczęcia inwestycji?

I, korzystając z możliwości, chcielibyśmy również zadać pytanie o plany budowy obwodnicy Koźmina Wielkopolskiego, które to miasto też leży właśnie w powiecie krotoszyńskim. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan minister Kazimierz Smoliński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Odnośnie do pytań panów posłów związanych z obwodnicami Zdun, Cieszkowa i Krotoszyna. Jak sami panowie posłowie powiedzieli, nie są to obwodnice ujęte w planie budowy dróg krajowych – poprzedni rząd ich nie ujął. Te porozumienia, o których panowie posłowie mówicie, są zawarte tylko z samorządem, który nie buduje tych dróg, a więc trudno... One są zresztą porozumieniami, które mówią o pewnym przygotowaniu inwestycji, natomiast absolutnie nie zobowiązują strony rządowej do realizacji. Ale nie w tym problem. Podczas tworzenia list inwestycyjnych założono, zwłaszcza w zakresie projektów polegających na budowie obejść miejscowości, że inwestycjami priorytetowymi są obwodnice znajdujące się w ciągu dróg ekspresowych, zadania ujęte w kontraktach terytorialnych oraz obejścia miejscowości o ponadnormatywnym natężeniu ruchu, zwłaszcza tranzytowego. Natomiast obwodnice, o których panowie mówią, tych kryteriów nie spełniają. Pewnie dlatego ani w planie budowy dróg krajowych, ani w kontrakcie terytorialnym przez poprzedni rząd nie zostały ujęte. My nie korygowaliśmy tego planu, jak panowie wiecie, więc trudno, aby w tej chwili przewidywać, że one zostaną zrealizowane, tym bardziej że w planie budowy dróg jest 56 obwodnic miejscowości, które spełniają te kryteria, o których przed chwilą mówiłem. W tym wypadku zarówno obwodnice Zdun, Cieszkowa, jak i Krotoszyna nie są w ciągu drogi ekspresowej, a jeżeli chodzi o natężenie ruchu, o którym panowie mówicie, nie jest to ruch tranzytowy, a jedynie lokalny. Na dojazdach do i z Krotoszyna, np. na drodze krajowej nr 15, obciążenie pojazdów silnikowych ogółem w ciągu doby nie przekracza 7 tys. pojazdów, podczas gdy średnia krajowa to jest 10 tys. pojazdów. Co prawda te badania są sprzed kilku lat i czekamy na wyniki badań general-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

nego pomiaru ruchu z 2015 r., ale raczej nie spodziewamy się tu – z tego, co wiemy – znacznego wzrostu, aby ten ruch przekroczył przynajmniej tę średnią krajową, te 10 tys. pojazdów. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że dla społeczności lokalnej jest to problem, natomiast jakieś priorytety muszą być przyjęte. Te priorytety zostały przyjęte przez poprzedni rząd i będą realizowane też przez obecny rząd, natomiast wymaga to pewnie zmian prawnych, gdybyśmy chcieli w jakiś sposób zrealizować te inwestycje.

Panowie posłowie też wiecie, że program obejmuje inwestycje, program budowy dróg, na kwotę niemalże 200 mld, natomiast zabezpieczonych środków unijnych jest tylko 107 mld, a więc prawie 90 mld czy ponad 90 mld brakuje. My zrobimy wszystko, aby drogi ujęte w planie zostały zrealizowane. Jeżeli okazałoby się, że w ciągu najbliższych lat te dochody budżetu na tyle wzrosną, że można będzie realizować te inwestycje ujęte w planie, jak również ewentualnie zwiększyć, to pewnie tego typu inwestycje mogą być realizowane. Na dzisiaj, szczerze mówiąc, obiektywnie, możliwości realizacji tego typu dróg są raczej małe. Jak panowie posłowie widzicie, obecnie nie dysponujemy środkami na realizację tych już objętych planami inwestycji, a co dopiero tych, które nie zostały przez poprzedni rząd uwzględnione. Zapewniam jednak, że przedmiotowe inwestycje zostaną przeanalizowane w świetle wyników nowego generalnego pomiaru ruchu oraz w ramach możliwych zobowiązań finansowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Drugie pytanie zadaje pan poseł Jarosław Urbaniak.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Może jednak za swój rząd, a nie za poprzedni? Od tego chciałbym zacząć. Rozmawiamy o sprawie, a nie o tym, kiedy, która kadencja Sejmu, kiedy, który rząd rozpoczynał pracę, a który kończył, bo jest sprawa do rozwiązania.

Po pierwsze, chciałbym zwrócić uwagę, że pomiar ruchu na wylocie z Krotoszyna to nie jest najlepszy pomysł, ponieważ Krotoszyn leży na skrzyżowaniu dwóch dróg krajowych: 15 i 36. I myślę, że mieszkańcy południowej Wielkopolski wiedzą, że nie na wylocie z Krotoszyna, ale w centrum, gdzie się obie drogi krzyżują, jest potężny problem. Dane, które pan po-

dał, są z 2010 r., jeśli dobrze kojarzę liczbę 7 tys. na wylocie z Krotoszyna, więc spróbujmy pomyśleć, ile jest w 2015 r. (*Dzwonek*) W międzyczasie zaszły bardzo poważne zmiany gospodarcze polegające m.in. na tym, że koncern Mahle ma w tej chwili dwie potężne fabryki w sąsiadujących miastach, w Krotoszynie i Ostrowie, co generuje ogromny ruch transportu ciężkiego.

I sprawa obwodnicy Koźmina. Porozumienie podpisano w 1996 r. To nie 8 lat, a 20. Panie ministrze, chciałbym się zapytać. Z taką dużą swobodą pan powiedział, że porozumienia są podpisywane, że w tych porozumieniach nie ma żadnego zobowiązania ze strony generalnej dyrekcji czy rządu. Łatwo się podpisuje w momencie, kiedy tam są zobowiązania do wydawania potężnych niejednokrotnie pieniędzy z budżetów samorządów. Koźmin to jest stare miasto, ale małe, z niewielkim budżetem.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Tak, już kończę, pani marszałek.

Wydało 0,5 mln zł na realizację tego porozumienia. Tam będą poważne problemy techniczne, kiedy pod aktualnym przebiegiem drogi krajowej nr 15 zacznie się zawalać stara kanalizacja. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Pośle! Oczywiście to była tylko dygresja, że jest to przyjęte przez poprzedni rząd. Chcemy się zmierzyć z tym problemem. Dlatego mówię, że czekamy na wyniki pomiaru ruchu drogowego, które w najbliższych, w ciągu miesiąca, myślę, dotrą – te związane z badaniami tego ruchu z poprzedniego roku – ale, tak jak sam pan poseł powiedział, mówi pan raczej o problemach lokalnych, natomiast obwodnice mają za zadanie rozwiązać przede wszystkim problemy tranzytowe. Tutaj tego ruchu tranzytowego nie ma i dojazd do... Ja mówię o tym, jakie są przepisy, które nas obowiązują dzisiaj. Jeżeli chcielibyśmy dokonać pewnych zmian, to potrzebne by były

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

zarówno zmiany prawne, jak i zmiany techniczne. Pewne rzeczy my robimy, to jest i forum kontraktowe, i kwestia finansowania, rozważamy różne możliwości co do rozwiązań prawnych i finansowych dotyczących obecnych i nowych źródeł finansowania Krajowego Funduszu Drogowego. Ale patrząc obiektywnie, trzeba powiedzieć, że w przypadku tych obwodnic, które są ujęte w planie, problemy tranzytowe są większe niż w przypadku tych, o których panowie mówicie.

Tak jak powiedziałem, pochylimy się nad problemem, jeżeli dostaniemy wyniki nowych badań dotyczących ruchu, z tym że badania są zawsze związane z ruchem tranzytowym, a nie z ruchem lokalnym, bo takie są założenia przy budowie obwodnic. To jest rozwiązanie, które obowiązuje już od wielu lat. Poprzedni rząd też go nie zmieniał. My w tej chwili też nie jesteśmy w stanie dokonać tej zmiany, bo byśmy musieli właściwie przewrócić ideę „Programu budowy dróg krajowych”. On jednak ma pewne priorytety, o których mówiłem, i one muszą być realizowane.

Jeżeli po tych badaniach okaże się, że jedna z tych obwodnic będzie spełniała wymogi, to pewnie łatwiej będzie ją finansować. Jak sam poseł powiedział, samorządy już wiele lat temu to podpisały, samorządy naciskają i my to rozumiemy. One wydają pieniądze, dla jednych są to większe, dla drugich mniejsze pieniądze, ale są to tylko i wyłącznie środki związane z przygotowaniem inwestycji. Natomiast realizacja musi się odbywać przez budżet krajowy, a z tym budżetem Krajowego Funduszu Drogowego to panowie dokładnie wiecie, jak jest.

(Poseł Jarosław Urbaniak: Dobrze jest.)

Jest tak dobrze, że mamy zabezpieczenie na 50%, więc jeżeli to jest dobrze, to można powiedzieć, że jest dobrze. Może według panów posłów to jest dobrze, według nas to nie jest dobrze.

Najpierw musimy zrealizować to, co jest w programie. Za chwilę będzie pytanie o drogę Via Carpatia, a ona jest ujęta także w międzynarodowej sieci dróg itd. i tam brakuje środków na realizację. Muszę powiedzieć, że są też pewne priorytety, które musimy realizować. Unia zobowiązuje nas do realizowania korytarzy, tymczasem my powiemy Komisji Europejskiej, że my nie realizujemy korytarzy międzynarodowych, a realizujemy obwodnice (*Dzwonek*), bo to jest problem lokalny. Ja rozumiem, że to jest problem lokalny, natomiast pewne priorytety musimy przyjmować. Panowie posłowie i środowiska lokalne muszą to zrozumieć, że jeżeli nie w tej perspektywie, to po zakończeniu tej perspektywy z własnych środków będziemy to realizować. Państwo polskie nie uchyla się od realizacji tego typu inwestycji, ale zarówno mają one pewne wymogi formalne, jak i jest kwestia ujęcia tego w planach. Nic więcej tu nie jestem w stanie dodać. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania ósmego. Pytanie zadają posłowie Dariusz Piontkowski, Kazimierz Moskał, pani Agata Borowiec i Zbigniew Chmielowiec, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie stanu zaawansowania prac i perspektywy budowy trasy Via Carpatia w Polsce. Pytanie skierowane jest do ministra infrastruktury i budownictwa.

Pierwszy pytanie zadaje pan poseł Dariusz Piontkowski.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przed chwilą wspominał pan o jednym z korytarzy międzynarodowych, które przebiegają przez Polskę, o tzw. Via Carpatia, która ma połączyć kraje bałtyckie z krajami bałkańskimi, ma przebiegać wzdłuż wschodniej granicy Polski. W ogromnej większości ten szlak będzie pokrywał się z trasą S19. W południowej części, od Lublina do południowej granicy Polski – jako tako jest to już udokumentowane – rozpoczęły się wstępne prace i przeznaczone są na to pieniądze.

Znacznie gorsza sytuacja jest na północnym odcinku tej trasy Via Carpatia, szczególnie na terenie województwa podlaskiego. Tam nie były gotowe żadne dokumenty, które pozwoliłyby na szybkie rozpoczęcie budowy tej trasy. Ponadto pojawiają się poważne wątpliwości co do samego przebiegu tej trasy.

Zgłaszają się samorządy, przez których tereny ma przebiegać ten odcinek trasy Via Carpatia, zwłaszcza na obszarze na północ od Białegostoku. Tam trasa Via Carpatia ma przebiegać nieco na zachód od trasy, która dziś łączy bezpośrednio Białystok z Augustowem, Suwałkami i dalej prowadzi w stronę granicy z Litwą. W obecnym przebiegu ten odcinek z Białegostoku do Korycina, bo to jest taki punkt węzłowy, ma ok. 37 km. W myśl projektowanej, nowej trasy, nowego przebiegu będzie on miał ok. 50 km.

Na terenie województwa podlaskiego już raz mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że w czasie budowy obwodnicy Augustowa znacznie zwiększono długość obwodnicy tego miasta wobec pierwotnie planowanej, z zaledwie kilku kilometrów do ponad 20 km. Efekt jest taki, że ogromna część kierowców, którzy mogą poruszać się drogami miejscowymi, nadal porusza się starą trasą z Augustowa do Suwałk, a jedynie tiry (*Dzwonek*), które są do tego zmuszone, jeżdżą tą trasą. Podobnie może być z tym fragmentem trasy Via Carpatia na północ od Białegostoku.

Czy w związku z tym nie warto przystąpić do przepracowania tego odcinka, żeby w ogóle ten odcinek był funkcjonalny? Tym bardziej że jesteśmy na bardzo wstępnym etapie koncepcyjnym, bo jeszcze nie wyznaczono ostatecznie przebiegu trasy Via Carpatia na tym obszarze.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan minister Kazimierz Smoliński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Polska wraz z innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej zaangażowana jest w rozwijanie międzynarodowego szlaku drogowego Via Carpatia. Już w 2006 r. z inicjatywy Polski odbyła się międzynarodowa konferencja w Łańcucie, wówczas pod patronatem byłego prezydenta śp. prof. Lecha Kaczyńskiego. Niestety nadal, mimo nacisków ze strony polskiej, cała ta droga Via Carpatia nie jest ujęta w sieci bazowej, a Unia zobowiązuje do tego, aby sieć bazowa zrealizowana została do 2030 r. Część tych odcinków, przede wszystkim ten odcinek północny, o którym pan poseł mówił, ujęty jest tylko w sieci kompleksowej, która zgodnie z wymogami ma być zrealizowana do 2050 r.

Rząd, generalna dyrekcja, ministerstwo chcą zrobić wszystko, aby polski odcinek Via Carpatia został zrealizowany w tej perspektywie unijnej. Zdecydowanie lepiej wygląda odcinek południowy: Lublin – granica państwa niż odcinek północny, a szczególnie właśnie ten, o którym pan poseł mówił: Białystok w stronę zarówno Kuźnicy Białostockiej, jak i granicy z Litwą. Tam planowana obwodnica w kierunku zachodnim rzeczywiście jest dłuższa, ale chyba łatwiejsza środowiskowo. Natomiast nie jest wytyczony jeszcze ten odcinek drogi ekspresowej, o którym pan poseł mówił.

A więc tu rzeczywiście jest spore zagrożenie realizacji tych odcinków. Natomiast, jak powiedziałem, rząd jest zdeterminowany, aby zrealizować całą Via Carpatia w tej perspektywie unijnej, jeżeli oczywiście, jak już wcześniej tu panom posłom wyjaśniałem, wystarczy nam środków na realizację całego programu budowy dróg krajowych, ale to musi wiązać się ze zwiększeniem przychodów związanych z funduszem drogowym. Są wskaźniki – zresztą ostatnio zostały wskazane przez Unię Europejską – mówiące, że dochód narodowy Polski jest większy niż spodziewany. Tak, jest szansa na to, że te dochody będą rosły, a to oczywiście zwiększa szansę na realizację całego programu budowy dróg krajowych. Jak powiedziałem, oczywiście tamte odcinki S19 między granicą państwa a Białymstokiem, potem jest Lubartów – Białystok, Lubartów – Lublin – Rzeszów – granica państwa, jeszcze Babica, a więc oczywiście Babica – Barwinek, odcinek Grodno – Kuźnica – Sokółka

– Korycin to jest 50 km – to jest w przygotowaniu. Uzyskanie decyzji środowiskowej o uwarunkowaniach jest przewidziane najwcześniej na 2018 r., a wtedy realizacja będzie możliwa dopiero w latach 2020–2023. Sokółka – Korycin – tutaj zakładamy, że decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach może być uzyskana w 2019 r., więc ewentualna realizacja może nastąpić dopiero w latach 2022–2024. Odcinek Korycin – Knyszyn – Dobrzyniewo Duże – Choroszcz, to jest 37,5 km, też jest w przygotowaniu. 21 grudnia 2015 r. RDOŚ wydała decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych dla przedmiotowego odcinka i stała się ona ostateczna 3 lutego 2016 r. A więc tutaj jest możliwa realizacja tego odcinka w latach 2018–2022. Natomiast odcinek Choroszcz – Siemiatycze – Chlebczyn – granica województwa podlaskiego jest najdłuższym odcinkiem – 125 km. A więc tutaj realizacja też jest możliwa pod koniec perspektywy, czyli w latach 2020–2023, oczywiście jeżeli wszystkie decyzje środowiskowe zostaną uzyskane tak jak w przypadku odcinków znajdujących się bardziej na północ.

Myszę, że to tyle, jeżeli chodzi o ten odcinek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe?

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Piontkowski:

Część pytań zadam ja, a część pan poseł Moskal.

Panie Ministrze! Problem polega właśnie na tym, że jesteśmy na etapie planistycznym. Ten plan zakłada budowę dróg w wariacie, który będzie tak naprawdę niefunkcjonalny, ponieważ wielu kierowców nie będzie go w ogóle używało. Tak jak mówiłem, na odcinku Białystok – Korycin wydłużamy go z 37 km do 50 km, w przypadku odcinka Kuźnica przez Sokółkę, Korycin do Białegostoku wydłużamy go z niecałych 60 km do prawie 100 km. W związku z tym może dzisiaj warto odstąpić od tych wstępnych prac planistycznych i nawet kosztem wydłużenia nieco terminu realizacji zrealizować to w takim przebiegu, który będzie funkcjonalny i który pozwoli użytkować ten fragment Via Carpatia.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Moskal.

Posel Kazimierz Moskal:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo krótko, panie ministrze, bo pan wspomniał o Unii Europejskiej, o tym, że Via Carpatia nie jest tutaj priorytetem. Czy mógłby pan minister powiedzieć: Czy posłowie Parlamentu Europejskiego zajmowali się tym problemem? (*Dzwonek*) Jaka była ich postawa, bo z tego, co wiem, niektórzy posłowie bardzo opornie do tego tematu podchodzili? Które z państw Unii Europejskiej najwcześniej wykona na swoim terytorium te odcinki Via Carpatia? Czy ma pan minister takie informacje? Kiedy my ostatecznie to wykonamy? Czy do 2050 r., panie ministrze? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada pan minister Kazimierz Smoliński.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Jeszcze raz dziękuję, pani marszałek.

Najpierw uzupełnienie odpowiedzi na pytanie pana posła Piontkowskiego. Jeżeli chodzi o ten odcinek, o którym pan poseł mówi, o tę obwodnicę, która ma być dłuższym odcinkiem, to nie jest problem. Wydaje mi się, że to nie jest problem, dlatego że będzie realizowana Via Baltica i ona chyba odciąży S61. Ona, zdaniem specjalistów od dróg, odciąży ten odcinek, o którym pan poseł mówił: właśnie między Białymstokiem a Korycinem. A więc tutaj rozwiązanie jest jedno. Dłuższy odcinek wcale nie spowoduje, że będzie mniejszy ruch, dlatego że S61, która też jest priorytetem, bo to jest Via Baltica, która w pierwszej kolejności będzie realizowana, naszym zdaniem ją odciąży.

Natomiast kontynuując odpowiadanie na pytania pana posła, znaczy, odpowiadając panu posłowi Kazimierzowi Moskalowi, chciałbym powiedzieć, że w tej chwili jest duża mobilizacja w Parlamencie Europejskim posłów wszystkich krajów, przez które przebiega Via Carpatia, żeby cały odcinek we wszystkich krajach był w takiej sytuacji jak polski odcinek, a są też inne kraje na południu, gdzie też nie wszystkie odcinki tej drogi są wpisane do sieci bazowej. Wszyscy są zdeterminowani. Rzeczywiście do tej pory, to po prostu widać, była pewna niechęć po stronie polskiej – ale również w Europie to było widać – do tzw. ściany wschodniej, jak to się nazywa, więc Via Carpatia była trochę traktowana, mówiąc potocznie, po macoszemu. W tej chwili jest duża deter-

minacja zarówno posłów w Parlamencie Europejskim, jak i krajów, przez które przebiega Via Carpatia, żeby ująć w całej sieci wszystkie kraje sieci bazowej, aby można było ją realizować w pierwszej kolejności i uzyskać środki na realizację. Odcinek południowy Lublin – Rzeszów w pierwszej kolejności będzie realizowany, i tutaj jest zabezpieczenie środków, co do tego nie ma wątpliwości, natomiast odcinek Rzeszów – Barwinek – granica państwa przewidziany jest w drugiej kolejności. Jeśli chodzi o odcinek północny, czyli Lublin – Białystok, to jest to najlepiej przygotowane, natomiast rzeczywiście odcinek od Białegostoku na północ, o czym mówił pan poseł Piontkowski, jest przygotowany najgorzej i jest to najtrudniejszy naszym zdaniem odcinek do realizacji, ale oczywiście, tak jak już wcześniej mówiłem, ministerstwo zrobi wszystko, żeby całą tę trasę przebiegającą przez Polskę zrealizować. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania dziewiątego. Pytanie zadadzą pani poseł Anna Milczanowska i pani poseł Lidia Burzyńska, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie podjęcia działań mających na celu wsparcie tzw. budownictwa społecznego. Pytanie jest skierowane do ministra infrastruktury i budownictwa.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Anna Milczanowska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Milczanowska:

Dziękuję serdecznie.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Przyjęcie programu 500+ wspierającego rodziny posiadające potomstwo poprzez wprowadzenie mechanizmów umożliwiających przyznanie świadczenia wychowawczego jest niewątpliwie wielkim sukcesem rządu Prawa i Sprawiedliwości, a także parlamentu, a przede wszystkim narodu polskiego. Nie możemy jednak zapominać, iż uchwalenie ustawy wprowadzającej program 500+ stanowiło jedynie pierwszy krok, a przynajmniej jeden z pierwszych w drodze do poprawy warunków materialno-bytowych polskich rodzin. W Polsce co roku do użytku oddawanych jest ok. 150 tys. mieszkań. W ostatnim czasie liczba ta rośnie, podobnie jak liczba wydawanych zezwoleń na budowę budynków mieszkalnych. Jednak wraz ze wskazanym wzrostem nie następuje niestety wzrost stopnia zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodzin polskich. Dostrzec można wręcz tendencję odwrotną.

Powodów nieosiągnięcia satysfakcjonującego poziomu zaspokajania potrzeb mieszkaniowych rodzin polskich doszukiwać się możemy – oprócz zmniejszonej podaży kredytów hipotecznych oferowanych przez

Posel Anna Milczanowska

banki komercyjne – m.in. w cenach mieszkań oferowanych na rynku zarówno pierwotnym, jak i wtórnym. Zgodnie z danymi GUS cena 1 m² powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego oddanego do użytkowania w roku 2015 wynosiła ok. 4 tys. zł. Rzeczywiście koszty zakupu mieszkania mogą być jednak znacznie większe. Zatem pomimo znajdującej się w dobrej sytuacji branży budowlanej w Polsce nadal istnieje znaczny odsetek rodzin, które nie mogą pozwolić sobie na zrealizowanie marzeń o posiadaniu własnego mieszkania. Rozwiązaniem niniejszego problemu mogłoby być wsparcie budownictwa społecznego, komunalnego, które umożliwiałoby budowanie mieszkań po znacznie niższych cenach.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do pana ministra z pytaniami. Czy i kiedy ministerstwo zamierza podjąć działania mające na celu wsparcie tzw. budownictwa społecznego? Jakie mechanizmy mające na celu zwiększenie dostępności dla polskich rodzin tańszych mieszkań planuje wprowadzić ministerstwo?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę pana ministra Kazimierza Smolińskiego o udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytania pani poseł, chcę powiedzieć, że ministerstwo, rząd przygotowuje „Narodowy program budowy mieszkań”. Poruszane w pytaniach zagadnienia dotyczą obszarów, które w sposób szczególny będą wpływały na skuteczność działań podejmowanych w związku z realizacją głównego priorytetu rządu, jakim jest pomoc w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych przez gospodarstwa domowe o przeciętnych i niskich dochodach. Cel postawiony przed ministerstwem oznacza poważną reorganizację kierunków polityki mieszkaniowej i przeznaczenia środków publicznych.

W ocenie resortu zwiększoną podaż dostępnych cenowo mieszkań stymulować powinien szereg zróżnicowanych instrumentów i form prowadzenia działalności na rynku mieszkaniowym. Priorytety w zakresie wsparcia segmentu mieszkalnictwa naszym zdaniem powinny być następujące.

Rozwój rynku mieszkań na wynajem, co wiąże się z odejściem od wspierania głównie tzw. własności mieszkaniowej. Polska ma jeden z najwyższych wskaźników własności mieszkań w Europie, wyprze-

dzają nas chyba tylko Węgry. W Polsce ok. 84% mieszkań stanowi własność obywateli, na Węgrzech wskaźnik ten przekracza 90%, ale też znamy problemy Węgrów związane z tą kwestią, m.in. sprawy kredytów, ogromnego zadłużenia społeczeństwa.

Uważamy, że należy też wdrażać instrumenty wspierające różne formy prowadzenia działalności na rynku mieszkaniowym w celu zwiększenia dostępności mieszkań w Polsce. Są to: po pierwsze, zwiększenie oferty mieszkań dla średnio zarabiających w ramach finansowego wsparcia społecznego budownictwa na wynajem o ograniczonym czynszu, po drugie, dostosowanie działalności spółdzielni mieszkaniowych do aktualnych uwarunkowań w segmencie mieszkalnictwa, pozwalające na pełne wykorzystanie potencjału spółdzielczości mieszkaniowej w gospodarowaniu istniejącymi zasobami mieszkaniowymi i w tworzeniu nowych zasobów, następnie zwiększenie oferty mieszkań dla nisko zarabiających w ramach kontynuacji z pewnymi modyfikacjami finansowego wsparcia budownictwa komunalnego, trwały wzrost podaży mieszkań czynszowych w schemacie dochodzenia do własności oraz przygotowanie dobrego prawa uwzględniającego diagnozowane problemy i otwartego na faktyczne potrzeby grup społecznych, a także stworzenie podstaw do stabilnego, długotrwałego finansowania inwestycji mieszkaniowych, m.in. poprzez kasy mieszkaniowe, które z jednej strony generują środki na budownictwo, a z drugiej strony kreują pewien mechanizm trwałego oszczędzania, który też ma dobry wpływ zarówno na system bankowy, jak i na całą gospodarkę.

O tym, że należy zwiększyć ilość mieszkań na wynajem, świadczą te wskaźniki, o których mówiłem, ponieważ przy tak dużej ilości mieszkań będących własnością obywateli w Polsce tak naprawdę na rynku komercyjnym jest ok. 4% mieszkań, czyli praktycznie rynku wynajmu mieszkań w Polsce nie ma. Jeżeli jest, to kilkuprocentowy – 4%–5%, tak się szacuje, a więc go nie ma. Tutaj niewątpliwie trzeba zrobić wszystko, aby zwiększać tę ilość mieszkań na wynajem. Co prawda będzie się to wiązało też ze zmianą pewnych nawyków i mentalności Polaków, wszystkich, którzy po okresie odreagowania systemu komunistycznego chcieli mieć własność i tutaj czasami ta własność stawała się przekleństwem, w sytuacji kiedy ktoś niezamożny otrzymywał mieszkanie za przysłowiową złotówkę, a zawsze własność wiąże się z kosztami i potem wielu obywateli, właścicieli nie jest w stanie utrzymywać tych mieszkań.

Natomiast jeżeli zwiększymy ilość mieszkań na wynajem, to oczywiście jedną konsekwencją jest to, że to są mniejsze obciążenia, a drugą, że zwiększamy też mobilność obywateli, którzy w ramach poszukiwania pracy mogą to mieszkanie zmienić, jeżeli oczywiście będzie taka sytuacja, że ja idę do innego miasta i tam mam mieszkanie do wynajęcia, w tej chwili takich sytuacji nie ma, albo zaciągam kredyt. Tu oczywiście to, o czym pani poseł mówiła, czyli wysokie koszty jednostkowe budowy metra kwadratowego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

powodują, że brakuje mieszkań na wynajem. Z drugiej strony to powoduje, że te czynsze są wysokie i różnica między samym najmem a spłatą kredytu jest tak mała, że większość obywateli decyduje się na zaciąganie kredytu. Z tym że oczywiście nawet jeśli ta różnica jest niewielka, to konsekwencje są ogromne, bo w sytuacji, w której jestem najemcą i tracę pracę, to tracę lokal. Natomiast gdy jestem właścicielem i tracę pracę, to tracę lokal, ale nadal najczęściej pozostaję z tym kredytem, który do końca życia może obciążać daną rodzinę. A więc tutaj nie ulega wątpliwości, że chcemy doprowadzić do tego, aby ten rynek wynajmu mieszkań w Polsce był większy. Już nie mówię oczywiście o tym, żebyśmy doszli do sytuacji, w której jest nasz zachodni sąsiad, gdzie ten stosunek jest prawie 50:50, 60:40, zależy, w jakim okresie, ale chodzi o to, żeby zdecydowanie tę ilość mieszkań na wynajem powiększyć. A jeżeli już, to jest to kwestia dojścia do własności, czyli ja nie posiadam kredytu, tylko dochodzę do tego przez, powiedzmy, zakładamy, 20–30 lat, spłacam wartość mieszkania, w sytuacji, w której utracę zdolność spłacania zobowiązania, to po prostu rozwiązuje się ta umowa. Właściciel, czy to będzie państwo, czy to będzie prywatny inwestor, rozliczy się ze mną ze spłaconych środków, które wpłaciłem na poczet tego kupowanego mieszkania. Zakładamy, że tutaj będzie kwestia zmniejszenia ochrony lokatorów, bo wtedy ja, nabywając część mieszkania, staję się współwłaścicielem, więc nie jestem typowym lokatorem, ale w związku z tym mogę mieć mniejszą ochronę, ponieważ właściciel odda mi pieniądze, które wpłaciłem, więc mogę sobie na rynku wynająć mieszkanie w sytuacji, w której tracę (*Dzwonek*) zdolność do tej spłaty. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę, dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do odpowiedzi pana ministra proszę o doprecyzowanie, bo czy będzie ministerstwo pomagać, to już wiemy, natomiast kiedy ministerstwo rozważa możliwość zmiany ustawy o ochronie praw lokatorów, m.in. poprzez zniesienie tzw. dziedziczenia mieszkań lokatorskich czy wprowadzenie możliwości zawierania umów najmu lokali znajdujących się w publicznym zasobie mieszkaniowym na czas określony. Działanie to mogłoby zachęcić gminy przede wszystkim do inwestowania w czynszówki. Ich

budowa stanowiłaby wsparcie dla rodzin, które ze względów różnej natury zainteresowane byłyby wynajmowaniem mieszkań po cenach niższych niż wolnorynkowe. Pozwoliłoby to zmniejszyć problem braku lokali socjalnych w gminach i tym samym przyczyniłoby się do wzrostu dochodów gmin. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Poseł! Rząd w tej chwili, ministerstwo przygotowuje zmianę ustawy w tym zakresie. Chcemy rzeczywiście wprowadzić mechanizm, dzięki któremu samorządy, gminy będą mogły weryfikować dochody najemców lokali komunalnych. W tej chwili sytuacja jest taka, że samorząd ustala warunki finansowe, jak gdyby ten próg wejścia czy uzyskania uprawnienia do lokalu komunalnego, i po uzyskaniu tego tytułu prawnego nie ma instrumentu weryfikacji dochodów najemcy, a często się przecież zdarza, że ten najemca z upływem czasu zaczyna zarabiać więcej, staje się bogaty, często nabywa drugie mieszkanie, prawda, czy jakąś nieruchomości, a nadal ma uprawnienie do zajmowania lokalu mieszkalnego łącznie z tym, co pani poseł mówiła, czyli dziedziczeniem tego najmu. A więc chcemy wprowadzić to w tym roku. Ten projekt jest ujęty w wykazie prac legislacyjnych rządu, tak że w tym roku on wejdzie pod obrady, ten projekt złożymy do Wysokiej Izby jako projekt rządowy, żeby umożliwić weryfikację. Oczywiście to jest kwestia do dyskusji, jaki będzie skutek tej weryfikacji. Naszym zdaniem mogą być dwa skutki. Jeżeli w przypadku kogoś po weryfikacji uzna się, że nie przysługuje mu lokal komunalny, skutki mogą być dwa. Jeden jest taki, że zaistnieje konieczność płacenia czynszu rynkowego, wtedy samorząd uzyska większe dochody. Drugi skutek to utrata uprawnienia do lokalu. Oczywiście ten drugi skutek jest dosyć trudny społecznie, bo nadal, co prawda, zakładamy, że ta osoba jest już majątna, ale często przekroczenie uprawnień jest niewielkie, to wcale nie znaczy, że ta osoba jest w stanie nabyć sobie mieszkanie na wolnym rynku. Tak że tutaj, jak myśle, raczej społecznie bardziej akceptowalne będzie to, że taka osoba, jeżeli utraciła uprawnienie do lokalu komunalnego, będzie musiała płacić czynsz. Natomiast jeżeli chodzi o kwestię dziedziczenia, to oczywiście jeżeli ten spadkodawca nie ma uprawnień,

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński**

nie miał, to jego spadkobierca też tych uprawnień nie powinien mieć. Ale może być tak, że ten spadkobierca jest w takiej sytuacji finansowej, że to uprawnienie będzie mu przysługiwało. A więc tutaj też będziemy musieli uwzględnić te różne sytuacje życiowe, które się zdarzają, więc raczej będzie mało prawdopodobne, żeby skutkiem utraty uprawnienia do zajmowania lokalu komunalnego była eksmisja.

Wydaje mi się, że zasadniejsze byłoby raczej obciążenie tego najemcy czynszem rynkowym, co będzie też korzystne dla gmin, ponieważ zaczną uzyskiwać wyższe dochody i z tych środków będą mogły inwestować, ale często będzie pewnie tak, że najemca lokalu komunalnego w sytuacji, w której będzie miał płacić czynsz rynkowy za lokal, który nie jest na tyle atrakcyjny, pewnie zrezygnuje. W związku z tym w tej sytuacji na pewno pojawiają się wolne lokale. Ktoś wynajmie za te same pieniądze, środki lokal na rynku i ten lokal komunalny zostanie wtedy zwolniony. Tak że w tym roku ten projekt na pewno trafi pod obrady Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do dziesiątego pytania. Pytanie zadają posłowie Barbara Bartuś i Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość, a jest ono w sprawie restrukturyzacji spółki Exalo Drilling SA oraz niepokojących informacji dotyczących likwidacji bazy magazynowo-sprzętowej Libusza oraz oddziału Exalo Drilling SA Jasło, co skutkowałoby kolejną utratą stanowisk pracy w powiecie gorlickim i jasielskim. Pytanie jest kierowane do ministra skarbu.

Pierwsze pytanie zadaje pani posłanka Barbara Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Teren powiatu gorlickiego, gdzie mieszkam, jest bogaty w złoża ropy naftowej, gazu ziemnego. To właśnie na tym obszarze powstała pierwsza na świecie kopalnia ropy naftowej w Siarach, a w 1872 r. hrabia Adam Skrzyński założył w Libuszy pierwszą rafinerię nafty. Gorlice, będąc kolebką przemysłu naftowego, skupiały wiele zakładów związanych z tym przemysłem. W końcu drugiej połowy XIX w. Gorlice stały się centralnym ośrodkiem przemysłu naftowego. Masowo powstawały kopalnie, rafinerie i zakłady przemysłowe. Najwięcej kopalni ropy naftowej posiadał hrabina Jadwiga Straszewska w Lipinkach, gdzie mieszkam, oraz hrabia Adam Skrzyński w Libuszy. Dwie wojny światowe to dla naszego rejonu,

dla naszego terenu duże zniszczenia, ale w okresie powojennym przemysł na ziemi gorlickiej był odbudowywany. W latach 60. i 70. XX w. Gorlice stanowiły znaczący ośrodek przemysłowy i kulturalny. Gorlice tętniły życiem. Sam Glinik zatrudniał kilka tysięcy osób.

Niestety, ostatnie 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL to likwidacja przemysłu na moim terenie. Zaczęło się to jeszcze za rządów SLD, gdy na początku 2005 r. upadłość ogłosiła rafineria Glimar, a później – opcje, kłopoty finansowe spółki Glinik, kolejne zwolnienia. Moje dwie poprzednie kadencje w Sejmie to wielokrotne występowanie w celu ratowania tego, co jeszcze zostało. Występowałam wielokrotnie w obronie kopalni Lipinki, kopalni ropy naftowej, która w tamtym roku była jeszcze przez poprzednią ekipę skutecznie niszczone. Obecnie mam sprzeczne informacje, nie wiem, co dalej. *(Dzwonek)*

Dzisiaj występuję jednak w sprawie przewidywanej restrukturyzacji spółki Exalo Drilling SA, która zmierza kolejny raz do zmian organizacyjnych. To może skończyć się znów tragicznie właśnie dla mojego terenu, a szczególnie dla bazy w Libuszy, gdzie – jak się przewiduje – może dojść do zwolnień. Byłaby to kolejna utrata stanowisk pracy w powiecie gorlickim, który kiedyś był naprawdę bardzo rozwinięty przemysłowo, a teraz wszystko jest niszczone. Panie ministrze, czy mógłby pan odpowiedzieć, jakie naprawdę są plany tej spółki i czy możemy liczyć na to, że baza w Libuszy zostanie utrzymana? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Filip Grzegorzczak.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Filip Grzegorzczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł tak pięknie zaczęła mówić o historii. Bardzo dobrze, bo historia jest ważna i cały czas mamy ją w pamięci.

Jeżeli jednak państwo pozwolą, to pozwolę sobie zarysować pewien kontekst. Jest on taki, że spółka, o którą pani poseł pyta, czyli Exalo Drilling SA, to spółka zależna, w 100% PGNiG-u. Jest to spółka niewątpliwie wiodąca, jeśli chodzi o sektor wydobywania, wiodąca w Europie Środkowo-Wschodniej. Trzeba jednak powiedzieć, że zanotowaliśmy ostatnio spadek cen ropy, co spowodowało rezygnację z poszukiwania, z działalności firm poszukujących gazu łupkowego, Chevron Poland, ConocoPhillips, a zatem na rynku wiertniczym doszło do trudnej sytuacji. To trzeba powiedzieć, bo taki jest kontekst tej sytuacji. Oczy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Filip Grzegorzczak

wiecie spółka Exalo Drilling w swojej historii w roku 2013 realizowała wiele kontraktów dla PGNiG, Orlen Upstream, Chevron Polska Energy Resources, FX Energy Poland. Spółka prowadziła także określone prace za granicą – ta ekspansja jest dość znacząca – w Egipcie i na Słowacji, w Czechach, Gruzji, Ugandzie, Etiopii, a nawet w Pakistanie i Kazachstanie.

Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że ta spółka powstała w drodze konsolidacji. Konsolidacja przeprowadzana w ramach tej spółki była, jaka była. Restrukturyzacja zawsze jest trudna, ale akurat w przypadku tej spółki była ona prowadzona w taki sposób, że dziś boryka się ona z określonymi trudnościami. To też trzeba sobie otwarcie powiedzieć. Exalo Drilling to nie jest spółka o rewelacyjnej pozycji, sytuacji finansowej. Mimo 3 lat funkcjonowania tej firmy – bo tyle ona funkcjonuje – polityka gospodarowania majątkiem, polityka zatrudnienia generalnie nie wpłynęła na jej rozwój w wystarczającym stopniu pozytywnie, na pewno nie na tyle, by dzisiaj można było powiedzieć, że przed tą spółką są pewne perspektywy.

Natomiast nowy zarząd spółki podjął działania, przede wszystkim działania o charakterze analitycznym, które mają jej zagwarantować właściwy rozwój. A więc te działania dzisiaj są podejmowane w ramach spółki, bo celem jest zbudowanie firmy nowoczesnej, rentownej i właściwie zarządzanej we wszystkich obszarach jej działalności. I to jest kontekst.

W ramach tego kontekstu – już odpowiadam wprost na pytanie zadane przez panią poseł – jeśli chodzi o bazę sprzętowo-magazynową w Libuszy, to z informacji ze spółki wynika, że baza ta w dalszym ciągu będzie wykorzystywana na potrzeby operacyjne spółki i Exalo Drilling nie zamierza jej likwidować w dającej się przewidzieć perspektywie. A więc to jest pierwsze zapewnienie, które chciałem złożyć.

Druga kwestia, która zapewne nurtuje panią poseł, to kwestia kopalni Lipinki. Tutaj należy powiedzieć, że działalność PGNiG jest dostosowywana na bieżąco do warunków ekonomicznych, które po prostu istnieją. Ta dzisiejsza sytuacja powoduje, że kopalnię Lipinki trudno określić jako kopalnię wysoce efektywną. Natomiast na dzień dzisiejszy prowadzone są prace, które mają na celu poprawę efektywności ekonomicznej kopalni Lipinki, co oznacza, że pracujemy nad utrzymaniem tej firmy – czy tego oddziału – a nie jej likwidacją, bo przecież pracujemy nad poprawą efektywności ekonomicznej. A zatem z pewnością do czasu zakończenia tych prac nic negatywnego się nie wydarzy. Tutaj ze strony władz spółki PGNiG również zostałem zapewniony – i pragnę przekazać pani poseł to zapewnienie – że do czasu zakończenia prac, o których mówiłem, likwidacja kolejnych otworów została zawieszona. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie zadaje jeszcze pan poseł Bogdan Rzońca. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bogdan Rzońca:

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, powiem coś, czego panu być może nie wypadało powiedzieć, ale obserwując to, co dzieje się w Exalo Drilling, mogę powiedzieć tak, że to był ogromny błąd, że powstała taka spółka. Przyrzycie się państwo... Mówię o władzy poprzedniej, nie o panu ministrze i obecnych właścicielach, nie obecnych właścicielach, o PGNiG-u. To był ogromny błąd. Zniszczono np. oddział w Jaśle, pozbyto się ludzi – magistrów, inżynierów po Akademii Górniczo-Hutniczej, rozpierzchli się oni po Polsce do prywatnych firm. Dziś nie ma tak naprawdę winowajcy tego stanu rzeczy.

Bardzo pana proszę, to jest właściwie tylko prośba, żeby pan jako przedstawiciel, jako właściciel tej spółki zależnej od PGNiG-u, Exalo Drilling, przyjrzał się temu, co się dzieje w tej chwili w Jaśle, w oddziale Jasło. Oddział ten miał naprawdę kapitalną kadrę, bardzo dobry sprzęt.

(*Poseł Barbara Bartuś: I jeszcze ma.*)

I jeszcze ma. I jeszcze są ci inżynierowie, którzy chcieliby wykonywać (*Dzwonek*) swoją pracę najlepiej, jak potrafią. A więc moja prośba jest taka. I pytanie: Czy PGNiG jako właściciel widzi możliwość dofinansowania tej zależnej spółki, Exalo, bo jest taka potrzeba, i uzdrowienia sytuacji personalnej, żeby nie było tak, jak było onegdaj w różnego rodzaju spółkach, gdzie pianiści czy muzycy kierowali polskim wydobywaniem gazu czy ropy naftowej? Uszanujcie państwo tych ludzi, którzy są jeszcze w spółce Exalo Drilling w oddziale w Jaśle, spróbujcie dosprzętować i moim zdaniem będą sukcesy finansowe, a także sukcesy dla ludzi, którzy pracują, i dla regionu, bo tego oczekujemy od właściciela, od PGNiG-u, żeby Exalo Drilling mogło normalnie funkcjonować, tak jak funkcjonowało kiedyś.

Proszę tylko o to, żeby pan minister przyjrzał się temu, co tam się dzieje, żeby po prostu nie wykorzystywano tego złego stanowiska, które zajęte zostało kilka lat temu, że Piła nagle stała się kolebką polskiego przemysłu naftowego. To jest, można powiedzieć, skandal historyczny.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, zmierzamy do końca.

Posel Bogdan Rzońca:

To jest fałszowanie historii generalnie. Proszę pana, apeluję w zasadzie do pana tylko o to, żeby na nowo przyjrzeć się temu, jak funkcjonuje Exalo Drilling w ogóle, w Pile i w oddziale w Jasle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Czy pan minister chce się do tego odnieść?
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Filip Grzegorzczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzy kwestie.

Kwestia pierwsza. Oczywiście w spółce PGNiG, tak jak w każdej innej spółce, prowadzone są działania audytowe i one odpowiednio niżej zejdą. Tak że jeżeli jakiegokolwiek nieprawidłowości tam miały miejsce, to one, zakładam, zostaną zdiagnozowane w drodze audytu. Pan minister Jackiewicz przywiązuje bardzo dużą wagę do audytowania tego stanu rzeczy, który został przez nas zastany. Tak że zapewniam pana posła, że to zostanie wykonane.

Co do sytuacji, którą mamy na dzień dzisiejszy, to jest tak, że zawsze zastajemy jakiś stan rzeczy. Dziś się oczywiście być może okaże się, że ta spółka to był błąd. Ale dzisiaj ona jest i my musimy reagować na taką sytuację, z jaką mamy do czynienia.

I trzecia kwestia. Proszę państwa, oczywiście kwestie finansowe są bardzo istotne i będą dla nas priorytetowe. Ale też nie zapominamy o tym, że Skarb Państwa jako właściciel to nie jest właściciel prywatny – to nie jest właściciel prywatny, którego celem jest li tylko wyciąganie pieniędzy tytułem dywidendy. Skarb Państwa to jest emanacja państwa, czyli to jest akcjonariusz, który ma prawo oczekiwać czegoś więcej lub czegoś innego. Dla nas ważny jest zrównoważony rozwój, dla nas ważne są miejsca pracy, a zatem takie bardziej holistyczne podejście do efektów płynących z zaangażowanego kapitału. To jest to, co nam przyświeca. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do ostatniego pytania. Pytanie zadają posłowie Jacek Kurzępa, Iwona Michałek i Joanna Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie przygotowania szczególnych rozwiązań dla wsparcia harcerskich organizatorów wypoczynku

letniego dzieci i młodzieży. Pytanie jest skierowane do ministra edukacji narodowej.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jacek Kurzępa.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Kurzępa:

Pani Marszałek! Pani Minister! W imieniu naszej trójki – swoim, pani posłanki Borowiak i pani posłanki Michałek – chcę zwrócić uwagę na okoliczność, w jakiej się znajdujemy, chodzi o przygotowanie wypoczynku letniego dzieci i młodzieży.

Jesteśmy na przednówku, jakkolwiek by było, przygotowywania i organizowania akcji letniej przez wszelkie organizacje harcerskie i skautowe. Natura tego typu przedsięwzięć związana jest z pewną specyfiką. Obozy harcerskie najczęściej, wielu z państwa doskonale to wie, odbywają się w przestrzeni naturalnej, w lesie, na łąkach i polach, gdzie są rozstawiane namioty, budowane kuchnie polowe, harcerze tworzą swój program, realizują go. W ostatnim czasie zdarza się jednak, że ta klasa jest wypierana poprzez formalne wymogi decydentów, którzy zmuszają organizatorów do spełniania trudnych dla nich do wypełnienia wymogów związanych z budowaniem jakiegoś zaplecza sanitarnego, stawianiem trwałych budowli, w których młodzież mogłaby przebywać, co jest całkowitym zaprzeczeniem idei puszczańskiego funkcjonowania i wychowania puszczańskiego, które niesie w sobie, jakkolwiek by było, również walor kształtowania określonych cech charakteru, umiejętności, postaw, odwagi, samodzielności.

Wobec powyższego wydaje się słuszne, żeby zwrócić się do ministerstwa z pytaniem, czy jest szansa na to, żeby tę formę wypoczynku dzieci i młodzieży w jakiś sposób wesprzeć i ochronić. Czy ministerstwo ma w tym zakresie jakiś pomysł? Bardzo serdecznie proszę o odpowiedź, w imieniu harcerki i harcerzy we wszystkich harcerskich organizacjach.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do odpowiedzi panią Teresę Wargocką, minister w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Teresa Wargocka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zbliża się okres wakacji, okres wypoczynku dzieci i młodzieży od obozów szkolnych. Myślę, że mogę Wysoką Izbę poinformować, iż ten wypoczynek będzie zorganizowa-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka

ny na podstawie nowych przepisów dotyczących organizacji wypoczynku letniego dzieci i młodzieży. Rozporządzenie ministra edukacji wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia, tak jak przepisy nowelizacji ustawy o systemie oświaty.

Na wstępie chciałam bardzo wyraźnie zaznaczyć, iż organizacje harcerskie w ustawie o systemie oświaty są wymienione jako te, które w sposób zasadniczy wspierają działalność systemu oświaty w zakresie wychowania. Minister edukacji uznaje, że współpraca szkół i placówek oświatowych z organizacjami harcerskimi to bardzo istotne uzupełnienie funkcji wychowawczej i opiekuńczej szkoły. Chcemy w jak najszerszym zakresie współpracować przy promowaniu dobrych praktyk harcerskich dotyczących działalności wychowawczej i kształcenia kadr harcerskich. Takie wsparcie ze strony resortu już jest realizowane. Zachęcamy szkoły do tworzenia środowisk harcerskich, patronujemy wielu inicjatywom organizacji harcerskich dotyczącym wychowania dzieci i młodzieży, jak również konsultujemy z organizacjami harcerskimi projekty aktów normatywnych z zakresu oświaty i wychowania dzieci i młodzieży.

Powiem króciutko, jakie zmiany nastąpią od 1 kwietnia 2016 r. Zaproponowane zmiany w ustawie przede wszystkim były nastawione na zwiększenie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży podczas wypoczynku, wzmocnienie nadzoru nad tym wypoczynkiem, zapewnienie opieki wychowawczej oraz zwiększenie zakresu informacji dla rodziców, dla organizatorów wypoczynku poprzez stworzenie nowej, bardzo sprawnej elektronicznej bazy wypoczynku. Pewne rzeczy zostały naprawdę usystematyzowane, przede wszystkim w ustawie jest definicja, czym jest wypoczynek dzieci i młodzieży. Tutaj odniosę się do postulatu harcerskiego, który w rozporządzeniu jednak nie został uwzględniony. Organizacje harcerskie wnioskowały, aby biwaki do 4 dni były zwolnione z obowiązku zgłaszania do bazy wypoczynku. Niemniej jednak mamy taką sytuację, że to właśnie w ustawie o systemie oświaty jest definicja określająca, czym jest wypoczynek dzieci i młodzieży, czyli każda zorganizowana forma łącząca się z wyjazdem poza teren placówki na dłużej niż 2 dni. A więc w rozporządzeniu nie mogliśmy uwzględnić postulatu, który byłby sprzeczny z regulacją w ustawie o systemie oświaty.

Ale są też bardzo dobre informacje, ponieważ nowoczesna baza elektroniczna pozwoli na to, aby prawidłowo wypełnione zgłoszenie zamieszczone w tej bazie było już faktem potwierdzenia, że jest zgoda na wypoczynek. Również jeżeli organizator uchybi w tym zgłoszeniu jakiemuś wymogowi, to przez tę bazę będą te dane weryfikowane i uwzględniane, żeby wniosek był jak najbardziej pełny.

Wreszcie mamy uregulowaną sprawę półkolonii w mieście, które do tej pory nie miały regulacji prawnych. Teraz są w tej bazie i są określone warunki, jakie półkolonie będą musiały spełniać. Uproszczono bardzo formularze, i to jest ważna sprawa zwłaszcza dla krótkich form wypoczynku, bo usunięto informacje o szczegółowych warunkach zakwaterowania, takie jak umowy przedwstępne wynajmu, jak umowy na wywóz nieczystości, jak kontrole straży pożarnej. A więc te informacje są podawane w ograniczonym zakresie. Informacje zawarte w karcie kwalifikacyjnej również zapewniają bezpieczeństwo uczestnikowi wypoczynku pod względem zdrowotnym. Nie mogliśmy w tym kontekście uwzględnić w rozporządzeniu postulatu związków harcerskich co do zobligowania rodzica, by w zgłoszeniu wyraził zgodę na hospitalizację dziecka, jeżeli byłby wypadek. To jest jednak ochrona zdrowia i jest to prawo rodzica do decydowania o placówce medycznej, w jakiej dziecko ma być hospitalizowane. Uważaliśmy, że to musi jednak nastąpić nie przed wyjazdem na formę wypoczynku, na obóz, tylko zawsze w sytuacji, jeżeli coś się wydarzy. Czyli: miejsce pobytu rodzica, gdy dziecko jest na wypoczynku, telefon, kontakt i każdorazowa decyzja, jeżeli byłaby potrzebna.

Są też zmiany, które uwzględniają przepisy organizacji harcerskich, idą w kierunku usankcjonowania wysokich (*Dzwonek*) kompetencji kadry harcerskiej. Instruktorzy harcerscy w stopniu przewodnika są zwolnieni, jako jedyna grupa wśród organizacji pozarządowych, z obowiązku posiadania wykształcenia średniego w przypadku pełnienia funkcji kierownika wypoczynku i wychowawcy wypoczynku.

Pozwoli pani marszałek, że skończę?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dobrze, tak.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Teresa Wargocka:**

Instruktorzy harcerscy w stopniu podharcmistra są zwolnieni z obowiązku ukończenia kursu na kierownika wypoczynku. Instruktorzy w stopniu podharcmistra są również zwolnieni z wymogu posiadania trzyletniego doświadczenia w wykonywaniu zadań dydaktyczno-wychowawczych. Instruktorzy harcerscy zwolnieni są z obowiązku ukończenia kursu na wychowawcę wypoczynku. Określono również liczbę uczestników niepełnosprawnych lub przewlekle chorych w grupie dla zapewnienia bezpieczeństwa organizacji wypoczynku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka

Chciałam zaznaczyć też bardzo wyraźnie, bo to również zostało rozstrzygnięte, że organizacje harcerskie organizują wypoczynek dzieci i młodzieży na podstawie przepisów ustawy o systemie oświaty, czyli przepisów oświatowych. Były tu różne dyskusje, różne niejasności, czy to jest działalność komercyjna, czy niekomercyjna, jakie to przepisy. Te regulacje prawne jednoznacznie określają, że ten wypoczynek jest organizowany na podstawie tych przepisów.

Chciałam jeszcze powiedzieć co do postulatów związków harcerskich, że np. odeszliśmy w rozporządzeniu od obowiązku dostarczania szkicu terenu i zgody właściciela w przypadku wypoczynku zorganizowanego w formie wędrownej. Czyli też tu ułatwiamy, nie trzeba jechać na miejsce czasami kilkaset kilometrów i uzgadniać spraw formalnych przed wypoczynkiem. Są to spore udogodnienia.

Nie uwzględniliśmy łączenia funkcji opiekuna czy wychowawcy i kierownika wypoczynku. Uważamy, że tutaj, zwłaszcza w sytuacji wypoczynku w terenie, powinny być to dwie osoby. Nie uwzględniliśmy również łączenia funkcji wychowawcy z funkcją ratownika, ponieważ jeżeli chodzi o ratownika wodnego, jest ustawa o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych i tam te kwestie są ściśle uregulowane.

Jeżeli macie państwo dodatkowe pytania, jestem do dyspozycji.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pani poseł Iwona Michałek zadaje dodatkowe pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Michałek:

Pani minister, bardzo dziękuję za to, co do tej pory usłyszeliśmy. My jesteśmy tutaj w trójkę, zajmujemy się oświatą i szczególnie leży nam na sercu właśnie rozwijanie ruchu harcerskiego. Chciałam zapytać, czy są planowane, a może już istnieją, jakieś rozwiązania dla wsparcia harcerzy w komunikacji z sanepidem na przykład – sanepid stawia bardzo duże wymagania, czasami nie do przejścia – czy ministerstwo planuje jakieś ułatwienia w tych sprawach, jaki jest tu nadzór kuratora oświaty, czy się zmienił, czy jest w tej chwili taki, jak był, jak jest np. z nadleśnictwami, czy również one muszą współpracować, jakieś dokumenty wypełniać. Czy ministerstwo planuje dodatkowe ułatwienia dla tychże organizacji harcerskich? *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę panią minister o odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka:

Pani poseł wskazała kolejne obszary trudności z organizowaniem wypoczynku harcerskiego. Tak jak pani poseł powiedziała, dotyczy to różnych resortów. Myślę, że w tej sprawie potrzeba mi większego rozeznania i większego namysłu. Niemniej, tak jak powiedziałam, ten wypoczynek jest organizowany na podstawie ustawy o systemie oświaty. Tak że bardzo zapraszam do współpracy – wiem, że jest zespół parlamentarny do spraw organizacji harcerskich. Jeżeli jakiegokolwiek przeszkody w tym zakresie występują, obiecujemy prace nad tą sprawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie polityki kadrowej w spółkach z udziałem Skarbu Państwa i instytucjach podległych Radzie Ministrów, o której przedstawienie wnosił Klub Poselski Kukiz'15.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę państwa, ogłaszam 10 minut przerwy, ponieważ pan minister dojeżdża, stoi w jakimś korku. Mam nadzieję, że zaraz będzie.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 15 do godz. 11 min 23)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiamy obrady.

Rozpatrujemy punkt 12. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tomasza Jaskółę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Jaskółę:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Socjaliści Wierzący i Niewierzący! Dzisiaj będzie i o tych, i o tych. W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 na podstawie 194 art. regulaminu Sejmu złożyłem wniosek o przedstawienie przez prezesa Rady Ministrów podczas 15. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej informacji bieżącej dotyczącej polityki kadrowej w spółkach z udziałem Skarbu Państwa i instytucjach podległych Radzie Ministrów.

Uzasadnienie. Zgodnie z doniesieniami prasowymi już 200 stanowisk w spółkach Skarbu Państwa, agencjach państwowych, zwłaszcza rolnych, i instytucjach, zostało obsadzonych przez rząd osobami związanymi z partią rządzącą: działaczami PiS, bliskimi, zwolennikami, znajomymi. Gdy analizuje się listę obsadzonych stanowisk, zachodzi bardzo poważna obawa dotycząca kompetencji przynajmniej części tych osób. Mielśmy nadzieję, że PiS wyeliminuje patologie socjalistów niewierzących, czyli Platformy i PSL-u.

Co mówił o kumoterstwie znany XIX-wieczny pisarz Frédéric Bastiat? „Gdy grabież staje się sposobem życia dla grupy ludzi, na przestrzeni czasu stworzą oni dla siebie system prawny, który usprawiedliwi ich działania, i kodeks moralny, który go będzie gloryfikował”. I mam wrażenie, że tak właśnie się dzieje w naszym państwie. Józef Piłsudski mówił w 1926 r., że staje do walki, tak jak poprzednio, z głównym złem państwa: panowaniem rozwydrzonych partii i stronnictw nad Polską, zapominaniem o imponderabiliach, a pamiętaniem o groszu i korzyści. Czy mogło być lepiej? Tak. Zapowiedź była lepsza.

Pan prezes Kaczyński mówił, że nie ma, jeśli chodzi o sprawę nepotyzmu – żadnej taryfy ulgowej. Naprawimy państwo i dotyczy to wszystkich. Minister Kempa mówiła o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, pokazując, że na prawie 3700 nazwisk 1700 osób ma bardzo podobne czy te same nazwiska, co wprowało w osłupienie Najwyższą Izbę Kontroli i Centralne Biuro Antykorupcyjne. Jak zatem jest? Niestety, zgodnie z zapowiedziami z kampanii partii rządzącej, obywatele mieli prawo oczekiwać takiego doboru kadry spółek, która rościłaby sobie prawo do miana profesjonalistów. Niestety tak nie jest. Przykładów negatywnych jest niezwykle dużo. I teraz postaram się je wymienić.

Fizjoterapeuta i jednocześnie radny PiS Jacek Chwalenia został członkiem rady nadzorczej w Pol-

skim Holdingu Nieruchomości. Cóż ten członek PiS-u w nieruchomościach będzie masował? (*Wesołość na sali*) Prawo i Sprawiedliwość wielokrotnie podkreślało konieczność rozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego oraz dążenie do wzmocnienia polskiej obrony narodowej. I jednocześnie na stanowisko doradcy kluczowej instytucji został powołany syn europosła Ryszarda Czarneckiego. Prezesem grupy Tauron został Zdzisław Filip – sejmikowy radny, jego kompetencją jest to, że jest kolegą pani premier ze szkoły podstawowej. Najzabawniejsza jednakże jest Violetta Mackiewicz-Sasiak. Jest pielęgniarką w domu opieki społecznej i właśnie została członkiem rady nadzorczej giganta energetycznego ENERGA. Cóż wspólnego owa fenomenalna członkini ma z energią? Jest energiczna. To jedyny czynnik.

(*Posel Józef Lassota*: No, wystarczy.)

„Praca, nie obietnica” – to hasło wyborcze dla niej właśnie się spełniło.

W agencjach rolnych mamy też ciekawą sytuację. Henryk Młynarczyk, wiceszef lubelskiego oddziału agencji – były poseł Samoobrony, członek rady politycznej PiS, i Bogusław Witkowski. To niezwykle ciekawa postać. Szef wrocławskiego oddziału Agencji Nieruchomości Rolnych, rządził 2 tygodnie. Zgadnijcie państwo dlaczego. Bo się pomyłono.

Partyjne nominacje do spółek z udziałem Skarbu Państwa to jest tragedia naszego państwa. I ona ma charakter trzech odsłon. Po pierwsze, partyjne prezenty fundowane z kieszeni obywateli. To źle. Jest to cios dla rynkowych pozycji naszych spółek oraz zagrożenie dla wielu miejsc pracy w spółkach Skarbu Państwa. Potrzebujemy, panowie ministrowie, nowego doboru kadr, takiego, który spełniałby wiele warunków, ale podstawowym jest profesjonalizm. Oczekujemy informacji, według jakich kryteriów dobierane są te osoby do pełnienia funkcji w spółkach z udziałem Skarbu Państwa oraz w instytucjach podległych rządowi, bo nie chodzi tutaj tylko i wyłącznie o spółki Skarbu Państwa.

To wielkie królestwo PSL-u zostało przejęte przez PiS i wielkie królestwo Platformy – również przez PiS. Tak że tu się, socjaliści, kompletnie nie różnicie. Traktujecie przedsiębiorczość nie jako sferę swojego własnego działania, tylko przedsiębiorczość realizujecie w spółkach Skarbu Państwa i w agencjach, a to jest skandaliczne i na to społeczeństwo nie pozwalało. (*Dzwonek*) Mamy mechanizmy konstruktywne: mechanizm antysitwowy, panowie ministrowie, czyli w zarządach spółek Skarby Państwa nie powinni zasiadać członkowie partii związani z działalnością rok wstecz. Powinniśmy, częściowo przynajmniej, prywatyzować spółki niestrategiczne. I wreszcie pytanie najważniejsze: Czy po tej informacji bieżącej panowie ministrowie i koalicja, przepraszam, partia rządząca...

(*Posel Małgorzata Pepek*: Jest koalicja z Kukizem.)

...weźmiecie absolutnie to pod uwagę i wreszcie będziecie dobrą zmianą? Bo wiele waszych aspektów jest pozytywnych, ale ten spotyka się z ogólnym obu-

Posel Tomasz Jaskóła

rzeniem społeczeństwa, a my jesteśmy klubem obywatelskim. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Apel: To jest dobry przykład.*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi ministra skarbu państwa pana Dawida Jackiewicza.

Bardzo proszę.

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Pozwólcie, że na początku, w pierwszych słowach podziękuję wnioskodawcom za poruszenie tego niezwykle istotnego problemu dotyczącego skutecznego i sprawnego nadzoru nad majątkiem Skarbu Państwa. To jest sprawa, którą zajmuję się od czterech miesięcy w Ministerstwie Skarbu Państwa, a wcześniej zajmowałem się przez blisko 9 lat jako wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Skarbu Państwa. Te 9 lat pozwoliło mi zebrać wiedzę o tym, w jak patologiczny sposób funkcjonuje nadzór albo jak nie funkcjonuje nadzór nad majątkiem państwowym. Te cztery miesiące spędzone w Ministerstwie Skarbu Państwa pozwalają mi dzisiaj powiedzieć, że tego nadzoru de facto nie było. Ministerstwo Skarbu Państwa zamiast koncentrować się na pomnażaniu wartości spółek będących naszą wspólną własnością, własnością całego społeczeństwa, całego narodu, koncentrowało się jedynie na prywatyzacji, na sprzedaży tego majątku. Ministerstwo Skarbu Państwa było de facto ministerstwem prywatyzacji. Na bok odłożono tę niezwykle istotną część kompetencji Ministerstwa Skarbu Państwa, jakim jest skuteczny, rzetelny nadzór nad majątkiem Skarbu Państwa.

Spółki podlegające ministrowi Skarbu Państwa stały się udzielnymi księstwami, stały się miejscem, w którym jeśli ktoś już raz został powołany, został prezesem, członkiem zarządu takiego podmiotu, był niemalże nieusuwalny. Te spółki, drodzy państwo, stały się miejscami, do których powoływano osoby, które nie miały kompetencji, powoływano tylko i wyłącznie w oparciu o to, kto miał jaką rekomendację polityczną. I nie chodzi mi o to, czy ktoś miał legitymację partyjną lub jej nie miał, tylko kto go promował, kto stał za jego plecami, jak silny promotor polityczny podejmował decyzje, wywierał nacisk, a potem chronił taką osobę na stanowisku członka rady nadzorczej, członka zarządu czy też prezesa jakiejś spółki.

(*Posel Małgorzata Pepek: O sobie pan mówi.*)

Nawet wówczas, kiedy w tej spółce dochodziło do jawnego działania na szkodę tej spółki, prezesi, zarządy, rady nadzorcze nie podlegały krytyce, a już na pewno nie podlegały odwołaniu.

(*Posel Małgorzata Pepek: Super, samokrytyka.*)

Gdyby pani poseł była uprzejma, bo ciężko się skoncentrować. (*Dzwonek*)

(*Posel Małgorzata Pepek: Super.*)

Dobrze? Dziękuję ślicznie.

Drodzy państwo, tych kilka miesięcy...

(*Posel Małgorzata Pepek: Jak pan mówi o sobie.*)

...pozwoliło mi zdiagnozować wiele patologii, zresztą będę o tym wkrótce mówił publicznie w trakcie prezentacji wyników kontroli, audytów. Chcę państwu podać kilka dla przykładu. Dobrze byłoby uświadomić sobie, z czym mieliśmy do czynienia, jeśli chodzi o 8 lat rządów moich poprzedników.

W jednej ze spółek zapłacono firmie doradczej prawie 900 tys. zł za opracowanie strategii mającej, uważa, niecałe 50 stron. 900 tys. zł. W innej – nie podaję nazw, żeby nie wpływać na notowania i kursy na Giełdzie Papierów Wartościowych tych podmiotów – stwierdzono zawyżenie wielomilionowych wynagrodzeń kancelarii prawnych i brak kontroli nad rozliczaniem godzinowym świadczenia usług. Wyobraźcie sobie państwo, że cena czy koszt takiej usługi prawnej ze strony niektórych kancelarii wynosiły nawet do tysiąca złotych za godzinę. W jednej z grup kapitałowych koszty różnego rodzaju doradztwa, obsługi PR wyniosły, uważa, nawet do 250 tys. zł dziennie, proszę państwa. 250 tys. zł płacone dzień w dzień przez cały rok.

(*Posel Józef Lassota: Lepiej Rydzykowi dać, rzeczwiście.*)

Szanowni państwo, jedna ze spółek posiadających wysoką rozpoznawalność społeczną i realizująca monopol ustawowy, niepotrzebująca promocji, wydała na reklamy w ciągu roku w jednej tylko ze stacji telewizyjnych 37 mln zł. Prezes jednej ze spółek państwowych nieprowadzących działalności za granicami kraju miał zaplanowane wyjazdy – miał, dlatego że został niedawno, to znaczy złożył dymisję przed kilkoma dniami – do ośmiu różnych krajów w ciągu zaledwie najbliższych dwóch miesięcy, w tym do tak odległych jak Nigeria, RPA, Stany Zjednoczone itd.

W przypadku jednego z byłych członków zarządu jednej z bardzo poważnych, istotnych dla strategii, dla bezpieczeństwa gospodarczego kraju spółek ujawniono zмовę, która polega na tym, że zaledwie na cztery dni przed objęciem spółki przez nowy zarząd doszło do zmiany umowy, która dawała dodatkowe świadczenie w wysokości 560 tys. odwoływanemu właśnie prezesowi.

Tych przykładów podam kilkadziesiąt w czasie konferencji prasowej, na której będę mówił o stwierdzonych patologiach, o stwierdzonych nadużyciach, o braku realnego nadzoru i kontroli...

(*Posel Małgorzata Pepek: Ale o sobie pan mówi.*)

...nad spółkami Skarbu Państwa. I w takiej oto sytuacji, szanowni państwo, dochodzi do zmiany rzą-

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz

du, dochodzi do zmiany grupy czy drużyny, która w tej chwili piastuje nadzór właścicielski nad spółkami Skarbu Państwa. Głównym państwa zarzutem, tym, co wnioskodawcy zarzucają ministrowi skarbu państwa, jest fakt, iż dobiera ludzi, do których ma zaufanie. Głównym celem...

(*Posel Piotr Apel: A kompetencje?*)

...nowych, szanowni państwo, przedstawiciele w radach nadzorczych i zarządach jest... Oczywiście warunkiem są kompetencje, warunkiem jest posiadanie egzaminu państwowego uprawniającego do zasiadania w radach nadzorczych...

(*Posel Anna Nemś: Kompetencje.*)

...doświadczenie, odpowiedni staż pracy. To wszystko jest oczywiste, ale jednym z głównych kryteriów musi być, drodzy państwo, zaufanie. Jak wyobrażacie sobie realizację interesów gospodarczych, programu gospodarczego rządu, rządu Prawa i Sprawiedliwości, w oparciu o ludzi, którzy sabotują ten program, w oparciu o ludzi, którzy jawnie i publicznie – mówię o byłych przedstawicielach Skarbu Państwa w radach nadzorczych czy też prezesach spółek – mówią, iż się z tym programem nie identyfikują?

Mieliśmy takie przykłady w przeszłości, chodzi o budowę Elektrowni Opole, strategicznej inwestycji dla bezpieczeństwa energetycznego kraju, kiedy prezes tej spółki mimo decyzji rządowych jawnie i wprost mówił, że się z tą strategią nie identyfikuje i nie będzie tej elektrowni budował. Odmówił realizacji tak ważnej dla całego społeczeństwa, dla całego kraju, dla całego narodu inwestycji. To jest, proszę państwa, nie do pomyślenia.

(*Głos z sali: Teraz sołtys będzie...*)

Przedstawicielami Skarbu Państwa, akcjonariusza, czasami większościowego, czasami jedyne akcjonariusza w spółkach Skarbu Państwa muszą być osoby, które identyfikują się z programem rządu, który w tej chwili sprawuje władzę w kraju. Muszą, drodzy państwo, mieć świadomość tego, jakie są postulaty programowe tego rządu. Muszą stać na straży tego interesu. Minister skarbu państwa musi mieć zaufanie do ludzi, których tam deleguje, stąd też bardzo wyraźnie w czasie kampanii wyborczej, a potem w czasie moich pierwszych wystąpień publicznych mówiłem, że odstępuję od fikcyjnej procedury konkursowej w Ministerstwie Skarbu Państwa, od tej hipokryzji, którą uprawiali moi poprzednicy, którzy mówili, że istnieje transparentny proces doboru fachowców wybieranych w procedurze konkursowej, ale de facto te komisje konkursowe, panie i panowie posłowie, które dobierały tych fachowców, składały się z doradców i członków gabinetu politycznego ministra. Jakaż to rzetelność i wiarygodność, jaka transparentność tego procesu? Fikcja i hipokryzja. Dzisiaj macie bardzo transparentny proces doboru ludzi do spółek Skarbu Państwa, do rad nadzorczych, a rady nadzorcze dobierają do zarządu. Do rad nadzorczych nie ma konkursu, bo pełna odpowiedzial-

ność za to spoczywa na rządzie, na tych ministrach, którzy dobierają swoich współpracowników. I dzisiaj macie jasną sytuację: jeśli gdzieś popełniony został błąd, to albo ten błąd musi być naprawiony przez właściwego ministra, albo minister ponosi polityczną i później prawną odpowiedzialność za podjęte przez siebie decyzje. Nie będzie się zasłaniał żadną fikcyjną komisją konkursową, żadnym pseudotransparentnym procesem wyłaniania w postępowaniu konkursowym. Tej fikcji powiedzieliśmy „dość” i ona nie będzie uprawiana w Ministerstwie Skarbu Państwa, dopóki to my przewodniczymy temu resortowi, dopóki to rząd Prawa i Sprawiedliwości ma w swoich rękach nadzór i odpowiedzialność za majątek państwowy.

Szanowni Państwo! W waszym wniosku była mowa o kilku realnych konsekwencjach – w waszym przekonaniu, w waszym mniemaniu – podejmowanych przez nas decyzji personalnych. Była mowa o tym, że następuje wzrost biurokracji, a przecież pani premier Beata Szydło, członkowie dzisiejszego rządu Prawa i Sprawiedliwości zapowiadali, że z tą biurokacją będą walczyć. Chcę więc obalić ten mit, drodzy państwo, dziękując wam za to, że poruszyliście ten ważny temat. Chcę jednak poprzez udzielenie wam informacji odpowiedzieć, jak jest w rzeczywistości.

Szanowni Państwo! W samym tylko kierowanym przeze mnie resorcie skarbu państwa na przestrzeni 4 miesięcy, bo tylko tyle trwa mój nadzór i sprawowana przeze mnie funkcja ministra skarbu państwa, zmniejszyliśmy zatrudnienie o 35 osób, a na najbliższe pół roku zmniejszyliśmy etatyzację o 65,5 etatu. To są realne decyzje zmniejszające biurokację w Ministerstwie Skarbu Państwa. Do końca tego roku o 20% zmniejszy się zatrudnienie w całym resorcie skarbu państwa. To jest ponad 100 osób mniej... (*Oklaski*)

(*Posel Małgorzata Pepek: Wygaszane ministerstwo.*)

...i to jest realna oszczędność środków publicznych, to jest walka z przerostem biurokracji i administracji, to są realne efekty – jeszcze raz dziękuję za uszanowanie mojego czasu – walki z biurokacją.

W spółkach Skarbu Państwa, bo też i to państwo zarzucacie jako rozrost biurokracji, na przestrzeni pierwszych 100 dni rządów odwołano 159 członków rad nadzorczych, ale w to miejsce – uwaga – powołano zaledwie 135, bo tam, gdzie to było możliwe, drodzy państwo, uznaliśmy, że rady nadzorcze można zredukować z 5 do 3 członków. Tak się stało we wszystkich stacjach radiowych, we wszystkich regionalnych rozgłośniach radiowych, w Krajowej Spółce Cukrowej. Jeśli chodzi o zarządy, odwołano 90 członków zarządów, ale w ich miejsce powołano tylko 71 członków zarządów. To są realne oszczędności, idące w setki tysięcy złotych rocznie.

Drodzy Państwo! Zarzut co do rozrostu czy przerostu biurokracji pod rządami Prawa i Sprawiedli-

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz

wości jest chybiony. Jestem w stanie przekazać to państwu w postaci oficjalnej odpowiedzi na wasze interpelacje, pytania i wątpliwości. Jestem do państwa dyspozycji pod tym względem.

(Poseł Grzegorz Długi: Oczekujemy.)

Jeśli chodzi o podejmowane decyzje, które mają wpływ na wartość spółek, bo i taki argument padł we wniosku, który państwo złożyliście, o to, że decyzje polityczne, które podejmowane są przez Ministerstwo Skarbu Państwa, mają rzekomo mieć negatywne konsekwencje... *(Dzwonek)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie ministrze, na tym etapie.

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz:

...i wpływ na notowania spółek Skarbu Państwa... Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Jeśli można jeszcze tylko kilka sekund...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie, panie ministrze. Będzie pan miał jeszcze czas na odpowiedzi. Musimy się zmieścić w 90 minutach.

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz:

Dobrze. Bardzo dziękuję, tak.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pozwoli pan, że udzielię panu głosu raz jeszcze, już po zadanych pytaniach. Wróci pan jeszcze raz na mównicę, a w tym momencie zaczynamy już pytania.

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz:

Bardzo dziękuję, pani marszałek. Zwróć uwagę, że mój poprzednik mógł przekroczyć czas.

(Poseł Gabriela Masłowska: Ale minister nie dokończył zdania.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Niestety jest ściśle określony czas pytań.

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz:

Na resztę pytań postaram się odpowiedzieć za chwilę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Właśnie tak. Udzielę panu głosu. Jeżeli będzie czas, to nawet go wydłużę. Nie ma żadnego problemu.

Proszę państwa, na liście osób...

(Poseł Gabriela Masłowska: Ale minister nie dokończył zdania, bo się przerywa.)

...które zapisały się do zadania pytania, jest 45 posłów. Czas na zadawanie pytań to w sumie 60 minut. Proszę, żebyśmy się zmieścili w tych 90 minutach. Proszę więc bardzo, by te pytania zadawane były sprawnie, byśmy wszystkie osoby mogli dopuścić do zadania pytania, by nie zabrakło nam czasu.

Zaczynamy więc.

Czy ktoś jeszcze chce się zapytać na listę?

Nie widzę.

W takim razie zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła z klubu Prawo i Sprawiedliwość Marka Matuszewskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Przypominam, że to maksymalnie 2 minuty.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, ile budżet państwa wypłacił pensji panu Aleksandrowi Gradowi, prezesowi spółki PGE, od momentu zatrudnienia do momentu zakończenia przez tę osobę pracy w tej spółce. Jakie łączne koszty działalności tej spółki są od czasu rozpoczęcia jej działalności i czy nie jest tak, że politycy Platformy powołali tę spółkę, aby świetnie się bawić za pieniądze państwowe?

Panie Ministrze! Czy za pana urzędowania jest kierunek, że pensje w spółkach Skarbu Państwa będą zmniejszane? Na pytanie, czy zmniejszane będą zarządy spółek Skarbu Państwa, pan minister już odpowiedział.

Zatroskałam o politykę kadrową posłom z klubu Kukiza podam przykład, jak było za rządów Platformy Obywatelskiej, np. w Polskiej Organizacji Turystycznej, POT, podległej ministrowi sportu. Prezes POT miał czterech doradców, którzy rocznie kosztowali budżet około 1 mln zł. Po przejęciu władzy przez PiS zostali zwolnieni, a pieniądze przeznaczone na sport młodzieżowy i turystykę.

Posel Marek Matuszewski

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tego pewno nie wiedzą posłowie, szczególnie pan poseł wnioskodawca od Kukiza, że gdy Platforma z PSL-em przejmowała władzę rządową czy samorządową, to w pierwszych miesiącach zwalniała tysiące pracowników, zastępując ich swoimi.

(*Posel Anna Nemś: Tysiące? Miliony!*)

Tak było. Ja jestem posłem od 2005 r. i pamiętam, co robiliście w 2007 r. A jak donoszą niektóre media, za naszych rządów tylko 200 osób, panie ministrze, zostało zatrudnionych.

(*Głos z sali: Nie tylko, nie tylko.*)

(*Posel Anna Nemś: Nie, w samych agencjach 300.*)

Panie Ministrze! Czas na szybsze zmiany. Polacy tego oczekują. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Nemś, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, a panu posłowi dziękuję za zmieszczenie się w czasie.

Posel Anna Nemś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Mam wrażenie, że jak pan minister mówił o patologii, to mówił pan o tym, co się dzieje teraz. I dziękuję. Wzburzyła mnie też jedna informacja o tym, że stawia pan zarzuty firmie, która strategię ułożyła na 50 stron, zapłacono jej duże pieniądze – 900 tys. Ktoś, kto stoi w ministerstwie, mówi o takich rzeczach. Dla mnie to jest uwłaczające. Nie wiem, czy zdaje pan sobie sprawę z tego, o czym pan mówi.

(*Posel Anna Kwiecień: A pani sobie zdaje?*)

Szanowni Państwo! Ekonomista nigdy w życiu czegoś takiego nie powie. Jedna strona strategii jest ważniejsza nieraz, warta jest każdych pieniędzy.

(*Posel Anna Kwiecień: Co pani opowiada?*)

Szanowni Państwo! Zarzucanie winy innym to jest dobra strategia dla państwa w każdym obszarze – od telewizji poczynając, przez każdą instytucję publiczną, o czym mówił wnioskodawca, i spółki Skarbu Państwa. Dzieją się rzeczy niebywałe. Retoryka kampanijna niestety kwitnie. Musicie państwo mówić, że to jest konieczne, niezbędne, ponieważ wszyscy państwu przeszkadzają w robieniu dobrej zmiany.

(*Posel Joanna Borowiak: Platforma przeszkadza.*)

Podam jeden przykład tej dobrej zmiany. Pan mówił, że państwo jesteście wyjątkowo czyści w tej kwestii. Jan Maria Tomaszewski w latach 2006–2007: trzy miejsca pracy, poczynając od wodociągów, po telewizję i Orlen. Pan jest z wykształcenia plastykiem, rodzina pana Jarosława Kaczyńskiego. Zadam tylko pytanie: Gdzie dzisiaj jest pan Jan Maria To-

maszewski? Pan Jan Maria Tomaszewski jest dzisiaj doradcą Zarządu TVP.

(*Posel Marzena Machałek: I co z tego?*)

Nie możemy też powiedzieć, jakie ma wynagrodzenie ani jaki zakres obowiązków, bo to jest tajemnica.

Szanowni Państwo! To, co się dzieje, to jest byle-jakość, to są PR-owskie rozgrywki. Nie ma to nic wspólnego z dobrą jakością. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ireneusz Zyska, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z zapowiedziami partii rządzącej z kampanii wyborczej i treścią exposé pani premier Beaty Szydło słyszeliśmy często powtarzane hasło dobrej zmiany, w tym zmiany w zarządzaniu majątkiem publicznym, oraz o skończeniu z nepotyzmem i kumoterstwem. Tymczasem partyjne nominacje do spółek z udziałem Skarbu Państwa dokonane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w żaden sposób nie odbiegają od tego, co robiła poprzednia ekipa rządząca.

Jako przykład można podać Wałbrzyską Specjalną Strefę Ekonomiczną Invest-Park sp. z o.o., która obszarem swojej działalności obejmuje blisko 3 tys. ha terenów inwestycyjnych w 48 miejscowościach Polski południowo-zachodniej. Łącznie firmy zainwestowały na terenach strefy ponad 20 mld zł. Od marca 2016 r. przewodniczącym rady nadzorczej jest pan Bogdan Koźuchowicz, członek Prawa i Sprawiedliwości, osoba z wykształceniem rolniczym, która nigdy nie miała do czynienia z zarządzaniem lub nadzorem właścicielskim w dużych spółkach prawa handlowego z udziałem Skarbu Państwa. Jest to osoba, która od wielu lat pełni z wyboru funkcję w organach samorządu gminnego. Jednakże czy znajomość tematyki komunalnej jest wystarczającą kwalifikacją do tego, aby obsadzić taką osobę w roli przewodniczącego rady nadzorczej największej specjalnej strefy ekonomicznej w Polsce, panie ministrze? Czy pan Bogdan Koźuchowicz posiada kompetencje do pełnienia stałego nadzoru nad działalnością spółki? Czy będzie w stanie dokonywać merytorycznej oceny sprawozdań zarządu z działalności spółki oraz sprawozdań finansowych za ubiegły rok obrotowy w zakresie zgodności z księgami, dokumentami, jak również ze stanem faktycznym, oceny wniosków zarządu co do podziału zysku i pokrycia straty, a także podejmować inne ważne decyzje wymagające wysokich kompetencji, m.in. dotyczące majątku spółki i spraw kadrowych? Panie ministrze, kto i na podstawie jakich procedur obsadził to stanowisko? Czy kandydat

Posel Ireneusz Zyska

przed objęciem podlegał merytorycznej weryfikacji? Jeśli tak, to w jakim zakresie, w jakiej formie? Czy czynności dotyczące przeprowadzonej weryfikacji kompetencji zostały udokumentowane i czy taka dokumentacja znajduje się w posiadaniu ministerstwa? Czy to nie jest działanie na szkodę spółki... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Posel Ireneusz Zyska:

...a zatem i na szkodę Skarbu Państwa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zadanie pytania pana posła Grzegorza Furgo, Nowoczesna.
Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Furgo:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Nie mogę wyjść z podziwu, jak pan nam patrzy szeroko w oczy, prosto w oczy i buja niebywale. Pan nas buja. Proszę pana, przecież pan nie może być zadowolony z tego, co się dzieje w telewizji. Ta karuzela stanowisk odbija się kiedyś, i to bardzo mocno, na wpływach. Uciekną reklamodawcy, chyba że zrobicie cwanię, obniżając dumpingowo ceny reklam, mordując telewizje prywatne. Bo przecież jak pan wytłumaczy, panie ministrze, że członkiem rady nadzorczej w radiu Szczecin... Nie mówię, że to jest rolnik, on może być, może się znać, ale on jest jednocześnie przewodniczącym Rady Gminy w Stargardzie. To takie są obecnie standardy? Łączymy te funkcje? Straciliśmy 500, jak podają media, menedżerów w ostatnim czasie. Ja nie będę ich bronił, bo absolutnie ta patologia była, bo spółki Skarbu Państwa są po prostu, proszę państwa, łupem od wielu lat. To jest łup, do którego wy również przykładacie rękę. Ale czy mamy kolejnych 500 dobrych, sprawnych menedżerów, do których ma pan zaufanie? Mówi pan o zaufaniu.

Panie ministrze, ja się skoncentruję na trzech rzeczach, szybkoitko. Prasa na Wybrzeżu donosi, jest bulwersowana oczywiście ogromnymi zmianami w spółce ENERGA, gdzie ostatnio 30 działaczy partyjnych PiS dostało intratne posady, a nikt z partii, jak donoszą media, nie potrafi wytłumaczyć, skąd wiedzieli o naborze.

I drugie pytanie, bo czas mi się kończy, a jest bardzo ważne. Czy to prawda, że przewidujecie państwo zmianę szefa Lotosu? Nie będę bronił pana Olechnowicza ani nie będę za nim stawał, bo to nie moja rola tutaj, tylko proszę mi powiedzieć, czy znajdziecie lepszego fachowca. Od 14 lat jest sprawnym menedżerem. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Furgo:

I jeżeli tak, to kto? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zadanie pytania pana posła Mieczysława Kasprzaka, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Do posła wnioskodawcy. Panie pośle, pan się tutaj chyba trochę zagalopował, nie przeczytał pan i nie ma pan wiedzy historycznej o tym, co to jest Polskie Stronnictwo Ludowe, na jakich wartościach wyrosło, nie wie pan, że nie są to socjaliści niewierzący, panie pośle. *(Wesołość na sali, oklaski)* Niech pan przeczyta. *(Dzwonek)* Niech pan przeczyta, panie ministrze, i zabierze pan głos później, jak pan przeczyta.

(Posel Rafał Wójcikowski: Socjaliści...)

Panie ministrze, czy w tej chwili są w ogóle jakieś kryteria doboru kadr, poza tym, że musi być przynależność do PiS-u i wyznawanie znanych wartości? Myślę, że Polska ma dobrych fachowców i na świecie również jest wielu dobrych fachowców. Dlatego też chcę zadać pytanie, jaki będzie koszt doprowadzenia tych ludzi, którzy nie mają zielonego pojęcia, do tego, aby coś zrozumieli, żeby zaczęli znać się na gospodarce, rozumieć, jak te mechanizmy funkcjonują, bo przecież...

(Głos z sali: Tylko PSL...)

(Posel Anna Kwiecień: Nie, tylko PSL się zna.)

Nie mówimy o PSL-u, nie, nie mówimy o PSL-u.

(Posel Anna Kwiecień: Nie?)

Jaki będzie tego koszt? Pytam, bo przecież już dzisiaj skutki są widoczne, chociażby w wypłacie świadczeń, w wypłatach dla rolników. To się zaczyna, mamy ogromne zaległości, dlatego że szereg ludzi się na tym nie zna.

(Głos z sali: Właśnie.)

Trzeba lat pracy i znajomości branży, tematyki.

(Posel Anna Kwiecień: To jest nieprawda.)

(Głos z sali: 8 lat.)

Posel Mieczysław Kasprzak

Pozostali, którzy się znają, są totalnie zastraszeni, boją się podjęcia jakiegokolwiek decyzji. Więc mam pytanie wprost: Jaki będzie koszt społeczny i kto za to zapłaci, panie ministrze? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Kolejne pytanie zada pan Paweł Lisiecki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Lisiecki:

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Minister skarbu państwa wykonuje uprawnienia wynikające z praw majątkowych Skarbu Państwa oraz powołuje i odwołuje członków organów państwowych osób prawnych, w tym spółek Skarbu Państwa. Dla mnie zrozumiałe jest to, że nowy minister skarbu państwa chce, a nawet powinien mieć na tych stanowiskach osoby, którym ufa, które darzy zaufaniem, ale jednocześnie ponosi za nie odpowiedzialność, ponosi odpowiedzialność za ich kwalifikacje i za ich działania.

Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której przedstawiciele obecnego rządu, krytykujący w poprzedniej kadencji poczynania poprzedniego ministra skarbu, mieliby utrzymywać na stanowiskach wszystkich ludzi poprzedniego ministra. Nie wyobrażam sobie również sytuacji, w której minister skarbu państwa, który ma realizować program obecnego rządu, będzie utrzymywał na stanowiskach w organach państwowych osób prawnych ludzi, którzy tego programu albo realizować nie chcą, albo go wprost nie będą realizować.

Stąd moje pytanie. Czy został zlecony audyt w państwowych osobach prawnych, w spółkach Skarbu Państwa? Czy na podstawie tego audytu byli rozliczani poprzedni członkowie organów państwowych osób prawnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi za doskonałe zmieszczenie się w czasie.

Pan poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przed wyborami parlamentarnymi, w październiku,

pan prezes Prawa i Sprawiedliwości zapewniał nas wszystkich, zapewniał Polaków, że rządy Prawa i Sprawiedliwości to będzie czas pokoju i spokoju.

(*Posel Anna Kwiecień*: Tak jest.)

Ale pojęcie pokoju potraktowaliście państwo w nieco inny sposób, rzucając się na meble, zwłaszcza fotele, biurka, stoły, stołeczki, stołki. Zamiast czasu pokoju i spokoju...

(*Posel Marzena Machałek*: Wasze.)

...mamy czas posad i stołków.

Chciałoby się rzec, że koń by się uśmieł...

(*Posel Iwona Michalek*: O, właśnie.)

...ale tak naprawdę koniom też nie jest do śmiechu, bo oprócz rzucania się na stołki rzuciliście się też na siodła, zwłaszcza w podlaskich stadninach koni.

Ażeby nie być gołosłownym, kilka przykładów. Rada nadzorcza największej spółki energetycznej, PGE – członkiem zostaje przyjaciółka pana prezesa, osoba, która pożyczyła mu 200 tys. zł. W spółce podległej PZU, Link4 – żona ministra sprawiedliwości, w PKN Orlen – były minister skarbu z PiS-u, a dyrektorem ds. komunikacji – były rzecznik Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Anna Kwiecień*: Tu was boli.)

Członkiem rady Polskiego Holdingu Nieruchomości – fizjoterapeuta rehabilitant, radny Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Iwona Michalek*: Stołeczki.)

Zmiany objęły również bardzo wrażliwy sektor, sektor bezpieczeństwa. Na 2 miesiące przed wielkimi imprezami wyrzuciliście wszystkich 5 generałów, szefów polskich służb specjalnych, podziękowaliście im nocą. Kogo powołaliście na ich miejsce? Radnego powiatowego PiS-u z Warki, 2 kandydatów PiS-u do Sejmu. To wasze meblowanie to uderzenie tak naprawdę w bezpieczeństwo Polski i Polaków.

Do stołków podeszliście też w sposób bardzo strukturalny. Jeszcze w styczniu dyrektorka biura jednego z posłów PiS na Pomorzu przesłała e-maila o takiej treści: Szanowni Państwo! W imieniu Janusza Śniadka proszę o nadesłanie propozycji kandydatów, CV i państwa rekomendacji – to do działaczy PiS-u – na stanowiska dyrektorów powiatowych biur ARMiR. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Brejza:

Jaka jest ocena tego e-maila, panie ministrze?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pytanie zada pan poseł Jerzy Kozłowski...

Posel Krzysztof Brejza:

Czy pan również takie maile otrzymuje?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, czas się panu skończył.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z doniesieniami medialnymi dotyczącymi obsady stanowisk w spółkach Skarbu Państwa oraz doradztwa w tym zakresie wykonywanego przez firmy należące do bohaterów tzw. afery madryckiej, mam pytania do pana ministra skarbu. Panie ministrze, czy spółki Skarbu Państwa, a jeśli tak, to które, korzystały lub korzystają z usług firm należących do bohaterów tej afery lub ich żon? Czy pana ministerstwo współpracuje w jakiegokolwiek formie z tymi firmami, a w szczególności z panem Hofmanem?

Kolejny temat jest o wiele poważniejszy. Kilka miesięcy temu procedowaliśmy tu nad projektem ustawy o podatku bankowym. PiS nas zapewniał, że ustawa jest szczelna i bezpieczna dla budżetu. Obecnie media donoszą, iż część banków korzysta z furtki, jaką w niepłaceniu podatku daje art. 11 ust. 2 tej ustawy. W związku z tym mam pytanie do ministra, ale tym razem ministra finansów: Które banki zgłosiły stratę bilansową i korzystają z programu postępowania naprawczego, unikając w ten sposób płacenia podatku bankowego? Jakże jeszcze banki według prognoz ministerstwa mają skorzystać z tej luki prawnej? Czy w procesie tworzenia tej ustawy brały udział firmy lobbingowe? Czy nad jej tworzeniem była rozciągnięta tzw. tarcza antykorupcyjna? To pytanie w zasadzie kieruję do koordynatora służb specjalnych.

PiS obiecywał dobrą zmianę, a media wskazują, że zmiana nastąpiła na stołkach w spółkach Skarbu Państwa. *(Dzwonek)* Proszę o pisemną odpowiedź, gdyż Polacy mają prawo wiedzieć, jak jest. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za zadanie pytań.

Proszę panią poseł Martę Golbik, klub Nowoczesna.

Nie ma pani poseł.

W takim razie bardzo proszę kolejną osobę, panią poseł Barbarę Dziuk, klub Prawo i Sprawiedliwość.
O, jest pani poseł.

Posel Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Temat jest wywołany i uważam, że to bardzo dobrze, tak jak zaznaczył pan minister, bo o tych trudnych tematach trzeba rozmawiać. Analiza finansowa jest bezwzględnie potrzebna, żeby pokazać wszystkim czarno na białym, ile tak naprawdę Platforma wyciągnęła ze spółek Skarbu Państwa. I tu jest bardzo ciekawa sprawa, mam pytanie do pana ministra: Czy prawdą jest, że spółek Skarbu Państwa ze 100-procentowym udziałem jest coraz mniej, ponieważ Platforma tworzyła pewien proces, ustawa kominowa obowiązywała i obowiązuje te spółki, żeby pewne zarobki nie osiągały kwot wyższych od, ażeby zarobić, to tworzone spółki córki, gdzie właśnie w radach nadzorczych lokowano odpowiednie osoby? Czy za PO namnożyły się spółki z udziałem kapitału zewnętrznego? I – co jest ciekawe – czy prawdą jest, że ustawa kominowa nie obowiązywała, w związku z powyższym zarobki były bardzo wysokie? Wspomniana tu już spółka utworzona do budowy elektrowni atomowej, szanowni państwo, to jest jakiś żart kosztem społeczeństwa. Ja tylko powiem jedno, nawiązując do wypowiedzi posła przedmówcy, że meble to jeździły za panią premier na posiedzenie rządu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł, też za zmieszczenie się w czasie.

Proszę, pan poseł Marek Sowa, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister jasno zdefiniował, że ma prawo powoływać osoby po to, aby realizowały jego politykę. Ale ja mam pytanie do pana ministra, czy naprawdę nie ma już kogo powoływać do tych spółek. Parę przykładów. Część pierwsza, powroty. Akurat w województwie małopolskim mamy dwa takie ciekawe przykłady. Pierwszy dotyczy kopalni soli w Wieliczce. Wrócił pan Zbigniew Zarębski, odwołany w 2009 r. za nieprofesjonalne zarządzanie firmą. W ocenie naukowców z Akademii Górniczo-Hutniczej z powodu zamknięcia zaworów na tamie chodnika Mina niebezpiecznie wzrosło ciśnienie wody, grożąc zalaniem solnych podziemi. Mógł zatopić kopalnię soli w Wie-

Posel Marek Sowa

liczce. Czy państwo sobie to wyobrażacie? I taka osoba dzisiaj wraca ponownie na ten urząd.

Drugi przykład, Władysław Krakowski, pierwszy prezes ZEW Niedzica. Tu sytuacja podobna, został powołany w czasie rządów Akcji Wyborczej Solidarność i nie dotrwał nawet do końca tej kadencji. W roku 2001 odwołany z tytułu nieudzielenia absolutorium. Państwo doskonale wiecie, jak współpracował wówczas z właściwym ministerstwem, nietrafione inwestycje. Dzisiaj osoba mająca 72 lata wraca ponownie. Co po? Na to nie mogę odpowiedzieć.

Trzeci przykład był już tutaj podawany: swoi. Zdzisław Filip, kolega szkolny pani premier Beaty Szydło, od razu awansował na dwa fotele prezesa: spółki Tauron Wydobycie i Tauron Nowe Brzeszcze. Osoba, która w życiu nie kierowała żadnym zespołem ludzkim, osoba, która nie ma żadnego doświadczenia, pozwalacie państwo, aby eksperymentowała na 7,5 tys. ludzi zatrudnionych w trzech kopalniach: Sobieski, Janina i Brzeszcze. Osoba, która w życiu nie prowadziła żadnych inwestycji, dzisiaj ma nadzorować wielomiliardowe inwestycje.

Czy naprawdę uważacie państwo (*Dzwonek*), że jakość kadry menedżerskiej nie ma żadnego znaczenia? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie, pani poseł Elżbieta Borowska, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Elżbieta Borowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam w zasadzie dwa pytania właśnie odnośnie do wymiany kadry. Pierwsze dotyczy wiceprezesa Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście, którym został pan Kazimierz Drzazga, radny sejmikowy PiS bez doświadczenia – nie ma żadnego doświadczenia w zarządzaniu biznesowym (*Gwar na sali, dzwonek*) czy w samej branży. Jakie kompetencje uzasadniają wybór pana Drzazgi?

Drugie pytanie dotyczy ostatniego wyboru na szefa KRUS w Krakowie pana Łukasza Kmity, który także nie ma żadnego większego doświadczenia oprócz tego ostatniego stołka, gdy został przewodniczącym Związku Komunalnego Gmin „Komunikacja Międzygminna”, a przez wiele lat prowadził biuro poselskie pana Osucha. I proszę nie uzasadniać tego jakimś brakiem zaufania, bo my wiemy, co się dzieje w regionach, i wiemy, że przychodzą naprawdę ludzie bez doświadczenia, bez kompetencji, którzy mogą działać na szkodę Skarbu Państwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł, za zgrabne zadanie pytania. I kolejne pytanie, pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Nie ma.

Pani poseł Joanna Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Padają dzisiaj z tej sali zarzuty, liczne zarzuty dotyczące kwalifikacji kadry zarządzającej w spółkach Skarbu Państwa. Mam pytanie do państwa formułujących te zarzuty, na jakiej podstawie czynicie państwo zarzuty dotyczące niekompetencji osób powoływanych na stanowiska w spółkach Skarbu Państwa.

(*Posel Elżbieta Borowska*: Jak ktoś nigdy nie pracował, to jakie ma kompetencje?)

Nie macie państwo absolutnie żadnych podstaw, aby to czynić.

W związku z powyższym mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, jakie kompetencje są brane pod uwagę przy doborze osób powoływanych na kluczowe stanowiska, w tym członków rad nadzorczych? Czy osoby te posiadają wymagane uprawnienia, np. zdane egzaminy uprawniające do zasiadania w radach nadzorczych?

Padają również zarzuty dotyczące powoływania osób na kluczowe dla Skarbu Państwa stanowiska – samych osób, personalistów. Czy pan minister czułby się odpowiedzialny za powoływanie osób, które nie cieszyłyby się zaufaniem ministra, które nie cieszyłyby się zaufaniem osób ich powołujących, nie dawałyby gwarancji, że będą realizowały program Prawa i Sprawiedliwości, program dobry dla Polski? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł, za sprawne zadanie pytania.

I kolejne pytanie zada pani poseł Dorota Rutkowska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przykład z mojego okręgu. Spółka PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna w Bełchatowie, w skład której, gdyby pan minister nie wiedział, wchodzi kopalnia i Elektrownia Bełchatów, kopalnia i Elektro-

Posel Dorota Rutkowska

wnia Turów, Elektrownia Opole, Zespół Elektrowni Dolna Odra i kilka elektrociepłowni, spółka, która jest liderem w wytwarzaniu energii i jednocześnie jest największą ze spółek Grupy Kapitałowej PGE. I kto zostaje prezesem tego giganta? Człowiek, który był operatorem nastawni blokowej, prezesem Centrum Sportowo-Rekreacyjnego w Zgorzelcu, zastępcą głównego mechanika, a wreszcie członkiem zarządu w Gminnym Przedsiębiorstwie Oczyszczania w Bogatyni. Specjalista od oczyszczania Sławomir Zawada, bo o nim mowa, to aktywny działacz PiS, pełnomocnik powiatowy partii w Zgorzelcu, kandydował na burmistrza Zgorzelca z ramienia PiS i jest wciąż asystentem społecznym poseł Marzeny Machałek. Pikanterii dodaje fakt, że ten świeży prezes z nadania partyjnego powołuje na dyrektora elektrowni w Opolu, gdzie prowadzone są potężne inwestycje, budowane są dwa nowe bloki energetyczne, byłego sołtysa, do którego mieszkańcy wsi Brzeziny stracili zaufanie i który był do tej pory szeregowym pracownikiem elektrowni, ale wspiera go wiceminister Pastryk Jaki. *(Oklaski)*

Wspominano tutaj o poprzednich rozwyrzdzonych partiach, ale proszę państwa, te rzekomo rozwyrzdzone partie nie odwoływały szefa kopalni w Bełchatowie, późniejszego prezesa PGE GiEK SA Jacka Kaczorowskiego, który tę funkcję objął w 2006 r., czyli za czasów PiS, bo to był fachowiec, wybitny menedżer, wieloletni dyrektor znający branżę. I chyba jego grzechem było to, że poważał się pracować w Bełchatowie za czasów Platformy.

Ja mam pytanie: Jak państwo wyobrażacie sobie budowanie niezależności *(Dzwonek)* energetycznej Polski, oddając w ręce kompletnych...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Dorota Rutkowska:

...ignorantów strategiczne spółki produkujące energię? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Maciejewski zada kolejne pytanie.

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałem podziękować panu ministrowi

za sprawną i bardzo szczegółową odpowiedź na moje pytanie odnośnie do wydatków reklamowych spółek Skarbu Państwa w latach 2007–2015. Ale żeby nie było słodko, już dzisiaj zapowiadam, że w grudniu zadam drugie pytanie – co przez rok państwo zrobiliście i ile wydaliście na reklamę ze spółek Skarbu Państwa. Tak że takie pytanie padnie w grudniu.

Trochę mnie zaniepokoiło i zmartwiło to, że ENERGA Oświetlenie, spółka zmora samorządowców, została przez państwa podtrzymana, a nie zlikwidowana, spółka, która słynęła do tej pory jako spółka prezesowa PO, spółka, która łupi samorządowców.

Ja podam tylko przykład Warmii i Mazur. Połowa Warmii i Mazur podlega ENERGA Oświetlenie, połowa podlega PGE. Tam gdzie jest ENERGA Oświetlenie, samorządowcy mają problemy – przez 3 lata, 2 lata tak naprawdę nie ma żadnych umów, co więcej, ENERGA wymyśla swoje cenniki, nie ma żadnej konkurencyjności, nie ma żadnego składu i ładu. Tam gdzie jest PGE, nie ma tego problemu, bo PGE poszło po prostej drodze i powiedziało krótko: samorządowcy, to jest wasz temat, działajcie, oddajemy wam to z miłą chęcią, nie mieszmamy się w wasze sprawy. ENERGA Oświetlenie łupi samorządowców, zmusza ich do podpisywania haraczy na dostawę energii, na konserwację, a potem podejmuje pana Kowalskiego lokalnie i tak naprawdę jest to spółka tylko fakturująca sobie i przelewająca kolosalne pieniądze.

Mówiąc krótko: Dlaczego państwo podtrzymujecie tę fikcję poprzez istnienie ENERGA Oświetlenie, dając robotę dla dwóch byłych radnych Trójmiasta, pana – dzisiaj prezesa – Melera i pana Falandysza? Mówiąc krótko: skończmy z fikcją i oszczędzajmy pieniądze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za zmieszczenie się w czasie.
Pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.
Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mówił pan minister w swojej wypowiedzi bardzo dużo o przeszłości. Zgodzę się, że praktyki w zakresie doboru kadr do spółek Skarbu Państwa dotychczas nie były właściwe, ale panie ministrze, upłynęły już 4 miesiące i o tej przeszłości powinien pan mówić coraz mniej. Powinien pan mówić o teraźniejszości.

Na tej sali padło już bardzo wiele nazwisk, bardzo wiele negatywnych przykładów na to, że Prawo i Sprawiedliwość to nie jest dobra zmiana w spółkach Skarbu Państwa. Ja nie będę przytaczał kolejnych przykładów, powiem tylko tak: konkursy były często hipokryzją, to prawda, ale panie ministrze, te konkursy miały jednak pewną wartość, konkursy zawierały

Posel Zbigniew Gryglas

pewne wymogi formalne, pewne minimalne progi, które należało przekroczyć. Gdyby nadal obowiązywały, nie byłoby kazusu pielęgniarstwa, fizjoterapeuty w spółce Skarbu Państwa. To bardzo ważna sprawa.

Mówi pan o zaufaniu. Panie ministrze, zaufanie można mieć, jeżeli będzie pan prywatnym właścicielem dwóch, trzech czy pięciu podmiotów. Bardzo proszę obsadzać wtedy rady nadzorcze i zarządy tych spółek swoimi kolegami, znajomymi, ale panie ministrze, nie wolno tego robić w przypadku spółek Skarbu Państwa, bo to majątek nas wszystkich, to jest majątek narodowy.

Panie ministrze, mówiąc o zaufaniu, wykazuje się pan brakiem profesjonalizmu, bo dysponując akcjami i udziałami spółek Skarbu Państwa, może i powinien pan określać na zgromadzeniach wspólników czy walnych zgromadzeniach strategię dla tych spółek, cele, które te spółki mają zrealizować. I takie cele powinni realizować profesjonalści, bo zrobią to lepiej, bo zrobią to także taniej i nie popełnią błędów, które popełnią osoby zaufane, tak jak pan mówi. *(Dzwonek)* Dostyc nepotyzmu w spółkach Skarbu Państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za zmieszczenie się w czasie.

Pan poseł...

Przepraszam, pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, pani poseł.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość w wyborach do Sejmu prezentowało Polakom konkretny program, który zyskał akceptację wyborców. Program ten był mocno krytykowany przez obecną opozycję.

Mam pytanie: Czy zdaniem pana ministra skarbu państwa jest możliwe realizowanie polityki rządu opartej na programie Prawa i Sprawiedliwości bez zmiany dotychczasowych zarządów, w skład których wchodził funkcjonariusze PO i PSL? Drugie pytanie: Jak wyglądała dotychczasowa współpraca z byłymi zarządami spółek Skarbu Państwa? Kolejne pytanie: Jakimi kryteriami kieruje się pan minister, powołując członków zarządów spółek, np. Agencji Rozwoju Przemysłu?

W tym momencie chciałabym się również odnieść do wypowiedzi pana posła Sowy. Ja rozumiem państwa frustrację i bezsilność, ale proszę w swoich wypowiedziach nie przekazywać kłamliwych informacji. Wspomniał pan o obecnym prezesie zarządu kopalni soli w Wieliczce. Komisja, która została powołana, komisja Wyższego Urzędu Górniczego, w skład której

wchodziło kilkunastu naukowców, oceniła pozytywnie prace prezesa kopalni soli w Wieliczce związane z likwidacją wycieku. Ta komisja nakazała wręcz kolejne działania, kontynuowanie tych działań w celu zabezpieczenia tejże kopalni. Żadna kontrola nie wykazała złego zarządzania kopalnią soli w Wieliczce w tamtym okresie. Proszę posługiwać się wszystkimi ekspertami, a nie tylko jednego naukowca, który wyraził zdanie odrębne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za zmieszczenie się w czasie, pani poseł.

Pan Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Panie posle, bardzo proszę.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że z podziwem patrzę na takiego pretorianina prezesa, jakim jest pan minister Jackowski, który... *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Jackiewicz.)

...potrafi w żywe oczy, publicznie, nie tylko na sali sejmowej, ale wszystkim obywatelom, którzy mogą oglądać te obrady, po prostu...

(Głos z sali: O kim pan mówi?)

...opowiadać takie rzeczy, w które sam na pewno nie wierzy.

(Głos z sali: O sobie pan mówi.)

Otóż, panie ministrze, pan miał problem, żeby się zmieścić w czasie. 4 minuty 30 sekund mówił pan o tym, co było kiedyś. I to jest wasza metoda. Kogokolwiek się zapytać, czy dziennikarza, czy kogokolwiek, panią premier, ministrów i polityków PiS-u, zawsze mówią, co było. Nigdy nie mówią o tym, co jest. Jak oni tę dobrą zmianę realizują? Realizują ją w sposób tragiczny. Tragiczny, gdyż, panie ministrze, pan po prostu chyba nie ma żadnych kompetencji do tego, żeby być ministrem. Jeśli pan mówi, z pana słów wynika, że jedyne kryterium to zaufanie, to znaczy, że pan nie ma pojęcia, na czym polega zarządzanie. Zaufanie jest potrzebne i jest warunkiem, ale podstawowym elementem są kompetencje. Ani słowem pan się nie zająknął na temat kompetencji powoływanych przez pana osób.

Jeśli chodzi o to, w jaki sposób są dobierani przedstawiciele różnych firm, spółek, to podam przykład z samego początku, jeszcze z listopada, pana Daniela Obajtka, który został prezesem agencji, jednej z najważniejszych agencji, bo dysponującej dużymi pieniędzmi, agencji modernizacji rolnictwa. Otóż ten człowiek, który ma zarzuty, zarzuty korupcyjne *(Dzwonek)*, zarzuty przyjmowania łapówek...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Józef Lassota:

...jest kompetentny, ma zaufanie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę pana posła...

Posel Józef Lassota:

Posel Piotrowicz jest bohaterem, tak samo jak pan minister będzie bohaterem...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę pana posła Jarosława Sachajkę...

Posel Józef Lassota:

...rozkładu polskiej gospodarki. *(Oklaski)*
(Posel Małgorzata Pępek: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...klub Kukiz'15.
Bardzo dziękuję.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Środowiska rolnicze na Lubelszczyźnie wyrażają głębokie zaniepokojenie zmianami personalnymi, jakie miały miejsce na początku roku w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jednym z przykładów było odwołanie z funkcji kierownika agencji w Krasnymstawie pana Andrzeja Grabka, który wśród lokalnej społeczności cieszył się poparciem i zaufaniem, a przez pracowników postrzegany był jako osoba bardzo kompetentna. W ciągu dwóch dni lokalne środowiska zebrały ok. 300 podpisów z prośbą o pozostawienie na stanowisku kierownika pana Grabka. Obecne stanowisko kierownika biura powiatowego w Krasnymstawie objął pan Mieczysław Kowalik, który jest osobą niecieszącą się dobrą opinią wśród rolników. Jak wynika z treści pisma, które dotarło do mojego biura, pan Mieczysław Kowalik w przeszłości jako pracownik biura powiatowego w Krasnymstawie dopuszczał się do podrabiania

podpisów rolników. W czasie gdy pracował w skupie buraków w cukrowni w Mościskach w gminie Rudnik, miał zaniżać wagę buraków, w wyniku czego został zwolniony. W obecnej pracy na stanowisku kierownika biura zarzuca mu się brak zaangażowania oraz kompetencji oraz odsyłanie rolników z niezalatwionymi sprawami. Jak wynika z przedstawionego pisma, obecny kierownik stosuje mobbing w stosunku do podwładnych poprzez zastraszanie możliwością zwolnienia z pracy. Takim przykładem jest pani Ilona S. będąca w zaawansowanej ciąży. Stres związany z tą pracą i z zastraszaniem doprowadził do przedwczesnego porodu i śmierci jej dziecka.

(Głos z sali: O!)

W związku z powyższym proszę o zapoznanie się z przedstawionymi informacjami i podanie informacji, dlaczego pan Andrzej Grabek został zwolniony. Czy przyczyną nie jest jedynie jego brak przynależności do PiS? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za zachowanie czasu.

Pan poseł Marek Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę...

(Posel Marek Polak: Jestem, pani marszałek, jestem.)

A! Bardzo proszę.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W mojej ocenie jest oczywiste, że ugrupowanie bądź ugrupowania, które w wyniku demokratycznych wyborów przejęły władzę i chcą realizować zapowiadany program i plan działania, muszą to robić za pośrednictwem ludzi, którzy czują, chcą i będą realizować wizję danego ugrupowania czy koalicji. Trudno realizować tak ważne zadanie przy pomocy przedstawicieli powołanych przez odsuniętą od władzy poprzednią koalicję czy odsunięte ugrupowanie. Tak też było, gdy krajem rządził Sojusz Lewicy Demokratycznej, i tak było za czasów koalicji PO-PSL, kiedy w czasie 7 lat urzędowania premiera Donalda Tuska powołano ponad 6,5 tys. nowych menedżerów.

Mam pytanie, które chciałbym skierować do przedstawiciela wnioskodawców. Chciałbym zapytać, czy wnioskodawcy widzą możliwość skutecznego realizowania programu wyborczego ugrupowania rządzącego za pośrednictwem przedstawicieli powołanych przez odsunięte od władzy ekipy na najwyższych szczeblach zarówno w administracji, jak i w gospodarce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi, również za sprawne zadanie pytania.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trwa zatrudnianie rodzin, przyjaciół i znajomych polityków partii rządzącej, czyli ludzi lepszego sortu. Zdarza się, że nie mają oni kwalifikacji ani doświadczenia, a pracę dostają w myśl zasady: mierny, bierny, ale wierny. Ten stan można też określić mianem: rodzina na swoim. Fakt, że żona ministra Ziobry piastuje lukratywne stanowisko (*Oklaski*) w firmie podległej państwowemu ubezpieczycielowi, to tylko promil tego typu sytuacji. Przykłady można mnożyć. Brat ministra Waszczykowski jako pełniący obowiązki szefa Urzędu Kontroli Skarbowej w Łodzi został wybrany na to stanowisko bez konkursu. Na 324 kierowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zwolniono wszystkich w jednym terminie: 4 lutego, żeby przyjąć swoich. To były osoby kompetentne, merytoryczne, dobrze przygotowane do wydawania środków unijnych, nawet wysoko oceniane przez PiS, ale mimo wszystko, żeby zrobić miejsce dla swoich, zostały zwolnione. Trwa tzw. dobra zmiana...

(Poseł Bogdan Rzońca: Nie do ministerstwa.)

...wprowadzana przez PiS w spółkach i instytucjach państwowych. W dziedzinie obsadzania stanowisk swoimi ludźmi PiS działa wyjątkowo sprawnie. Chciałabym więc zapytać o sumaryczną kwotę odpraw wypłacanych osobom wyrzucanym z piastowanych stanowisk i funkcji. Jaka to będzie kwota konkretnie? I jaki jest koszt tej dobrej zmiany dla budżetu państwa? Bardzo proszę o odpowiedź pisemną. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł, za zmieszczenie się w czasie.

Pan poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Efektem ostatnich wyborów jest to, że Prawo i Sprawiedliwość posiada większość w Sejmie. Stało się tak, ponieważ Polacy wam zaufali, uwierzyli w tę dobrą zmianę. Natomiast teraz bardzo często widzimy, że ta dobra zmiana dotyka przede wszystkim osób bezpośrednio związanych z PiS-em. Takich przypadków jest wiele, również w moim okręgu, dlatego chyba nie ma sensu

wszystkich ich tu przytaczać. Natomiast chciałbym zapytać, dlaczego wchodziecie w te same buty, w których do tej pory chodziła Platforma Obywatelska za rączkę z PSL-em. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość, proszę o zadanie kolejnego pytania.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kryj:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z informacji prasowych możemy dowiedzieć się, iż w okresie poprzedzającym wybory parlamentarne w wielu spółkach Skarbu Państwa i instytucjach państwowych dochodziło do roszad kadrowych oraz zmian w umowach o pracę czy kontraktach. Polegały one m.in. na tym, że rady nadzorcze wprowadzały zapisy o zakazie konkurencji skutkujące np. wypłatą wielomiesięcznych, idących w setki tysięcy złotych odszkodowań. Sytuacja taka miała miejsce np. w przypadku prezesa Radia Kielce. Zapis o zakazie konkurencji miał zostać wprowadzony jesienią, kiedy było wiadomo, że PiS wygra wybory parlamentarne. Podobna sprawa dotyczyła trzech innych osób: redaktor naczelnej i dwóch dyrektorów. Były przewodniczący rady nadzorczej Radia Kielce pytany o tę sytuację zasłaniał się niepamięcią, choć przyznał, iż rada mogła zatwierdzić drobne zmiany o charakterze kosmetycznym. Mam pytanie do wnioskodawców. Czy tolerowaliby w radach nadzorczych ludzi mających problemy z pamięcią i uważających, że kwota ponad 100 tys. zł to coś drobnego?

Ponadto słuchając, proszę państwa, dzisiejszych wypowiedzi, szczególnie posłów Platformy Obywatelskiej, chciałbym, aby sięgnęli do ciekawego artykułu, który ukazał się w roku 2011 w prestiżowym magazynie „Forbes”. Mówi się w nim o tym, że była spółdzielnia Grabarczyka, mówi się o tym, że był nieformalny układ pana ministra Schetyny i ministra Aleksandra Grada, który decydował o obsadzie stanowisk, nie biorąc pod uwagę kwalifikacji ludzi. Dlatego mam pytanie: Panie ministrze, czy to nie jest tak, jak powiedział imć Onufry Zagłoba: Diabeł się ubrał w ornat i ogonem na mszę dzwoni? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zadanie pytania panią poseł Lidę Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

A panu posłowi dziękuję za zadanie pytań.

Posel Lidia Gądek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Usłyszeliśmy od posła sprawozdawcy cytowane słowa prezesa Jarosława Kaczyńskiego z czasów kampanii wyborczej: Walka z nepotyzmem będzie priorytetem. I to jest jedna z niewielu obietnic Prawa i Sprawiedliwości, która jest z nawiązką realizowana. To prawda. Walczycie państwo z tym, że w Polsce do tej pory nepotyzm praktycznie był eliminowany na każdym kroku. Dzisiaj wchodzi to drzwiami i oknami, legalnie, do wszystkich, nie tylko do spółek Skarbu Państwa, ale wszędzie tam, gdzie jest to możliwe.

Pan minister był uprzejmy w swoim wystąpieniu powiedzieć, że skuteczny nadzór nad majątkiem państwowym chce państwo w tej chwili mieć poprzez wymianę kadry, do której nie mieliście zaufania, i najważniejszym elementem wypowiedzi było to, że osoby, które w tej chwili obejmują stanowiska, mają cieszyć się zaufaniem ministra – no i oczywiście zaufaniem prezesa, to rozumiemy.

Mam pytanie: Gdzie są kompetencje? Rozumiem, że jeżeli przychodzi nowa władza, obsadza swoimi ludźmi stanowiska w tym momencie i w tych miejscach, gdzie coś nie funkcjonuje dobrze. Ale dlaczego od początku i jakby na wstępie poszłicie tam, gdzie było najlepiej? Kopalnia Soli Wieliczka – najlepsze wyniki w Europie, jeżeli chodzi o tego typu firmę – stadniny koni, funkcjonujące bardzo dobrze agencje, lokalnie agencje rynku rolnego, inne tego typu działania, które miały bardzo wysoką ocenę społeczną i bardzo wysoką ocenę niezależnych, również zagranicznych, przedstawicieli i komisji.

(Posel Anna Kwiecień: Szczególnie.)

Tam dalsie państwo najpierw zmianę. A co jeszcze będzie? Nie wiemy. (Dzwonek)

Moje pytanie jest krótkie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Posel Lidia Gądek:

Jakie będą koszty dla podatnika tych niby-dobrych zmian? (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę pana posła Bartosza Józwiaka o zadanie kolejnego pytania.

Posel Bartosz Józwiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ponowię pewne pytanie, które padło (*Gwar na sali, dzwonek*) w wystąpieniu pana posła Tomasza Jaskóły, bo pan minister bardzo skrupulatnie uciekł od odpowiedzi na to pytanie. Dużo pan mówił o likwidacji biurokracji, ale nie odniósł się pan do tego podstawowego zarzutu, w którym mówiliśmy o kompetencjach nowo obsadzanych czy to członków zarządów spółek, czy to prezesów tychże spółek.

Wspominał pan ostatnio bardzo często o planach utworzenia holdingu narodowego i o tym, że nadzór nad tymi holdingami, tymi firmami powinien być bardziej profesjonalny i bardziej efektywny – taki, który w rezultacie mógłby konkurować, pozwalałby im konkurować z podmiotami prywatnymi. Mam pytanie: Jak się do tego mają właśnie te konkretne nominacje, które były tutaj wymienione? Tylko proszę, żeby pan minister nie odpowiadał mi na tej zasadzie, że nasze działania usprawiedliwia to, że inni robili tak samo albo gorzej, bo to jest zawsze odpowiedź, która jakby próbuje ukryć prawdę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za sprawne zadanie pytania.

Pan poseł Jacek Sasin.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Sasin:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo wiele dzisiaj słyszymy na tej sali słów, jak to bardzo źle dzieje się w resorcie Skarbu Państwa i w ogóle w sektorze państwowego biznesu za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Ale jakoś ci, którzy wygłaszają te słowa, nie chcą przyjmować faktów, a mianowicie tego, co w ciągu ostatnich 8 lat działo się w tym obszarze, a szczególnie tego, że w tym czasie...

(Głos z sali: Zaraz poczytamy o tym.)

...szanowni państwo – tak, wiem, że państwa to irytuje, ale mówię to do państwa właśnie, przede wszystkim tych, którzy rządzą przez ostatnie 8 lat, czyli do Platformy Obywatelskiej i PSL-u – uczyniliście sobie ze spółek Skarbu Państwa dojne krowy dla swoich przedsięwzięć politycznych i dla swoich polityków.

(Posel Lidia Gądek: Teraz do Jarka...)

Pytania... O czym mówię? Proszę bardzo, fakty. Czy znana jest, panie ministrze, sprawa mieszczącej się w Krakowie Fundacji Instytut Studiów Strategicznych? To jest taki think tank, który zajmuje się tematyką bezpieczeństwa. Po wygranych przez PO wyborach parlamentarnych w listopadzie 2007 r. na jego czele stanęła pani Anna Szymańska-Klich. Za-

Posel Jacek Sasin

stąpiła w ten sposób swojego męża Bogdana Klicha, wpływowego polityka Platformy, który wówczas objął stanowisko ministra obrony narodowej. I nie ma w tym nic złego...

(*Posel Lidia Gądek: No pewnie.*)

...proszę bardzo, to jest instytucja społeczna, którą może kierować pewnie, kto chce. Ale jakimś dziwnym trafem się złożyło, że w latach 2008–2013 – bo tylko za te lata pochwaliła się ta fundacja tym, od kogo dostawała pieniądze na swoją działalność – 5700 tys. zł uzyskała na swoje przedsięwzięcia z sektora publicznego biznesu, od takich firm jak PKN Orlen, PZU, Polska Grupa Zbrojeniowa, Jastrzębska Spółka Węglowa...

(*Posel Lidia Gądek: Co to jest w porównaniu z 26 mln?*)

...Katowicki Holding Węglowy, Kraków Airport, jak również... (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jacek Sasin:

...inne firmy. Panie ministrze...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne pytanie zada pan poseł...

Posel Jacek Sasin:

...czy znany panu ministrowi jest taki przypadek...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon*)

...i czy to jest jedyny przypadek, czy też... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Następne pytanie – pan poseł Sławomir Nitras.

Bardzo proszę.

Nie ma pana pośła.

Kolejne pytanie – pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam krótkie pytanie. Według jakich kryteriów zatrudnia się pracowników Agencji Restrukturyzacji

i Modernizacji Rolnictwa, szczególnie tych do dysponowania środkami unijnymi? Według naszych informacji ze względu na złą politykę kadrową niestety zatrudniane są osoby bez stosownych uprawnień, bez stosownych egzaminów. Ta sytuacja grozi kompletnym paraliżem wypłat dotacji unijnych za 2016 r. Szczególnie rolnikom we Wrocławiu wytłumaczono opóźnienia – pisemnie – różnymi kłopotami technicznymi. Czy przypadkiem te kłopoty techniczne nie wynikają z wyrzucenia urzędników agencji i zastąpienia ich niestety działaczami partyjnymi bez żadnych kwalifikacji, stosownych egzaminów i doświadczenia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję pani poseł za wyjątkowo sprawne zadanie pytania.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, czy nadal jest prowadzony audyt i kiedy możemy spodziewać się... Konkretnie chodzi może o bardziej przybliżony termin, chodzi o miesiąc i chodzi o wyniki tego audytu.

I czy prawdą są informacje, jakie podawały media, dotyczące korzystania przez zarządy spółek ze służbowych kart kredytowych? Proszę o informację, czy planuje pan zdecydowane ukrócenie takich praktyk jak: karty bez limitu, limit miesięczny na drobne wydatki na poziomie 50 tys. zł, bo to, z tego, co wiem, bardzo mocno bulwersuje załogi spółek i pracowników spółek, gdzie w ten sposób są marnowane środki publiczne.

Czy prawdą jest, że na początku listopada władze spółki PKP Intercity podpisały umowę z firmą zajmującą się zakupem mediów – trzeba dodać, że władze, które zostały za chwilę odwołane – na działania wizerunkowe? Umowa ta miała rozpocząć swoje funkcjonowanie od września tego roku przez najbliższe 9 miesięcy, a niemal cała kwota została rozdysponowana w ciągu jednego miesiąca – w grudniu ubiegłego roku. Proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję za sprawne zadanie pytania.

Proszę panią poseł Bożenę Kamińską, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Kamińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odwołując się do swojego regionu, województwa podlaskiego, rzeczywiście mogłabym tutaj przytoczyć wiele przykładów tzw. dobrej zmiany, która w rzeczywistości jest bardzo złą zmianą, niekorzystną i działającą na szkodę interesu społecznego. Chciałabym się skupić na zmianie dotyczącej kwestii: koń polski a tzw. dobra zmiana Prawa i Sprawiedliwości, bo dotyczy to głośniejszej jeszcze nieustannie sprawy stadniny w Janowie Podlaskim i stadniny w Michałowie. Prezesi tych dwóch słynnych stadnin koni arabskich to pan Marek Treła, który był związany ze stadniną w Janowie Podlaskim od 1978 r., i pan prezes Jerzy Białobok związany ze stadniną w Michałowie od 1977 r. Ponad 30 lat pracowali na rzecz tych stadnin, odnosząc sukcesy na arenie międzynarodowej. Zostali odwołani przez nowego szefa Agencji Nieruchomości Rolnych. Chcę podkreślić, że te osoby nie były związane ani politycznie z Platformą Obywatelską, ani również z Polskim Stronnictwem Ludowym. Te osoby od początku swojego życia zawodowego były związane z tymi stadninami. Środowisko hodowców koni, jak czytamy w mediach i nie tylko, jest wzburzone, ale nie tylko społeczeństwo, które jest związane z hodowlą koni, również społeczeństwo polskie czy również mieszkańcy województwa podlaskiego.

Mam pytania: Jakie były przesłanki merytoryczne dotyczące odwołań tak doświadczonych hodowców polskich koni arabskich, które są przecież elementem naszego dziedzictwa narodowego? Czy pan minister zaproponował tak wysoko kwalifikowanym specjalistom inne stanowiska... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Dziękuję, pani poseł.

Zostało nam 5 minut do końca zadawania pytań, w związku z tym mamy jeszcze sporo czasu.

Czy państwo posłowie są w stanie mówić po minucie, bo inaczej będę musiała zabrać głos pozostałym?

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę państwa, niezwykle poruszenie w moim rodzinnym powiecie kutnowskim wywołało powołanie na kierownika powiatowego biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pana Konrada Kłopotowskiego, który do tej pory zajmował się działalnością gospodarczą polegającą na naprawianiu

telewizorów i naprawianiu domofonów, ale oprócz tych przymiotów ta osoba od wielu lat jest funkcjonariuszem partyjnym Prawa i Sprawiedliwości, szefem struktur powiatowych. W tej sprawie pisałem interpelację do pana ministra rolnictwa za sprawą licznych głosów, które płynęły właśnie od wyborców Prawa i Sprawiedliwości oburzonych tą sytuacją. W odpowiedzi na interpelację nie uzyskałem odpowiedzi na kluczowe pytania dotyczące kwalifikacji do objęcia tego konkretnego stanowiska, jak również w informacji medialnej, której pan pełnomocnik powiatowy PiS udzielił, mianowicie że został wybrany w drodze eliminacji. Żadnego konkursu na to stanowisko nie było, więc jeszcze do tego, powiedzmy sobie szczerze, skłamał.

W związku z powyższym chciałbym zapytać pana ministra: Czy jesteście w stanie zagwarantować jako Prawo i Sprawiedliwość, że weźmiecie pełną odpowiedzialność za wszelkie nieprawidłowości w związku z decyzjami, które osoby niekompetentne, niemające żadnego doświadczenia w waszym imieniu będą podejmowały jako kierownicy ważnych instytucji publicznych?

I czy obecna ekipa Prawa i Sprawiedliwości kieruje się jedną z wielu maksym życiowych rzeczoności już wcześniej pełnomocnika powiatowego Prawa i Sprawiedliwości, a mianowicie: micha jest najważniejsza? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I ostatnią panią poseł, która ma 2 minuty na zadanie pytania, jest pani poseł Ewa Szymańska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Szymańska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wygraliśmy wybory i jest naturalne, że kluczowe stanowiska obejmują nowi ludzie. Są to osoby cechujące się odpowiednimi kwalifikacjami i kompetencjami i nie mam tu na myśli wykształcenia i stażu pracy. W obejmowanych urzędach, instytucjach czy spółkach Skarbu Państwa przeprowadzane są audyty bilansu zamknięcia czy, jak kto woli, bilansu otwarcia.

W związku z tym mam pytanie do wnioskodawców: Jak wyobrażają sobie przeprowadzenie audytu, jeżeli nie będą to osoby cieszące się zaufaniem rządu, rekomendowane i znane w naszym środowisku? Czy mają to być dotychczasowi ludzie z PO i PSL?

I jeszcze jedno pytanie do wnioskodawców. Jako posłowie nie macie jeszcze doświadczenia, bo jesteście posłami po raz pierwszy...

(Posel Lidia Gądek: O Jezu...)

Posel Ewa Szymańska

...i kierunkowego wykształcenia również, bo nie ma takich szkół. Czy to oznacza, że nie macie kwalifikacji i kompetencji? *(Oklaski)*

(Posel Józef Lassota: Przedszkolak.)

(Posel Joanna Borowiak: Brawo!)

(Posel Piotr Apel: Żenujące.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zostało nam, proszę państwa, 12 posłów. Jeżeli umówimy się, że po minucie będzie na zadanie pytania, to ja całą dwunastkę dopuszczę, jeżeli nie, to przechodzimy już do odpowiedzi na pytania.

Przyjmujemy, że zadajemy pytanie po minucie. W ten sposób to będzie 12 minut. Ale jeżeli stwierdzą...

(Posel Zbigniew Ajchler: Koszmarnie krótko.)

Niestety, jest 90 minut, dlatego państwu mówiłam na początku, że jeżeli będziecie mówić dłużej, będzie problem z kolegami na końcu. I z koleżankami, oczywiście.

Minuta. W związku z tym razem jest 12 minut.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pytanie dotyczy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, budżet – 30 mld. Dywano-we zwolnienia z pracy, nienotowane w takim stylu chyba nigdzie na świecie. W województwie wielkopolskim na 31 oddziałów powiatowych agencji osiem obsadzono tak, że ich pracownicy to są pracownicy agencji o różnym doświadczeniu i predyspozycjach. To wcale nie znaczy, że to dobra decyzja. Ale w powiecie międzychodzkiem – dobra decyzja. W ośmiu to osoby minimum przypadkowe, niemające żadnego przygotowania zawodowego. Piła, Czarnków, Leszno, Słupca, Wągrowiec, Śrem i Oborniki. W Obornikach pracuje osoba, która rozwieszała plakaty.

(Posel Lidia Gądek: No, zasłużona!)

To są osoby, decyzje, które muszą gospodarkę kosztować. Obecnie najlepsze zakłady w Polsce, w tym rolnicy indywidualni, są bez pieniędzy. *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

To jest skutek tego elementu.

(Posel Lidia Gądek: Brawo!) (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo!)

(Posel Lidia Gądek: Dałeś radę.)

(Głos z sali: Ale żeś pojechał!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Była minuta.

Pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Grabowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Bardzo mi się podobało pana wystąpienie, zwróciłem uwagę zwłaszcza na stwierdzenie, że prezes pewnej spółki został... złożył dymisję. To wpisuje się niejako w styl zarządzania, o którym pan mówił u nas z okazji 100 dni rządów PiS, kiedy według doniesień radiowych stwierdził pan: Żaden członek rady nadzorczej, żaden prezes, żaden zarząd nie może być spokojny i pewny tego, że niezależnie od jego działań jego funkcja i posada są nietykalne i nienaruszalne.

W związku z tym mam krótkie pytanie: Czy znana panu ministrowi jest sprawa wrocławskiej spółki Dozamel, gdzie pracownicy domagają się zmian w radzie nadzorczej? Skierowali oni nawet do pana ministra pismo w tej sprawie. Niestety, odpowiedź została udzielona przez panią dyrektor, nie przez pana ministra. Wobec tego korzystam z okazji, z tego, że jest pan tutaj obecny. Czy ta sprawa jest panu znana i czy dopuszcza pan taką możliwość, aby na wniosek pracowników dokonywać również zmian w radach nadzorczych, w zarządach spółek z udziałem Skarbu Państwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Gabriela Masłowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie ministrze, czy nowo powołane lub zatrudnione w spółkach Skarbu Państwa osoby mają zawarte umowy o pracę, na podstawie których będą od wypłacanych wynagrodzeń odprowadzane wszystkie składki do ZUS-u, czy, jak to miało miejsce za rządów PO-PSL, zawierano umowy, które pozwalały na omijanie tego obowiązku, i nie odprowadzano wszystkich składek ZUS-owskich? Jakże to może mieć znaczenie dla budżetu, nie muszę przekonywać.

Drugie pytanie: Czy w umowach osób nowo powoływanych lub zatrudnianych w spółkach z udziałem Skarbu Państwa wynagrodzenia zostały w jakiś sposób uzależnione od wyników? Nie mówię tylko o wynikach finansowych, ale np. o utrzymaniu czy wzroście zatrudnienia, bo te kwestie w dokumentach unijnych, w programach pomocowych z Unii Europejskiej są mocno akcentowane, ale mam wrażenie,

Posel Gabriela Masłowska

że nie bardzo się tym ktoś do tej pory przejmował. Jeżeli nie, to czy pan minister zamierza wprowadzić takie zasady? *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wspólną cechą omawianych tutaj przypadków, oprócz tego, że jest to rodzina PiS, jest nieprawdopodobne przekroczenie progów kompetencji przez osoby nominowane.

(Posel Józef Lassota: Brak kompetencji.)

I tu jest pytanie, panie ministrze: Czy byłby pan uprzejmy opisać te procedury? Czy byłby pan uprzejmy odpowiedzieć na piśmie, jak one wyglądają, skoro dają takie wyniki?

Rzecz nie jest błaha, kilka przykładów. Dariusz Kaśków, wiceprezes ENERGA SA, dotąd kierownik zakładu aktywności zawodowej w Branicach, poprzednio, za poprzednich rządów PiS zatrudniony na kilka tygodni w KGHM, beneficjent potężnej odprawy. No i obecny przypadek, Elektrownia Opole. Czy rzeczywiście musi być tak, że trzeba powołać dyżurnego elektroenergetyka na to poważne stanowisko w elektrowni, gdzie trwa inwestycja za 13 mld zł? Czy to aby nie jest przypadkiem kawał primaaprilisowy? *(Dzwonek)*, bo ma on objąć swoją funkcję 1 kwietnia? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Stefan Romecki.

Bardzo proszę.

Przypominam, że to jest 1 minuta, proszę państwa.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Posłanka z Platformy już mi tutaj odebrała parę słów do powiedzenia o stadninie, więc zadam pytanie. Wysoka Izbo, czy powołanie na najważniejsze stanowiska osób bez doświadczenia związanego z hodowlą koni jest receptą na rzekome błędy bardzo doświadczonych poprzedników?

Od siebie dodam, na przykładzie miasta Koszalina, że jedna partia jest drugiej warta. W Koszalinie

dalej rządzi Platforma, która zawłaszczyła firmy budżetowe, rady nadzorcze *(Oklaski)*, a dalej ratusz, komisje, a nawet rady... Powiem państwu tak, mówię to mieszkańcom Pomorza Zachodniego, a dzisiaj powiem rodakom: jedyną alternatywą, jeśli chodzi o naprawę państwa, jest Paweł Kukiz *(Oklaski)* i ruch społeczny Kukiz'15. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Malik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Malik:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Państwo zasiadający w klubie Kukiz'15 nie zdają sobie sprawy z tego, co działo się w ciągu minionych 8 lat. Mianowicie od czasu reformy ustrojowej w Polsce, czyli od 1989 r., żaden rząd sprawujący władzę w naszym kraju nie odznaczał się taką butą, takim tupetem w polityce kadrowej...

(Posel Dorota Rutkowska: Jak PiS.)

...dotyczącej sprawowania nadzoru nad państwowym majątkiem jak właśnie rząd PO–PSL.

(Posel Dorota Rutkowska: O nie.)

Przy ogromnym deficycie budżetowym, ogromnym długu publicznym, zresztą wygenerowanym w dużej mierze przez ten rząd, rozbudowywano ciągle aparat administracji państwowej do tego stopnia, że w ciągu 8 lat rządów PO–PSL zatrudniono w administracji państwowej dodatkowo ponad 100 tys. urzędników. A premier Tusk wstępował na swój urząd z hasłami cięcia stanowisk urzędniczych... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Grzegorz Raniewicz, bardzo proszę.

Kolejne pytanie, dziękuję, pani poseł.

(Posel Anna Nemś: Dziękujemy bardzo.)

(Posel Ewa Malik: Niestety nie zdążyłam.)

Posel Grzegorz Raniewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O nepotyzmie partyjnym i kolesiostwie już nie będę mówił, bo to już zostało ustalone, natomiast chciałbym odnieść się do spółek lubelskich, bo to głównie mnie dotyczy. Chodzi o PGE Dystrybucję, Bogdankę, Azoty czy też Lubelski Rynek Hurtowy.

Tak na szybko zrobiłem listę, wyszło, że z ponad 30 osób zmienionych, powołanych – nie będę czytał

Posel Grzegorz Raniewicz

nazwisk tych ludzi, nie ma co ich stygmatyzować, bo w sumie to nie jest ich wina, że oni tam zostali powołani, tylko to jest pana wina, że pan ich tam powołał – 2 osoby, Andrzej Pruszkowski i Jan Frania, można powiedzieć, mają kompetencje do tego, żeby się tam znajdowały. To jest bardzo słaby wynik. To jest wynik na poziomie 6%, panie ministrze. Żaden prywatny właściciel nie trzymałby takiego zarządzającego, który ma takie słabe wyniki w powoływaniu kadr.

Chodzi głównie o PGE Dystrybucję: Czy zostanie ona na Lubelszczyźnie? Chodzi o Bogdanę. Czy Bogdanka będzie musiała być zlikwidowana, żeby ratować Śląsk? Chodzi o puławskie Azoty. Czy Tarnów przejmie puławskie Azoty, bo to... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Skutecki, bardzo proszę.

Posel Paweł Skutecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie będę odnosił się do personaliów, bo tutaj już padło tyle nazwisk, że można byłoby ułożyć złotą księgę polskiego politycznego biznesu. Chciałbym zadać panu ministrowi dwa pytania bardziej ogólnej natury. Powiedział pan podczas swojego wystąpienia dość kuriozalną dla mnie rzecz, że szefostwo spółek Skarbu Państwa, przedsiębiorstw – wciąż biznesu – musi mieć polityczne zaufanie pana partii. Czy myśli pan o tym, żeby pójść dalej? Zlikwidowaliście konkursy, może zlikwidujecie w ogóle przetargi, jeżeli to zaufanie jest najważniejsze.

(Poseł Józef Lassota: Nie podpowiadać.)

Drugie pytanie. Odwołujecie się państwo do etosu „Solidarności”, tej pierwszej, starej „Solidarności”. Czy nie myślicie, że byłoby fajnym rozwiązaniem dzisiaj, teraz wyprowadzić partię z zakładów pracy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, nie tylko pana resort, ale

i inne resorty przeprowadzają w tej chwili na wielu płaszczyznach, w wielu firmach, w wielu spółkach audyty. Na przykład minister energii powołał społeczny zespół audytorów. Na czele tego zespołu audytowego stoją posłowie czy senatorowie. W tych zespołach są powołani również pracownicy ministerstw, może wielu innych ministrów. Proszę mi powiedzieć, jaka jest tego wartość w odbiorze społecznym. Jaka jest wartość tego audytu?

Nie ukrywam, że to trąci Inspekcją Robotniczo-Chłopską jeszcze z czasów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kiedy to na czele takiego zespołu staje funkcjonariusz o odpowiedniej randze partyjnej i ma on dostosować wnioski do z góry postawionej tezy. Wartość społeczna odbioru tego dokumentu jest minimalna. *(Dzwonek)* Chciałem zapytać pana ministra...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Marek Jakubiak: Ależ porządek dzisiaj.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Marek Jakubiak.

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Posel Marek Jakubiak:

Ale porządek dzisiaj.

Wysoki Sejmie! Platforma do PiS: Zatrudniacie tysiące osób. PiS do Platformy: Tak, ale wyście ich zatrudniali poprzednio. Powinien zjawić się PSL i powiedzieć: Nepotyzmowi mówimy: nie. *(Wesołość na sali)* Po prostu to wszystko już zakrawa na kabaret. Proszę państwa, musimy oddzielić władzę wykonawczą od ustawodawczą. Widać wyraźnie, że to jest przymus. Tak musi być, żeby było zdrowo.

A teraz pytanie do pana ministra. Panie ministrze, bardzo bym prosił, żeby pan odpowiedział na takie oto pytanie: O ile obniżyliście pensje członkom spółek Skarbu Państwa, oczywiście z wyłączeniem tych zwolnionych? Chyba nie będę zadawał pytania, ilu członków partii Prawo i Sprawiedliwość dostało w ostatnim okresie pracę w spółkach Skarbu Państwa, bo pewnie na to pan mi nie odpowie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Klub Kukiz'15 wyjątkowo sprawnie zadaje pytania.

Teraz pan poseł Piotr Apel, bardzo proszę o kolejne pytania.

Posel Piotr Apel:

Obawiam się, że popsuje średnią.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To zabiorę panu głos, i tyle.

Posel Piotr Apel:

Panie ministrze, mam pytanie, bo rozumiem, że bardzo dużo pan mówi o zaufaniu, o realizacji programu, więc nie będę pytać o kompetencje, bo to, rozumiem, nie ma znaczenia, ale o pewną historię. W 2014 r. pewien poseł PiS wybrał się na wycieczkę na Krym. Pech chciał, że akurat było tam przeprowadzane referendum. Pech chciał, że akurat był on w tej grupie międzynarodowej, która uwiarygadniała referendum akcesyjne Krymu do Rosji. Przypomnę tylko, że referendum było negatywnie zaopiniowane przez Unię Europejską, również przez nasz rząd. Co teraz robi ten były poseł PiS? Jest w spółce energetycznej Tauron Ekoservis. Pytanie do pana ministra jest takie: Czy można ufać komuś, kto tak jawnie działał na rzecz Rosji? Czy tak ma wyglądać budowa niezależności energetycznej Polski? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

A jednak pan poseł zmieścił się w czasie.

Ostatni jest pan poseł Krzysztof Sitarski, również z klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Dużo było mowy o przeszłości, że ci załatwiali sobie to stanowisko, ci załatwiali tamto stanowisko, a ja mam pytanie o przyszłość. Jesteśmy w przededniu powstania Polskiej Grupy Górniczej z udziałem spółek Skarbu Państwa, więc mam pytanie: Czy wreszcie będzie zmiana na prawdziwych menedżerów, którzy będą zarządzać polskimi kopalniami w sposób rozsądny, rzeczowy i merytoryczny, zapewniając bezpieczeństwo energetyczne kraju? Czy będzie to brane pod uwagę? Odniosę się też do słów przedmówcy z Platformy – tu hipokryzja sięgnęła zenitu – który powiedział, że audyty były wcześniej prowadzone słusznie. Ja brałem udział w jednym z audytów, wykonałem to społecznie i maksymalnie dobrze, jak można było to wykonać. Platforma wykonała takie audyty za 45 mln zł w ciągu kilku lat. A więc to jest to przełożenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pytanie pana posła zakończyło listę pytań.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Tomasza Jaskółę.

Bardzo proszę.

Przypominam, panie pośle, 5 minut.

Posel Tomasz Jaskółę:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Ja jednak wrócę do pytania naszego kolegi Marka Jakubiaka. Prosiłbym pana ministra o to, żebyśmy na piśmie otrzymali informację, ilu członków Prawa i Sprawiedliwości od chwili wygranych wyborów otrzymało nominacje do spółek Skarbu Państwa, zostało zatrudnionych, tak żebyśmy porównali tę liczbę zatrudnionych. Natomiast o hipokryzji nie będę oczywiście mówił, ponieważ niestety wchodzić w te same buty, co Platforma i PSL, o tym też mówił pan poseł Marek Jakubiak. To się musi wreszcie skończyć.

Ja panu ministrowi trochę współczuję, dlatego że nie wiem, czy państwo zrozumieliście, jaka była intencja co do informacji bieżącej. Myśmy kierowali sprawę tej informacji do pani premier Szydło. Dlaczego? Dlatego że zależy nam na tym, żeby zobaczyć faktyczny stan państwa, nie tylko spółek Skarbu Państwa. Proszę zwrócić uwagę, że nasza Rada Ministrów należy do największych w Europie. Jedną z największych ma Wielka Brytania, ale tam są takie historyczne ministerstwa, tacy ministrowie, jak lord strażnik pięciu wież, twierdz, lord kanclerz księstwa Lancaster, szanowni państwo. No, chyba że powołamy takie ministerstwa.

Szanowni Państwo! Dla nas liczy się profesjonalizm. Ja bym nie bagatelizował ani trochę zaufania, w firmie oczywiście zaufanie jest ważne, ale nad zaufaniem jest profesjonalizm wykonujących zadania Skarbu Państwa, profesjonalizm i kompetencja. I dla nas to jest absolutnie najważniejsze.

Jeśli chodzi o pana posła, nie ma go, z PSL-u, obruszył się, że nazwałem go socjalistą niewierzącym. Obiecuję, że nie będę popełniał tego błędu. Pan poseł Kasprzycki chyba – będę mówił na niego socjalista wierzący od dzisiaj. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kasprzak.)

Ale chciałbym pokazać jeszcze jedną ścieżkę, bo to, co dzisiaj państwo tutaj robicie, przy czym trochę odmawiam prawa głosu PSL-owi i Platformie... Ja naprawdę liczyłem, że PiS doprowadzi do zmiany, a wszedł w te same buty. Otóż choroba przenika z tego parlamentu do samorządów, do 2,5 tys. samorządów. Ja wiem, że to nie jest kompetencja rządu, ale podam konkretny przykład: 2,5 tys. samorządów jest obywatelnych układami partyjnymi. I zaskoczę państwa: tam, szanowni państwo, Prawo i Sprawiedliwość, SLD, Platforma, PSL, razem „kroicie” w spółkach komunalnych obywateli. Chcecie państwo kon-

Posel Tomasz Jaskół

kretnych przykładów? Dobrze, Częstochowa. Mieliście tu państwo niedawno wicelidera SLD pana posła Marka Balta. To jest taki człowiek, który sam o sobie mówi, że jest wybitnym profesjonalistą, ale nie znalazł niestety zatrudnienia na wolnym rynku, natomiast znalazł zatrudnienie w spółce komunalnej, w Częstochowskim Przedsiębiorstwie Komunalnym. Tydzień później niestety w tej samej spółce komunalnej został zatrudniony syn posła częstochowskiego Szymona Giżyńskiego. I uczucie państwo, i pokazanie państwo na każdym etapie, że liczy się legitymacja, wierność, a to godło, które prawidłowo powinno być nazwane herbem, i lojalność wobec obywateli ma naprawdę niewielkie znaczenie. To mnie szokuje, bo nie jestem politykiem, tylko obywatelem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę ministra skarbu państwa pana Dawida Jackiewicza.

Bardzo proszę.

**Minister Skarbu Państwa
Dawid Jackiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw odniosę się do pytań, które panie i panowie posłowie zadali, czy też stwierdzeń, które tutaj wygłosili, a w drugiej części, jeśli czas pozwoli, dokonczę swoje wystąpienie, które pani marszałek przerwała mi w pewnym momencie. Mam nadzieję, że ono będzie dobrym podsumowaniem tego, o czym dzisiaj dyskutujemy.

Było pytanie o pensje w spółkach Skarbu Państwa, a dokładnie rzecz biorąc, o byłego ministra skarbu państwa pana Aleksandra Grada. Za okres pomiędzy lutym 2014 r. a październikiem 2015 r. pan minister Aleksander Grad pobrał wynagrodzenie 2340 tys. zł za pracę w Tauronie. O wynagrodzeniu w innych podmiotach, w których pracował – to np. Polska Grupa Energetyczna Energia Jądrowa – informacji nie posiadam, ale prawdopodobnie w okolicach kwoty podobnej do tej, o której przed chwilą powiedziałem.

Patologie – pani poseł Anna Nemś zdziwiła się i podważała moją krytyczną ocenę kosztów poniesionych przez jedną z istotnych spółek Skarbu Państwa na opracowanie strategii, która liczyła 50 stron, a kosztowała 950 tys. zł. Ta strategia i wiele innych, które zamówiono w tej spółce, łącznie na kilkanaście milionów złotych, doprowadziły spółkę do tego, że dzisiaj jej wynik jest ujemny, jest strata na poziomie 300 mln zł. Spółka jest na krawędzi upadłości. Za takie właśnie strategie pani koledzy partyjni płacili kwoty 900 tys. zł i większe.

Radio Szczecin. Było tutaj pytanie czy wątpliwość zgłoszona przez posła Grzegorza Furgę – czy to są nowe zwyczaje, że członkowie rad nadzorczych pracują w innych miejscach albo też pracownicy różnego rodzaju spółek i instytucji zasiadają w radach nadzorczych. Nie ma żadnych przeciwwskazań, drodzy państwo, aby ktoś, kto pracuje, wykonuje jakąkolwiek pracę w jakikolwiek sposób, na podstawie umowy o pracę czy w innej formule, zasiadał w radzie nadzorczej. Rada nadzorcza nie eliminuje możliwości podejmowania pracy zarobkowej w innym miejscu. Takich ograniczeń w świetle prawa obowiązującego w naszym państwie nie ma. I też byłoby to nieracjonalne, bo właśnie ta wiedza, którą często wynosi się z pracy w innych miejscach, w firmach, podmiotach, przedsiębiorstwach, pozwala sprawnie funkcjonować w radach nadzorczych. Wykorzystanie tej wiedzy jest często bardzo przydatne.

(Poseł Anna Kwiecień: Dokładnie.)

Było pytanie o pana Olechnowicza, czy będzie zmiana na tym stanowisku. Oceny pracy pana Olechnowicza dokona rada nadzorcza. Już w niedługim czasie poznamy informacje na ten temat, czy rada nadzorcza tej spółki będzie chciała dalej współpracować, czy widzi możliwość współpracy z panem Olechnowiczem i całym zarządem spółki Lotos.

Pan Mieczysław Kasprzak, jeśli dobrze zapisałem nazwisko – przepraszam, jeśli się pomyliłem – z Polskiego Stronnictwa Ludowego...

(Poseł Gabriela Masłowska: Dobrze, dobrze.)

...podawał w wątpliwość jakość, profesjonalizm dobranych przez nas kadr.

Szanowny Panie Pośle! Prosiłbym o odrobinę powściągliwości. Państwo ponosicie odpowiedzialność za to, jak wygląda stan polskiego górnictwa. To wyście sprawowali nadzór nad tymi spółkami. Tutaj widać wasz profesjonalizm, tu właśnie dzisiaj odbija się czkawką kompletny brak wiedzy, ignorancja, nieumiejętność zarządzania tym niezwykle ważnym dla bezpieczeństwa energetycznego kraju obszarem czy też sektorem.

Audyty. Tak, proszę państwa, trwają audyty, w każdej spółce w innym tempie w zależności od wielkości podmiotu, od skomplikowanej sytuacji, od złożoności sytuacji, z jaką się spotkaliśmy w tych podmiotach. Trwają w tych podmiotach, w których udało się skutecznie doprowadzić do zmiany rad nadzorczych, dlatego że poprzednie rady nadzorcze nie miały zamiaru, aby przeprowadzać audyty, które dotyczyłyby ich działalności z ostatnich lat. W związku z powyższym, aby mieć rzetelną wiedzę o tym, co działo się w spółkach Skarbu Państwa, konieczna była i stała się zmiana członków, składów rad nadzorczych.

Szanowni Państwo! Było pytanie dotyczące wynagrodzenia. Chcę to ująć możliwie ostrożnie, dlatego że są to informacje dosyć wrażliwe, ale ponieważ były one niedawno publikowane, chcę na to pytanie odpowiedzieć wprost. Czy były zakładane spółki Skarbu Państwa poza granicami kraju, które umożliwiałyby dodatkowe zarabkowanie przez prezesów

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz

spółek Skarbu Państwa? Tak, mamy kilka takich przykładów. Analizujemy je, badamy, czy taka była główna idea czy intencja zakładania tych spółek Skarbu Państwa. Jedną z wątpliwości – tu wymienię nazwisko – wzbudza fakt, iż pan prezes Olechnowicz, przed chwilą przeze mnie wspomniany, w kraju, piastując funkcję prezesa spółki Lotos, osiągnął wynagrodzenie na poziomie 236 tys. zł, natomiast w spółkach zależnych 1173 tys. zł. Sprawia to wrażenie, choć jeszcze nie chcę postawić kropki nad i, że była to pewnego rodzaju formuła osiągania dodatkowych zarobków.

Pan marszałek Marek Sowa pytał o sposób doboru członków rady nadzorczej...

(Poseł Marek Sowa: Zarządów.)

...zarządów i wyrażał troskę o upolitycznianie spółek Skarbu Państwa.

Panie Marszałku! Piastował pan funkcję marszałka województwa małopolskiego, ale równocześnie był pan członkiem Rady Nadzorczej Uzdrowiska Krynica-Żegiestów. Myślę, że pan nie powinien takich pytań zadawać.

(Poseł Marek Sowa: Dlaczego?)

Pani poseł Elżbieta Borowska pytała o pana Kazimierza Drzazgę, właściwie zarzuciła, że nie ma odpowiedniego doświadczenia, wiedzy do zasiadania w spółce. Mówię tutaj o Zarządzie Morskich Portów Szczecin i Świnoujście.

Proszę dobrze sprawdzać, zanim państwo wyartykułujecie tego typu wątpliwości i obawy. Proszę rzetelnie podejść do spraw, nie korzystać tylko z doniesień prasowych, ale zadać sobie trud i spojrzeć do dokumentów. Są często dostępne w Internecie. Pan Kazimierz Drzazga był członkiem Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście w latach 2006–2008, a w 2009 r. rozpoczął pracę jako pełnomocnik zarządu tej spółki. Ma wiedzę i doświadczenie dotyczące tych podmiotów, dlatego korzystamy z jego doświadczenia i wiedzy również dzisiaj. To jest naprawdę niewielki wysiłek sprawdzić, zanim postawi się tego typu zarzut.

Kolejne pytanie. Pani poseł Dorota Rutkowska zarzuca ignorancję, bo tak chyba brzmiało to sformułowanie, powoływanym członkom zarządów w grupach energetycznych.

Chciałbym, drodzy państwo, powiedzieć, że rynek zweryfikował i ocenił powoływane osoby do grup energetycznych, do tych spółek, które mają niezwykle istotne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju, dla funkcjonowania polskiej gospodarki. Chcę państwu przytoczyć dane. Otóż notowania Giełdy Papierów Wartościowych, notowania akcji tychże spółek po zmianie: Orlen – od zmiany prezesa spółki, która nastąpiła w dniu 15 grudnia, akcje spółki wzrosły o 13,5%, Tauron – zmiana na stanowisku prezesa zarządu nastąpiła w dniu 8 grudnia, następnego dnia kurs akcji wzrósł aż o 9,3%, a do dziś wycena akcji spółki wzrosła

o 27%, KGHM – po zmianie zarządu w dniu 3 lutego cena akcji spółki wzrosła do dziś łącznie o 31,8%, a wartość spółki wzrosła o 3,6 mld zł.

Jeśli mówimy o weryfikacji przez rynek, przez najbardziej wrażliwy mechanizm weryfikujący to, w jaki sposób zarządzana jest spółka, jakie osiąga wyniki, jak realizowane są plany inwestycyjne, czy wreszcie zarząd i rada nadzorcza spełniają pokładane w nich nadzieje, jeśli o tym mówimy, to popatrzmy na spółkę ENEA. Po zmianach w zarządzie w dniu 7 stycznia akcje spółki wzrosły w tym okresie do dzisiaj o 15,1%. PZU – zmiana prezesa nastąpiła 19 stycznia, dziś cena akcji jest o 10,6% wyższa, a wartość spółki wzrosła o niemal 3 mld zł, proszę państwa. (Oklaski)

Bardzo proszę, zanim zaczniecie artykułować tego typu zarzuty, wykonajcie to ćwiczenie i sprawdźcie, jak reaguje rynek, czyli ten mechanizm, na który, choćbyście zarzucali nam nie wiem jakie upolitycznienie, nie mamy wpływu. To są eksperci, to są inwestorzy indywidualni, to są te osoby i te instytucje, które naprawdę nie podlegają naciskom politycznym, choćbyście nie wiem jak sobie tego życzyli, drodzy państwo, żeby taki zarzut nam przypisać.

Drodzy Państwo! Wiem, że czas się kończy. Nietety na wszystkie pytania nie odpowiem, zwłaszcza na te, które dotyczyły kompetencji innych ministrów. Wiem, że minister rolnictwa zdecydował się...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, momencik. Przedłużam panu czas o 5 minut, bo ma pan udzielić odpowiedzi na wszystkie pytania. (Oklaski)

(Głos z sali: Ładnie.)

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz:

Bardzo dziękuję. A zatem postaram się tyle, ile jestem w stanie, odpowiedzieć.

Było pytanie o Agencję Rozwoju Przemysłu, o pana prezesa Chłudzińskiego. Otóż, szanowni państwo, nie wiem, z czego biorą się te wątpliwości dotyczące wielu z powoływanych przez nas członków rad nadzorczych i wielu powoływanych przez rady nadzorcze lub bezpośrednio przez Skarb Państwa członków zarządów. Próbujecie państwo dzisiaj – niektórzy, bo nie chciałbym generalizować – niektórzy próbują zaczerpnąć rzeczywistość, mówiąc: dramat, skandal, brak kompetencji, brak uprawnień, brak doświadczenia i wiedzy.

Szanowni Państwo! W 99%, jeżeli przejrzyte tę listę, są to osoby, które pracowały w tej branży, które są prawnikami, ekonomistami, finansistami, menedżerami z wykształcenia i z doświadczeniem. Są to ludzie, którzy posiadają wieloletnie doświadczenie w pracy na stanowiskach kierowniczych, menedżerskich.

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz

Przepraszam za kolokwializm, ale uczipienie się kilku, być może kilkunastu nazwisk, co stanowi za ledwie promil w całej potężnej grupie ludzi piastujących funkcje w radach nadzorczych i zarządach, jest nadużyciem, jest manipulacją. Próbuje państwo wywołać takie wrażenie, jakoby ci ludzie nie posiadali uprawnień. I pada oto takie pytanie: Czy np. pan Jacek Chwalenia, który jest z wykształcenia fizjoterapeutą, ma prawo zasiadać w radzie nadzorczej spółki Polski Holding Nieruchomości? Proszę państwa, ten człowiek i wielu innych ludzi, a dokładnie rzecz biorąc, wszyscy, których nominowaliśmy do rad nadzorczych, posiadają stosowne uprawnienia potwierdzone zdaniem egzaminem przed komisją...

(Poseł Anna Kwiecień: Państwowym.)

...która funkcjonuje przez ostatnich 20 lat w Ministerstwie Skarbu Państwa i która w sposób rygorystyczny podczas egzaminu ustnego i pisemnego, gdy zadawanych jest 150 pytań i trzeba odpowiedzieć przynajmniej na 100 pytań, a są to bardzo trudne egzaminy, weryfikuje wiedzę, umiejętności, znajomość prawa, rachunkowości, zanim komukolwiek udzieli prawa do tego, żeby zasiadał w radach nadzorczych. I takie uprawnienia ma pan Jacek Chwalenia. I proszę, oddzielcie to od tego, czy ktoś jest pielęgniarką, fizjoterapeutą, menedżerem, finansistą, profesorem prawa czy kierowcą tira. To nie ma znaczenia, bo w ten sposób nie weryfikujemy przydatności.

(Poseł Anna Kwiecień: Mają prawo.)

Tę przydatność, drodzy państwo, weryfikuje zdany egzamin, bardzo trudny egzamin zdany przed komisją państwową, poświadczający, że te osoby dysponują wiedzą i będą w stanie rzetelnie realizować powierzone im zadania w radach nadzorczych. (*Oklaski*) Proszę umieć to docenić.

Pan Marcin Chludziński, o którego było pytanie, który jest prezesem Agencji Rozwoju Przemysłu, to absolwent Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych oraz Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2006 r. pełni funkcję prezesa zarządów spółek, jest doświadczony w zakresie finansowania projektów inwestycyjnych, doradztwa strategicznego, zarządzania projektami, to licencjonowany trener i doradca. Specjalizuje się w zarządzaniu projektami doradczymi i współpracuje z administracją publiczną i biznesem. Stale współpracuje jako wykładowca z Uniwersytetem Warszawskim, Collegium Civitas, Uczelnią Łazarskiego. Co więcej, powiem, że jedna z osób, które inicjowały dzisiejszą dyskusję, pan marszałek Tyszką, współpracowała z panem Chludzińskim, z panem prezesem Chludzińskim w Centrum Analiz Fundacji Republikańskiej i wielokrotnie słyszałem, jak zachwalała jego kompetencje, wiedzę i umiejętności. Zdecydujcie się państwo.

(Poseł Tomasz Jaskóła: Ale absolutnie, absolutnie, panie ministrze, nie wymienił nazwiska pana Chludzińskiego...)

Czy jeśli ktoś jest kolegą szanownych państwa, panów posłów i pań posłanek, to zasługuje na to, żeby zasiadać w radach nadzorczych i zarządach? (*Dzwonek*) A jeśli nie jest kolegą, to rozumiem, że podlega krytyce? Drodzy państwo, dziękuję. Było dzisiaj takie pytanie, więc chcę państwu odpowiedzieć, jaka jest ocena dotycząca pana prezesa Chludzińskiego.

Pan poseł Zbigniew Gryglas zapytał o konkursy. Stwierdził, że dobrze byłoby, żeby one obowiązywały. Konkursy były fikcją, proszę państwa. Były zasłoną dymną dla podejmowania decyzji politycznych, personalnych decyzji politycznych, które usprawiedliwiano rzekomą procedurą, transparentną procedurą konkursową. De facto te konkursy często były pomijane. Najlepszym przykładem takiego pominięcia decyzji komisji konkursowej był wybór prezesa Polskich Linii Lotniczych LOT pana Sebastiana Mikosza, który nie uczestniczył w procedurze konkursowej, który nie brał w niej udziału, ale w pewnym momencie minister skarbu państwa, gdy otrzymał listę, na której nie było pana prezesa Sebastiana Mikosza, wyrzucił tę listę do kosza i uznaniowo sam po prostu podjął decyzję, że powołuje pana Mikosza na stanowisko prezesa LOT-u. Tak traktowane były procedury konkursowe, podobno rzetelne, transparentne, które miały upublicznić sposób powoływania, ujawnić sposób powoływania do rad nadzorczych.

Pan poseł Józef Lassota z Platformy Obywatelskiej zarzucił mi, że mówiłem przez 4 minuty i 30 sekund o przeszłości. Drodzy państwo, Platforma Obywatelska mówiła 8 lat o przeszłości.

(Poseł Zbigniew Babalski: Dokładnie.)

Proszę o odrobinę przyzwoitości. 8 lat odwracaliście uwagę od problemów gospodarczych, od katastrofalnej sytuacji niektórych nadzorowanych przeze mnie podmiotów, zrzucając odpowiedzialność na poprzedników. (*Oklaski*) Przez pierwsze 8 miesięcy nie potrafiliście podjąć żadnej decyzji, aby ratować polski przemysł stoczniowy, który w rezultacie waszych rządów został całkowicie niemalże zlikwidowany w naszym kraju. Przez 8 miesięcy nie podjęliście decyzji, a kiedy nastąpiła katastrofa, mówiliście, że to wina poprzedników. Zła pogoda była winą poprzedników za waszych rządów, a wy mi dzisiaj mówicie, drodzy państwo, że odpowiadając na wasze pytania przez 4 minuty i 30 sekund, odnoszę się do przeszłości? Jeśli chcecie, opowiem o przyszłości.

Za naszych rządów skończymy z tym Bizancjum, z tymi dworami, które miały miejsce w spółkach Skarbu Państwa. Ustawa o wynagrodzeniach, którą wprowadzamy, już jest gotowa. Zaraz rozpocznie się procedura legislacyjna. Ogranicza ona wynagradzanie prezesów spółek Skarbu Państwa i członków rad nadzorczych w sposób uznaniowy, tzn. taki, jak do dnia dzisiejszego. A chcecie państwo wiedzieć, jak to wyglądało do dnia dzisiejszego? Otóż, proszę pań-

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz

stwa, były prezes, już były prezes spółki Orlen osiągnął wynagrodzenie – dobrze, będę mówił z pamięci, mam nadzieję, że nie pomyłę kwoty – w ciągu 1 roku ponad 6 mln zł. Czy to jest ta godziwość, o której mówicie? Czy przeciwko temu protestujecie? Przeciwno tej zmianie?

(Poseł Gabriela Masłowska: Dla nich za mało.)

Tak, dobieram ludzi w taki sposób, aby mieli kompetencje, aby mieli zdane egzaminy do rad nadzorczych, aby mieli doświadczenie. Proszę nie wprowadzać, nie wstawiać, nie wkładać w moje usta sformułowań tego typu: liczy się tylko zaufanie. To nieprawda. Liczą się kompetencje i zaufanie. Zaufanie, które jest potrzebne do tego, żeby ci ludzie nie traktowali tych spółek jak własnych królestw, w których można wszystko. Na koszt podatnika można kupować co roku nowe limuzyny, można prywatne ubezpieczenia zdrowotne na koszt podatnika, na koszt tej spółki (*Dzwonek*) i jej inwestorów, akcjonariuszy opłacać, pobierać wynagrodzenia i odprawy rzędu kilku milionów złotych rocznie. Drodzy państwo, to się kończy. I my to zagwarantujemy. Ustawa jest niemalże gotowa. To my opodatkowaliśmy odprawy i wynagrodzenia takim prezesom, którzy odchodząc po roku pracy, dostawali 3 mln zł odprawy.

Wprowadzamy dwie zasady, drodzy państwo. Dobieramy ludzi, za których bierzemy odpowiedzialność, nie zasłaniamy się pseudokonkursami i mówimy bardzo wyraźnie, przepraszam za kolokwializm: nie ma świętych krów. Jeśli ktoś podpadnie, jeśli ktoś nie realizuje interesu gospodarczego naszego państwa, jeśli ktoś traktuje spółkę jak prywatny folwark, jeśli ktoś idzie tam tylko z powodów merkantylnych, żeby zarobić dużo pieniędzy...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, proszę zmierzać do końca.

Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz:

Kończę, pani marszałek, proszę jeszcze o chwilę wyrozumiałości.

...może być w każdej chwili z tej spółki odwołany. Bo nie ma takich spółdzielni, jakie były za czasów Platformy Obywatelskiej, że jak ktoś zasiadał w radzie nadzorczej, a był np. od pana Cezarego Grabarczyka, to był nietykalny, a jak był od pana ministra Schetyny, to nie wolno było spojrzeć w jego stronę.

Nie ma takich prezesów, takich rad nadzorczych i takich spółek Skarbu Państwa, w których by nie było można dokonać zmiany, jeśli uznamy, że jest to sprzeczne z interesami gospodarczymi naszego kraju.

(Poseł Anna Nemś: Kaczyński.)

Lojalność wobec rządu to jest jedno z kryteriów, bo taka osoba musi się identyfikować z programem gospodarczym swojego kraju, a nie tak, jak to było w niedawnym czasie. Bo kilka tygodni temu wyłapał się – jeszcze raz przepraszam za kolokwializm – taką sytuację, że w jednej ze spółek strategicznych, w PGNiG, jedna z kluczowych funkcji, jedno z kluczowych stanowisk obsadzone było przez człowieka, który równocześnie współpracował z Gazpromem, a w kontrakcie, który został zawarty, miał wyraźny zakaz konkurencji i pracy dla Gazpromu. To się już skończyło, drodzy państwo, i proszę, żebyście to docenili, a nie krytykowali nas za to. Zajmijmy się poważniejszymi sprawami niż szukanie dziury w całym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Ta wypowiedź kończy...

(Poseł Tomasz Jaskóła: Czy mogę w trybie sprostowania?)

(Poseł Marek Sowa: Pani marszałek, padło nazwisko. Ja również...)

Nie. Udzielę głosu tylko i wyłącznie przedstawicielowi wnioskodawców...

(Poseł Jakub Kulesza: Padło nazwisko.)

...ponieważ były to pytania, a nie oświadczenia stron.

Tylko pan przedstawiciel wnioskodawców.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Jaskóła:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja użyłem sformułowania, stwierdzenia, że w wielu przypadkach państwa nominacji nominowane są bardzo pozytywne osoby. Jedną z tych osób jest pan Marcin Chłudziński, który jest wybitnym specjalistą, i to chcę potwierdzić. Dziękuję.

(Minister Skarbu Państwa Dawid Jackiewicz: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

A pan poseł w jakiej kwestii? Sprostowania?

(Poseł Marek Sowa: Sprostowanie informacji, którą podał pan minister.)

Nie ma takiej możliwości. (*Gwar na sali*)

Jeżeli państwo pozwolicie mi dokończyć, to będę bardzo wdzięczna.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego. Tylko wnioskodawcy udzieliłam głosu w celu sprostowania, ponieważ to łączyło się z pytaniem, a w pozostałych częściach to były po prostu pytania, a nie oświadczenia.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Dziękuję bardzo za tę część posiedzenia.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyły sprawozdanie o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 371.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 375.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz niektórych innych ustaw (druki nr 157 i 371).

Proszę pana posła Michała Dworczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Michał Dworczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz niektórych innych ustaw, druk nr 157.

Proszę państwa, nowelizacja ustawy o Karcie Polaka, którą zapoczątkowaliśmy w tej kadencji, miała trzy zasadnicze punkty, miała na celu wprowadzenie trzech zasadniczych zmian.

Po pierwsze, wprowadzała ona pewną rewolucję, jeśli chodzi o myślenie o tej ustawie. Przypomnijmy,

że w 2007 r., kiedy ta ustawa została uchwalona, była ona przeznaczona głównie dla naszych rodaków na Wschodzie, którzy mieszkają cały czas na byłych kresach I i II Rzeczypospolitej i nie zamierzają przyjeżdżać do Polski na stałe. Ustawa miała na celu pomóc im w utrzymaniu kontaktu z macierzą. Między innymi temu były podporządkowane takie rozwiązania, jak ułatwienie otrzymywania wiz, zwolnienie z opłat za naukę w Polsce czy zniżki, jeśli chodzi o transport publiczny bądź wstęp do muzeów.

W tej nowelizacji wychodzimy naprzeciw również tym Polakom na Wschodzie, którzy chcą do Polski przyjechać i osiedlić się w naszym kraju na stałe. Po raz pierwszy w historii dajemy naszym rodakom wybór: jeżeli chcecie mieszkać tam, gdzie mieszkali wasi ojcowie, dziadkowie, będziemy wam pomagać w podtrzymywaniu polskości poza granicami kraju, ale jeżeli chcecie przyjechać do macierzy, również dajemy wam taką możliwość i wspieramy was, dajemy możliwość osiedlania się. W praktyce miałyby to wyglądać tak, że posiadacz Karty Polaka, który przyjeżdża do Polski z zamiarem osiedlenia się tu na stałe, otrzymuje z automatu bezpłatnie kartę stałego pobytu, następnie po roku otrzymuje obywatelstwo polskie, a w tym czasie może liczyć na różnego rodzaju pomoc w tym najtrudniejszym okresie adaptacji.

Druga ważna zmiana, którą wprowadzamy w tej nowelizacji, to możliwość uzyskania Karty Polaka nie tak jak do tej pory, wyłącznie w konsulatach Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie organem wydającym kartę był konsul, ale również w urzędach wojewódzkich, gdzie organem wydającym byłby wojewoda. To jest szczególnie ważne dla obywateli tych krajów, w których nie ma pełnej demokracji, takich jak Białoruś, gdzie władze lokalne niechętnie patrzą na posiadaczy Karty Polaka i osoby ubiegające się o ten dokument, gdzie władze wprowadziły prawo, które niektórym grupom zawodowym zakazuje ubiegania się o Kartę Polaka. Dzięki tej nowelizacji nasi rodacy, przyjeżdżając z Białorusi do Polski, będą mogli w urzędzie wojewódzkim, czy to w Białymstoku, czy w Lublinie, czy w innym mieście, złożyć dokumenty, a potem odebrać Kartę Polaka.

Trzeci bardzo ważny punkt tej nowelizacji, o którym trzeba powiedzieć, to jest zmiana myślenia i zmiana podejścia do naszych rodaków na Wschodzie, którzy posiadają Kartę Polaka, ale nie posiadają polskiego obywatelstwa. Otóż wprowadzamy przepis, dzięki któremu nasi rodacy w sytuacjach eks-traordynaryjnych, w sytuacjach, w których będzie zagrożone ich zdrowie bądź życie, będą mogli być traktowani na zasadach podobnych do zasad dotyczących obywateli polskich, oczywiście przy poszanowaniu prawa międzynarodowego. Chcemy tym zapisem dać bardzo jasny sygnał, że dla nas, dla obecnego rządu, dla obecnego parlamentu nasi rodacy poza granicami kraju, niezależnie od tego, czy posiadają polskie obywatelstwo, czy go nie posiadają, są bardzo, bardzo istotni i traktowani będą priorytetowo.

Posel Sprawozdawca Michał Dworczyk

W trakcie prac komisji i podkomisji zostały wprowadzone pewne poprawki, które zostały przez komisję przegłosowane. Ograniczę się do wymienienia kilku najważniejszych. Jeżeli będą później pytania, będzie taka potrzeba, to będę rozwijał kwestie poszczególnych zmian.

Pierwsza zmiana w stosunku do projektu złożonego pierwotnie polega na zmianie zakresu świadczeń. Tutaj zderzyliśmy się z jednej strony z pewną rzeczywistością finansową, z drugiej strony – z obawami artykułowanymi m.in. przez środowiska kresowe. Otóż pierwotnie chcieliśmy, aby osoba, która przyjeżdża do Polski z zamiarem osiedlenia się tutaj na stałe, miała możliwość uzyskania w pierwszym roku pobytu, czyli w tym najtrudniejszym okresie adaptacyjnym, podobnej pomocy, jaką otrzymują osoby przyjeżdżające do naszego kraju w ramach procesu repatriacji. Środowiska kresowe wskazały na zagrożenie, że stworzenie tak mocnej zachęty, tak dużych udogodnień doprowadzi do swoistego drenażu z Polaków terenów kresów I i II Rzeczypospolitej, natomiast po analizach wykonanych w porozumieniu z rządem, z przedstawicielami rządu okazało się, że tak bogate świadczenia przekroczyłyby możliwości budżetu państwa polskiego.

Dlatego wprowadziliśmy w ramach prac komisji zmianę, która sprowadza się do tego, że każda osoba, która będzie chciała osiedlić się w Polsce w tym trybie, uzyskać polskie obywatelstwo, w ciągu pierwszych 3 miesięcy pobytu będzie mogła liczyć na comiesięczny zasiłek finansowy w wysokości 50% minimalnego wynagrodzenia, a przez kolejne 6 miesięcy będzie to 60% tej kwoty. Mówiąc w pewnym uproszczeniu, każda osoba, która chce osiedlić się w Polsce w tym trybie, będzie mogła liczyć na uzyskiwanie średnio 600 zł dofinansowania przez 9 miesięcy. Z jednej strony to nie jest duża kwota, ale z drugiej strony dla osób, które przyjeżdżają tutaj i nie mają na starcie żadnego wsparcia, to będzie bez wątpienia duża pomoc.

Druga ważna zmiana, którą wprowadzamy, jest podyktowana troską o budżet. Jest to wprowadzenie mechanizmu, który pozwoli na kontrolowanie wydatków ponoszonych przez budżet państwa polskiego podczas realizacji ustawy o Karcie Polaka. Te świadczenia, o których przed chwilą mówiłem, będą realizowane ze specjalnej rezerwy celowej stworzonej na poczet właśnie realizacji ustawy o Karcie Polaka. Natomiast my wprowadzamy taką możliwość, że monitorujący wykorzystanie tej rezerwy minister spraw wewnętrznych i administracji, widząc, że kwota rezerwy celowej jest wykorzystana w 75%, będzie mógł podjąć działania zmierzające do wstrzymania wypłaty świadczeń. Co to oznacza? To oznacza, że nasi rodacy nadal będą mogli składać wnioski o kartę stałego pobytu, będą ją otrzymywać i po roku będą otrzymywać obywatelstwo polskie, jeśli będzie taka ich wola, natomiast po wykorzystaniu kwoty zawar-

tej w rezerwie celowej budżetu państwa polskiego nie będą mieli możliwości otrzymywania świadczenia.

Kolejna ważna zmiana dotyczy urzędów wojewódzkich, w których będzie można ubiegać się o otrzymanie Karty Polaka. Pierwotnie myśleliśmy, że będzie można to zrobić u wszystkich wojewodów. Później, po analizie sytuacji, ewentualnych oczekiwaniach, zapotrzebowaniach oraz możliwości infrastruktury i możliwości administracyjnych doszliśmy do wniosku, że należy wprowadzić zapis, że to Rada Ministrów będzie mogła wskazywać urzędy wojewódzkie i tych wojewodów, którzy będą mogli wydawać Kartę Polaka. Rada Ministrów będzie mogła również wskazać kraje, których obywatele będą mogli ubiegać się w tych urzędach wojewódzkich o otrzymanie Karty Polaka.

Kolejna ważna zmiana, która też podyktowana jest analizą obecnej sytuacji, czyli analizą tego, jak w tej chwili działa infrastruktura informatyczna, która jest stworzona na potrzeby funkcjonowania ustawy o Karcie Polaka – również chodzi tu o możliwości finansowe budżetu państwa polskiego – dotyczy okresu *vacatio legis*. Mianowicie proponujemy, żeby ustawa, przepisy dotyczące osiedlania się tutaj, otrzymywania karty stałego pobytu weszły w życie 3 miesiące od daty ogłoszenia ustawy, natomiast przepisy, które będą dotyczyły kompetencji wojewodów, czyli możliwości ubiegania się o Kartę Polaka w urzędach wojewódzkich, oraz świadczeń, które będą wypłacane osobom chcącym osiedlić się w Polsce w tym trybie, mają wejść w życie dopiero od 1 stycznia 2017 r., czyli ok. 5 miesięcy później.

Trzeba powiedzieć, że komisja stosunkowo zgodnie przegłosowała te zmiany, choć nie obyło się bez dyskusji. Zostały przedłożone też trzy wnioski mniejszości. Przedstawię państwu te wnioski, one są stosunkowo krótkie.

Otóż pierwszy wniosek dotyczy rozdziału 2b: Forma i tryb udzielania wsparcia posiadaczowi Karty Polaka przyznanej na czas nieoznaczony. Proponuje się, aby art. 8k brzmiał następująco:

„1. Karta Polaka przyznana na czas nieoznaczony uprawnia jej posiadacza do uzyskania pomocy finansowej w wysokości jednej dziesiątej przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Rzeczypospolitej Polskiej w sektorze przedsiębiorstw bez nagród z zysku ogłaszanego przez Główny Urząd Statystyczny za miesiąc grudzień poprzedzający rok, w którym jest wypłacana pomoc.

2. Pomoc, o której mowa w ust. 1, ma charakter corocznej, jednorazowej wypłaty w walucie miejscowej po przeliczeniu z polskich złotych wg kursu średniego NBP z dnia złożenia wniosku. Wypłaty pomocy dokonuje konsul lub upoważniony pracownik konsularny.

3. Minister właściwy do spraw zagranicznych określi, w drodze rozporządzenia, tryb, sposób oraz terminy składania wniosków, uwzględniając konieczność sprawnego i szybkiego postępowania”.

To jest poprawka mniejszości zgłoszona przez pana posła Gryglasa. Ta poprawka... Intencje są ab-

Posel Sprawozdawca Michał Dworczyk

solutnie słuszne, dlatego że sprowadzają się do tego, aby naszym rodakom w podeszłym wieku wypłacać pewne świadczenie, które będą mogli wykorzystać np. na zakup leków czy opłaty komunalne. Wiemy, że emerytury w takich krajach jak Białoruś, Ukraina czy Rosja są bardzo niskie, więc bez wątpienia byłoby to przydatne rozwiązanie, ale też, chcąc być odpowiedzialną – po dokonaniu przeliczeń, z których wynika, że to rozwiązanie w wersji proponowanej przez pana posła podrożałoby o ok. 20% funkcjonowanie tej ustawy – komisja zarekomendowała negatywnie tę poprawkę.

Druga poprawka dotyczy art. 1. W pkt 9 lit. b powinna brzmieć: „ust. 4 otrzymuje brzmienie: 4. Minister właściwy do spraw zagranicznych określi, w drodze rozporządzenia: 1) sposób wydawania zaświadczeń, o których mowa w ust. 3 pkt 7, 2) wzór zaświadczenia, o którym mowa w ust. 3 pkt 7, 3) wykaz organizacji polskich lub polonijnych uprawnionych do wystawiania zaświadczeń, o których mowa w ust. 3 pkt 7, biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia wiarygodności wydawanych zaświadczeń oraz uwzględniając zakres informacji o działalności wnioskodawcy, które poświadczają jego zaangażowanie na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej”. Proszę państwa, intencja tej poprawki jest taka, aby uszczelnić możliwość, tak ją interpretuję, przyznawania Karty Polaka osobom, które nie posiadają dokumentów potwierdzających ich polskie pochodzenie. Przypomnę, że przepis, który wprowadził możliwość otrzymania Karty Polaka na podstawie zaświadczenia wydanego przez organizację polską działającą na Wschodzie, wziął się stąd, że część naszych rodaków w czasach sowieckich, w dwudziestoleciu międzywojennym była poddana bardzo mocnym represjom: wywózki do Kazachstanu w 1936 r. z terenów Ukrainy sowieckiej czy operacja polska na terenach Związku Sowieckiego, w ramach której rozstrzelano 111 tys. Polaków tylko dlatego właśnie, że byli Polakami, a kilkadziesiąt tysięcy zesłano do łagrów. Te oraz inne traumatyczne wydarzenia doprowadziły do tego, że część naszych rodaków świadomie zniszczyła wszystkie dokumenty poświadczające ich polskie pochodzenie. I dla tych osób właśnie przewidziano taki tryb uzyskania Karty Polaka. Warto podkreślić, że w tej chwili nie jest tak, że każda organizacja polonijna może wystawić zaświadczenie. To organizacja, która jest wskazana w rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów, na wniosek ministra spraw zagranicznych ma prawo wystawiać tego rodzaju zaświadczenia. Dla przykładu, na Ukrainie są dwie takie polskie organizacje, na Białorusi jest jedna. W naszym przekonaniu nie należy tutaj wprowadzać dodatkowych obostrzeń i restrykcji. Mogłoby to ograniczyć się do wprowadzenia wyłącznie większej biurokracji, a nie przyczyniłoby się do poprawy działania tej ustawy. Dlatego też komisja negatywnie zarekomendowała tę poprawkę. Autorem poprawki

jest również pan poseł Gryglas. Jest to przedstawione właśnie jako wniosek mniejszości.

I trzeci wniosek mniejszości. Otóż jest propozycja, by w art. 1 w pkt 9 lit. d nadać brzmienie: „dodaje się ust. 8 w brzmieniu: 8. W odniesieniu do wnioskodawców, którzy nie wykazali posiadania znajomości języka polskiego w trybie przewidzianym w ust. 7, oceny znajomości języka polskiego dokonuje podczas rozmowy konsul, a w przypadku, o którym mowa w art. 12 ust. 4 – wojewoda. Oceny znajomości języka polskiego konsul lub wojewoda dokonuje zgodnie z europejskim systemem certyfikacji języków obcych dla poziomu A1 (najniższy podstawowy)”. Tę propozycję złożyła pani poseł Fabisiak. Intencja jest zrozumiała, natomiast ten sposób sformułowania poprawki jest nie do zaakceptowania, dlatego że ten zapis nakładałby na konsulów i wojewodów obowiązek de facto oceny poziomu znajomości języka, do czego ci urzędnicy nie mają kompetencji ani uprawnień. Stąd tego rodzaju działanie mogłoby zostać zakwestionowane w bardzo prosty sposób. Ponadto dzisiaj na posiedzeniu komisji usłyszeliśmy od przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że w ogóle ten zapis jest sprzeczny z obowiązującymi przepisami. Dlatego komisja zarekomendowała negatywnie tę poprawkę i właśnie jako wniosek mniejszości ją przed chwilą zaprezentowałem.

Proszę Państwa! Komisja wszystkie przedstawione poprawki przyjęła jednogłośnie. Mam nadzieję, że dalszy proces legislacyjny również w podobnym, zgodnym, w zgodnej atmosferze będzie przebiegał. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

I o wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Michała Dworczyka.

Bardzo proszę.

Posel Michał Dworczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć tylko, że ustawa, która jest procedowana z inicjatywy sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, wpisuje się w program Prawa i Sprawiedliwości. W tym programie mniejszość polska, Polacy poza granicami kraju zawsze stanowili bardzo ważną część. Przypomnę, że w latach 2005–2007 rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził szereg zmian, m.in. o 50% podniósł finansowanie środowisk polskich poza granicami kraju. Została przyjęta wtedy właśnie ustawa o Karcie Po-

Posel Michał Dworczyk

laka, zostały przyjęte dwa inne projekty ustaw polonijnych, nowa ustawa o obywatelstwie, nowa ustawa o repatriacji. Niestety ze względu na skróconą kadencję nie zostały one wtedy uchwalone, natomiast w tej chwili wróciliśmy do projektów polonijnych. Pakiet ustaw polonijnych był zapowiadany przez Prawo i Sprawiedliwość w czasie kampanii i w tej chwili jest to realizowane. Między innymi na 100 dni rządu pani premier Beata Szydło przedstawiła projekt ustawy repatriacyjnej, który w naszym przekonaniu ostatecznie rozwiąże problem naszych rodaków na Wschodzie, którzy chcą się repatriować do Polski. Przypomnę, od 25 lat nie potrafimy sobie poradzić z repatriacją kilkunastu tysięcy osób z Kazachstanu i wschodniej Rosji. W tym czasie, właściwie w ciągu pierwszych 5 lat w latach 90. Niemcy repatriowały blisko milion swoich rodaków właśnie z Kazachstanu i Rosji do Republiki Federalnej Niemiec. Polska nie potrafiła sobie poradzić z tymi kilkunastoma tysiącami.

My ten projekt ustawy już przygotowaliśmy, prezentowała go pani premier Beata Szydło na 100 dni rządu. Proponowana nowelizacja wpisuje się w program Prawa i Sprawiedliwości i dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości poprze proponowane zmiany. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska proszę o wystąpienie panią poseł Joannę Fabisiak.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz niektórych innych ustaw z druku nr 157 z 16 grudnia 2015 r.

Wskażę dwa cele, jakie wymienione zostały w uzasadnieniu, i odniosę się głównie do nich jako do szczególnie ważnych. Pierwszy cel to wprowadzenie szeregu rewolucyjnych rozwiązań ułatwiających posiadaczom Karty Polaka osiedlenie się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. W szczególności odnosić się to będzie do tych osób, które występują o zezwolenie na pobyt stały i tzw. pakiet adaptacyjny ma im w tym pomóc. Cel drugi to wprowadzenie zapisów porządkujących lub doprecyzowujących dotychczasowe rozwiązania.

Platforma Obywatelska popiera obydwa cele i poprze nowelizowany projekt ustawy. Mamy jednak bardzo poważne wątpliwości i zastrzeżenia, czy jest

możliwe zrealizowanie tych celów. Otóż w rezerwie celowej, proszę państwa, o której przed chwilą pan przewodniczący Dworczyk mówił, na ten rok jest zarezerwowane 30 mln, ale co roku to rząd będzie decydował o wielkości tej rezerwy. Otóż w 2015 r. 6900 osób wystąpiło o zezwolenie na pobyt stały. Jeśli mielibyśmy tym 6900 osobom przyznać ów pakiet adaptacyjny, który dla jednej osoby wynosi 6120 zł, to suma 30 mln już będzie za mała, bo potrzeba 42 mln zł. Ale nie w tym jest problem, problem jest w tym, iż w ustawie mamy zapisane, że nie tylko osoba ubiegająca się o zezwolenie, ale także jej małżonek, który może być zupełnie innej narodowości, i nieletnie dzieci będą mieć prawo do takiego wsparcia. Licząc średnio, tak jak się liczy, cztery osoby, które będą wraz z osobą... trzy osoby plus ta osoba występująca o zezwolenie to razem daje już sumę niebagatelną, bo blisko 30 tys. osób. Gdy pomnożymy to przez kwotę przyznaną dla każdej osoby, 6120 zł, to suma wynosi blisko 170 mln. Być może będzie to zabezpieczone w owej rezerwie celowej, ale właśnie stąd te nasze wątpliwości, stąd hamulec w postaci tego, że jeśli środki będą wykorzystane, będzie ogłoszenie w biuletynie i nie będzie można o te środki występować.

Zatem wydaje nam się, iż to świadczenie będzie przynależne bardzo wąskiej grupie beneficjentów. Mało tego, na ten rok jest w rezerwie 30 mln, ale wprowadzona jest teraz poprawka mówiąca o wydłużeniu vacatio legis i świadczenia mają być przyznawane dopiero od przyszłego roku, a przecież nie wiemy, jaka będzie rezerwa na przyszły rok, a więc tak naprawdę naprawdę nie wiemy, kto może, kto otrzyma to świadczenie, stąd nasz niepokój poparty liczbami. Te pytania zadawałam na posiedzeniu podkomisji, komisji, ale nie mamy odpowiedzi, więc musimy je zgłosić. Oczywiście popierając ustawę, będziemy się przyglądali jej realizacji. To jeden punkt.

Ale pozostaje jeszcze drugi punkt, owe uregulowania. I tu właśnie sprawa języka polskiego, potwierdzenia. Otóż w ustawie jest mowa o tym, że ktoś, kto zdał maturę w języku polskim, skończył studia w języku polskim, ma poświadczoną znajomość języka polskiego. Ktoś, kto takich zaświadczeń nie ma, musi przeprowadzić rozmowę z konsulem lub wojewodą. Proszę państwa, to co przed chwilą pan przewodniczący mówił, dowodzi tego, że jego wiedza na temat metodyki nauczania jest niedostateczna, niewystarczająca, bowiem jeśli człowiek chce przeprowadzić jakikolwiek egzamin, to musi mieć podstawę. Nie można powiedzieć – jest rozmowa. Prosiłam w podkomisji, w komisji o przedstawienie dokumentów, które są podstawą do przeprowadzania takiego egzaminu, aby to nie było tak ot, spod dużego palca, mówiąc kolokwialnie, ktoś po prostu rozmawia. Niestety takich dokumentów nie otrzymałam. Stąd propozycja, aby nie tworzyć sytuacji, które mogą być podstawą do różnorodnych nadużyć. Aby to określić... Europejski system certyfikacyjny obowiązuje w Polsce od 12 lat i te zasady są proste, na najniższym poziomie to jest prosta, elementarna rozmowa. Chcemy tylko, żeby

Posel Joanna Fabisiak

nie było to nieprecyzyjne. Stąd taką poprawkę zgłosiliśmy, niestety nie została ona przyjęta. Bardzo żałujemy. (*Dzwonek*)

Zatem konkludując, raz jeszcze podkreślam, że ustawę poprzemy, będziemy się temu przyglądali, bowiem wydaje nam się, że grupa uprawnionych do owych świadczeń pieniężnych będzie nieskończenie mała, a przecież miało to być otwarcie szeroko drzwi dla ludzi, którzy będą się osiedlali, a chcemy, by się osiedlali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Wystąpienie w imieniu klubu Kukiz'15: najpierw pan poseł Adam Andruszkiewicz, a po panu pośle pani poseł Elżbieta Borowska. Jak wcześniej powiedziałam, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Andruszkiewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z dużą aprobatą jako klub Kukiz'15 przyjmujemy fakt, iż w nowym Sejmie w tak szybkim tempie zajmujemy się sprawą Polaków na świecie, zwłaszcza Polaków na Kresach. Jest to zawsze bliskie naszemu sercu i zawsze będziemy takie właśnie debaty wspierać. Uważamy, że Polacy na świecie to nasza największa wizytówka i nasz olbrzymi potencjał.

Ustawa o Karcie Polaka jest jednak również dobrą okazją, aby zaapelować, abyśmy w polskiej Izbie częściej mówili właśnie o problemach Polaków na Wschodzie i Zachodzie, z którymi się obecnie zmagają. Mam tu na myśli chociażby przykład ostatnich skandalicznych działań państwa litewskiego w kontekście polskiej oświaty na Wileńszczyźnie.

Uważamy jednocześnie, że Polacy nie mają prawa stać się elementem rozgrywki międzypartyjnej, i zawsze będziemy jako klub Kukiz'15 stali na stanowisku, że w kwestii poprawy losu Polaków na świecie musimy zawsze porozumiewać się ponad partyjnymi rozgrywkami, nie możemy wykorzystywać Polaków do walki między nami, do walki o poparcie narodu.

Mamy jednak również pewne troski, obawy związane z ustawą o Karcie Polaka. Dochodzą do nas różne sygnały w kontekście chociażby środowisk kresowych, które twierdzą, że może dojść do osłabienia polskości na Litwie, na Białorusi, na Ukrainie. My uważamy, że należy przede wszystkim wspierać Polaków na całym świecie, również tam, gdzie będą chcieli pozostać. Natomiast konkretne troski, obawy wyartykułuję w imieniu naszego klubu pani poseł Elżbieta Borowska. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Borowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W zasadzie to te troski, obawy nie są w imieniu klubu, ale to są te głosy, które do nas dochodzą z Ukrainy czy z Litwy.

Jest takie zapytanie, jak będzie wyglądał tak naprawdę ten proces administracyjny, bo wielu Polaków czasami do nas pisze, że osoby, które załatwiły sobie dokumenty na pochodzenie polskie, w pierwszej kolejności otrzymują te Karty Polaka, natomiast oni wiele miesięcy muszą się borykać z uzyskaniem Karty Polaka i w zasadzie ta obsługa konsularna może nie funkcjonuje tak jak powinna w tym wymiarze.

I też jest takie drugie pytanie, co z tymi Polakami, którzy nie zechcą uzyskać tej Karty Polaka i którzy będą chcieli dalej krzycić tę polskość na Kresach, ponieważ granice przesunięte w wyniku wydarzeń historycznych pozbawiły ich obywatelstwa, te sowieckie działania, natomiast oni jak najbardziej chcieliby tam zostać, bo czują się u siebie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zanim udzielię głosu panu posłowi z kolejnego klubu, informuję, że obradom przysłuchują się przedstawiciele Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Krajna Złotowska, w związku z tym w imieniu Prezydium i obecnych posłów państwa pozdrawiam. (*Oklaski*) Widzę, że była też młodzież, która się przysłuchiwała tym obradom. Mam nadzieję, że się państwu w Sejmie podoba.

A teraz proszę już o zabranie głosu przedstawiciela klubu Nowoczesna pana posła Zbigniewa Grygłasa.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność w imieniu klubu Nowoczesna zaprezentować stanowisko w kwestii noweli ustawy o Karcie Polaka.

Proszę państwa, generalna ocena tej nowelizacji jest dobra. To jest dobry projekt ustawy, który jest swoistą realizacją sprawiedliwości dziejowej. Umożliwi powrót do Polski dosyć istotnej liczby naszych rodaków z terenów wschodnich. Niestety do tego projektu wkradły się w trakcie prac sejmowych liczne mankamenty. I do takich niestety zaliczam to, o czym mówił przed chwilą pan przewodniczący, czyli kwestię opóźnienia wejścia w życie ustawy i całego mechanizmu dotacyjnego. To po pierwsze. Po drugie, ograniczenie możliwości wypłat środków z tego funduszu sprawi, że w istocie ta ustawa będzie takim

Posel Zbigniew Gryglas

mechanizmem, w którym te pieniądze będą po prostu mogli otrzymać tylko ci, którzy wystąpią o te środki jako pierwsi. Wielu z nich może pozostać z tzw. kwitkiem. I to byłby bardzo zły sygnał wysłany do naszych rodaków ze Wschodu.

Ale, proszę państwa, jest w tej ustawie jeszcze gorsza rzecz. To jest ta poprawka, którą zaproponowałem, a która dzisiaj została przez Prawo i Sprawiedliwość odrzucona. To oznacza, że Prawo i Sprawiedliwość w tej ustawie zapomniało o bardzo licznej i bardzo ważnej grupie naszych rodaków na Wschodzie, o tych, którzy posiadają Kartę Polaka wydaną na czas nieokreślony. Proszę państwa, przygotowałem się do tej poprawki bardzo profesjonalnie i robiłem to przez długi czas. Zwróciłem się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o podanie konkretnej liczby Polaków, którzy otrzymali Kartę Polaka na czas nieokreślony. Ta liczba, którą uzyskałem, to dokładnie – żeby być precyzyjnym, zacytuję z odpowiedzi na interpelację – 9567 osób. Proszę państwa, jeśli przemnożymy tę liczbę przez kwotę, którą proponowałem, a ta kwota to ok. 400 zł, to wiemy, że to nie jest 20% kosztów realizacji ustawy, jak mówił pan przewodniczący, ale to jest co najwyżej 10%, a więc kwota bardzo mała, a ta kwota mogłaby zrobić wiele dobrego, bo, proszę państwa, emerytury na Ukrainie to dzisiaj średnio kwota w złotych polskich ok. 150–200 zł. Ci ludzie często nie mają środków na zakup nie tylko żywności, ale przede wszystkim tak potrzebnych w tym późnym wieku lekarstw czy na pokrycie kosztów leczenia. Moglibyśmy tej grupie osób skutecznie pomóc, wydając na ten cel nieco ponad 3 mln zł. Myślę, że jest naszym obowiązkiem to, byśmy to uczynili.

Mam nadzieję – i tutaj apeluję do posłów Prawa i Sprawiedliwości – że przed głosowaniem nad ustawą przyjdzie jeszcze jakaś refleksja i że zechcą skorygować poglądy. Nie dopuszczam sytuacji, w której MSZ mógłby się tak znacząco mylić i – jak powiedział pan przewodniczący – tę kwotę, tę liczbę osób, które posiadają Kartę Polaka, zaniżyć prawie dwukrotnie. Nie dopuszczam takiej sytuacji, bo administracja tak pracować nie może. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I o wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego poproszę pana posła Mieczysława Kazimierza Baszkę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mieczyslaw Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko wobec ustawy o Karcie Polaka.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz niektórych innych ustaw wprowadza szereg rozwiązań ułatwiających posiadaczom Karty Polaka osiedlenie się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w tym m.in. poprzez pakiet adaptacyjny oraz poprzez ułatwianie ubiegania się o obywatelstwo polskie. Z drugiej strony wprowadzane są zapisy porządkujące i doprecyzowujące dotychczasowe rozwiązania.

Wysoka Izbo, obecnie obowiązująca ustawa o Karcie Polaka z dnia 7 września 2007 r. to ustawa, którą należy uporządkować i zniwelować problemy, na które byli narażeni nasi Polacy, a w szczególności rodacy zza wschodniej granicy. Polskie Stronnictwo Ludowe uważa, że jest to dobry moment na wprowadzenie proponowanych rozwiązań. Pokazuje to m.in. konflikt zbrojny na wschodzie Ukrainy w ciągu ostatnich 2 lat, a także wciąż niestabilna polityczna, społeczna i gospodarcza sytuacja w całej Ukrainie, które bezpośrednio dotyczą również mieszkających tam Polaków. Konieczność ewakuacji z zagrożonych terenów Donbasu, a później także z okolic Mariupola, pokazała wynikające przy tej okazji problemy prawno-organizacyjne. Między innymi ta sytuacja stała się kolejną przesłanką dla wprowadzenia proponowanej nowelizacji ustawy o Karcie Polaka. Wprowadzane zmiany do ustawy dadzą konkretne narzędzia wspomagające zamierzających osiedlić się w Polsce posiadaczy Karty Polaka. Wsparcie to polegać będzie również na wsparciu procesu adaptacji w Polsce.

Wspomnieć też należy o Polakach zamieszkających na Białorusi, gdzie wciąż przepisy utrudniają ubieganie się o Kartę Polaka. Ustawa przewiduje, że gdy napotkają problemy we własnym kraju, mogą ubiegać się o Kartę Polaka na terytorium Polski za pośrednictwem wojewody. Propozycje dotyczące wprowadzenia zmian w ustawie o Karcie Polaka, chodzi m.in. o zwolnienie z opłat konsularnych za przyjęcie i rozpatrzenie wniosku o wizę krajową czy też opracowanie dokumentacji w sprawie nadania obywatelstwa polskiego, to jest bardzo dobra sprawa, ponieważ te środki finansowe, koszty, które do tej pory ponosili, to ok. 500 euro. Karta Polaka przewiduje możliwość udzielenia pomocy osobie przebywającej w Polsce na podstawie zezwolenia na pobyt stały otrzymanego na podstawie Karty Polaka oraz członkom jej najbliższej rodziny. To m.in. refundacje kosztów przejazdów, zagospodarowanie, częściowe pokrycie kosztów wynajmu lokalu mieszkalnego czy też nauki języka polskiego. Dobrze się stało, że ustawa przewiduje aktywizację zawodową dla osób przebywających w Polsce na pobyt stały, uzyskanego na podstawie Karty Polaka. Dotyczy to tych, którzy nie posiadają kwalifikacji zawodowych lub posiadają kwalifikacje zawodowe nieprzydatne na rynku pracy – przewidziano możliwość zwrotu poniesionych przez pracodawcę kosztów wynagrodzenia, nagród oraz składek na ubezpieczenie z tytułu zatrudnienia.

Polskie Stronnictwo Ludowe przewiduje, że proponowane zmiany będą wywoływać pozytywne skut-

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

ki społeczne, zmiany bowiem ułatwiają powrót do Polski Polakom ze wschodnich terenów, co zawsze miało pozytywny oddźwięk społeczny i narodowy. W związku z kryzysem emigracyjnym w Europie Karta Polaka dobrze wpłynie na osiedlanie się rodaków w swojej ojczyźnie. W społeczeństwie polskim będą pozytywnie odbierani, jest to bowiem ważny element społecznej świadomości zobowiązania wobec Polaków zza wschodniej granicy. Nawiązujemy do dobrych praktyk, a chciałbym przypomnieć, że przed laty hasło „KaŹda gmina przyjmie rodzinę polską z Kazachstanu” bardzo dobrze zostało odebrane w środowiskach lokalnych i ogólnokrajowych. Można przypuszczać, Źe będą one miały pozytywny wymiar, jeśli chodzi o skutki gospodarcze, jak pokazuje dotychczasowe doświadczenie. To młodzi ludzie chcą z Polską zwiąŹać swoją przyszłość, a osoby w dojrzałym wieku chcą Źyć w Polsce na dobre i na złe.

Polskie stronnictwo zawsze – 122 lata – patrzyło, Źeby Polacy byli w Polsce, a jak sĄ poza granicami, w szczególności ci, którzy zostali zesłani, byli na tułaczce, zwłaszcza na Syberii czy w Kazachstanie, czy w innych zakątkach kraju, ale przede wszystkim na Wschodzie, zawsze byliśmy za tym, Źeby łączyć Polaków, a nie dzielić, i zawsze to, co do tej pory robiliśmy i będziemy robić – to na rzecz pojednania Polaków w całej Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na listę posłów zapisanych do zadania pytania zapisało się 12 osób.

Czy ktoś jest jeszcze chętny do zapisania się?

Nie widzę nikogo więcej, w związku z tym zamykam listę.

O zadanie pierwszego pytania poproszę pana posła Wojciecha Ziemniaka, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Czas – 2 minuty.

Posel Wojciech Ziemniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zmiana Karty Polaka, którą teraz procedujemy, jest oczekiwana, i to jest fakt. Wielu Polaków do tej pory taką kartę uzyskało, jednak wielu na nią także czeka. Zmiany mają ułatwić jej uzyskanie. W związku z tym mam pytanie. Uprawnienia dotyczące przyznawania Karty Polaka otrzymują wojewodowie. Czy wszyscy, czy tylko niektórzy? I którzy to będą? Jak to będzie ustalone? Przewidziane sĄ świadczenia pieniężne wypłacane przez starostów z rezerwy celowej. Jaka będzie wysokość tej rezerwy, kwotowo? Czy będzie ona tylko ustalona i do niej będziemy dopasowywać ilość zgło-

szeń, czy będzie ona kwotowo ustalona? Myślę, Źe można by to mniej więcej określić.

W związku z tym następane pytanie. Czy wiadomo, ilu Polaków uzyskało Kartę Polaka w 2015 r., i ile się prognozuje ich wydać w 2017 r., Źeby być może pod tę ilość ustalić tę rezerwę celową, tak aby ona była adekwatna? Bo w zapowiedzi jest o tym, Źe może być przerwane wypłacanie świadczeń, gdyŹ będzie 75% rezerwy nie wiadomo jakiej. Będzie to monitorowane, czy juŹ zostało to wydane, i będzie wstrzymane. Czy to będzie korzystne? Czy to będzie na zasadzie: kto pierwszy, ten lepszy, i otrzyma świadczenia, czy kaŹdy, kto w danym roku będzie się starał uzyskać tę kartę, będzie miał zapewnione, Źe otrzyma te świadczenia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Ewa Tomaszewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa, jak przedstawił to poseł sprawozdawca, szczególnie zajmuje się problemem tych, których przekroczyła granica, którzy zostali po stronie wschodniej naszej granicy. Natomiast ja chciałam się zająć sprawą tych, którzy zostali wywiezieni do Kazachstanu, na Syberię, w miejsca odległe od naszej kultury, od naszego terytorium. Tym będzie znacznie trudniej.

Chciałam wobec tego zapytać, czy przewidywane sĄ jakieś ułatwienia, jeśli chodzi o dostęp do informacji i o możliwość formalnego załatwienia sprawy uzyskania Karty Polaka, dla tych, dla których przyjazd do Polski, dotarcie do dowolnego województwa, w którym można by złożyć wniosek, a nawet do konsulatu w dość odległym mieście w Rosji może być trudne. Może też być trudność w tym, aby do nich dotarła informacja o takich zmianach w polskich przepisach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Karta Polaka i rozszerzenie możliwości jej wydawania sĄ bardzo istotnym problemem i bardzo istotną sprawą, także jeŹe-

Posel Rafał Wójcikowski

li chodzi o kwestie demograficzne, jeżeli chodzi o kwestie przyjmowania potencjalnych emigrantów do Polski. Dotychczasowo – jak wynika z uzasadnienia tej ustawy – od roku 2008 przyjęto 170 tys. wniosków. Czy to jest dużo? To jest średnio nieco ponad 20 tys. wniosków na rok, czyli jest to 6%, jeżeli chodzi o urodzenia w Polsce. Jeżeli średnio w Polsce rodzi się 350–400 tys. dzieci, to my mamy dwadzieścia kilka tysięcy wniosków o Kartę Polaka.

Należy zmobilizować się i jak najbardziej rozwinąć ten aspekt, rozwinąć te możliwości, tak abyśmy przyjmowali rocznie 100–150 tys. wniosków. Należy rozszerzyć te uprawnienia nie tylko na rdzennych Polaków, ale również na wszystkie osoby, których rodzice mieszkali w granicach przedwojennej Rzeczypospolitej. Tak jak Niemcy dbają o swoich obywateli urodzonych w granicach przedwojennej Rzeszy, tak samo my powinniśmy dbać o tych wszystkich, którzy urodzili się w granicach Rzeczypospolitej i których rodzice czy też dziadkowie mieli obywatelstwo polskie, bez względu na to, jakiej są narodowości. I te możliwości emigracji do Polski ze Wschodu w świetle bardzo trudnej sytuacji demograficznej Polski powinny być wykorzystane w o wiele większym stopniu.

Moje pytanie dotyczy tego, jak państwo szacują, ile dzięki temu, dzięki tym ułatwieniom, dzięki rozszerzeniu tych możliwości, które daje zmiana ustawy, osób rocznie przeciętnie będziemy mogli przyjąć do Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Iwonę Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jako członek Motocyklowego Stowarzyszenia Pomocy Polakom za Granicą Wschód – Zachód niejednokrotnie spotykam się z Polakami mieszkającymi na Wschodzie, bo jeżdżę tam co roku na różnego typu rajdy, dłuższe, krótsze. Cieszy mnie więc komisyjny projekt nowelizacji, który przewiduje większe wsparcie dla moich rodaków. Oni bardzo o to zabiegają i zawsze o tym mówią.

Według projektu ustawy pracodawca może ubiegać się o zwrot poniesionych kosztów wynagrodzenia, przeszkolenia, nagród oraz składek na ZUS pod warunkiem nawiązania z osobą posiadającą Kartę Polaka stosunku pracy na co najmniej 24 miesiące. Moje pytanie brzmi: Co się stanie w sytuacji, kiedy umowa zostanie rozwiązana przed upływem tego okresu z winy pracodawcy? Czy pracodawca będzie

musiał zwracać dofinansowanie? Co się stanie w sytuacji, kiedy umowa zostanie rozwiązana przed upływem tego okresu z winy osoby posiadającej Kartę Polaka? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I o kolejne pytanie poproszę panią poseł Annę Elżbietę Sobecką, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest to zmiana, która ogromnie cieszy, bowiem niejednokrotnie media donoszą, co dzieje się tak naprawdę z przyznawaniem Karty Polaka. I tak pisze o tym np. pani Anna Maria Paszkowska, że nagminnie przekraczane są uprawnienia przez działaczy organizacji polonijnych na Ukrainie. Jednym z kryteriów przyznawania karty jest opinia organizacji polonijnej potwierdzająca zaangażowanie w jej działalność. Często prezesi tych organizacji przekraczają uprawnienia celem uzyskania korzyści majątkowych. Za odpowiednią opłatę wystawiają potwierdzenia osobom niemającym żadnego związku z Polską, kompletnie nieznającym języka polskiego. Stąd ta nowelizacja, jak powiedziałam na wstępie, cieszy.

Wobec tego stawiam pytanie. Zmiana, o której tu mówimy, daje możliwość przyznania Karty Polaka małoletniemu, którego rodzice zmarli, nie otrzymawszy karty, a byli Polakami. Dookreśla się termin ważności Karty Polaka przyznanej małoletniemu. Termin ważności karty wynosi 10 lat, ale jest nie dłuższy niż rok od momentu uzyskania pełnoletności. Moje pytanie jest następujące: Co zatem po uzyskaniu pełnoletności z tymi dziećmi się stanie, jakie mają drogi dalszego poszukiwania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I o zadanie kolejnego pytania poproszę pana posła Piotra Pyzika, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Działając z upoważnienia przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, chciałbym przedstawić dwie poprawki do rozpatrywanego projektu ustawy.

I tak, na podstawie art. 45 ust. 1 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Monitor Polski

Posel Piotr Pyzik

z 2012 r. poz. 32, z późn. zm., zgłaszam poprawki do projektu ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz niektórych innych ustaw, druki nr 157 i 371.

Poprawka 1. W art. 1 w pkt 11 w art. 16 w ust. 4 wyrazy „została ona unieważniona z powodu uzyskania zezwolenia na pobyt stały” zastąpić wyrazami „utraciła ona ważność z powodu uzyskania pozwolenia na pobyt stały”. Uzasadnienie: poprawka o charakterze doprecyzowującym jest podyktowana faktem, iż pojęcie „utrata ważności” obejmuje zarówno sytuację, gdy to zdarzenie następuje z mocy prawa, jak i sytuację, gdy utrata ważności następuje na skutek indywidualnej decyzji.

I poprawka 2. W art. 1 w pkt 16 w lit. a po tiret pierwszym dodać tiret drugie w brzmieniu: „– pkt 2 otrzymuje brzmienie: »2) gdy zachodzi jedna z przesłanek określonych w art. 19 pkt 2, 5 lub 6;«,”. Uzasadnienie: poprawka dokonuje korekty odesłania poprzez usunięcie pkt 4, ponieważ zgodnie z art. 17 ust. 5 Karta Polaka traci ważność z mocy prawa z chwilą nabycia obywatelstwa polskiego albo uzyskania zezwolenia na pobyt stały. W związku z powyższym nie zachodzi potrzeba wydania decyzji administracyjnej. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I o zadanie pytania poproszę panią poseł Małgorzatę Pepek.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Karta Polaka, która funkcjonuje od 2008 r., jest dokumentem potwierdzającym przynależność do narodu polskiego. Przyznawana jest osobom polskiego pochodzenia, żyjącym w 15 krajach za wschodnią granicą. Dotyczy to państw powstałych lub odrodzonych po rozpadzie Związku Radzieckiego, które nie uznają podwójnego obywatelstwa.

Po pierwszym czytaniu nowelizacji ustawy do autorów tego dokumentu wpłynęły setki dodatkowych uwag. Dotyczyły szczególnie zasad przyznawania pomocy materialnej przez lokalne samorządy posiadaczom Karty Polaka. Jeżeli chodzi o uprawnienia ekonomiczne i socjalne osób zainteresowanych uzyskaniem Karty Polaka, mam następujące pytanie: Na ile są one zbliżone lub inne niż te, jakie przyznaje się osobom korzystającym z rozwiązań przyjętych w ustawie o repatriacji, a jeżeli różnice występują, to czy planowana jest nowelizacja ustawy o repatriacji w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

I o zadanie kolejnego pytania poproszę panią poseł Joannę Fabisiak, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Dwa krótkie pytania: jedno do pana ministra, jedno do pana przewodniczącego.

Panie Ministrze! Usłyszałam, że zgłoszony przeze mnie wniosek mniejszości jest sprzeczny z obowiązującymi przepisami. Byłabym wdzięczna za jego przedstawienie, bowiem wydaje mi się to nieprawdopodobne, aby uregulowanie sprawy, doprecyzowanie i stworzenie warunków do przeprowadzenia egzaminów wedle systemu obowiązującego w całej Europie i całej Unii Europejskiej mogło być niezgodne z naszymi przepisami, zatem będę prosiła o przedstawienie.

Do pana przewodniczącego również jedno krótkie pytanie. Panie przewodniczący, jaki jest powód, bo była poprawka, myślę o vacatio legis wydłużonym ponad 3 miesiące, aż do końca roku, przecież są pieniądze, jest 30 mln, dlaczego nie zrobić prezentu tym, którzy starają się o kartę stałego pobytu, skoro są pieniądze? Nie wiemy, jak będzie w przyszłym roku, a teraz już można przyznać te pieniądze, ten pakiet adaptacyjny. Zatem jakie były przyczyny, jakie są poważne przesłanki, dla których to vacatio legis jest wydłużone? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I o kolejne pytanie poproszę pana posła Stanisława Piętę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Pięta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W pierwszych słowach chciałbym podziękować za uratowanie polskiej szkoły im. Hrabów Platerów w Krasławiu na Łotwie. Bardzo za to dziękuję.

Natomiast mam pytanie. Wiemy, że Karta Polaka przysługuje Polakom mieszkającym w krajach byłego Związku Sowieckiego. Mam zgłoszenia, pytania, dlaczego z Karty Polaka nie mogą skorzystać Polacy zamieszkali na Bukowinie. Podobnie sprawa dotyczy Polaków mieszkających na Zaozniu. Czy ministerstwo dostrzega tutaj zapotrzebowanie na zmianę przepisów ustawy, tak by także i Polacy mieszkający w tych krajach mogli korzystać z dobrodziejstw Karty Polaka? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Joanna Boro-
wiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany w ustawie o Karcie Polaka wychodzą naprzeciw nastrojom społecznym. Polityka koalicji PO–PSL skłaniała się bowiem wbrew woli większości ku przyjmowaniu imigrantów zalewających obecnie kraje Europy Zachodniej i Skandynawii. Tymczasem zapomniano o jakże ważnym obowiązku, jaki polski naród ma wobec swoich rodaków na Wschodzie, szczególnie w obliczu konfliktu zbrojnego na Ukrainie dotyczącego mieszkających tam rodaków. Dziś poprawiamy ustawę, która nie dość skutecznie umożliwiała powrót do Polski tych, którzy będą realnie integrować się ze społeczeństwem, będą pracować i współtworzyć przyszłość ojczyzny. Celem jest ułatwienie procesu osiedlania się na terytorium Polski osobom posiadającym Kartę Polaka oraz członkom ich rodzin.

Mam pytanie w związku z propozycją zmiany: Czy w wyniku wprowadzonych zmian możemy się spodziewać rzeczywiście większego zainteresowania uzyskaniem Karty Polaka i czy urealni to pomoc, jakiej oczekują nasi rodacy? I drugie pytanie: Jaki maksymalny limit wydatków na realizację zapisów ustawy przewiduje się na kolejne lata i na jakie realne efekty mogą się one przekładać każdego roku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Wojciech Murdzek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Murdzek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim wyrażam radość z postępu prac, bo jako prezydent uczestniczyłem w opracowywaniu wielu szczegółów przyjmowania rodzin z Kazachstanu. Nareszcie ściągamy to z samorządów i bierzemy pełną odpowiedzialność jako właśnie ci, którzy kreują dzisiejszą rzeczywistość Polski. Po programie 500+, planie „Gospodarka+” jest Polacy+. To jest bardzo, bardzo spójne z tym, co robimy, bo rzeczywiście tej obecności Polaków potrzebujemy i powinniśmy wszystko zrobić, żeby takie możliwości tworzyć. Mogę powiedzieć,

że na pewno będziemy wielokrotnie bardzo mile zaskoczeni tym całym procesem, jestem tego pewien. Wydaje się, że rzeczywiście to jest też sygnał dla tych, którzy będą chcieli zostać tam, na Wschodzie. Po prostu potrzebują świadomości, że ta łączność z Polską jest zachowana, że oni są ważni. To nie będzie znaczyło, że wszyscy zapragną przyjechać do Polski, natomiast sygnał dla środowisk Polaków mieszkających na Wschodzie będzie jednoznacznie pozytywny.

Wydaje się, że rzeczywiście będzie wzmocniona ta aktywność i obecność tych, którzy przyjadą, również na rynku pracy, również dla dobra Polski, bo przecież też mam doświadczenie związane z przyjazdem wielu fachowców, też mam doświadczenie dotyczące tego, że na własny koszt, pokonując szereg barier, wysyłają dzieci, żeby studiowały w naszych szkołach.

Pytanie: Czy będzie kontynuowana współpraca z samorządami z tej trochę odwróconej pozycji, ale też poprzez szukanie w samorządach sojuszników, którzy *(Dzwonek)* będą na pewno bardzo aktywnym podmiotem, jeśli chodzi o wcielanie w życie tych rozwiązań? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Gądek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kraj, który chroni swoich obywateli, dba o nich, również o tych, którzy są obywatelami poza granicami danego kraju, to kraj, który ma perspektywę rozwoju. Dlatego niezmiernie się cieszę, że obecny rząd w tym zakresie kontynuuje dobre tradycje poprzedników, i będziemy oczywiście zawsze wspierać tego typu działania.

Jako wieloletni samorządowiec z dużym doświadczeniem mam również doświadczenie w temacie przyjmowania Polaków z Kazachstanu. To dobre doświadczenia, choć to trudne wyzwania organizacyjne, jednak współpraca z tymi ludźmi, ich integracja społeczna, obserwowanie tego jest naprawdę bardzo dużym przeżyciem i polecam każdemu, aby takie doświadczenie miał w swoim życiorysie, ponieważ daje to możliwość spojrzenia z naprawdę innej perspektywy na to, co mamy tu, u siebie w kraju. Kiedy mamy to na co dzień, często nie doceniamy tego. Ci ludzie inaczej patrzą na to, co się dzieje w naszej Polsce.

Jest kilka bardzo dobrych zmian w projektowanej zmianie ustawowej. Mam pytanie dotyczące jednego z ustępów. Dodaje się ust. 3, który daje możliwość przyznania Karty Polaka małoletniemu, którego rodzic lub rodzice zmarli, nie otrzymawszy karty. We-

Posel Lidia Gądek

dług mnie to jeden z najlepszych i najważniejszych zapisów w tej zmianie. Mam pytanie: Czy dla tych osób, które z wiadomych względów mają duże trudności jako małoletni – nie zawsze opiekunowie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom narodowym małoletniego, szczególnie za wschodnią granicą – będą przygotowane specjalne procedury wspomagające uzyskanie karty, nie tylko prawo, ale dodatkowo procedury wspomagające uzyskanie tejże karty? I czy środki finansowe (*Dzwonek*) dla tych osób małoletnich będą większe aniżeli dla osób już dorosłych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Jana Dziędziczaka.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jan Dziędziczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W zasadzie większość pytań była kierowana do posła sprawozdawcy, ale ja oczywiście pozwolę sobie odpowiedzieć na kilka szczegółowych pytań.

Najpierw uwaga generalna, która jest związana z wystąpieniem pana posła i tą różnicą danych w interpelacji i w wypowiedzi. Sprawa jest niezwykle prosta. Myśmy to wyjaśniali, nawet tłumaczyli na posiedzeniu komisji. Otóż 9567 osób to jest liczba osób, które w momencie wnioskowania o Kartę Polaka miały skończony określony wiek, natomiast 15 tys. osób to są osoby, które posiadają Kartę Polaka i dzisiaj mają wymieniony wiek skończony. Prawda? Mówimy o wieku 65 lat. To jest tak, że jeżeli ktoś przykładowo w roku 2009 miał 64 lata i składał wniosek o Kartę Polaka, to on w pierwszej grupie, czyli w tej liczącej 9,5 tys., nie był ujęty, natomiast dzisiaj ta osoba jest już ujęta, bo skończyła ona 65 lat i ma Kartę Polaka. Stąd ta różnica. Myślę, że to jest bardzo proste.

Teraz pozwolę sobie odpowiedzieć na kilka państwa pytań. Pytanie pana posła Ziemiaka, pana przewodniczącego. W roku 2015 wpłynęło do nas 24 187 wniosków o wydanie Karty Polaka.

Pani poseł Tomaszewska pytała o narzędzia, możliwości dotarcia naszych rodaków, którzy są zainteresowani Kartą Polaka, do konsulatów, do osób, które mogą pomóc w procesie zdobywania Karty Polaka. My oczywiście spodziewamy się zwiększenia zainteresowania Kartą Polaka w związku z wprowadzoną nowelizacją, stąd zwiększenie liczby etatów konsu-

larnych, stąd zwiększona liczba dyżurów konsularnych i konsulowie będą wyjeżdżać również w teren. Pani poseł Tomaszewska sygnalizowała, że są bardzo rozległe tereny, prawda, choćby Rosja. Mamy tam trzy placówki, jest Moskwa, Petersburg, Irkuck, a wiadomo, że te odległości są ogromne. Stąd również działania będą nasilone, bo one są, ale to jeszcze za mało, nasilone będą działania wyjazdowe, czyli będą dyżury wyjazdowe.

Informacja – poczynając od form nowoczesnych, stron internetowych, całej infrastruktury internetowej, kończąc na metodach tradycyjnych. Mamy świadomość, że Kartą Polaka są zainteresowane również osoby starsze, niekorzystające z Internetu, dlatego planujemy tu zwiększenie współpracy, która i tak jest, zwiększenie, jeśli chodzi o dotarcie do tych osób przez organizacje polskie i przez parafie polskie, przez duszpasterzy, którzy często mają bezpośredni kontakt z tymi osobami, znają osoby, które mogłyby spełniać te przesłanki, być zainteresowane.

Pan poseł Wójcikowski pytał, właściwie proponował, żeby zwiększyć coroczne zainteresowanie Kartą Polaka o 200 tys. osób. Interesująca propozycja. To jest oczywiście związane także z sytuacją II RP, którą też pan poseł tu wskazywał. Tylko nie wiem, bo różne opinie spotykam w jego klubie, czy pan poseł miał na myśli też te 31% obywateli II RP, którzy stanowili mniejszości narodowe. Pomysł jest ciekawy i oczywiście warto o tym rozmawiać, tylko chciałbym doprecyzować, czy panu posłowi chodzi o wszystkich ówczesnych obywateli, jak miałyby to dokładnie wyglądać.

Pani poseł Sobecka pytała o sytuację... Zresztą to pytanie stawiała również pani poseł Gądek. My odpowiemy na piśmie, bo to jest szczegółowa sprawa.

Tak samo na pytanie pani poseł Pepek. To pytanie było w zasadzie skierowane do MSWiA i my to do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji prześlemy.

Pani poseł, pani przewodnicząca Fabisiak pytała o kwestie prawne. Tu chodzi o ustawę o języku polskim. My odpowiemy na to pytanie szczegółowo na piśmie, tak żeby rozwiązać wszelkie wątpliwości.

(*Posel Joanna Fabisiak: Ale dokładnie.*)

Pan poseł Pięta. Bardzo dziękujemy za miłe słowa w sprawie naszej szkoły, polskiej szkoły na Łotwie. To oczywiście było wspólne dzieło, myślę, że także działania komisji, pana przewodniczącego Dworczyka miały ogromne znaczenie, państwo mają tu ogromne zasługi. My cieszymy się i wspieramy naszych rodaków na Łotwie.

Jeśli chodzi o Bukowinę i Zaolzie, to pomysł jest interesujący, ale to jest, panie i panowie posłowie, w waszych rękach. To państwo w tej chwili nowelizujecie ustawę o Karcie Polaka i możecie zmieniać tę ustawę. My jako władza wykonawcza będziemy sugestie władzy ustawodawczej, propozycje, prawo, które państwo uchwalacie, realizować. Oczywiście zamysł ustawy o Karcie Polaka był taki, żeby dotrzeć przede wszystkim do naszych rodaków w dawnym Związku Sowie-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak

ckim. Sytuacja Polaków na Zaolziu, obywateli Republiki Czeskiej, kraju unijnego, dodajmy, o wyższym PKB, niż ma Polska, jest zapewne inna niż sytuacja naszych rodaków na Białorusi czy w Kazachstanie. Ale oczywiście będziemy z uwagą przysłuchiwać się państwa propozycjom i jeżeli państwo uznacie, że trzeba to wprowadzić do ustawy, to będziemy, tak jak zawsze, to realizować.

Droży państwo, to jest generalnie wszystko, co jako resort spraw zagranicznych odnotowaliśmy. Chodzi o pytania kierowane do nas, wiem, że pan poseł sprawozdawca będzie chciał to rozwinąć. Cieszymy się z tej nowelizacji, podchodzimy do niej z dużą nadzieją, z entuzjazmem. Pomysł jest bardzo ciekawy, zwłaszcza ten element, o którym mówił pan poseł sprawozdawca, czyli podmiotowe traktowanie naszych rodaków na Wschodzie, danie im możliwości wyboru: czy kultywujemy polskość na Wschodzie, czy przyjeżdżamy tu, do kraju ojców. To podejście podmiotowe to coś, co zasługuje na pochwałę, ale ci, którzy zostaną, absolutnie cały czas mogą liczyć na naszą opiekę. Opieka nad Polakami za granicą jest jednym z priorytetów w działaniach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Oczywiście zachęcamy – bo tu padało pytanie, któryś z posłów pytał, co z tymi, którzy nie będą chcieli przyjechać do Polski, będą pragnęli pozostać na wschód od naszych granic – żeby oczywiście te osoby też uzyskały Kartę Polaka i korzystały z licznych narzędzi, które Karta Polaka daje tym, którzy decydują się na pozostanie na Wschodzie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

W trybie sprostowania pan poseł Zbigniew Gryglas.

Potem pani poseł Joanna Fabisiak, również w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Panie ministrze, rozumiem treść wyjaśnienia, która została przekazana podczas posiedzenia komisji, niemniej jednak ta treść jest, proszę wybaczyć, niewiarogodna. Już wyjaśniam dlaczego.

Statystyki Ministerstwa Spraw Zagranicznych są rzeczywiście – i z tej interpelacji, i z tego, co pan powiedział – bardzo, bardzo nierzetelne czy niedokładne. One nie uwzględniają także, przepraszam, naturalnych odejść naszych rodaków, czyli ta liczba jest w naturalny sposób zawyżona. Jakby z natury statystycznej można zakładać, że ten wzrost, o któ-

rym mówił pan minister, w stosunku do liczby podanej w interpelacji równocześnie był w jakimś sensie kompensowany innym kierunkiem.

W związku z tym bardzo proszę jeszcze raz o rzetelne wyliczenia. W moim przekonaniu kwota, z którą zrealizuje się ten niezwykle ważny postulat, jest naprawdę bardzo niską kwotą. Bardzo proszę jeszcze raz o przemyślenie tej poprawki. Mam nadzieję, że będziemy mogli z czystym sumieniem poprzeć tę ustawę jako dobrą nie tylko dla osób młodych i w średnim wieku, ale także dla naszych rodaków, którzy skończyli już 65. rok życia i na pewno nie zdecydują się na zmianę miejsca zamieszkania, miejsca, w którym dzisiaj się znajdują. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I pani poseł Joanna Fabisiak, też w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Również minuta.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie ministrze, nie ośmielałabym się zabierać czasu, gdyby nie fakt, że nad wnioskiem mniejszości będzie jutro głosowanie. Jeśli tak, to musimy mieć wyjaśnioną sprawę prawną. Odesłał mnie pan nie do konkretnego przepisu, ale do ustawy o języku polskim. Ja tę ustawę pisałam, współtworzyłam. I do prawdy nie znajduję tam zapisu... Cała ta ustawa w tej części certyfikacyjnej odnosi się do europejskiego systemu certyfikacji języków obcych, więc tu nie może być sprzeczności. A ten zarzut powtórzył również pan przewodniczący Dworczyk.

Tak więc bardzo uprzejmie proszę, żeby jednak przygotować tę odpowiedź nie na piśmie, tylko na jutro, a jeśli nie, to żeby po prostu się z tego wycofać. Rozumiem, może być głosowanie takie czy inne, natomiast nie można mówić, że coś jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami, gdy nie jest. Ten zapis mówiący o egzaminach jest po prostu niedoprecyzowany. Dajecie państwo konsulowi za duże kompetencje, nie przygotowując... Ja nie obciążam konsula, tylko to jest niedobre, jeśli człowiek nie ma warunków, nie ma kryteriów przeprowadzenia egzaminu. *(Dzwonek)* Tak po prostu być nie powinno. Tylko przeciwko temu protestowałam i protestować będę, dopóki to nie będzie uporządkowane. Dziękuję bardzo.

Przepraszam, pani marszałek, za przedłużenie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chce jeszcze zabrać głos?

Już nie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

W takim razie proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Michała Dworczyka.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Dworczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odnosząc się najpierw do wystąpienia pani poseł Fabisiak, do ostatniego wystąpienia, to zdaje się, że pan dyrektor Łasiński miał konkretny przepis, na który zwracał uwagę. Natomiast ja, jeszcze wracając do tego zapisu, chcę powiedzieć jedno: po prostu zapis, który pani proponowała, powoduje, że konsulowie powinni mieć uprawnienia w zakresie certyfikacji. Gdyby pani zaproponowała zapis, taki zapis pani stworzyła, który mówi, że osoby, które posiadają certyfikat, są zwolnione z tej rozmowy, to w ogóle nie byłoby problemu. Natomiast nie można zlecać osobom, które nie mają uprawnień do przeprowadzania certyfikacji, prowadzenia certyfikacji. To jest banalnie proste.

Przechodzę do pytań i wystąpień pań i panów posłów. Zaczynając znowu od pytań pani Fabisiak, po pierwsze, muszę sprostować: nie ma żadnej rezerwy celowej na ten rok, o czym pani poseł mówi. Jak sądzę, myli ją pani z rezerwą celową przeznaczoną na repatriację, tam jest umieszczone 30 mln zł. Być może takie wrażenie mogła pani poseł odnieść po dyskusjach, które odbywały się w czasie posiedzeń komisji, a potem podkomisji, gdzie rozważaliśmy odesłanie w tym roku do rezerwy celowej przeznaczonej na repatriację, ale ostatecznie taki zapis nie został wprowadzony. Rezerwa celowa na realizację ustawy o Karcie Polaka będzie utworzona dopiero od przyszłego roku. Nie ma żadnego takiego zapisu...

(Poseł Joanna Fabisiak: Tak, nie ma, panie pośle.)

...w żadnej z wersji tego projektu, o którym rozmawiamy.

Po drugie, nie będę polemizował z obliczeniami, które tutaj pani poseł przedstawiała z mównicy, natomiast mogę powiedzieć tylko jedno – że z naszych wyliczeń, które są oparte na danych MSW... I tak są robione jeszcze z pewną nadwyżką, bo nawet dzisiaj w komisji przedstawiciel ministerstwa nam mówił, że to było 6 tys. wniosków...

(Poseł Joanna Fabisiak: 6900, razy 6...)

...6900, no, 7 tys. wniosków, założymy, a my założyliśmy przy obecnym świadczeniu liczbę 10 tys. osób, które będą się ubiegały o to świadczenie w przyszłym roku. I jeżeli przyjmujemy rezerwę, którą szacowaliśmy po rozmowach z przedstawicielami rządu na 30 mln zł, to te 10 tys. osób zostanie obsługowanych.

Kolejna sprawa... Aha, już o certyfikacji mówiliśmy.

Odnosząc się do pytań pani poseł Elżbiety Borowskiej – procedura uzyskiwania Karty Polaka nie ulega zmianie. Dzięki tej nowelizacji nie wprowadzamy

żadnych zmian, więc to jest jakby odpowiedź na pierwszą część pani pytania. A na drugą – oczywiście państwo polskie będzie finansowało nadal, tak jak do tej pory, środowiska polskie poza granicami kraju, w tym Polaków na Wschodzie, tych, którzy się nie zdecydują na przyjazd do Polski, i mamy nadzieję, że wielu takich zostanie, bo zależy nam na podtrzymaniu kultury polskiej i języka polskiego na Kresach I i II Rzeczypospolitej.

Pan poseł Zbigniew Gryglas odnosił się do tego, że niewiele osób otrzyma świadczenie, o którym mówiłem w poprzednim wystąpieniu i które jest zapisane w art. 1 projektu nowelizowanej ustawy. Panie pośle, powtórzę to samo, co w odniesieniu do wypowiedzi pani poseł Fabisiak. 10 tys. osób – uważam, że jak na początek to całkiem nieźle. Biorąc pod uwagę, że średnio rocznie jest 15–20 tys. wniosków, to trzeba by założyć, że połowa tych osób, które będą składały wnioski, albo nawet więcej niż połowa, będzie chciała przyjechać do Polski, by osiedlić się tutaj. Wydaje mi się to mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę strukturę wieku osób, które ubiegają się o Kartę Polaka. Aczkolwiek oczywiście nie jest to niemożliwe, bo jeżeli będzie zwiększone zainteresowanie tym dokumentem i jakby znacząco wzrosła liczba osób składających wnioski, to może się okazać, że rzeczywiście tych osób, które będą zdeterminowane, zdecydowane na osiedlenie się w Polsce, będzie więcej. Ale uważam, że na ten pierwszy rok przyjęcie założenia liczby 10 tys. osób i przyjęcie założenia stworzenia rezerwy budżetowej, która zapewni wypłatę świadczeń tej grupie, jest dobrym krokiem, choć oczywiście zawsze chciałoby się, żeby tych pieniędzy było więcej, to jest jasne.

O niezgodności danych z danymi MSZ pan minister już tutaj powiedział.

Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego Ziemniaka, żeby określić precyzyjnie środki, jakie będą przeznaczone – nie da się tego w ustawie określić...

(Poseł Wojciech Ziemniak: 10 tys....)

...dlatego że, panie przewodniczący, każdego roku rezerwy celowe są tworzone od nowa. Odnosząc się np. do rezerwy na finansowanie ustawy o repatriacji – w zeszłym roku ta rezerwa celowa była na poziomie 14–15 mln zł, w tym roku jest na poziomie 30 mln zł, a w przyszłym roku pewnie będzie na jeszcze jakimś innym poziomie, zwłaszcza jeśli zostanie przyjęty projekt nowej ustawy o repatriacji. W związku z tym nie da się zapisać w ustawie tego, na jakim poziomie będzie przyjęta w przyszłorocznym budżecie rezerwa celowa.

(Poseł Wojciech Ziemniak: Ale planujemy 10 tys. ludzi, to jest jakaś liczba.)

I mamy ze strony rządu opinię, że ok. 30 mln zł to jest realna kwota, w której ta rezerwa celowa będzie utworzona. To jest pewna deklaracja. Ona będzie zweryfikowana w czasie tworzenia budżetu.

Pani Ewa Tomaszewska pytała jeszcze o ułatwienia przy ubieganiu się o Kartę Polaka, jeśli chodzi o osoby, które właśnie mieszkają czy w Kazachstanie,

Posel Michał Dworczyk

czy w Rosji. Pan minister w części odpowiedział na to pytanie, ale na pewno będziemy przekonywać ministerstwo do tego, żeby wyjazdy konsulów tam, gdzie te konsulaty mają siatkę taką rzadką jak w przypadku Kazachstanu czy Rosji, były częstsze, plus planujemy akcję informacyjną w konsulatach plus np. w centrach wizowych, których jest kilkadziesiąt na Ukrainie, na Białorusi. Takie informacje o nowych możliwościach tworzonych przez nowelizację ustawy o Karcie Polaka... Będziemy namawiali, żeby Ministerstwo Spraw Zagranicznych to przeprowadzało.

Odnosnie do wypowiedzi pana posła Wójcikowskiego tutaj pan minister Dziedziczak słusznie powiedział, że w klubie Kukiz są jakby bardzo sprzeczne oczekiwania – z jednej strony chodzi o uszczelnienie, powiedzmy, przyznawania Karty Polaka i zawężenie grupy, która może się o nią ubiegać, z drugiej strony jest postulat, jak rozumiem słowa pana posła Wójcikowskiego, takiego szerokiego jej nadawania. Ja osobiście jestem oczywiście za tym szerokim podejściem, choć są pewne granice. To znaczy pamiętajmy, że jest to jednak dokument potwierdzający przynależność do narodu polskiego, tutaj musi być przede wszystkim ta deklaracja. Natomiast zgadzam się, że też jeśli mówimy o problemach demograficznych, to powinniśmy patrzeć raczej na Wschód, a nie na inne kontynenty.

Pani Iwona Michałek pytała o przepisy, które zostały uchylone w omawianym obecnie projekcie nowelizacji. To znaczy te przepisy były zaczerpnięte czy wzorowane na przepisach z ustawy o repatriacji. W tej chwili zastąpiliśmy je tym jednym świadczeniem przez 9 miesięcy średnio na poziomie 600 zł.

Pani poseł Małgorzata Pępek – odpowiedź jest podobna.

Mówimy w tej chwili o zupełnie innych przywilejach. Jest jedno oświadczenie, którym zastępujemy te wszystkie będące w pierwotnym projekcie.

Jeśli chodzi o kolejne wystąpienie, wystąpienie pani poseł Fabisiak, uwagi i pytanie dotyczące *vacatio legis*, zostało ono rzeczywiście odsunięte w czasie. Dlaczego? Między innymi dlatego, że infrastruktura informatyczna jest niegotowa. W tej chwili kończy się przetarg. Przypomnę, że tą ustawą przenosimy zarządzanie bazą danych, bo zgadzam się z panem posłem Gryglasem, że baza danych dotyczących osób posiadających Kartę Polaka pozostawia bardzo wiele do życzenia, mówiąc eufemistycznie. Teraz tą nowelizacją przenosimy zarówno bazę danych, jak i jej obsługę z KPRM-u do MSZ-u. W tej chwili jest tak, że akurat kończy się czy właśnie się skończył przetarg na zmiany w tym systemie, które miały być dokonywane w KPRM-ie. Trzeba to wykonać, a potem ten system przenieść, mówiąc obrazowo, do MZS-u i tam go jeszcze przetworzyć, żeby współpracował z innymi systemami, którymi operuje MSZ, m.in. z systemem Konsul-Wiza. Informatycy stwierdzili, że przyjęcie krótszego terminu byłoby ryzykowne. To

samo z podłączeniem urzędów wojewódzkich. Urzędy wojewódzkie, mówiąc obrazowo, muszą widzieć ten system, w którym funkcjonują konsulaty, prawda? Żeby np. nie było powielania się wniosków, że jest jeden wniosek złożony w konsulacie w Łucku, a potem jest złożony w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku. Zatem dostosowanie infrastruktury informacyjnej jest po prostu faktem. Natomiast jeśli chodzi o kwestie związane z finansowaniem, to m.in. jest to związane z tym, co już powiedziałem. Nie ma w tym roku tej rezerwy celowej. Ona ma być utworzona od 1 stycznia 2017 r.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Pięty, pan minister zresztą na to odpowiadał, to przypomnę, że w pierwszym projekcie ustawy o Karcie Polaka z 2006 r. ustawa przewidywała przyznawanie tego dokumentu Polakom na całym świecie, i to jest rzeczywiście projekt, do którego warto wrócić, zwłaszcza jeśli myślimy o realizacji art. 52 konstytucji, który mówi, że w kraju ma się prawo osiedlić każdy, kto ma potwierdzone polskie pochodzenie. To jest artykuł niezrealizowany żadną ustawą. Jeżeli byśmy chcieli w przyszłości nowelizować w tym kierunku ustawę o Karcie Polaka, wtedy siłą rzeczy ona musiałaby objąć swoim działaniem naszych rodaków na całym świecie, więc mogą tylko powiedzieć – tak jak pan minister – że to jest ciekawa koncepcja i jako parlamentarzyści powinniśmy na tym się skupić.

Pani poseł Joanna Borowiak pytała, czy będzie więcej osób zainteresowanych. Na pewno tak. Po nowelizacji, kiedy te przywileje, możliwości osiedlania się wzrosną – pan minister o tym mówił – na pewno będą prowadzone różne działania, żeby sprostac temu zadaniu, m.in. – jak zrozumiałem z wypowiedzi pana ministra – będzie zwiększona liczba etatów w niektórych placówkach konsulów, którzy się zajmują Kartą Polaka.

Jeśli chodzi o wydatki, to każdego roku jest rezerwa celowa ustalana indywidualnie, więc znowu do tego się odnoszę.

Pan poseł Murdzek pytał, czy przy Karcie Polaka będą wykorzystane samorządy. Przyznam, że do tej pory się nad tym nie zastanawialiśmy. Na pewno przy znowelizowanej ustawie o repatriacji – tak. Ale czy przy ustawie o Karcie Polaka? Można by się zastanowić, w jaki sposób to zrobić. Uczciwie mówię: do tej pory o tym nie myśleliśmy.

Pani poseł Lidia Gądek pytała, czy będą jakieś procedury wspomagające dla małoletnich, czy będą środki większe niż dla dorosłych. Odpowiadając na drugą część tego pytania: nie, środki dla wszystkich, którzy chcą się osiedlić w Polsce, są takie same. W przypadku małoletnich, którzy nie mają rodziców – myślę, że to będą przypadki absolutnie wyjątkowe, ponieważ takie dzieci pozostają pod opieką, albo są w domu dziecka, albo mają jakiegoś opiekuna prawnego, więc wątpię, żeby mogły przyjeżdżać do Polski i się tu osiedlać. Ale czy będą procedury wspomagające? Szczerze mówiąc, wątpię, żeby się to dało zrobić, dlatego że mniejszość polska poza Wileńszczyzną

Posel Michał Dworczyk

i Grodzieńszczyzną jest tak rozsiana, na tak dużych terenach, że trudno sobie wyobrazić technicznie, jak to miałyby wyglądać, jak mielibyśmy docierać do tych dzieci polskiego pochodzenia, które są np. w domach dziecka. Ale to jest oczywiście temat do przedyskutowania, natomiast na tym etapie o tym w ogóle nie rozmawialiśmy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Z związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że planowany punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 298).

Proszę pana sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisława Szweda o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy zawarty w druku sejmowym nr 298.

Projektowane zmiany w Kodeksie pracy zmierzają do ograniczenia tzw. syndromu pierwszej dniówki, polegającego na zatrudnianiu pracowników nielegalnie, bez pisemnej umowy o pracę. Obecnie bowiem Kodeks pracy nakazuje wprowadzić zawierać umowę o pracę na piśmie, jeżeli jednak nie została ona zawarta z zachowaniem takiej formy, ale ustnie albo w sposób dorozumiany, to pracodawca powinien potwierdzić pracownikowi na piśmie ustalenia co do podstawowych warunków zatrudnienia. Potwierdzenie to powinno zawierać wszystkie elementy, które

zostały wcześniej uzgodnione przez pracownika i pracodawcę i które powinna zawierać także umowa o pracę. Powinno być ono dostarczone pracownikowi najpóźniej w dniu rozpoczęcia przez niego pracy, tj. do końca jego pierwszego dnia pracy. Państwowa Inspekcja Pracy podnosi, iż w praktyce regulacja ta służy pracodawcom do nielegalnego zatrudniania pracowników, ponieważ w razie kontroli prowadzonej przez inspektora pracy regułą jest tłumaczenie się pracodawców, iż pracownicy nie posiadają jeszcze umów o pracę, ponieważ jest to ich pierwszy dzień pracy, w którym zostali dopuszczeni do pracy, a pisemne potwierdzenie zostanie dostarczone pracownikom do końca ich dnia pracy, zgodnie z obecnym art. 29 § 2 Kodeksu pracy.

Jak wynika ze sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2014 r., nielegalne zatrudnienie polegające na powierzeniu pracy bez potwierdzenia na piśmie rodzaju umowy o pracę, jej warunków oraz niezgłoszenie osoby zatrudnionej lub wykonującej inną pracę zarobkową do ubezpieczenia społecznego stwierdzono w 18% kontrolowanych podmiotów. W 2013 r., w 2012 r. ten odsetek był mniejszy, niestety ten proceder wzrasta. Nieprawidłowości te dotyczyły 6,2% osób objętych kontrolą. W ocenie inspektorów pracy przedsiębiorcy powierzają pracę nielegalnie, bo obejście przepisów prawa jest stosunkowo łatwe. Zatrudnianiu w szarej strefie sprzyjają nieszczelne regulacje prawne. Odnosi się to w szczególności do terminów pisemnego potwierdzenia pracownikowi umowy o pracę – dzień rozpoczęcia pracy – i zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego – tu jest siedmiodniowy termin – co w praktyce umożliwia pracę bez dopełnienia tych obowiązków przez dłuższy czas. Wprawdzie niepotwierdzenie na piśmie zawartej z pracownikiem umowy o pracę podlega karze grzywny w wysokości od 1 tys. zł do 30 tys. zł, jednakże w praktyce przy takiej jak obecna regulacja zawarta w art. 29 § 2 Kodeksu pracy inspektor pracy często nie może nałożyć kary grzywny na pracodawcę na podstawie tego przepisu, kiedy podejrzewa, że wbrew twierdzeniu pracodawcy pracownik wcale nie jest pierwszym dniem w pracy. Nielegalne zatrudnianie pracowników jest niekorzystne nie tylko dla pracowników, ale i dla pracodawców zatrudniających pracowników legalnie, ponieważ mają oni wyższe koszty pracy, a tym samym są mniej konkurencyjni niż mniej uczciwi pracodawcy, oraz dla budżetu państwa, który ponosi straty z tytułu wpływu podatków oraz składek ubezpieczeniowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z takimi praktykami przedkładamy Wysokiej Izbie projekt ustawy, który przewiduje wprowadzenie do Kodeksu pracy nakazu potwierdzenia przez pracodawcę pracownikowi podstawowych ustaleń związanych z zawarciem umowy o pracę w formie innej niż pisemna przed dopuszczeniem pracownika do pracy. Posiadanie pisemnej umowy o pracę albo pisemnego potwierdzenia podstawowych ustaleń związanych

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

z zawarciem umowy o pracę w formie innej niż pisemna jeszcze przed dopuszczeniem do pracy ułatwi pracownikom dochodzenie przysługujących im świadczeń i uprawnień ze stosunku pracy, a także korzystanie z ochrony gwarantowanej przez przepisy ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Celem projektu jest także udostępnienie Państwowej Inspekcji Pracy bardziej efektywnego narzędzia do zapewnienia skuteczności kontroli w zakresie legalnego zatrudniania pracowników. Taka zmiana umożliwi bowiem inspektorom pracy stwierdzenie nielegalnego zatrudnienia pracowników w każdym przypadku, gdy w razie kontroli okaże się, że praca w ramach stosunku pracy jest wykonywana przez osoby, z którymi uprzednio nie zawarto pisemnych umów o pracę, a niektórym uprzednio nie wydano pisemnego potwierdzenia podstawowych warunków zatrudnienia.

Normie materialnej nakładającej obowiązek na pracodawcę powinna towarzyszyć norma stanowiąca o wykroczeniu w przypadku naruszenia tego obowiązku. Proponuje się zatem doprecyzowanie, że karze przewidzianej grzywny podlegać będzie niepotwierdzenie na piśmie zawartej z pracownikiem umowy o pracę przed dopuszczeniem go do pracy. Proponuje się także dokonanie dwóch innych zmian związanych z nowelizacją art. 29 § 2 Kodeksu pracy. Mają one na celu ujednolicenie stosowanego w Kodeksie pracy nazewnictwa związanego z obowiązkami pracodawcy, które musi wypełnić przed dopuszczeniem pracownika do pracy, m.in. zapoznanie pracownika z regulaminem pracy oraz młodocianego pracownika z wykazem lekkich prac.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę podkreślić, że niniejszy projekt był rozpatrywany na posiedzeniu Zespołu Problemowego ds. prawa pracy Rady Dialogu Społecznego w dniu 19 stycznia bieżącego roku. Strona społeczna tego zespołu przyjęła pozytywne stanowisko wobec projektu, rekomendując jednocześnie stronie rządowej wydłużenie okresu *vacatio legis* ustawy do 6 tygodni z pierwotnie projektowanych 14 dni. Rekomendacja została przyjęta przez stronę rządową.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę o skierowanie projektu zmiany ustawy Kodeks pracy zawartego w druku nr 298 do dalszych prac w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza wystąpi pani poseł Barbara Bartuś w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję!

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy zawartego w druku nr 298.

Projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, o czym tutaj mówił pan minister, ma na celu wprowadzenie nakazu potwierdzania pracownikowi przez pracodawcę na piśmie podstawowych ustaleń związanych z zawarciem umowy o pracę przed dopuszczeniem pracownika do pracy, a tym samym zwiększenie ochrony praw pracowników oraz zapobieganie nielegalnemu zatrudnianiu. Obecna regulacja w tym zakresie umożliwia pracodawcom, można powiedzieć, bezkarne nielegalne zatrudnianie pracowników. Były prowadzone przez Państwową Inspekcję Pracy kontrole. W ciągu 7 lat inspekcja pracy skontrolowała pod kątem legalności zatrudnienia 146 tys. podmiotów. Naruszenie przepisów stwierdzono u co drugiego pracodawcy.

Najwięcej kontroli przeprowadzano w tych sektorach, gdzie we wcześniejszych latach stwierdzano największe ryzyko naruszania przepisów. Były to: handel, przetwórstwo i budownictwo. Ponad połowę, bo 65% skontrolowanych podmiotów stanowiły takie małe podmioty, te najmniejsze. W ciągu 7 lat kontroli państwowa inspekcja stwierdziła, że, jeszcze raz powtórzę, w co drugim podmiocie dochodziło do naruszeń w tym zakresie. Łącznie w tym okresie inspektorzy pracy znaleźli naruszenia przepisów dotyczących zawierania umów o pracę oraz zgłaszania do ubezpieczenia społecznego wobec blisko 162 tys. osób. To dane z raportu inspekcji pracy, która taki raport przedstawiła w ubiegłym roku.

Projekt ustawy, nad którym dzisiaj rozpoczynamy pracę, to nie jest pierwsza propozycja takiej zmiany. My jako Prawo i Sprawiedliwość już w poprzedniej kadencji wnosiliśmy o taką zmianę, ponieważ ta zmiana, tak jak mówił pan minister, jest też potrzebna do dobrego funkcjonowania nie tylko instytucji państwowych, nie tylko do tego, aby inspekcja pracy miała możliwość weryfikowania legalności zatrudnienia, ale też jest bardzo korzystna dla samych pracowników, którzy dzisiaj często są zatrudniani nielegalnie, również dla uczciwych podmiotów.

Mówimy o wyłapanych nieprawidłowościach, ale musimy przyjąć, że większość pracodawców w Polsce działa uczciwie i ci pracodawcy nie mają równego dostępu do rynku usług, ponieważ osoby, które nielegalnie zatrudniają pracowników, nie opłacają danin publicznych i na pewno pewne prace mogą wykony-

Posel Barbara Bartuś

wać taniej. Dzisiaj osoby, które legalnie zatrudniają, dają pracownikowi wszystkie świadczenia należne z Kodeksu pracy, stawiane są w gorszej pozycji. Dlatego też uważam, że ta propozycja, ta zmiana będzie korzystna, jeszcze raz powiem, dla pracowników, ale też ogólnie dla rynku pracy, dla świadczonych usług na polskim rynku i nie będzie już dochodziło... Przynajmniej w jakiejś mierze...

(*Posel Rafał Wójcikowski: Katastrofa!*)

...ten proceder niewydawania umów i mówienia w czasie kontroli, że to jest pierwszy dzień pracy, zostanie ukrócony.

Ja też, korzystając z okazji, podzielę się takim własnym doświadczeniem. Swoją pierwszą pracę zaczynałam jeszcze w latach, kiedy inaczej rynek pracy wyglądał, ale też nie miałam umowy o pracę przed przystąpieniem do pracy. Przydarzył mi się wypadek akurat po pracy. Była możliwość potwierdzenia umowy do 7 dni. Niestety znalazłam się w szpitalu, byłam połamana i dostałam umowę na najgorszych warunkach na 30 dni – mimo że z rozmów wynikało, że przychodzę już na stałe, to miała być moja stała praca – ale w momencie, kiedy przydarzył mi się nieszczęśliwy, nie z mojej winy, wypadek. Dlatego jest to też dla bezpieczeństwa, aby pracownik, który przystępuje do pracy, miał to zabezpieczenie, tę pewność, że ta umowa będzie podpisana, że nie będzie wiele miesięcy pracował na czarno.

Uważam, że to jest bardzo dobra propozycja zmiany i dlatego w imieniu własnego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o skierowanie tego projektu do dalszych prac w (*Dzwonek*) Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Katarzyna Mrzygłocka, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię o rządowym projekcie zmian w Kodeksie pracy przedstawionym w druku sejmowym nr 298.

Wysoka Izbo! W uzasadnieniu do omawianego projektu czytamy, że jego zasadniczym celem jest ograniczenie szarej strefy. Niestety to zjawisko wciąż wydaje się dużym problemem dla naszego rynku pracy. Istnieje przyzwolenie społeczne dla tego typu praktyk, które są jednym z elementów nieuczciwej konkurencji. Platforma Obywatelska popiera każde działanie ograniczające szarą strefę, mamy jednak

kilka uwag do omawianego projektu. Faktem jest, że obecnie zawarcie pisemnej umowy oraz zgłoszenie tego faktu odpowiednim instytucjom może nastąpić na koniec pierwszego dnia i rzeczywiście może to prowadzić do sytuacji, kiedy taki rzekomy pierwszy dzień trwa tydzień, miesiąc lub jeszcze dłużej, aż do kontroli Państwowej Inspekcji Pracy.

Musimy jednak sobie zdawać sprawę, że do nieuczciwych praktyk dochodzi za porozumieniem obu stron. Oczywiście możemy się zastanowić, kto ma więcej do zyskania czy stracenia na takiej umowie. Możemy argumentować, że młodych ludzi podejmujących pierwsze zatrudnienie łatwiej jest zmanipulować. Fakty są jednak takie, że dziś wystarczy powszechnie używany telefon komórkowy, by móc udokumentować fakt wykonywania pracy. Wydaje się więc, że rzeczywisty problem nie dotyczy odpowiedniej dokumentacji, a raczej woli pracownika do ujawnienia nieuczciwego zachowania pracodawcy. Warto się zatem zastanowić, czy propozycja rządu, aby pracodawca miał obowiązek stworzyć wstępny dokument potwierdzający zatrudnienie, zanim dana osoba przystąpi do wykonywania nowych obowiązków, rzeczywiście jest rozwiązaniem problemu, o którym mówimy. Nietrudno przecież wpisać w taki dokument datę dopiero w momencie kontroli. Nieuczciwa zмова będzie nadal trudna do udowodnienia.

Przypominam, że zapisy, które omawiany projekt ma zmieniać, były stworzone przede wszystkim dla firm o złożonej strukturze organizacyjnej, mających centralę znacznie oddaloną od miejsca zatrudnienia pracowników lub przedsiębiorców korzystających z usług zewnętrznych firm księgowo-kadrowych. Zgodnie z prawem w sytuacjach awaryjnych podmioty gospodarcze mają możliwość szybkiego zatrudnienia nowego pracownika. Możemy sobie wyobrazić, o jakie sytuacje awaryjne chodzi. To jest na przykład porzucenie pracy albo nagła choroba i konieczne natychmiastowe zastępstwo.

Zastanawiająca jest informacja, że w 2014 r. w blisko 1/5 firm kontrolowanych przez Państwową Inspekcję Pracy ujawniono pracowników bez żadnej dokumentacji. Wydaje się mało prawdopodobne, by wszystkie te przypadki były efektem wspomnianych awaryjnych sytuacji. Tak jak wcześniej wspomniałam, w naszym kraju wciąż istnieje przyzwolenie na funkcjonowanie szarej strefy i być może powinniśmy się skupić przede wszystkim na działaniach edukacyjnych, aby ten stan odmienić. Natomiast jeśli chodzi o konkretne działanie doraźne zaproponowane przez rząd, to zdaniem Platformy Obywatelskiej należy tę propozycję poddać dalszej dyskusji, wgłębiając się w opinie i wysłuchując przede wszystkim naszych partnerów społecznych. Dlatego wnosimy o skierowanie projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz głos zabierze pani poseł Agnieszka Ścigaj, Klub Poselski Kukiz'15.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt zaprezentować stanowisko w zakresie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy.

Proponowana zmiana dotyczy zasadniczego elementu – konieczności zawarcia umowy pisemnej przed dopuszczeniem tak naprawdę pracownika do pracy, do wykonywania swoich obowiązków. Ta zmiana ma służyć zwiększeniu ochrony praw pracowników w dochodzeniu przysługujących im świadczeń i uprawnień z tytułu stosunku pracy, możliwości skorzystania ze świadczeń społecznych. Ma też służyć zapobieganiu nielegalnemu zatrudnianiu, a przede wszystkim ma pomóc w skutecznej kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie legalnego zatrudniania pracowników.

Ustawa z pewnością uszczelni system kodeksowy, pytanie tylko, w jakim zakresie. Regulacje w efekcie nie stanowią kompleksowego rozwiązania kwestii nielegalnego zatrudnienia. Zostanie tylko zniwelowany odsetek przedsiębiorców zatrudniających osoby bez pisemnego potwierdzenia umowy. Na przedsiębiorcę będą mogły być nakładane kary, od 1 tys. do 30 tys. zł, przez kontrolerów Państwowej Inspekcji Pracy, a więc wzrosną na pewno z tego tytułu przychody do budżetu. Poza tym, o ile nowelizacja jest w jakiś sposób korzystna, to jednak wpłynie jedynie na niewielki odsetek osób. Niemniej proponowana nowelizacja nie budzi naszych większych zastrzeżeń i jako klub Kukiz poprzemy skierowanie jej do dalszych prac w komisji.

Nasze obawy budzi jednak pewna retoryka publiczna, która od wielu lat nie milknie w ustach polityków. Jeśli zaczynamy mówić o rynku pracy, o prawach pracowniczych, o tworzeniu miejsc pracy, to zaczynamy właśnie od takich medialnie dobrze sprzedających się zmian jednostronnych – chodzi o kosmetyczne zmiany Kodeksu pracy czy zmiany w płacach minimalnych. To wszystko jest ważne, absolutnie, nie mamy tu wątpliwości, ale faktycznie tak naprawdę nie poprawia to sytuacji pracowników. Takie pozorne, ale dobrze nagłaśniane działania są często świadomie wykorzystywane przez partie rządzące, by konfliktować niestety pracowników i pracodawców. Płyne często do Polaków taki przekaz – nawet ten przekaz mogliśmy usłyszeć na tej sali – z jednej strony są ci źli, niedobrzy, wykorzystujący ludzi pracodawcy, a z drugiej strony roszczeniowi, mający pretensje pracownicy. Niestety problem tkwi gdzie indziej. Taka retoryka jest wygodna dla władzy, dla

polityków, którzy rządzą, bo dzięki takiemu napuszczaniu jednych na drugich w danej sytuacji odwraca się uwagę od istotnego problemu. Niestety przyczyną szarej strefy, jak również niskich zarobków, złej sytuacji pracowników są wysokie obciążenia pracodawców i pracowników kosztami pracy. To warto podkreślić.

Prawo w Polsce powinno chronić pracowników przed nieuczciwymi pracodawcami, ale nie należy dla zasady pracodawców nazywać nieuczciwymi. Działło się tak też w komunistycznej Polsce, kiedy propaganda PRL-u bardzo często świadomie nazywała potocznie prywatnych przedsiębiorców cinkciarzami i bacylarzami. Państwo znacie takie określenia. Niestety pozornymi działaniami również przyczyniamy się do tego, by teraz spowodować taką sytuację konfliktu. Tak jak pracodawcy, tak i pracownicy nie chcą łamać prawa – nie chcą się oni wykorzystywać nawzajem. Wszyscy z natury nie są „złymi”, wszyscy chcą uczciwie pracować dla tego kraju. Ochrona pracowników i regulacje prawne tylko wtedy zdadzą egzamin, kiedy pracodawcy i pracownicy będą mniej płacić za to, że żyją w Polsce, władzy, która czasem zachowuje się jak jej właściciel.

Na zakończenie zadam pytanie właściwie retoryczne, ale to dowód na to, że państwo tylko teoretycznie próbuje chronić miejsca pracy. Jeśli firma przechodzi kryzys, nie ma zbytu na towary i w danym miesiącu nie ma pieniędzy na wypłaty dla swoich pracowników ani też nie ma pieniędzy na pokrycie obciążeń, które państwo stosuje, to czy istnieje taki przepis, który zwolni ją w takim miesiącu ze składek na ZUS, z podatków i innych obciążeń, żeby mogła wypłacić np. należności swoim pracownikom, ale nie musiała zwalniać tych ludzi? Oczywiście nie – niestety najpierw musi zapłacić haracz państwu, a potem dopiero może zapłacić pracownikom. Zdrowy i dobry rynek pracy to wspólny interes pracowników i pracodawców, a więc w obu tych grupach budujemy chęć współpracy i porozumienia, nie dzielimy ich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz głos zabierze pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Poseł Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głównym założeniem projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy jest wprowadzenie dla pracodawcy obowiązku zawarcia umowy o pracę w formie pisemnej przed dopuszczeniem pracownika do pracy. Dotychczas zgodnie z art. 29 § 2 Kodeksu pracy obowiązek ten istniał w dniu rozpoczęcia pracy, co oznacza, że pracodawca miał czas na podpisanie umowy do końca pierwszego dnia pracy pracownika. Przepisy w takiej

Posel Joanna Augustynowska

formie pozostawiają szerokie pole do nadużyć i zatrudniania w szarej strefie oraz skutecznie utrudniają Państwowej Inspekcji Pracy proces kontroli legalności zatrudnienia. Regułą bowiem jest tłumaczenie pracodawców, iż dzień, w którym odbywa się kontrola legalności zatrudnienia, jest pierwszym dniem pracy pracownika. Jest to wspomniany przez pana ministra tzw. syndrom pierwszej dniówki. Taka sytuacja jest niedopuszczalna, szczególnie że obejście przepisów prawa jest stosunkowo łatwe, nagminnie wykorzystywane, a zatrudnienie w szarej strefie stwarza duże dysproporcje na rynku pracy.

Proponowana zmiana w Kodeksie pracy ma na celu wyeliminowanie wcześniej wymienionych patologii, a ponadto, po pierwsze, zwiększy ochronę praw pracowników, po drugie, ułatwi pracownikom dochodzenie przysługujących im świadczeń i uprawnień ze stosunku pracy, po trzecie, ma na celu także korzystanie z ochrony gwarantowanej przez przepisy ubezpieczeń społecznych i udostępnienie Państwowej Inspekcji Pracy bardziej efektywnego narzędzia do zapewnienia skuteczności kontroli w zakresie legalnego zatrudniania pracowników.

W trakcie prac legislacyjnych projekt został przesłany do zaopiniowania partnerom społecznym – zarówno przedstawicielom pracowników, np. związkom zawodowym, jak również organizacjom pracodawców, m.in. Konfederacji Lewiatan, Związkowi Pracodawców Business Centre Club czy Pracodawcom Rzeczypospolitej Polskiej. I tak, kolejno: Konfederacja Lewiatan wskazuje, że kierunek proponowanych zmian jest słuszny, aczkolwiek niepełny, ponieważ nie uwzględnia możliwych problemów administracyjnych w dużych firmach o złożonej strukturze organizacyjnej, a także w przypadku gdy prowadzenie dokumentacji kadrowo-księgowej firmy jest przekazane podmiotom zewnętrznym. Z kolei Business Centre Club uważa, że zmiany te, pomimo iż nie dotyczą zbyt rozległej części uregulowań Kodeksu pracy, jednak mogą znacząco poprawić bezpieczeństwo pracowników zarówno na rynku pracy, jak i w ramach samego stosunku pracy. Pracodawcy RP również wskazują, iż kierunek zmian jest słuszny, jednakże sygnalizują, podobnie jak Lewiatan, iż mogą pojawić się problemy administracyjne zarówno w dużych firmach, które będą zmuszone do reorganizacji swoich systemów kadrowych, jak i w małych firmach, w których formalności związane z zatrudnieniem prowadzi właściciel, a przypominam, że obciążenia nałożone na pracodawców przed dopuszczeniem pracownika do pracy, czyli obowiązek wysłania na szkolenie BHP, przeprowadzenia badań medycyny pracy, to są obciążenia, na które najczęściej skarżą się pracodawcy, one utrudniają elastyczność na rynku pracy.

Pojawiły się również wśród tych opinii opinie bardzo krytyczne. Dla przykładu Związek Przedsiębior-

ców i Pracodawców ocenia projekt jako szkodliwy i niepotrzebnie usztywniający normy prawa pracy, wskazując na to, że przepis w proponowanym brzmieniu nie jest w żadnym stopniu spójny z realiami gospodarczymi, szczególnie w przypadku branż, w których często występują nagłe braki kadrowe niezbędne do natychmiastowego uzupełnienia.

Również w opinii Sądu Najwyższego wątpliwości budzi nadanie nowego brzmienia art. 281 pkt 2 Kodeksu pracy, nie jest zasadna zmiana treści art. 104 § 2 Kodeksu pracy oraz art. 200 § 5 Kodeksu pracy. W obu przypadkach mowa bowiem o konieczności spełnienia obowiązku informacyjnego przed rozpoczęciem przez pracownika pracy, co według Sądu Najwyższego jest synonimem dopuszczenia do pracy, więc nawet w odniesieniu do obowiązku zaznajomienia pracownika młodocianego z wykazem prac lekkich pracodawca nie może zasłaniać się twierdzeniem, że ma te obowiązki spełnić w dniu rozpoczęcia pracy. Nie ma zatem potrzeby modyfikować tych regulacji. Mówi o tym opinia Sądu Najwyższego.

Pozytywnym skutkiem wprowadzenia tych zmian i tych zapisów ustawy będą korzyści wynikające przede wszystkim z włączenia pracowników do systemu osób publicznych, w tym wynikające z możliwości korzystania z publicznej służby zdrowia, a także z objęcia systemem ubezpieczeń społecznych – emerytalnym i rentowym. W przypadku umów kodeksowych korzyścią dla pracowników będzie także objęcie ich prawami wynikającymi ze stosunku pracy, m.in. płatnym urlopem wypoczynkowym czy wypłatą świadczeń w czasie choroby.

W związku z tym, iż projekt zmian jest projektem, który idzie w dobrym kierunku, zmierzającym do zapewnienia pracownikom ochrony ich praw, Nowoczesna będzie wspierać dalsze prace w komisji, natomiast sugerujemy, żeby uwzględniono w tych pracach opinie Sądu Najwyższego, bo są one zasadne. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Krystian Jarubas z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, druk nr 298.

Szanowni Państwo! Przedmiotem projektu jest zmiana art. 29 § 2 Kodeksu pracy. Obecnie ten przepis stanowi, iż umowę o pracę zawiera się na piśmie. Jeżeli umowa o pracę nie została zawarta z zachowaniem formy pisemnej, pracodawca powinien, najpóź-

Posel Krystian Jarubas

niej w dniu rozpoczęcia pracy przez pracownika, potwierdzić pracownikowi na piśmie ustalenia co do stron umowy, rodzaju umowy oraz jej warunków. W projekcie przewidziano zmianę art. 29 § 2 Kodeksu pracy polegającą na nałożeniu na pracodawcę obowiązku potwierdzenia pracownikowi na piśmie ustaleń co do stron umowy, rodzaju umowy oraz jej warunków przed dopuszczeniem pracownika do pracy, w sytuacji gdy umowa o pracę nie została zawarta w formie pisemnej.

Szanowni państwo, na akceptację zasługują także pozostałe zmiany dotyczące przepisów art. 104³ § 2, art. 200¹ § 5 oraz art. 281 pkt 2 Kodeksu pracy. Zrozumiałe jest, że rząd realizuje zapowiedzi prezesa tego rządu w osobie pani premier i stara się zgłaszać projekty właściwe z linią wyznaczoną w exposé. Warto, by w dobie monolitycznego wizerunkowo, choć różniącego się obozu władzy, powstała wspólna wizja zmian w Kodeksie pracy. Niech mi będzie wolno przy tej okazji podać jeden z przykładów, dzięki któremu postaram się wykazać intencję stanowiska.

Z art. 181... Przepraszam, z art. 188 § 1 Kodeksu pracy dowiadujemy się, że: „§ 1. Pracownikowi wychowującemu przynajmniej jedno dziecko w wieku do 14 lat przysługuje w ciągu roku kalendarzowego zwolnienie od pracy w wymiarze 16 godzin albo 2 dni, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia”, a czytając tę hipotezę łącznie z art. 189¹ Kodeksu pracy, że jeżeli oboje rodzice lub opiekunowie dziecka są zatrudnieni, uprawnienie powyższe przysługuje jednemu z nich. Wybór, które z rodziców czy opiekunów będzie z niego korzystać, zależy od samych zainteresowanych. Nie ma także przeszkód, aby rodzice czy opiekunowie podzielili się prawem do tego zwolnienia i każde z nich korzystało z jednego dnia wolnego, jednak wymiar zwolnienia jest niezależny od liczby dzieci.

Idąc dalej – chodzi tu też o budowanie polityki prorodzinnej, by wzbudzać przyrost urodzeń, choćby programem 500+, który rusza znamienne w prima aprilis – pragnę zwrócić uwagę na taki stan rzeczy i pokazać brak sprawiedliwości i dyskryminację w naszym systemie prawnym rodzin większych niż 2+1.

Wracając natomiast do samej proponowanej zmiany, stwierdzam, iż jest to właściwy zabieg legislacyjny i przy niewielkiej zmianie obowiązujących regulacji pozwoli zwiększyć pewność pracowników w kontekście nawiązania stosunku pracy, który, oceniany jako zobowiązanie pracownika do świadczenia na rzecz pracodawcy pracy w miejscu i czasie przez niego określonym, pod jego kierownictwem, jak również zobowiązanie pracodawcy do zapłaty odpowiedniego wynagrodzenia, jest sprawdzany przez inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy, ze wszystkimi konsekwencjami jego istnienia lub nieistnienia. Tak więc powyższą zmianę uznać należy za właściwą i godną wprowadzenia w kontekście praw pracowniczych i pewności prawa pracy w ogólności.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze dalsze prace nad projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zgłosiło się sześciu posłów.

Zamykam listę zapisanych do zadania pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

(Posel Lidia Gądek: 1,5 minuty.)

Zgoda, 1,5 minuty.

Jako pierwszy zabierze głos pan Norbert Kaczmarczyk z klubu Kukiz'15.

Nie ma go, jak widzę.

Pani poseł Ewa Tomaszewska z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Związki zawodowe, uczciwi pracodawcy i inspektorzy pracy od dawna zabiegali o taką zmianę, ponieważ nie można było rzeczywiście postawić zarzutu pracodawcy, który zatrudniał na czarno. Chciałabym prosić o wyjaśnienie, ile takich przypadków miało miejsce – procentowo lub liczbowo – kiedy inspektorzy pracy byli w stanie orzec, że zatrudnienie miało miejsce od dłuższego czasu, a tymczasem nie było umowy o pracę, a ze strony pracodawcy padało wyjaśnienie, że to jest pierwszy dzień. Pamiętam taką sytuację, kiedy pracownikowi tzw. pierwszego dnia maszyna oberwała rękę i został bez ubezpieczenia, bez niczego. O ubezpieczeniu mówię celowo, ponieważ padły tu zarzuty co do kosztów pracy. Polska należy do tych trzech krajów Unii Europejskiej, gdzie koszty pracy są najniższe, a istnieje też bardzo silna korelacja między kosztami, wysokością kosztów pracy a gospodarką innowacyjną, innowacyjnością gospodarki. (Dzwonek) I trzeba pamiętać, że bez tych kosztów w postaci składek ZUS nie byłoby wypłat emerytur. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Rafał Wójcikowski z klubu Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o tę ustawę, chciałbym zadać pytanie, ponieważ mam wrażenie, że jest ona potrzebna przede wszystkim Skarbowi Państwa, ZUS-wi i Państwowej Inspekcji Pracy, w drugiej kolejności pracownikom, a w trzeciej kolejności pracodawcom.

Posel Rafał Wójcikowski

Przemawiam w tej chwili w imieniu posłów wolności, więc chciałem powiedzieć, że jest to kolejne ograniczanie wolności i kolejne wtrącanie się w umowy między osobami, które świadczą pracę, a osobami, które zatrudniają. Jest to niedopuszczalne, bo to jest zwiększenie recydywy, jeżeli chodzi o socjalizm w gospodarce. Nic dobrego to nie przyniesie.

Pytanie jest następujące: Dlaczego do tej pory była taka praktyka, że można było przepracować cały dzień i dopiero potem otrzymać umowę? Ponieważ nie wiadomo do końca, czy pracownik nadaje się do danej pracy i nie można tego czasami stwierdzić bez naocznego uwiarygodnienia tej sprawy. Pracownik musi poczuć, sprawdzić się, pracodawca musi go sprawdzić na stanowisku pracy. Bo inaczej co? Pracodawca ma podpisać z nim umowę, określić warunki, a potem po godzinie ma się okazać, że ten pracownik w ogóle do niczego się nie nadaje? Albo wręcz odwrotnie – ma się okazać, że pracownik jest jeszcze lepszy i można awansować go na zupełnie inne stanowisko?

Moim zdaniem ci, którzy wnioskuje o przyjęcie takiej ustawy, mają na względzie tylko składki ZUS oraz kompetencje i prerogatywy Państwowej Inspekcji Pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma teraz pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nowe przepisy mają na celu zapobieganie nielegalnemu zatrudnieniu. Zdaniem Państwowej Inspekcji Pracy dotychczasowe przepisy często prowadzą do sytuacji, w których pracodawcy tłumaczyli brak stosownej umowy o pracę z pracownikiem tym, iż on jest w pracy dopiero pierwszy dzień.

Proszę pana ministra o doprecyzowanie pojęcia z art. 29 § 2, w którym jest zmieniony zapis. Mówi on, że pracodawca powinien przed dopuszczeniem pracownika do pracy potwierdzić na piśmie ustalenia co do stron umowy, rodzaju umowy oraz jej warunków. Czyli w mojej ocenie pracodawca powinien w dniu przyjęcia do pracy zgłosić pracownika do ZUS. W tym momencie byłoby to logiczne.

Jak rozumieć potwierdzenie na piśmie przez pracodawcę? Może pan minister nam szerzej opowie na ten temat. Czy można to wpisać wprost do ustawy? W innym razie interpretacja tego zapisu może być dosyć szeroka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zada pani poseł Lidia Gądek z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowana w niniejszym punkcie nowelizacja Kodeksu pracy wydaje się być słuszna i potrzebna. Celowo jednak używam słów „wydaje się”, ponieważ nie podzielałam tego hurraoptymizmu rządu co do zbawionego wpływu nowej regulacji. Śmiem wątpić, jak część osób będących na tej sali, czy choćby połowa z blisko 0,5 mln osób pracujących aktualnie w szarej strefie po 6 tygodniach od ogłoszenia nowelizacji zalegalizuje wykonywaną pracę w oparciu o pisemną umowę w ramach stosunku pracy lub na podstawie prawa cywilnego. Powinniśmy zdecydowanie stosować metodę marchewki, a nie ciągle restrykcji i kija, czyli zmniejszać koszty pracy, promować pracodawców sumiennych, a nie ciągle mnożyć restrykcje w stosunku do tych, którzy i tak będą obchodzić prawo.

Mając powyższe na uwadze, proszę o podanie szacunkowej liczby osób, które w opinii rządowych specjalistów – na pewno już były przeprowadzane odpowiednie badania – jeszcze w bieżącym roku zaczną legalnie wykonywać pracę. Proszę też określić, jakiej państwo spodziewacie się wysokości wpływu do budżetu w związku ze wzrostem liczby osób legalnie zatrudnionych. Czy spodziewacie się wzrostów realnych czy przez kary z inspekcji pracy? *(Dzwonek)* Proszę jeszcze powiedzieć, czy Państwowa Inspekcja Pracy w związku z procedowaną nowelizacją otrzyma jakieś szczegółowe nowe instrukcje co do postępowania. Czy tych kontroli będzie więcej, czy będzie ich tyle samo? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W roku 2015 inspekcja pracy przeprowadziła kontrolę w badając 22 tys. podmiotów, stwierdzając, że w co drugim przypadku naruszono przepisy, jeżeli chodzi o legalność zatrudnienia lub też stosowanie w niedozwolonej formie umów o pracę. To są fakty, które powinny działać na wyobraźnię moich szanownych przedmówców, gdyż z wypowiedzi moich poprzedników wynika, że nic takiego się nie stało, wręcz bana-

Posel Jan Mosiński

lizuje się problem. Problem jest istotny, bo wnioskodawcom, tak myślę, chodzi o cywilizowanie prawa pracy, a nie, że tak powiem, wprowadzanie go w ten kanał XIX-wiecznego kapitalizmu, to po pierwsze.

Po drugie, tutaj mam pytanie do pana ministra: Czy z powodu wprowadzenia tych zmian zmniejszy się szara strefa? To po pierwsze. I po drugie, czy rozpiętość kar grzywny od 1 tys. zł do 30 tys. zł jest zbyt duża? Czy nie należałoby wprowadzić o wiele wyższej dolnej kwoty? Bo dzisiaj 1 tys. zł pracodawca wyciąga przy inspektorze pracy, kładzie na stół, mówiąc: Proszę bardzo, ja płacę za to karę i niech pan inspektor da sobie spokój. To są obrazki wyjęte z życia. Wręcz się naigrawają pracodawcy z inspektorów pracy. Czy tych widełek nie można by było spłaszczyć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wystąpienia klubowe i za poparcie naszego projektu. Jeszcze generalnie do całej debaty. Oczywiście było kilka wątków poruszanych w tej debacie.

Pierwsza kwestia dotycząca... Może nie będę się odnosił do jednego wystąpienia i pytania przedstawiciela ugrupowania Kukiz, bo nie za bardzo wiem, jak odpowiedzieć na to pytanie, a chcę być tutaj w miarę precyzyjny.

Jeśli chodzi o kwestie związane z szarą strefą. Oczywiście mamy wszyscy świadomość, którzy zajmujemy się problematyką rynku pracy i praw pracowniczych, że ta nowelizacja nie rozwiązuje problemu likwidacji szarej strefy. Ona ma umożliwić, że ta szara strefa będzie się nam zmniejszała. To jest niestanna walka o to, abyśmy stosowali takie przepisy prawa pracy, które z jednej strony chronią pracownika, a z drugiej strony zapobiegają nieuczciwej konkurencji i likwidują szare strefy. I ten postulat, o który zabiegaliśmy, aby umożliwić Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzenie skutecznej kontroli, od wielu lat temu służy. Już to było na tej sali dzisiaj mówione. Jeżeli mamy dzisiaj taki przepis, że pracodawca może dostarczyć umowę o pracę do końca pierwszego dnia pracy, to było częstym przypadkiem, najczęściej była

odповідź – i te kontrole Państwowej Inspekcji Pracy to w jasny sposób wykazały – że pracownik jest pierwszy raz w pracy.

Były pytania pani poseł Tomaszewskiej dotyczące ilości. Warto podkreślić, że w skali kraju Państwowa Inspekcja Pracy kontroluje 10% zakładów. Jeżeli z tych 10% zakładów kwestie nieprzestrzegania praw pracowniczych w zakresie niepotwierdzania umów na piśmie dotyczą prawie 20%, to jest to bardzo duży odsetek. Liczbowo to było ponad 13 tys., w 2014 r. jeszcze więcej, czyli ten proceder jeszcze bardziej rośnie. Oczywiście byłoby dobrze, jeżeli byłaby taka sytuacja, że ta kultura pracy nam się, że tak powiem, poprawia, że pracodawcy nie stosują różnych wybiegów, żeby omijać prawo czy ułatwiać sobie życie. Nie jest też do końca tak, o czym pani poseł mówiła, że jeżeli zmniejszalibyśmy koszty pracy, to automatycznie likwidujemy szarą strefę. Tak to niestety nie działa. Nawet przy zmniejszaniu kosztów pracy znowu będą kolejne grupy osób, które będą próbowały przepisy prawa omijać. I to jest cały proces, o który walczymy, żeby doprowadzić do sytuacji, w której ograniczymy w znaczny sposób szarą strefę przez takie między innymi działania. Ale tu już od razu chcę powiedzieć, bo były też podawane inne przykłady, pan poseł z PSL mówił o zmianach dotyczących przyjętych rozwiązań w poprzedniej jeszcze kadencji Sejmu. Przypomnę, że to był projekt prezydencki dotyczący urlopów rodzicielskich i wykorzystywania godzin na opiekę nad dzieckiem. Ta kwestia też jest do rozważenia i do poprawy.

Przygotowujemy się do powołania komisji kodyfikacyjnej do zmian prawa pracy. Chcemy, i taki mamy ambitny cel, do końca kadencji przygotować nowy Kodeks pracy – zbiorowych stosunków pracy, indywidualnych stosunków pracy, bazując też na przygotowanych wcześniej projektach, które przygotowała komisja kodyfikacyjna, która pracowała przez 4 lata, złożona z profesorów prawa pracy. Te prace zakończyły się w 2006 r. Wiele cennych zapisów zostało wtedy przygotowanych, warto z tego skorzystać. Chcemy przygotować nowe rozwiązania. Przypomnę, że Kodeks pracy z 1974 r. był już wielokrotnie zmieniany i warto nad tym popracować. Tak że w tym zakresie chcemy przygotować zmiany dotyczące Kodeksu pracy.

Jeśli chodzi o kwestię – pani poseł Pępek o to pytała – związaną z ubezpieczeniem społecznym, czyli żeby wprowadzić zapis, żeby automatycznie z dopuszczeniem do pracy podpisanie umowy było również zgłoszeniem do ZUS-u, to nie ma takiej potrzeby, bo dzisiaj te przepisy jednoznacznie wskazują, że w momencie rozpoczęcia pracy ta osoba jest już ubezpieczona. Potwierdzenie tego faktu w ZUS-ie może być w ciągu 7 dni. Nie ma potrzeby tej zmiany, tym bardziej że to dotyczy już innej ustawy – ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Nie ma tutaj potrzeby stosować tego przepisu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

Jeśli chodzi o opinię – też pani poseł z Nowoczesnej pytała – Sądu Najwyższego, uważamy, że ta opinia dotycząca zmiany art. 104 i art. 200¹ § 5 mówiąca o tym, że jest niepotrzebny ten zapis... Chcemy doprecyzować, żeby to było jasno powiedziane, żeby to jednoznacznie wynikało, że kwestia informowania czy kwestia badań lekarskich musi być załatwiona przed dopuszczeniem pracownika do pracy. I taką informację pracownik, czy to młodociany, czy inny, powinien otrzymać.

Tak że wydaje się, myślę, że ta zmiana – wprawdzie nie jakaś, która w zdecydowany sposób będzie likwidować szarą strefę, ale w znaczny sposób ułatwi Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzanie kontroli – poprawi klimat, jeśli chodzi o zatrudnianie pracowników.

Mam nadzieję, że w komisji kodyfikacyjnej, do której ten projekt zapewne zostanie skierowany, jako że nie padł jeszcze wniosek przeciwny, będziemy mogli dosyć szybko go przeprocedować i przyjąć. Tak jak zapowiedziałem, przygotowujemy się do powołania komisji kodyfikacyjnej do zmian prawa pracy z zamiarem, aby w tej kadencji Sejmu przygotować dwa nowe kodeksy pracy, czyli kodeks indywidualnych stosunków pracy i kodeks zbiorowych stosunków pracy, a więc dokonać przeglądu kodeksu, który funkcjonuje, ale również skorzystać z kodeksów przygotowanych przez komisję kodyfikacyjną, nad którymi prace zakończyły się w 2006 r.

Jeszcze raz wszystkim państwu dziękuję za wystąpienia klubowe, za pytania i proszę o kontynuowanie prac w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Tym samym zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, zawarty w druku nr 298, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin (druk nr 301).

Proszę panią poseł Ewę Drozd o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Drozd:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem omawianego projektu ustawy jest zmiana ustawy z dnia 12 marca 2012 r. o podatku od wydobycia niektórych kopalin i dotyczy zawieszenia jego poboru w okresie od 1 kwietnia 2016 r. do 31 grudnia 2017 r.

Ale zanim przejdę do uzasadnienia tej zmiany, warto przypomnieć, że ustawa z 2012 r. wprowadzana była w momencie, kiedy to Polska i inne kraje borykały się z kryzysem gospodarczym. Zasadne więc było, aby państwo, jako właściciel zasobów naturalnych, część dochodów z tych złóż przekazało do sektora finansów publicznych. Nie było i nie jest to żadne novum, ponieważ takie opodatkowanie jest powszechnie stosowane w państwach posiadających takie złoża. Ważna była, znaczenie w tym czasie miała również cena miedzi i srebra na rynkach światowych, ponieważ ona ma istotny wpływ na sytuację producenta miedzi i srebra, czyli na KGHM Polska Miedź. I tu w okresie przygotowywania i wprowadzania tego podatku średnia cena czerwonego metalu w 2012 r. kształtowała się na poziomie 7950 dolarów za tonę, a w 2011 r. jej cena była rekordowa – blisko 10 tys. dolarów za tonę.

Jak wynikało ze sprawozdań przygotowywanych przez Ministerstwo Finansów, do 2014 r. finansowanie tego podatku nie zagrażało spółce. Nie było spadku zatrudnienia, zmian warunków wynagradzania, nie zamknięto żadnego oddziału spółki, realizowano wszystkie zaplanowane inwestycje, a nawet mimo wprowadzenia podatku w 2012 r. na przełomie lat 2012 i 2013 notowania akcji KGHM osiągnęły swoje historyczne maksimum. Sytuacja pogorszyła się w momencie, kiedy cena miedzi i srebra drastycznie spadła w 2015 r. i sięgnęła 4 tys. dolarów za tonę. Analogiczny spadek cen zanotował również drugi z metali objętych podatkiem, czyli srebro. I właśnie ten spadek cen przy równoczesnych prognozach, że za 2 lata ceny czerwonego metalu mogą osiągnąć 8 tys. dolarów za tonę, uzasadnia wniosek o zmianę ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin w taki sposób, żeby zawiesić przedmiotowy obowiązek podatkowy na czas dołka cenowego miedzi i srebra, ponieważ taki utrzymujący się spadek cen surowców objętych tym podatkiem nie tylko spowoduje niższe wpływy do budżetu, lecz także niesie za sobą bardzo poważne konsekwencje dla podmiotów wydobywających miedź i srebro, a mianowicie dla KGHM-u. Spowodować on może spadek rentowności produkcji bieżącej, szczególnie niebezpieczny dla oddziałów KGHM, w których sytuacja jest o wiele gorsza niż sytuacja ogólna spółki. Mam tu na myśli Zakłady Górnicze Lubin, którym systematycznie maleje rentowność. Spowodować może również spadek rentowności planowanych inwestycji, zaniechanie ich realizacji, a przez to obniżenie przyszłego wydobycia miedzi w Polsce, rezygnację z inwestycji w okolicach

Posel Ewa Drozd

Bolesławca. Może także spowodować wzrost zadłużenia i ograniczenie możliwości rozwojowych podmiotów wydobywających miedź i srebro z polskich złóż ze względu na coraz gorsze warunki wydobycia. Mam tu na myśli złoża w Jakubowie, Głogów Głęboki, ponieważ złoża te położone są nisko, jest tam wysoka temperatura, znajdują się tam również gazy, takie jak siarkowodór, które zwiększają w znaczny sposób wydobycie rud miedzi.

Dlatego okres zawieszenia tego podatku to będzie doskonały czas, aby przeanalizować formułę naliczania tej daniny, często krytykowanej nie tylko przez zarządzających spółką pracowników, lecz także przez naukowców i specjalistów w tej dziedzinie. Będzie to też dobry moment na wprowadzenie zmian, które pozwolą bezpiecznie funkcjonować i rozwijać się spółce KGHM Polska Miedź. Może warto, tak jak to jest w innych krajach, opodatkować wynik, czyli zysk, a nie, tak jak to jest stosowane na podstawie funkcjonującej ustawy, ilość wydobytego, ale niesprzedanego surowca, bo czas od wydobycia do sprzedaży to jest z reguły okres od 1 miesiąca do 2 miesięcy. Jest to dziś, jak widać, właściwy czas, ponieważ również od tego roku wprowadzono opodatkowanie innych instytucji, takich jak banki, zakłady ubezpieczeniowe. A więc warto dać odpocząć tej spółce, która pomagała i wspierała budżet państwa w trudnych momentach.

Wysoka Izbo! Ważnym aspektem są również skutki finansowe, które ze względu na niskie ceny miedzi i srebra i tak nie pozwolą zrealizować planów budżetowych i będą oscylować na poziomie 500 mln zł. W budżecie, przypomnę, zapisano kwotę 1,5 mld zł. Byłoby to możliwe w sytuacji, gdyby cena miedzi kształtowała się na poziomie 6–7 tys. dolarów za tonę, a tak dzisiaj nie jest, jak wiemy. Spadek wpływu do budżetu będzie więc zrównoważony wzrostem wartości akcji KGHM-u. Zawieszenie tego podatku spowoduje wzrost inwestycji KGHM-u, które zwiększą pośrednie dochody budżetu państwa, jak również samorządów terytorialnych, które borykają się ze skutkami powydobywczymi na swoich terenach.

Ten projekt ustawy wychodzi naprzeciw zapowiedziom pani premier Beaty Szydło, która 6 października 2015 r. w Lubinie zapowiedziała wprowadzenie od 1 stycznia 2016 r. ustawy likwidującej ten podatek, który oceniła jako niesprawiedliwy i szkodliwy. My, wnioskodawcy, mając jednak na uwadze bezpieczeństwo budżetu państwa, proponujemy zawieszenie tego podatku, jego weryfikację i być może zmianę zastosowanej formuły. Dajemy czas na podjęcie dobrych decyzji i dobrych zmian. Jesteśmy przekonani, że poprzecie naszą propozycję. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Maria Zuba, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin przedłożonego w druku nr 301.

Wysoka Izbo! Ten projekt i zawarte w nim unormowania prawne to wyrzut sumienia Platformy Obywatelskiej. Kiedy w lutym 2012 r. wspierani przez posłów PSL-u wprowadzali podatek od wydobycia niektórych kopalin, przekonywali Polaków i nas posłów, że osiąganie przez przedsiębiorcę korzyści z tytułu wydobycia surowców stanowiących własność państwa uzasadnia nałożenie na przedsiębiorcę dodatkowych podatków. Zapewniali, że koniunktura na miedź i srebro zdecydowanie się poprawi. Poseł Platformy Obywatelskiej, sprawozdawca projektu, wskazując na rozwiązania podatkowe w Chile i w innych krajach, przekonywał o konieczności uregulowania stanu prawnego, tak jak to wygląda na całym świecie, czyli żebyśmy wszyscy rzeczywiście mogli czerpać zyski z tego, czego my jako Polacy jesteśmy właścicielami, w tym przypadku z miedzi.

Poseł Rosati zapewniał, że wprowadzenie podatku nie spowoduje niebezpieczeństwa straty na działalności podstawowej, nawet przy cenach miedzi poniżej 15 tys. zł za tonę, że nieuzasadnione są obawy, iż podatek doprowadzi do pogorszenia dochodowości spółki, zmniejszenia jej zdolności inwestycyjnych i konieczności redukcji zatrudnienia. Mówił, że nie ma żadnych obaw, że środki na rozwój spółki zostaną ograniczone, zapewniał, że po uwzględnieniu tego podatku spółka będzie należała do najbardziej rentownych nie tylko w Polsce, ale i na pewno w całej Europie. Uczciwie należy przyznać, że pan poseł jasno powiedział, iż dywidenda może być wypłacana, może też nie być wypłacana, i że po wprowadzeniu podatku od kopalin łączne obciążenie będzie wynosiło ponad 50%. Przy oklaskach ze strony Platformy Obywatelskiej poseł Rosati swoje wystąpienie zakończył słowami: Proszę więc nie snuć katastroficznych wizji, że KGHM stoi na skraju bankructwa. Jestem gotów tego bankruta przejąć.

Prawo i Sprawiedliwość już wówczas, w 2012 r., podczas prac nad ustawą przygotowaną przez rząd PO i PSL proponowało przede wszystkim obniżenie tej daniny do poziomów średnich światowych. Zwraca

Posel Maria Zuba

calismy uwage, ze to, co panstwo wprowadzaliście, bylo bardzo raziaco wysoka danina, realnie o najwyzszej stawce na swiecie, obnizajaca rentownosc tej firmy. Poslowie Prawa i Sprawiedliwosci swoje stanowisko opierali na opinii spólki, która na zapowiedz wprowadzenia tego podatku przez premiera Tuska w exposé odpowiedziala, ze jest gotowa udzwignac roczny cięzar fiskalny rzędu 700–800 mln zł. Ostrzegalismy, ze tak duzy podatek bedzie poglebial strate, co bedzie niszczyć spólke. Wplyw do budzetu ponad 1,8 mld zł z tytulü podatku kosztowal budzet strate dywidendy na wysokości 10 mld zł. Zafundowany podatek na tak wysokim poziomie rowniez dla wlascicieli akcji byl naruszeniem prawa własności. Danina ta dotyczyla praktycznie tylko jednej firmy – KGHM.

Premier Szydło w polskiej gospodarce widzi inne miejsce dla KGHM, niz narzucil to rząd PO i PSL, który przed wprowadzeniem podatku sprzedal znaczną część spółki. W efekcie tej zbyt nisko oszacowanej sprzedaży Skarb Państwa zamiast w 100% partycypował już tylko w niespełna 32% w wypłacie dywidendy. Rząd PO i PSL z uporem nie godzil się na wysłuchanie publiczne podczas prac nad ustawą o podatku od kopalin. Nie dopuscil do głosu przedstawicieli samorządów, na terenie których dziala KGHM. Wprowadzil podatek w trakcie roku budzetowego, niebral pod uwage faktü, ze po jego wprowadzeniu KGHM bedzie musial korygowac dlugoletnie plany inwestycyjne. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, jeszcze sekundkę, dobrze?

Niestety, w efekcie wasza ustawa rowniez zalamala zaufanie inwestorów do Polski. Przez nią systemowo obnizyliście konkurencyjność KGHM. Dziś PO, odwołując się do zapowiedzi premier Beaty Szydło, ze zlikwiduje ten niesprawiedliwy i szkodliwy podatek, proponuje nie likwidację podatku, ale jego zawieszenie na okres od 1 kwietnia 2016 r. do końca 2017 r. W uzasadnieniu wskazuje na wysoki spadek rentowności firmy. A więc eksperyment nie udal się. Zatem pozwólcie, poslowie PO, ze uznamy razem, ze wasz limit czynienia złego na szkode KGHM wyczerpal się.

W opinii premier Szydło KGHM powinien być okrętem flagowym polskiej gospodarki i inwestowac w rozwój. I dlatego w swoim programie wyborczym opowiedziala się za zniesieniem podatku od kopalin. Tak, podatek od kopalin nalezy zlikwidowac. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwosc proponuje przekazanie do Komisji Finansów Publicznych projektu ustawy w celu prowadzenia dalszych prac.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, przekroczyła pani bardzo znacznie czas.

Posel Maria Zuba:

Zapewniam, ze dokonamy analizy formuly naliczenia podatku i wprowadzimy zmiany, które pozwolą bezpiecznie dzialac i rozwijac się spółce. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Jako następną zabierze głos pani poseł Zofia Czernow, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawic stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin, druk nr 301.

Projekt ustawy zgłoszony przez Platformę Obywatelską ma na celu zawieszenie poboru podatku od wydobycia kopalin do 31 grudnia 2017 r. Ustawa o podatku od wydobycia kopalin weszla w życie w kwietniu 2012 r., 4 lata temu, i wprowadzila obowiazek podatkowy dla podmiotów prowadzających działalność gospodarczą w zakresie wydobycia miedzi i srebra. Zasadniczy wplyw na wysoćc podatku mają ceny miedzi i srebra na giełdach światowych. W okresie od 2011 r. na rynkach światowych notowano bardzo wysokie ceny tych surowców. Wówczas średnia cena miedzi wynosila blisko 10 tys. dolarów za tonę, a w 2012 r. – prawie 8 tys. dolarów za tonę.

Kopaliny stanowią dobro narodowe i przy bardzo korzystnych cenach mogą być źródłem zasilającym dochody budzetu państwa. To leglo u podstaw wprowadzenia podatku od niektórych kopalin. Jednak w kolejnych latach ceny na te surowce systematycznie malaly i obecnie cena miedzi osiaga zaledwie połowę ceny notowanej w 2012 r. Podobnie jest z cenami srebra. Wprawdzie przy ustalaniu podatku stosowany jest mechanizm krygujący wplyw cen surowców na jego wysoćc, jednak mechanizm ten nie redukuje w wystarczającym stopniu znacznych wahań cen. W takiej sytuacji na wysoćc podatków w coraz większym stopniu wplywa wielkość wyprodukowanego koncentratu lub ilość miedzi i srebra w urobku.

Podczas procedury legislacyjnej poprzedzającej wprowadzenie podatku od kopalin przyjęto ustawowy wymóg regularnego monitoringu finansowych skutków podatku dla kondycji finansowej podmiotów prowadzających działalność gospodarczą w tym zakresie. Każdego roku Ministerstwo Finansów dokonywalo takich analiz dla Sejmu. Wskazywaly one na spadek rentowności przedsiębiorców, którzy coraz częściej podnosili ten problem. Sprawa podatku od kopalin byla mocno wykorzystywana w ostatniej kampanii wyborczej.

Posel Zofia Czernow

W obecnej sytuacji znacznego spadku cen srebra i miedzi, ale jednocześnie obiecujących, co pragnę podkreślić, prognoz światowych zapowiadających rychły wzrost cen tych surowców, najlepszym rozwiązaniem jest zawieszenie poboru podatku i ponowne przeanalizowanie zasadności dalszego jego stosowania lub też zmiany formuły tego podatku. Dla podmiotów działających w branży będzie to czas zwiększenia inwestycji przed nową koniunkturą cenową. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Robert Kropiwnicki, klub Platforma Obywatelska.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że pani poseł z klubu PiS bardzo szeroko cytowała, odnosiła się do prac w momencie, jak ten podatek był wprowadzany. Nie byłem nigdy jego wielkim zwolennikiem, ale też uważam, że był taki moment, że był potrzebny...

(Poseł Maria Zuba: Ale głosował pan za.)

Wyczerpał on jednak swoją rolę.

To wszystko, co pani cytowała, jest prawdą, bo firma nie zawała się, firma przez te lata działała świetnie, inwestowała najwięcej w swojej historii. Wielkie inwestycje na terenie huty Głogów, Głogów Głęboki, udało się kupić również dużo złóż zagranicznych. Firma zapłaciła ogromne podatki, wypłaciła również nagrody z zysków, wypłaciła pracownikom rekordowe pieniądze. Ale też trzeba pamiętać, że zmieniła się dzisiaj sytuacja, zmienia się sytuacja zewnętrzna i my wszyscy musimy reagować. Państwo zapowiadaliście to w kampanii we wrześniu. Był październik, mówiliście wtedy, że bardzo szybko zlikwidujecie ten, jak go określacie, niesprawiedliwy podatek.

(Poseł Maria Zuba: 8 lat.)

A więc uważam, że to bardzo dobrze, żeby skierować ten projekt do komisji, tylko mam nadzieję, że on nie utknie w komisji, w zamrażarce komisyjnej, ale że komisja niezwłocznie przystąpi do pracy. Państwo pokazywaliście, że potraficie pracować w trybie nocnym, porannym, nawet 14-godzinnym, jak trzeba, więc mam nadzieję, że w podobnym trybie będziemy pracować nad tym projektem ustawy, tak żeby jak najszybciej weszła w życie.

Zakładaliśmy, że ten podatek powinien być zawieszony od 1 kwietnia. Wiemy, że to się już raczej nie uda, ale każdy miesiąc to jest ogromna szansa na zaoszczędzenie dużych pieniędzy przez firmę, tym bardziej że firma KGHM Polska Miedź SA naprawdę

placi dużo niższe podatki z tego tytułu, niż zakładano to w budżecie, ze względu na cenę miedzi. Przez to, że jest obecnie tak niska cena miedzi na rynku, musimy reagować i ten podatek trzeba koniecznie zawiesić i przemyśleć jego formułę. *(Dzwonek)* Bardzo się cieszę, że klub PiS podchodzi otwarcie do tego, ale zachęcam do szybkiej pracy nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Ireneusz Zyska, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Ireneusz Zyska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt zaprezentować stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin.

Klub Kukiz'15 co do zasady postuluje proste, niskie i sprawiedliwe podatki. Każda inicjatywa obniżenia podatków powinna być poddana analizie z uwzględnieniem tych trzech kryteriów. Niestety inicjatywa grupy posłów Platformy Obywatelskiej ich nie spełnia, gdyż tworzy niepewność co do polityki państwa w tym ważnym obszarze gospodarki narodowej.

Zawieszenie poboru podatku nie jest sprzeczne z zasadami prawa podatkowego, nie narusza też prawa Unii Europejskiej, w tym przepisów prawa konkurencji, jednakże tworzy niekorzystną dla branży atmosferę tymczasowości i chaosu rozwiązań legislacyjnych.

Zastrzeżenia budzi jakość legislacyjna projektu, który wydaje się raczej elementem marketingu politycznego. Treść projektu ustawy została ograniczona do absolutnego minimum, przez co naruszone zostały zasady prawidłowej legislacji. Pominięto konieczność uregulowania m.in. obowiązku sprawozdawczego, o którym mowa w art. 14 ustawy, obowiązku ewidencyjnego opisanego w art. 15 i 16 ustawy oraz delegacji ustawowych, o których mowa m.in. w dziale VII ustawy.

W uzasadnieniu projektu czytamy, że wpływy z podatku od wydobycia niektórych kopalin wynoszą około 1–1,5 mld zł rocznie. Jest to ponad 0,5% rocznych wpływów budżetowych z podatków. Zawieszenie obowiązku podatkowego istotnie wpłynie na stan finansów publicznych, a ubytek będzie musiał być uzupełniony. Wnioskodawcy nie proponują nowych źródeł finansowania deficytu. Wskazywanie na wzrost wartości akcji KGHM nie oznacza wyższych dochodów budżetu państwa. Nie ma również podstaw do zakładania zwiększenia wydatków inwestycyjnych przez KGHM w analizowanym okresie.

Posel Ireneusz Zyska

W uzasadnieniu brakuje rzetelnej analizy sytuacji gospodarczej podmiotu, do którego adresowana jest nowelizacja ustawy. W 2015 r. KGHM zanotował 2788 mln straty na poziomie jednostkowym i 5012 mln zł straty na poziomie skonsolidowanym, ale jeszcze rok wcześniej było to odpowiednio 2414 mln zł i 2450 mln zł zysku. Minister skarbu wskazał na potrzebę przeprowadzenia audytu w spółce KGHM Polska Miedź SA, który ma pokazać m.in. przyczyny problemów związanych z inwestycją prowadzoną przez spółkę w Chile. Zarząd spółki potwierdził rozpoczęcie audytu, którego wyników należy spodziewać się na przełomie kwietnia i maja. A zatem inicjatywa poselska jest co najmniej przedwczesna, jeśli nie znamy dokładnej sytuacji przedsiębiorstwa.

Poza polem rozważań merytorycznych w zakresie zasad prawidłowej legislacji oraz zasad ekonomii pozostaje kwestia uzasadnienia ustawy ironicznym odwołaniem się do obietnic wyborczych złożonych przez panią premier. Bieżąca walka polityczna może być prowadzona podczas debaty publicznej, m.in. w fazie dyskusji nad projektem ustawy, ale polityczne argumenty w tej dyskusji nie powinny być przenoszone do treści uzasadnienia ustawy.

Jako podstawę rozważań w tej sprawie należy wskazać, że podatek od kopalin jest jednym z podstawowych instrumentów partycypacji całego narodu w zasobach surowcowych kraju, a rezygnacja z jego poboru nosi znamiona wyłączenia narodu z przynależnych mu praw. Manipulowanie podatkami bez wyraźnego uzasadnienia interesu narodowego narusza zasady sprawiedliwości społecznej.

Podatek od kopalin został wprowadzony przez rząd PO–PSL w 2012 r., o czym wnioskodawcy zdają się nie pamiętać. Uzasadniając jego wprowadzenie, przedstawiciel ministra finansów poprzedniego rządu stwierdził, że – tu przywołam – wobec ogromnych zysków sektora miedziowego nie ma uzasadnienia dla utrzymania government take na dotychczasowym niskim poziomie. Pozostałe państwa bogate w zasoby surowcowe mają pełną świadomość konieczności udziału ogółu w korzyściach płynących z kopalin nieodnawialnych, co realizują już od wielu lat. Skarb Państwa, a co za tym idzie, ogół obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, posiada wyłączną własność eksploatowanych złóż, zatem ma pełne prawo do realizowania pożytków z nimi związanych dla dobra ogółu. Koniec wypowiedzi.

Co do zasady ze stwierdzeniem tym należy się zgodzić. Trzeba zwrócić uwagę, że chaotyczne inicjatywy legislacyjne, zwłaszcza w obszarze podatków, tworzą turbulencje niosące dla inwestorów dodatkowe ryzyka polityczne, administracyjne i gospodarcze, czego należy się wystrzegać za wszelką cenę.

Czas realizacji projektów górniczych jest kilkadziesiąt razy dłuższy niż okres zawieszenia poboru podatku proponowany w projekcie ustawy. Wprowa-

dzenie takich efemerycznych rozwiązań może mieć negatywny wpływ na ocenę opłacalności długookresowych projektów górniczych. Biorąc powyższe pod uwagę, klub Kukiz'15 nie poprze przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podatek, który dotyczy jednej firmy z mojego regionu, lubińskiej spółki KGHM, jest pobierany od kilku lat, od 18 kwietnia 2012 r., czyli tak naprawdę od momentu wejścia w życie ustawy z dnia 2 marca 2012 r. o podatku od wydobycia niektórych kopalin. Jest on pobierany wyłącznie od miedzi i srebra. Prognoza wpływów z tytułu tego podatku zakładała dochody na poziomie ok. 1,8 mld zł, co stanowiło tak naprawdę 0,7% wszystkich wpływów podatkowych budżetu państwa. W praktyce dochody wykonywane były na znacznie niższym poziomie. Likwidacja podatku, jak szacuje się to na dziś, jest to w zasadzie 500 mln dla budżetu, a wynika to głównie ze spadku cen surowca.

Na sytuację producentów miedzi i srebra istotny wpływ mają ceny tego surowca na rynkach światowych. Miedź była najdroższa w 2011 r., kiedy na giełdzie w Londynie tona surowca kosztowała blisko 10 tys. dolarów. Natomiast w 2012 r., gdy wprowadzono podatek, średnia cena kształtowała się już na poziomie 8 tys. dolarów za tonę. Obecnie cena tego metalu nieznacznie przekracza 4 tys. dolarów za tonę. Nadmienię, że analogiczny spadek cen notuje drugi z metali objętych obowiązkiem podatkowym, czyli srebro. Jego ceny w porównaniu z cenami z okresu, kiedy wprowadzono podatek od niektórych kopalin, również spadły o połowę. Taki spadek cen surowców objętych podatkiem od niektórych kopalin spowodował nie tylko niższe wpływy do budżetu, ale również drastyczny spadek rentowności działalności przedsiębiorców działających w sferze wydobycia surowców objętych obowiązkiem podatkowym.

Skala w podatku od wydobycia kopalin ma naprawdę bardzo złożoną konstrukcję. Zaryzykuję twierdzenie, że jest to najbardziej skomplikowana skala podatkowa funkcjonująca w polskim systemie podatkowym. Konsekwencją jej założeń technicznych jest większy przyrost podatku w stosunku do przyrostu zysku stanowiącego ekonomiczny przedmiot opodatkowania. Zjawisko to występuje z różnym nasileniem w zależności od rynkowej ceny miedzi. Wzrost ceny miedzi generuje wyższy zysk spółki, jednak przyrost zysku jest niższy niż przyrost podatku.

Posel Elżbieta Stępień

Pani premier we wrześniu ubiegłego roku, będąc w Lubinie w trakcie kampanii, obiecywała likwidację tego podatku i chwaliła się, że ma gotową ustawę. Dziś według doniesień Ministerstwo Finansów szykuje jego obniżkę o 1/3.

Platforma Obywatelska, odwołując się do tej obietnicy, przygotowała projekt ustawy prowadzący do zaniechania poboru podatku przez niespełna 2 lata. W tym czasie, zdaniem wnioskodawców, należy podjąć analizę w celu ustalenia nowej formuły tego podatku.

Z perspektywy podatnika można wymienić wiele negatywnych aspektów tego podatku: wysoki udział kosztów stałych, konieczność ciągłego odtwarzania zdolności produkcyjnych, konieczność zapewnienia finansowania strategicznego programu inwestycyjnego w perspektywie 3–5 lat, konieczność realizowania transakcji zabezpieczających, hedgingowych, konieczność stabilizowania wielkości przychodów w perspektywie do 3 lat oraz zapewnienia stałości finansowania programu inwestycyjnego.

Można wymienić wiele aspektów negatywnych. Pozytywnych aspektów niestety nie jest zbyt wiele. Zaletą proponowanego rozwiązania jest przede wszystkim to, że ta forma daniny jest bardziej akceptowalna społecznie niż kolejne podwyżki podatków pośrednich. Uważam, że ten podatek tak naprawdę nigdy nie powinien być wprowadzony. W związku z powyższym Nowoczesna będzie popierać działania zmierzające do całkowitego wycofania się z poboru podatku od niektórych kopalin. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Paweł Pudłowski z klubu Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odniesieniu do zmiany ustawy o podatku od wydobycia kopalin co do zasady Nowoczesna Ryszarda Petru, jak wspomniała moja koleżanka, jako partia liberalna jest za zmniejszeniem, eliminacją, a w tym przypadku zawieszeniem podatku.

Z pewnością dla firm wydobywających kopaliny w Polsce jest to bardzo dobra informacja. Dla przykładu dla KGHM będzie to duża ulga. Spółka od lat boryka się z wahającymi cenami złóż miedzi na świecie czy inwestycjami w zagraniczne kopalnie. W zeszłym roku, o czym mówił kolega z Kukiz'15, spółka zanotowała 5 mld zł straty netto, co było w dużej mierze efektem, konsekwencją ogromnych odpisów

na utratę wartości czterech zagranicznych kopalń: w Sierra Gorda i Franke w Chile, w kanadyjskim zagłębiu Sudbury i amerykańskim Robinson.

Stąd przy okazji rozmowy o zmianie... (*Dzwonek*)

Chwileczkę przedłużę, jeśli pan marszałek pozwoli.

Stąd przy okazji rozmowy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin chciałbym jako poseł województwa lubuskiego zwrócić uwagę na ogromną szansę eksploatacji złóż rudy miedzi w okolicach Bytomia Odrzańskiego oraz Kotli. Złoża te są udokumentowane, pozbawione ryzyka politycznego związanego z inwestycjami na odległych kontynentach, a teraz dodatkowo bardziej atrakcyjne ekonomicznie z racji zawieszenia, a być może w przyszłości, jak słyszymy, w ogóle zniesienia tego podatku. Dla naszego regionu uruchomienie wydobycia miedzi oznaczałoby stworzenie prawie 10 tys. miejsc dobrze płatnej pracy i korzystnych warunków do rozwoju gospodarczego. Jako ambasador lubuskiej gospodarki apeluję o te właśnie inwestycje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin, według druku nr 301.

Przedmiotem projektu jest nowelizacja ustawy z dnia 12 marca 2012 r. o podatku od wydobycia niektórych kopalin. Zakres nowelizacji dotyczy zawieszenia poboru podatku od wydobycia miedzi i srebra w okresie od 1 kwietnia br. do 31 grudnia 2017 r., czyli na okres 21 miesięcy. Projektodawcy w swoim uzasadnieniu sugerują, że byłby to odpowiedni okres do przeanalizowania zasad naliczania tego podatku i wprowadzenia pewnych zmian w dotychczasowym systemie naliczania, a jednocześnie byłby to czas na ustabilizowanie sytuacji finansowej spółki KGHM Polska Miedź, której wskaźniki rentowności w ostatnich latach drastycznie się obniżyły. Projektodawcy wskazują również wprost, że wychodzą naprzeciw zamiarom partii rządzącej, premier Beaty Szydło, która zapowiadała w ogóle likwidację tego niesprawiedliwego i szkodliwego podatku.

Ustawa w tym przedmiocie, która została przyjęta przez Wysoką Izbę w 2012 r., wynikała, i to się nie zmienia, z ogólnego założenia, że surowce naturalne, kopaliny, w tym miedź i srebro, należą do bogactw ogólnonarodowych, są własnością wszystkich Polaków, a nie tylko dobrem regionalnym. Przed wejściem w życie ustawy zakłady wydobywcze płaciły

Posel Genowefa Tokarska

tylko opłatę eksploatacyjną i podatek od nieruchomości na rzecz miejscowych samorządów, bez łożenia na rzecz budżetu państwa. Podatek od kopalin, miedzi i srebra, wynikał z pewnych wyliczeń, przyjętej reguły, uwzględniającej zarówno ilość miedzi i srebra w wyprodukowanym koncentracie lub urobku rudy miedzi i srebra, jak i cenę tych surowców w danym dniu notowaną na londyńskiej giełdzie. Obowiązująca zasada jest więc prosta: im więcej miedzi i srebra w urobku lub w koncentracie i wyższa cena tych surowców, tym wyższy podatek, i oczywiście odwrotnie. W czasie przyjęcia ustawy w 2012 r. zysk netto w KGHM oscylował wokół kwoty ponad 8 mld zł, przy dobrym poziomie wynagrodzeń dla załogi, a wyliczany wtedy należny podatek wynosił ok. 1,8 mld. Dzisiaj, przy spadku cen zarówno miedzi, jak i srebra, podatek według wnioskodawców projektu wyniesie ok. 500 mln zł.

Wysoki Sejm nałożył również obowiązek okresowego analizowania sytuacji wywołanej obowiązującym opodatkowaniem i przedkładania tej oceny Wysokiej Izbie. Po 2 latach – a właściwie po 1,5 roku – funkcjonowania ustawy minister finansów dokonał takiej oceny i nie przekreślała ona istoty samego podatku. Na dzień dzisiejszy z tytułu proponowanych zmian w pierwotnej ustawie należałoby ponownie dokonać takiej oceny. Wówczas mielibyśmy udokumentowany pogląd, czy ten podatek aż tak bardzo zaszkodził zakładom wydobywczym, czy może są inne przyczyny. Może to nietrafione inwestycje spowodowały obniżenie kondycji finansowej KGHM-u? Pragnę jednak zwrócić uwagę, podkreślić w sposób szczególny odwieczną prawidłowość, chodzi o to, aby w ekonomii było jak najmniej czystej polityki, która w tym przypadku zdaje się dominująca.

Reasumując, Wysoka Izbo, wiedząc, że pierwsze czytanie projektu ustawy nie przesądza o jego końcowym kształcie, w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego jestem za przekazaniem projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Do pytań zapisało się siedmioro państwa posłów. Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na 1,5 minuty.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Norbert Kaczmarczyk z klubu Kukiz'15.

(*Posel Ewa Drozd: Nie ma.*)

Nie ma go.

Pani poseł Lidia Gądek z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ubiegłym roku niespełna 90 posłów Prawa i Sprawiedliwości, w tym obecna premier Beata Szydło i marszałek Sejmu Marek Kuchciński, zaproponowało zwolnienie z podatku od wydobycia kopalin podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w zakresie wydobycia miedzi i srebra w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2026 r. Zapowiedź 10-letniego zwolnienia ze wspomnianego podatku padła oczywiście, jak tu już było mówione, również ze strony pani Beaty Szydło podczas kampanii parlamentarnej.

Dziś największa partia opozycyjna stara się wyjść naprzeciw waszym obietnicom i przypomnieć o złożonych obietnicach. Skoro byliście państwo gotowi wziąć odpowiedzialność za zwolnienie podatkowe od 1 stycznia 2016 r., to tym bardziej powinniście to uczynić, zgodnie z procedowanym projektem ustawy, od 1 kwietnia tego roku. Skoro proponowaliście państwo równo 8 miesięcy temu wprowadzenie zwolnienia podatkowego na 10 lat, to tym bardziej powinniście być skłonni wprowadzić je dzisiaj na 20 miesięcy, choćby po to, żeby przygotować się do dalszych prac nad bardzo poważną kwestią opodatkowania kopalin. Chcąc uzmysłowić szanownym państwu posłom Prawa i Sprawiedliwości, że wprowadzenie wspomnianego zwolnienia podatkowego każdego kolejnego dnia 2016 r. (*Dzwonek*) jest...

Już kończę, panie marszałku.

...coraz bardziej zasadne, bardzo proszę panią poseł wnioskodawcę jeszcze raz o odpowiedź na pytanie: Czy wedle wiarygodnych analiz trend spadku cen miedzi i srebra na rynkach światowych będzie się utrzymywał i jaki będzie to miało wpływ na rentowność bieżącej produkcji, np. właśnie w KGHM w Lubinie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz zadaje pytanie pan poseł Wojciech Kossakowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Wobec tego pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o tzw. podatek miedziowy płacony od kopalin – tak naprawdę jest to podatek od miedzi i od srebra płacony przez KGHM – to zawieszanie go na 22 miesiące jest ruchem trochę na wyrost. To nieprawda, że podatek od kopalin jest niesprawiedliwy. Podatek od kopalin jest jednym z najbardziej sprawiedliwych podatków, bo właśnie ci, którzy mają szczęście i mają surowce, po-

Posel Rafał Wójcikowski

winni dzielić się z resztą społeczeństwa, z resztą kraju zyskami z tych surowców. I po co wprowadzać teraz tę ulgę na 22 miesiące? Wystarczy wprowadzić ją na 10 miesięcy i zobaczyć, co będzie w następnym roku, natomiast absolutnie nie trzeba wycofywać się z tego podatku. Bardziej niesprawiedliwy jest podatek VAT, który obciąża ludzi biednych, bardziej niesprawiedliwe są podatki dochodowe, ta kwota wolna, którą trybunał zaskarżył, a nie macie kiedy jej zmienić, niż podatek od kopalin, od spółki, która krociowe zyski przynosiła do tej pory i wypłacała dywidendy, miała jeden z największych poziomów płac. Tak że nie widzę powodu. A to, że w tej chwili spółka ma problemy i straty, wynika z nieudolnego zarządzania i fatalnych inwestycji zagranicznych. Z 9 mld straciłście już 4 mld na tej inwestycji...

(Poseł Ewa Drozd: Tak, tak, to prawda.)

...i straciecie następne 4 za chwilę. I to jest problem. Zaczynajcie lepiej zarządzać, efektywnie zarządzać spółkami Skarbu Państwa. Jeżeli nie macie pieniędzy na podatek miedziowy, to ja wam powiem, skąd wziąć, skąd KGHM ma wziąć pieniądze. Niech sprzeda akcje Tauronu. Kupił akcje Tauronu – po co energetyka spółce miedziowej? – niech sprzeda udziały w Tauronie, to będzie ok. 500 mln zł, i już jest pieniądź na podatek. (Dzwonek) Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem jednym z wnioskodawców projektu o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin. To też moje kolejne przypomnienie, po złożonej wcześniej interpelacji, co do zniesienia podatku, który partia Prawo i Sprawiedliwość określała jako niesprawiedliwy, a w kampanii obiecała, że podatek ten zostanie zniesiony. W październiku 2015 r. podczas kampanii na specjalnej konferencji pani Beata Szydło, wtedy kandydatka na premiera, zaprezentowała oficjalny dokument w sprawie zniesienia podatku od kopalin. Deklarowała wtedy, że jest gotowa ustawa, która zostanie wprowadzona w życie w styczniu 2016 r. Jednak ani w exposé pani premier, ani w budżecie na 2016 r. nie wydarzyło się, nie wystąpiło nic dla spełnienia tej obietnicy, a więc mówimy tutaj o kolejnym chwycie propagandowym. Cieszy, że dzisiaj robicie pierwszy, choć mocno spóźniony krok i że nasz projekt zostanie skierowany do prac w komisji. Oby w niej nie utknał na długo.

I pytanie: Dlaczego pomimo obietnic wyborczych PiS-u podatek od wydobycia niektórych kopalin znalazł się w budżecie na 2016 r.? To pytanie ogólne, a teraz bardziej szczegółowe. Chciałam zapytać, kiedy odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji finansów, na którym rozpatrywany będzie niniejszy projekt, i czy prace mogą potoczyć się w takim samym ekspresowo nocnym trybie, jak w przypadku demolowania Trybunału Konstytucyjnego, upolityczniania mediów czy też wprowadzania ustawy o Policji. (Dzwonek) Jeśli tak, to jest szansa, że już jutro będziemy mogli tę ustawę przegłosować – projekt jest łatwy, krótki, ma dwa artykuły. A więc do dzieła, panie marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje teraz pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie kieruję do rządu. W swoim wystąpieniu zwracałam już uwagę na potrzebę, która zresztą została zawarowana w pierwotnej ustawie, okresowej analizy i oceny wpływu podatku od kopalin na sytuację przedsiębiorstw wydobywczych miedzi i srebra. W związku z tym chcę zapytać: Czy rząd dokonuje takiej analizy, czy już dokonał takiej analizy? Jaki wpływ będzie miał przedkładany projekt zawieszenia poboru tego podatku na kondycję finansową spółki? I czy to na pewno podatek od kopalin determinuje niską rentowność przedsiębiorstw wydobywczych? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Biernat, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponujecie państwo zaniechanie pobierania podatku od niektórych kopalin, chodzi oczywiście o miedź, na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia, uzasadniając to cenami tego kruszywa na rynkach światowych. W związku z tym rodzi się pytanie. Tak naprawdę największy „dołek” cenowy nastąpił w latach 2014–2015, czyli za państwa rządów. Dlaczego taki projekt ustawy nie był wówczas przygotowany i nie wszedł w życie?

I drugie pytanie. W ustawie jest wyższa stawka podatku – od kwoty 15 tys. zł za tonę rudy miedzi.

Posel Zbigniew Biernat

Takiej ceny miedź nigdy nie osiągnęła – tak niskiej. W związku z tym dlaczego tak restrykcyjny, tak duży podatek, jeden z największych na świecie, obowiązywał w Polsce? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Wiesław Jasiński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Jasiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odnieść się do kwestii tego projektu poprzez trzy refleksje.

Po pierwsze, do pani poseł sprawozdawcy. Była pani uprzejma stwierdzić na początku, że całą kwestię rozpoczęliśmy w roku 2012 i tę cezurę mocno pani zasygnalizowała, pani poseł. Stwierdziła pani, że to był czas wysokich cen miedzi, a jednocześnie to był ten moment decydujący o wprowadzeniu podatku od wydobycia niektórych kopalin. Określiła to pani jako właściwy moment, by wprowadzić ów podatek. Po drugie, stwierdziła pani, że to był czas kryzysu i dlatego ten podatek został w roku 2012 wprowadzony. Jednocześnie można pośrednio wywnioskować, że ogłasza pani koniec kryzysu w Polsce. Na co dzień odpowiadam, szanowni państwo, za monitorowanie stanu luki podatkowej w Rzeczypospolitej i oświadczam pani poseł, że ta luka przez ostatnie lata ciągle wzrasta, mamy do czynienia z permanentnym wzrostem luki podatkowej. W związku z tym na tej kanwie trudno przyjąć to pani określenie.

Refleksja numer dwa, i tu odpowiedź na pytanie pani poseł, zresztą było to dzisiaj podkreślane. Ustawa o podatku od wydobycia niektórych kopalin miała wkalkulowaną kwestię monitoringu. Przyjęto, że taki monitoring ma się odbywać, de facto określona została tylko jedna cezura, czyli po 2 latach obowiązywania. W roku 2014 Ministerstwo Finansów było zobligowane do przedstawienia odpowiednich statystyk. Panie marszałku, Wysoka Izbo, chcę oświadczyć, że taki monitoring odbywa się również dzisiaj, i Ministerstwo Finansów będzie gotowe do przekazania stosownych informacji dotyczących procedowanej ustawy. Równie dobrze może być również przygotowane do zgłoszenia rządowego projektu i uznać tę kwestię za niezwykle istotną. Z tego monitoringu wynika, szanowni państwo, że obecna sytuacja KGHM nie jest warunkowana li tylko wysokością podatku od wydobycia niektórych kopalin, ale jest

również warunkowana inwestycjami realizowanymi przez tę spółkę.

I wreszcie trzecia refleksja, ogólna. Panie marszałku, Wysoka Izbo, rząd nie wypracował stanowiska wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pani poseł Ewa Drozd.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Drozd:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście bardzo dziękuję za wszystkie głosy, które padły w tej sali. Nie ze wszystkimi się zgadzam i za chwilę postaram się to uzasadnić.

Rozpocznę od wypowiedzi pani poseł Marii Zuby w imieniu klubu. To nie wyrzuty sumienia, pani poseł, to odpowiedzialność za państwo. Jak pani wie i jak mówił wcześniej mój kolega, nie wszyscy byliśmy zwolennikami takiej formuły zastosowania tego podatku. Nie jako podatku, bo wielokrotnie na tej sali padło dzisiaj stwierdzenie, że te zasoby naturalne są własnością państwa. Pokażcie mi państwo takie państwo, w którym są te złoża i nie jest pobierany podatek.

(Posel Maria Zuba: Opłaty.)

Podatek, pani poseł. Co prawda jest inna formuła i my, wnioskując o zawieszenie tego podatku, chcieliśmy, aby przyjrzeć się temu, jak ta formuła funkcjonuje. I to nie jest tak, panie ministrze – nie pamiętam już w tej chwili, kto tak powiedział, nie, to pan poseł Biernat powiedział – że dopiero teraz tym się zajęliśmy. To nie jest prawda. Właśnie w 2015 r. odbyły się spotkania, został powołany zespół, w skład którego weszli przedstawiciele KGHM, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Skarbu Państwa, którzy mieli wypracować taki model, który byłby satysfakcjonujący dla spółki, ale również dla budżetu państwa.

Myślę, pani poseł, że sprawozdania ministra finansów nie kłamią. Mieliśmy wszyscy okazję zapoznać się z nimi, a co niektórzy wysłuchać ich na posiedzeniu komisji i nie było wątpliwości co do danych przedstawianych przez Ministerstwo Finansów, chyba że pan minister ma inne zdanie. Nikt, przynajmniej ja, przedstawiając ten projekt, nie powiedziałam o bankructwie KGHM. Mówiłam tylko o negatywnym wpływie tej formuły podatku na spółkę lub też na oddziały tej spółki. Nie wiem też, skąd pani poseł ma taką wiedzę, bo pamiętam, że jak przejmowaliśmy władzę, to państwo miało czterdzieści ileś procent w KGHM, nigdy nie było 100% za naszych

Posel Ewa Drozd

rządów. Co prawda sprzedano 10% i w tej chwili jest ponad 30%, a było ponad 40%. Tak że nie jest to również prawdą.

Brak konkurencyjności – nie za bardzo rozumiem to stwierdzenie, bo to jest najbardziej znana firma na całym świecie. Jest ona bardzo konkurencyjna i liczy się na światowej arenie. Tak naprawdę zawieszenie tego podatku nie wynika z braku rentowności, tylko tak jak już wcześniej starałam się państwu powiedzieć, wynika z tego, aby dać czas na przeanalizowanie i znalezienie takiego rozwiązania, które będzie satysfakcjonujące dla spółki, ale również dla budżetu państwa, bo sami państwo wiecie, że tych zobowiązań, które macie, a które jeszcze będziecie mieć, jest sporo i trzeba je sfinansować, trzeba na nie znaleźć środki. Nie zarzekałabym się tak bardzo, że nie będziecie korzystać państwo z tej formy podatku.

Do pana posła Zyski z klubu Kukiz. Źle przygotowane legislacyjnie? Nie bardzo rozumiem. Biuro Analiz Sejmowych takiej uwagi nie wniosło. To jest prosta ustawa, tak jak wspomniała koleżanka, dwa artykuły. Nie bardzo wiem, co tutaj legislacyjnie może być nie tak. Absolutnie żadne ironiczne podejście do pani premier. Pełen szacunek dla pani premier. Przypomnieliśmy tylko obietnicę, którą składała. Mówiła, że jest przygotowana ustawa, która zlikwiduje ten podatek od 1 stycznia 2016 r. My, tak jak powiedziałam, kierując się odpowiedzialnością, dajemy czas pani premier, żeby przeanalizować, naprawdę zastanowić się jeszcze, czy całkowita likwidacja to jest dobre rozwiązanie. Jak wspomniał kolega z klubu Kukiz, takie turbulencje finansowe nie są wskazane i korzystne, szczególnie w sferze finansów publicznych. Tak że będzie można do tego spokojnie się przygotować.

(Posel Dominik Tarczyński: A kto podniósł VAT?)

(Posel Maria Zuba: I kiedy?)

Ale przepraszam bardzo, nie przeszkadzałam panu posłowi, uważnie słuchałam. Jak pan chce się umówić ze mną na dyskusję à propos, kto podniósł VAT, bardzo chętnie po zakończeniu swojego wystąpienia z panem posłem porozmawiam.

(Posel Dominik Tarczyński: Przynajmniej nie strzelano do górników. Kto strzelał do górników?)

Na pewno ja, panie pośle. To jest jak dwa razy dwa.

(Posel Monika Wielichowska: Panie marszałku...)

Pamiętaliśmy o tym i nie zapomnieliśmy, że to my wprowadziliśmy ten podatek. W swoim wystąpieniu jasno uzasadniłam, dlaczego tak uczyniliśmy. Nie bardzo rozumiem pana ministra, bo chyba o innych kryzysach mówimy. Kryzys gospodarczy, którego fala przeszła w tym momencie, z tego, co wiem, co się orientuję, mamy już za sobą, świadczą o tym różne wskaźniki. Kryzys finansów publicznych mieliśmy i mieć będziemy jeszcze bardzo długo, tak że to, czy likwidacja, czy też ten podatek, na pewno nie miało by na to jakiegoś zdecydowanego wpływu.

Pani poseł Gądek zapytała o trend spadkowy. Otóż z tego, z informacji, jakie udało mi się pozyskać, diagnoza wskazuje na to, że w ciągu 2–3 lat ta cena będzie się zwiększać. Będzie wynosiła 8 tys. dolarów za tonę. Zgadza się panem posłem Wojciechowski, który mówił, że to naprawdę może być nawet 10 miesięcy. My chcieliśmy dać taki bezpieczny okres, żeby dokonać wszelkich analiz, pozyskać wszelkie opinie i przygotować taką propozycję, która będzie optymalna. Pani poseł Wielichowska pytała, kiedy komisja. Myślę, że to bardziej pytanie do pana marszałka, kiedy skieruje. Myślę, znając tempo pracy koleżanek i kolegów z PiS, tak jak pani poseł mówi, że mogłoby się to zdarzyć nawet jutro.

Nie bardzo rozumiem stanowisko klubu Nowoczesna, bo tak jak tutaj wielokrotnie padło, ten podatek jest od zasobów naturalnych, a zasoby naturalne, jakkolwiek byśmy nie patrzyli, z której strony byśmy nie patrzyli, są własnością narodu. W pełni się zgadzam, że to naród powinien z nich korzystać, oczywiście z większymi przywilejami dla okręgu, w którym jest to wydobywane. To jest jasne, ponieważ oni muszą na co dzień borykać się z konsekwencjami wydobycia, ze skutkami tego wydobycia. To nie jest łatwe ani przyjemne.

Na koniec muszę państwu powiedzieć, że bardzo się cieszę, że jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, nie złożyliście państwo wniosku o odrzucenie. Chcę też na koniec powiedzieć, że ja byłam jedynym posłem z Platformy Obywatelskiej, który głosował przeciw tej ustawie, ale nie dlatego, że jestem przeciw temu podatkowi, ale dlatego, że formuła podatkowa, którą zastosowano, wydawała mi się niesprawiedliwa. Ale za wszystkie uwagi dziękuję i mam nadzieję, że podczas prac w komisji uda nam się wypracować taki model, taki projekt ustawy, który zyska akceptację całej tej sali. Dziękuję państwu bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin, zawarty w druku nr 301, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 366).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana Mariusza Haładyja o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Mariusz Haładyj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji Prawa zamówień publicznych przede wszystkim ma na celu wdrożenie dwóch dyrektyw europejskich z 2014 r., tj. tzw. dyrektywy klasycznej i dyrektywy sektorowej.

Przedstawiona nowelizacja stanowi jednocześnie pierwszy etap przekształcenia systemu zamówień publicznych w silny instrument realizacji polityki gospodarczej i społecznej państwa, o którym mowa w „Planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” przygotowanym przez pana premiera Morawieckiego. Zamówienia publiczne mogą bowiem, powinny być jednym z najsilniejszych mechanizmów realizacji polityki gospodarczej państwa. Wydatkowanie ogromnych kwot ze środków publicznych może i powinno być w związku z tym ukierunkowane na osiąganie konkretnych celów.

Dlaczego nowelizacja, a nie nowa ustawa, patrząc na obszerność tej nowelizacji? Po pierwsze, dlatego że wsłuchaliśmy się w głos przedsiębiorców, którzy dość jednoznacznie i dość jednolicie prezentowali stanowisko, żeby podejść właśnie do nowelizacji. W związku z tym staraliśmy się korzystać z rozwiązań, które już funkcjonują w Prawie zamówień publicznych, a jednocześnie wypełniają wymagania dyrektyw bądź nie są z nimi sprzeczne. Dzięki temu osiągamy to, że w tym krótkim czasie, który nam został do wdrożenia dyrektyw, posługujemy się w dalszym ciągu i dotychczasową siatką pojęciową, i rozwiązaniami, które są przez praktyków, czyli działających w tej przestrzeni, znane. Dlatego patrząc na ten czas, o którym już powiedziałem, czyli kwiecień 2016 r., kiedy trzeba wdrożyć te dyrektywy, zdecydowaliśmy się podjąć wysiłek przygotowania nowelizacji i przeprowadzenia jej przez proces – właśnie jako pierwszy etap – zmiany polityki w zakresie zamówień publicznych. Po nowelizacji, to też premier Morawiecki, minister rozwoju, zapowiedział, rozpoczną się prace nad zupełnie nowym systemem zamówień publicznych, przy czym, podkreślam, systemem, a nie tylko prawem, bo tutaj działania zarówno legislacyjne, jak i pozalegisłacyjne będą istotne, żeby ten obszar funkcjonował sprawnie i efektywnie. Natomiast część rozwiązań wykraczających poza bezpośrednie wymogi dyrektywy, które można w tym pierwszym okresie wprowadzić, także tutaj się znajduje. Za chwilę powiem o nich parę słów więcej.

Projekt, mimo że jest tylko nowelizacją, i tak jest przedmiotem bardzo żywego zainteresowania szerokich kręgów uczestników rynku zamówień. Dostaliśmy ponad 1 tys. różnego rodzaju uwag do projektu. Odbyła się dwudniowa konferencja uzgodnieniowa, podczas której zarówno strona zamawiająca, jak i strona wykonawców uzasadniały swoje uwagi. Myślę, że spora część postulatów znalazła swoje odzwierciedlenie w kolejnej wersji tego projektu, który został skierowany do komitetu.

Generalnie projekt zebrał pozytywne oceny też w Radzie Dialogu Społecznego, z wyjątkiem rozwiązania dotyczącego zamówień in-house. Tutaj Rada Dialogu Społecznego optuje za tym, żeby to rozwiązanie nie znalazło się w tej nowelizacji. Z drugiej strony drugi ważny uczestnik procesu konsultacyjnego, również osadzony ustawowo, że tak potocznie powiem, czyli Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego, postulował, żeby rozwiązanie dotyczące in-house wprowadzić w pełnym zakresie, w jakim przewiduje to dyrektywa.

Nowelizacja, tak jak powiedziałem, jest elementem realizacji „Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” w zakresie sformułowania nowej, inteligentnej polityki zakupowej. W związku z tym nowelizacja przewiduje rozwiązania dotyczące wzmocnienia pozacenowych kryteriów oceny ofert: kosztu cyklu życia przedmiotu zamówienia jako kryterium oceny ofert, zmniejszenia obowiązków administracyjnych w postępowaniu, innowacyjności, zwiększenia udziału MŚP w rynku zamówień i stosowania umów o pracę i klauzul społecznych.

Pokrótkę przedstawię, co w poszczególnych zakresach mieści się jako przykładowe rozwiązania, zaczynając od pozacenowych kryteriów oceny ofert. Tutaj przede wszystkim mamy w projekcie założenie, że zwiększamy znaczenie kryteriów pozacenowych w ocenie ofert. Wiemy, że jest to przedmiotem dyskusji od kilku lat i już było przedmiotem zmian w ustawie w ubiegłej kadencji, które posuwały, że tak powiem, stan prawny w stronę, powiem potocznie, zniechęcania do stosowania wyłącznie kryteriów cenowych. Natomiast efekty, mimo że poprawiły się w tym zakresie, wciąż nie są zadowalające. Dlatego tutaj zaproponowaliśmy taki mechanizm, żeby kryterium ceny mogło mieć wagę maksymalnie 60%, jeżeli przedmiot zamówienia nie jest ustandaryzowany i zamawiający nie wskazuje standardów w specyfikacji istotnych warunków zamówienia. W tym przypadku chodzi o to, żeby kryterium cenowe stanowiło właśnie ten próg, poziom maksymalnie 60%. Natomiast jeżeli zamawiający te standardy jakości przedstawi, opisz przedmiot zamówienia za ich pomocą, wówczas, w takim przypadku ten poziom 60% nie będzie obowiązywał. Wówczas może on stanowić nawet 100% – jeżeli przedmiot zamówienia zostanie określony w sposób precyzyjny poprzez wskazanie tych standardów, tak żeby to było pewnym poziomem minimum, takim filtrem dopuszczającym oferty do przetargu. Wprawdzie obecnie przepisy nie stoją na

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Haładyj

przeszkodzie, żeby zamawiający w ten sposób formułował kryteria, ale niestety statystyki pokazują, że niektórzy zamawiający są na tyle, powiedziałbym, sprytni, że to kryterium pozacenowe stosują na poziomie 1–2%. Dzięki temu już realizują przepis mówiący, że w takich przypadkach kryterium cenowe nie może stanowić 100%. Stąd jest ten próg 60% jako waga kryterium oceny ofert, co powinno się przyczynić do zwiększenia wykorzystywania właśnie kryteriów pozacenowych, co dosyć powszechnie jest wskazywane jako jedna z głównych potrzeb i postulatów przede wszystkim rynku. A jeżeli zamawiający nie opisze przedmiotu zamówienia poprzez te standardy, wówczas oferty konkurują w znacznym zakresie, czyli co najmniej w zakresie tych 40%, elementami pozacenowymi, a więc de facto jakością swoich ofert. A zatem jest to realizacja tej formuły: value for money.

Ponadto w projekcie będą też szersze możliwości uwzględniania cech podmiotowych przy ocenie ofert, w szczególności dopuszczalne będzie użycie kryterium kwalifikacji i doświadczenia osób wyznaczonych do realizacji zamówienia lub kryterium procesu produkcji, czyli np. użycie określonego procesu produkcji lub wykonania robót budowlanych. Celem tego jest to, żeby osoby, które są wyznaczone przez wykonawcę do wykonania zamówienia, faktycznie spełniały standardy określone przez zamawiającego, a ewentualne zastąpienie tych osób było możliwe za zgodą zamawiających.

Myślę, że taką procesową czy wręcz organizacyjną propozycją w projekcie jest obowiązek powołania zespołu w przypadku zamówień powyżej 1 mln euro, po to żeby ten nadzór nad realizacją całego zamówienia był od przygotowania i udzielenia zamówienia aż po odbiór tego zamówienia. Mamy nadzieję, że zaangażowanie tych samych osób, bo na tym de facto to rozwiązanie polega, pozwoli traktować zamówienie właśnie jako całościowy proces, którego szczególnie istotnym elementem jest wysokiej jakości efekt, czyli realizacja projektu. Spowoduje to naszym zdaniem wykorzystywanie w szerszym zakresie pozacenowych kryteriów oceny, ponieważ naturalną tendencją osób, które wybierają oferty, jest to, żeby wybrać ofertę raczej bezpieczniejszą, nie patrząc na ten efekt. Osoby, które to odbierają, często mają później pretensje, że została wybrana nie ta oferta, która jest optymalna. W związku z tym chcemy, żeby po prostu przy tych dużych zamówieniach szczególnie taka formuła funkcjonowała.

Wreszcie też, jeżeli chodzi o odchodzenie od kryterium ceny jako jedynego kryterium, jest przewidziana możliwość wykorzystywania przez zamawiających kosztu cyklu życia jako kryterium oceny. Obecnie cena jest kryterium obligatoryjnym, natomiast propozycja jest taka, żeby wprost umożliwić właśnie stosowanie kosztu cyklu życia produktu

w miejsce kryterium ceny, tak żeby uwzględniało to koszt całego cyklu życia przedmiotu zamówienia, a więc nie tylko koszt nabycia, czyli cenę, lecz także koszty, nie wiem, użytkowania, remontów, usuwania, recyklingu itp. Znowuż te rozwiązania mają umożliwić odejście od kryterium ceny jako głównego kryterium oceny oferty.

Jeżeli chodzi o zmniejszenie obowiązków biurokratycznych, to też jest to jeden z takich właśnie ważniejszych, powiedziałbym, zakresów w dyrektywie, ale także w rozwiązaniach wykraczających poza. Myślę, że istota tych rozwiązań skupia się na tym, żeby zmniejszyć liczbę obowiązków dotyczących przedkładania dokumentów przez wykonawców czy szczególnie de facto przez oferentów. I znowu rozwiązania te szczególnie będą dotyczyć większych zamówień. Na przykład w przetargu nieograniczonym zamawiający będzie mógł najpierw przeprowadzić ocenę ofert, a dopiero później żądać dokumentów tylko od oferenta, którego ofertę oceni najwyżej. W przetargach powyżej progów uniijnych do oferty lub wniosku o dopuszczenie do postępowania będzie dołączany tzw. jednolity europejski dokument zamówienia – to jest rozwiązanie z dyrektywy – który będzie obejmował oświadczenie wykonawcy, że spełnia warunki udziału w postępowaniu i nie podlega wykluczeniu. Co do zasady zamawiający dopiero w razie wątpliwości co do statusu wykonawcy oraz przed udzieleniem zamówienia będą mogli żądać – przede wszystkim od tych wykonawców, których oferta zostaje oceniona najwyżej – dokumentów potwierdzających to, co jest w oświadczeniach, tak żeby dopiero tutaj była ta pełna dokumentacja podmiotowa. A więc jest to takie odwrócenie tej zasady zbierania dokumentów. Chodzi o to, żeby do momentu wyboru posługiwać się głównie oświadczeniami.

Jest też propozycja wprowadzenia stosunkowo rozbudowanych, ale też właśnie przede wszystkim elastyczniejszych przepisów o zmianie umowy. Będzie większa możliwość zmiany umowy. Takie sytuacje sprawdzą się pewnie przede wszystkim wtedy, kiedy jest potrzeba rozszerzenia określonego zadania publicznego, co dzisiaj często powoduje, że konieczny jest wybór kolejnego wykonawcy, a oczywiście w ściśle określonym reżimie przewidzianym w ustawie można byłoby poprzez zmianę umowy bardziej płynnie zrealizować tę dodatkową, konieczną czynność.

Promocja innowacyjności. Jako dwa takie główne działania czy propozycje przedstawiłbym, po pierwsze, upoważnienie zamawiającego do stosowania kryterium oceny ofert związanego właśnie z innowacyjnością, a po drugie, wprowadzenie zupełnie nowego trybu udzielania zamówień publicznych, tj. partnerstwa innowacyjnego. Partnerstwo może objąć kolejne działania, począwszy od procesu badawczo-rozwojowego, w tym poszukiwanie rozwiązań i przedkładanie projektów badawczo-rozwojowych, prototypowanie, aż po wytworzenie produktów, świadczenie usług lub ukończenie robót budowlanych. W ogóle we wszystkich tych obszarach będzie to możliwe, czyli przykła-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Mariusz Hałady**

dowo zamawiający będą mogli zamawiać nawet nieistniejące jeszcze technologie i łączyć w ramach jednej procedury różne etapy prac badawczo-rozwojowych, a nawet wdrożeń.

Bardzo ważnym obszarem, na którym też staraliśmy się wyjść poza dyrektywę, jest zwiększenie możliwości udziału MŚP w zamówieniach. Na przykład przepisy projektu pozwalają na bardziej elastyczne dzielenie zamówień na mniejsze, temu służy np. obowiązek uzasadniania przez zamawiającego, dlaczego zamówienie nie zostało podzielone na mniejsze części, czy też np. wprowadzenie górnego pułapu przychodu przedsiębiorstwa, jakiego może wymagać zamawiający, czyli maksymalnie dwukrotność wartości zamówienia, co, znowuż wiadomo, automatycznie eliminuje pewne bariery dla mniejszych firm. Zniesienie ograniczeń w udzielaniu zaliczek – we wszystkich konkurencyjnych trybach będzie już to możliwe i jednocześnie nie tylko ograniczone, tak jak jest to dzisiaj, do środków europejskich, ale także przy wydatkowaniu środków krajowych. Wreszcie odpowiedź na bardzo duży problem, wskazywany szczególnie przez lokalne firmy, tj. wzmocnienie możliwości żądania przez zamawiającego osobistego wykonania kluczowych części zamówienia, czyli kwestia posługiwania się referencjami. Obecnie, mimo że zamawiający żąda osobistego wykonania zamówienia, takie zastrzeżenie jest nieskuteczne, gdy wykonawca powołuje się na zasoby swoich podwykonawców, po to żeby wykazać zasoby potrzebne do uzyskania zamówienia. W ten sposób w znacznym zakresie funkcjonują firmy, które de facto ograniczają się do organizowania grup podwykonawców, a mniejsze, zwykle lokalne firmy, które faktycznie zatrudniają pracowników i posiadają sprzęt, najczęściej występują w roli podwykonawców. Wiadomo też, gdzie ta marża jest najwyższa. W związku z tym chodzi o to, żeby tę praktykę zmienić także poprzez zmiany w prawie. Wówczas zamawiający będzie mógł egzekwować wykonawstwo od wykonawcy, co naturalnie będzie promowało, jeśli mogę tak powiedzieć, firmy lokalne.

Inna zmiana to wprowadzenie też wprost możliwości ograniczenia liczby części zamówienia, o jakie może ubiegać się jeden wykonawca, czy też zmiana, która również moim zdaniem wpływa na poprawę sytuacji małych i średnich firm, tj. obowiązek publikowania rocznych planów zamówień na stronach zamawiających, bo daje to potencjalnym oferentom możliwość rozłożenia swoich zasobów, przygotowania swojej oferty pod kątem planowanych przez dany urząd czy danego zamawiającego ofert. Oczywiście to także zwiększa przejrzystość.

Kolejna kwestia to umowa o pracę i klauzule społeczne. Bardzo ważny aspekt tego projektu, czyli wprowadzenie obowiązku nakładania przez zamawiających wymogu zatrudniania osób czy personelu

na podstawie umowy o pracę, jeżeli charakter pracy spełnia definicję stosunku pracy w rozumieniu Kodeksu pracy, czyli praca jest wykonywana w określonym miejscu i czasie, pod kierownictwem pracodawcy. Obowiązek ten będzie dotyczył zarówno wykonawców, jak i podwykonawców. Zamawiający będzie wskazywał te prace, które kwalifikują się do zatrudnienia na umowę o pracę, żeby też w drugą stronę nie przeholować, że tak powiem, żeby tam, gdzie Kodeks pracy nie wymaga zatrudniania na podstawie stosunku pracy, zamawiający był zobowiązany czy mógł żądać. A więc to jest rozwiązanie wyważone i jest to ułkon nie tylko w stronę pracowników, bo to jest jakby pierwszy ewidentny efekt i skutek, ponieważ to oni są głównym beneficjentem tego rozwiązania, ale to jest także wyrównanie pozycji konkurencyjnej firm, które zatrudniają swoich pracowników zgodnie z wymogami prawa pracy. I znowu obowiązujące przepisy, też dzięki zmianom rok czy 2 lata temu, pozwalają w prawie na stawianie takich wymogów, ale patrząc na statystyki, nie wygląda to specjalnie optymistycznie, bo ledwie kilka procent zamawiających te wymogi zatrudniania stawia. Stąd jest ten obowiązek, ale obowiązek ograniczony do reżimu prawa pracy.

Klauzule społeczne to jest szczególnie ważny aspekt, powiedziałbym tutaj akurat, dyrektywy. Na przykład ustawa będzie umożliwiała zamawiającym, wdrażając właśnie przepis dyrektywy, zastrzeżenie zamówienia dla zakładów pracy chronionej czy wykonawców, u których co najmniej 30% osób zatrudnionych to osoby defaworyzowane. To jest podniesienie... dzisiejszy próg to 50%. To też pozwoli zwiększyć liczbę przedsiębiorstw, które będą mogły brać udział w przetargach zastrzeżonych. Powiedziałbym również, będąc w tym obszarze, że rozwiązaniem temu służącym jest też szczególnie reżim udzielania zamówień publicznych na usługi społeczne i inne szczególne usługi. Tutaj jest podniesienie progów, poniżej których zamówienia będą publikowane tylko na poziomie krajowym, a są to zamówienia dotyczące usług np. zdrowotnych, społecznych czy kulturalnych, co też w sposób naturalny, poprzez skierowanie ich do podmiotów spełniających pewne określone w ustawie przesłanki, będzie bardzo ważne dla firm lokalnych, które wówczas są tym naturalnym... są w pierwszym szeregu do uzyskania tych zamówień.

I kwestia tzw. zamówień in-house – które, chyba mogę powiedzieć, w trakcie procesu konsultacji publicznych budziły i budzą, bo proces nie jest zakończony, najwięcej dyskusji, takich ożywionych – czyli kwestia zamówień udzielanych przez zamawiającego jednostkom podległym i kontrolowanym.

Projekt przyjęty przez Radę Ministrów wprowadza te przepisy do Prawa zamówień publicznych czy proponuje wprowadzenie tych przepisów do Prawa zamówień publicznych. One są oczywiście oparte na przepisach dyrektywy, które z kolei stanowią skodyfikowanie dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W dyrektywie nie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Haładyj

ma twardego obowiązku wdrożenia tego rozwiązania, ale nie ma też obowiązku wiernego przeniesienia tych rozwiązań do prawa polskiego. Dyrektywy wskazują pewien maksymalny poziom, który można tutaj wdrożyć. Projekt rządowy stara się jakby wyważyć racje i postulaty z jednej strony reprezentantów zamawiających, a z drugiej strony – wykonawców.

Dlatego proponujemy przepisy, które w tym zakresie nie będą prostym przeniesieniem przepisów dyrektyw. Przede wszystkim przepisy dotyczące wyjątku in-house nie będą stanowiły wyłączenia ze stosowania ustawy, na co dyrektywa pozwala, ale będą ujęte jako przesłanka udzielenia zamówienia z wolnej ręki. Nie jest to różnica semantyczna czy drobna, bo oznacza to, że udzielanie tych zamówień będzie musiało odbywać się w sposób przejrzysty, jak również z zachowaniem rygorystycznych warunków jawności. W przeciwieństwie do całkowitego wyłączenia tryb z wolnej ręki przewiduje np. ogłoszenie o zamiarze zawarcia umowy, a więc komu, za jaką cenę zamierzam udzielić zamówienia, jak również możliwość składania odwołań od wyboru takiego trybu przez zamawiającego.

W stosunku do dyrektywy proponujemy też, mówiąc potocznie, zaostrzyć możliwość zlecania zadań bez przetargu. Przede wszystkim zgodnie z projektem podmiot kontrolowany, czyli np. spółka komunalna, aby uzyskać zamówienie bez przetargu, czyli właśnie w trybie z wolnej ręki, będzie musiała wykonywać co najmniej 90%, a nie 80%, jak pozwala dyrektywa, działalności na rzecz kontrolującego ją zamawiającego, czyli np. macierzystej jednostki samorządu. Projekt umożliwi tutaj stosowanie wyjątku in-house w przypadkach, w których podmiot publiczny zleca realizację zamówienia podmiotowi zależnemu, którego działalność de facto niemal całkowicie koncentruje się na obsłudze zamawiającego. A więc znowu mówiąc nieco potocznie: jeżeli chcesz działać na rynku konkurencyjnym w znacznym zakresie, to nie korzystaj z tego wyjątku in-house, wyjątku czy de facto dobrodziejstwa in-house.

Proponujemy też, żeby jako zmianę w stosunku do dyrektywy wprowadzić zakaz udziału w tych podmiotach kapitału prywatnego, z wyjątkiem partnerstwa publiczno-prywatnego i akcjonariatu pracowniczego. A więc rozwiązanie ogranicza udział tym podmiotom, które będą z tego wyjątku czy dobrodziejstwa korzystały, będzie ograniczało im takie bezpośrednie konkurowanie z przedsiębiorcami prywatnymi na rynku. Z drugiej strony skutek tego rozwiązania podmioty publiczne, które z kolei często same też zainwestowały istotne środki w wyposażenie podległych sobie jednostek, będą mogły sobie tymi zasobami też gospodarować właśnie poprzez te jednostki czy dzięki nim, dzięki temu rozwiązaniu.

A więc tak jak powiedziałem, projekt zmierza do wyważenia tych dwóch rozbieżnych, bardzo rozbież-

nych, bym powiedział, stanowisk, czyli zarówno przeciwników uregulowania zamówień in-house w prawie zamówień, jak i zwolenników jak najszerszego wyjątku, jaki jest dopuszczalny na gruncie dyrektyw. Plusem zawarcia tego rozwiązania w nowelizacji jest też to, że zwiększymy pewnie pewność prawa, ponieważ zapobiegnie to rozbieżnościom interpretacyjnym, bo dzisiaj też mamy dosyć bogate orzecznictwo, szczególnie Trybunału europejskiego, i niektórzy zamawiający też właśnie działają na bazie tegoż orzecznictwa.

Równocześnie – też o tym wspomnę, ponieważ w pierwotnej wersji projektu ministra rozwoju nie było to przewidziane – projekt został też uzupełniony o postulowane przez ministra środowiska zmiany w ustawie o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, które też zakładają, te zmiany, poddanie gospodarki odpadami zasadom ogólnym Prawa zamówień publicznych, czyli także regułom dotyczącym zamówień in-house.

Już kończąc, wspomnę może jeszcze tylko o rozszerzeniu środków ochrony prawnej przede wszystkim na wybór oferty i opis przedmiotu zamówienia w zamówieniach poniżej progów. Tego dzisiaj w przepisach nie ma, tej możliwości. I druga rzecz, chodzi też o zwiększenie pewności Prawa zamówień publicznych i jednolitości jego stosowania. Prezes Urzędu Zamówień Publicznych będzie wydawał opinię interpretującą przepisy, jeżeli powstanie istotne zagadnienie prawne czy też przepisy będą budziły poważne wątpliwości interpretacyjne lub wywoływały rozbieżności w stosowaniu czy w orzecznictwie. Będzie to podlegało interpretacji właśnie prezesa urzędu w charakterze takiej opinii, która będzie publikowana na stronie Urzędu Zamówień Publicznych.

Dziękując za możliwość przedstawienia projektu, zwracam się do państwa o pozytywne podejście do projektu. Oczywiście deklarujemy tutaj pełną dyspozycyjność, jeżeli chodzi o prace komisji czy być może podkomisji, jeżeli zostanie takowa powołana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zgłasza się pan poseł Grzegorz Matusiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Matusiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu parlamentarnego klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy Prawo zamówień publicznych, druk nr 366. Projekt ustawy o zmianie ustawy

Posel Grzegorz Matusiak

z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw ma na celu wdrożenie do polskiego porządku prawnego dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady. Najważniejsze wprowadzane zmiany obejmują: uproszczenie procedur udzielania zamówień publicznych, co przyniesie korzyści zarówno zamawiającym, jak i wykonawcom, szczególnie małym i średnim przedsiębiorcom, przez lepsze wykorzystanie negocjacji jako sposobu doprecyzowania warunków umów z wykonawcami w celu uzyskania usługi, która najlepiej odpowie potrzebom zamawiającego, oraz zmniejszenie obowiązków formalnych na etapie ubiegania się o udzielenie zamówienia, dalej, promowanie i realne wykorzystywanie pozaekonomicznych celów zamówień publicznych, takich jak ochrona środowiska, integracja społeczna czy wspieranie innowacyjności, zapewnienie lepszego dostępu do rynku małym i średnim przedsiębiorcom, wprowadzenie bardziej elastycznych rozwiązań w zakresie modyfikacji umów o zamówienia publiczne, takich jak nowe przesłanki umożliwiające dokonanie modyfikacji postanowień umowy czy też wypowiedzenie umów, uproszczenie procedur przy udzielaniu zamówień społecznych oraz niektórych innych usług, np. prawnych, hotelarskich, gastronomicznych, kulturalnych, zdrowotnych.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy był przedmiotem posiedzeń Rady Dialogu Społecznego. Strona pracodawców i pracowników Rady Dialogu Społecznego postuluje całkowite pominięcie przepisów dotyczących zamówień wewnętrznych, tzw. in-house, w procedowanej nowelizacji. Wobec rozbieżnych stanowisk dotyczących zamówień in-house – zespoły komisji wspólnej rządu i samorządu poparły wprowadzenie wyłączenia zamówień in-house – projekt zawiera propozycję, aby tzw. zamówienia in-house były udzielane w trybie zamówienia z wolnej ręki, a same przesłanki zostały zmodyfikowane w stosunku do dyrektywy w taki sposób, aby podmioty, które otrzymują zlecenia bez przetargu, w zasadzie nie uczestniczyły w konkurencji na otwartym rynku.

Kończąc, proszę o poparcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Maria Janyska, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt zawarty w druku nr 366 jest w zdecydowa-

nej swojej części wykonaniem obowiązku implementacji dyrektyw – tzw. dyrektywy klasycznej i tzw. dyrektywy sektorowej – które weszły w życie w 2014 r. Termin implementacji jest bardzo krótki, w stosunku do dzisiejszej daty oczywiście, bo to jest 18 kwietnia br. Prace nad tymi zmianami w związku z tym nie podlegają żadnej dyskusji w takim zakresie, w jakim jest to obligatoryjne, i klub Platforma Obywatelska oczywiście popiera te prace i jest za tym, aby skierować ten projekt do komisji. Pewnie jutro będziemy dyskutowali nad tym, aby powołać podkomisję, która powinna sprawnie, rzetelnie ten projekt przeanalizować.

Oczywiście w zakresie konkretnych rozwiązań merytorycznych będzie na pewno szeroka dyskusja i tu liczymy na taką możliwość mimo krótkiego czasu, ponieważ jest to niezwykle ważna regulacja. Ja tylko przypomnę, że jest to projekt, który w 20 artykułach na 122 stronach... Łącznie z uzasadnieniem, oceną skutków regulacji, raportem z konsultacji, tabelą zgodności itd. jest to pakiet 859 stron, a więc dość duży materiał do przeanalizowania. Pozornie mała ilość artykułów oczywiście nie odzwierciedla małej zawartości, bo w każdym z nich z kolei jest po kilkanaście, po kilkadziesiąt kolejnych jednostek redakcyjnych i są również artykuły, które odnoszą się do zmian w innych ustawach, są to chociażby ustawy: o narodowym zasobie archiwalnym, o lasach, o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, o specjalnych strefach ekonomicznych, o autostradach, o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, Kodeks postępowania karnego, o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, o zasadach finansowania nauki, o rewitalizacji. Do tego, proszę państwa, oczywiście są przepisy przejściowe.

Wymieniam to po to, żeby uzmysłowić, jak ważna, jak obszerna jest ta zmiana i że oczywiście to parlament będzie odpowiedzialny finalnie za jakość tej ustawy. W związku z tym, tak jak powiedziałam, podkreślam raz jeszcze, liczymy na to, że będzie to bardzo szczegółowa dyskusja. Mamy co prawda zbiorcze zestawienie, taki zbiorczy raport, podsumowanie z konsultacji, ale brakuje mi tutaj trochę materiałów bezpośrednich od podmiotów, które to konsultowały w poprzedniej kadencji, współpracowaliśmy zresztą, i liczę dalej na to, że będziemy rzetelnie i solidnie współpracować, bo taka była współpraca w tamtej kadencji, oparta na merytoryce, co trzeba podkreślić. Liczę na to, że państwo te materiały udostępnicie, żebyśmy mogli również jako posłowie przygotować się dobrze do pracy w komisji, żebyśmy idąc na posiedzenie komisji, wiedzieli, np. czego w konsultacjach wymagali przedstawiciele stron dokonujących konsultacji, co zostało uwzględnione, bo pan minister powiedział, że część tych postulatów została uwzględniona, a część nie. Tu absolutnie nie chodzi o to, żeby

Posel Maria Małgorzata Janyska

negować już tutaj dzisiaj z punktu, że coś jest nie tak, że część była uwzględniona, ale chcielibyśmy oczywiście mieć jak najwięcej informacji, żeby sprawnie pracować.

Projekt wpłynął do Sejmu 24 marca, w Wielki Czwartek, dwudziestego dziewiątego został skierowany do pierwszego czytania, dzisiaj ono się odbywa, w związku z czym mamy, proszę państwa, w zasadzie troszeczkę więcej niż 2 tygodnie na przeprowadzenie całego procesu legislacyjnego, dlatego podkreślam raz jeszcze wagę tej naszej pracy. Mało tego, uważam również, że w związku z tym być może trzeba by się zastanowić, czy tego, co nie jest obligatoryjne w tej chwili, nie wynika z dyrektyw jako obligatoryjne do implementacji, nie odłożyć, o czym pan minister powiedział, do późniejszej analizy całego – to bardzo dobre odniesienie – systemu zamówień publicznych, nie tylko prawa, bo o tym również w tamtej kadencji mówiliśmy, że to, co zostało wcześniej przeprowadzone, duża nowelizacja, która weszła w życie w październiku 2014 r., też była zapowiedzią pracy nad całym systemem zamówień publicznych. Wiedzieliśmy dokładnie, że przed nami są te dyrektywy, dlatego wtedy w tej Izbie zgodnie podjęliśmy taką decyzję i nie było co do tego żadnych dyskusji ani rozbieżności w tym zakresie. Myślę, że to, co zostało właśnie wprowadzone w tamtej ostatniej dużej nowelizacji – m.in. chodzi o odejście od ceny jako jedyne kryterium, które możliwe było wcześniej do stosowania w ocenie, wprowadzenie do klauzul społecznych możliwości wymagania zatrudnienia pracowników u wykonawców na umowę o pracę, oczywiście przy spełnieniu tych kodeksowych wymagań, o których pan minister powiedział (*Dzwonek*), solidarną odpowiedzialność za udostępnianie potencjału, którą wprowadziliśmy, waloryzację wynagrodzeń powyżej 12 miesięcy, zdefiniowanie rażąco niskiej ceny, która opierała się na analizie wartości zamówienia w całym okresie jego funkcjonowania – te przepisy do czasu przyjęcia nowelizacji całego tego systemu będą wystarczające, łącznie z dyrektywą. Mielibyśmy wtedy szansę bliżej i bardziej solidnie popracować nad tymi kwestiami obowiązkowymi, bo chociażby nad tym in-house, o którym pan minister również tutaj wspominał, będzie na pewno prowadzona dyskusja. Mam tutaj również stanowiska – już nie ma czasu, nie będę ich przedstawiała...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Nie ma czasu, pani poseł.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

...i jednej, i drugiej strony, które są jak gdyby niezadowolone z tego rozwiązania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Grabowskiego w imieniu klubu Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 366.

Na wstępie – jak już tutaj moja szanowna przedmówczyni wskazała – pragnę podkreślić, że ten projekt został w zasadzie dołączony do harmonogramu tego posiedzenia we wtorek wieczorem, więc cieszyć się jedynie możemy, że nie procedowaliśmy nad tym projektem w środę rano, czyli wczoraj, gdyż – jak tutaj pani poseł też wskazała – cały ten dokument ma bez mała ponad 800 stron.

Natomiast odnosząc się do samej jego treści i wartości merytorycznej, trzeba tutaj też podkreślić, że projekt z druku nr 366 stanowi implementację dyrektyw 2014/24/UE i 2014/25/UE, które to dyrektywy zostały przyjęte w lutym 2014 r., a zatem ponad 2 lata temu. Rozumiem, że jest tendencją chyba właściwą prawnikom odkładanie wszystkiego na koniec, na później, czyli tzw. prokrastynacja, ale nie wiem, czy akurat w przypadku stanowienia prawa to jest dobra zasada, czy jest dobre to, aby tak duży, tak ważny projekt regulujący tak szeroki zakres przedmiotowy był w zasadzie procedowany w ciągu 2 tygodni, bo tak naprawdę tyle nam zostało na implementację, bo 18 kwietnia mija termin implementacji tych dyrektyw.

Co jest istotne? Ważne przede wszystkim jest jeszcze dalsze odejście od tego kryterium ceny, które można porównać do pewnego rodzaju raka, który toczy polską gospodarkę, bardzo złego zjawiska, które powoduje wiele patologii. O tym wczoraj mówił też premier, minister rozwoju Mateusz Morawiecki. To właśnie błędnie działające Prawo zamówień publicznych doprowadziło do tego, że w Polsce, choć były wielkie projekty drogowe do zrealizowania, w efekcie ich zrealizowania gigantami na skalę europejską lub, nawet powiedziałbym, światową stały się niektóre zachodnioeuropejskie spółki, natomiast polskie firmy po prostu upadły. Taki był tego efekt. Tak że odejście od kryterium tej niższej ceny jest na pewno dobrym kierunkiem, warto to popierać. Warto jednakże też wspomnieć, że w ramach obowiązywania poprzedniej

Posel Pawel Grabowski

wersji ustawy Prawo zamówień publicznych, gdzie kryterium ceny było tym jedynym decydującym o wyborze oferenta, pod, że tak powiem, władaniem tej ustawy wybudowaliśmy bodajże najdroższą, o ile nie jedną z najdroższych, drogę na świecie, czyli drogę S8 w Warszawie, której koszt jest szacowany według różnych źródeł nawet na 200 mln zł za km. Jest to jakiś absurd. Tak że całe szczęście, że w ramach przyjęcia tej nowelizacji nadchodzi swoisty czas opamiętania. Szkoda tylko, że to opamiętanie przychodzi z Unii Europejskiej, a nie jest efektem prac naszego Sejmu.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestię konkretnych zapisów, to jest wiele pozytywów w tym projekcie ustawy. Nie sposób ich tutaj wymienić, ponieważ mam tylko 5 minut. Przede wszystkim zwracamy uwagę na kwestię klauzul społecznych, kwestię lepszego zaangażowania, poszerzenia kręgu podmiotów, które wykorzystują zasoby tzw. osób defaworyzowanych. Z całą pewnością będziemy na to zwracać uwagę, tak aby to nie zostało w żaden sposób pominięte. Będziemy zwracać uwagę również na kwestię i problem zagadnienia in-house, o którym wspomnieli w zasadzie wszyscy przedmówcy. Ponieważ z jednej strony mówi się o tym, że ta ustawa, nowe Prawo zamówień publicznych ma stanowić pewnego rodzaju impuls dla polskich przedsiębiorców, zwłaszcza polskich małych i średnich przedsiębiorców. Zwraca się np. uwagę na kwestię zmniejszenia formalnych obowiązków. Jak wynika z oceny skutków wprowadzenia regulacji, tego projektu, projektodawca zauważył, że wykonawcy są zobowiązani do utraty w zasadzie 4 mln roboczogodzin – nie wiem, czy rocznie, czy ogólnie – na kwestie związane z obowiązkiem uzupełnienia tych wszystkich spraw formalnych dotyczących udziału w zamówieniu publicznym. Natomiast z drugiej strony wprowadza się ten nieszczęsny in-house, który powoduje w praktyce... Po prostu jest on gwoździem do trumny dla polskich przedsiębiorców.

Wczoraj przed Sejmem miał miejsce protest przedsiębiorców z branży zagospodarowania odpadami. Spotykałem się z tymi przedsiębiorcami. Oni powiedzieli wprost: te zapisy powodują, że tak naprawdę stracimy rację bytu. Jeżeli spółki komunalne, gminne będą mogły dokonać przejęcia na zasadzie przetargów, przepraszam, nie przetargów, tylko zamówień z wolnej ręki, to w jaki sposób będzie możliwe funkcjonowanie tych przedsiębiorstw? Przecież oni stracą podstawowe źródło swojego utrzymania. Co jest ważne, też do podkreślenia: Rada Dialogu Społecznego wypowiedziała się negatywnie o kwestii in-house, natomiast co do całej ustawy wypowiedziała się w sposób pozytywny. (*Dzwonek*) Podobnie co do tej ustawy wypowiada się Klub Poselski Kukiz'15, dlatego też rekomendujemy skierowanie jej do komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, Klub Poselski Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Ministrowie! Jednym z głównych celów implementowanych dyrektyw, tak jak była tu już mowa, jest zwiększenie udziału małych i średnich przedsiębiorstw w zamówieniach publicznych. To dobra droga, bo ona może zdecydowanie poprawić konkurencyjność wśród wykonawców zamówień publicznych, a co za tym idzie, podnieść jakość wykonywanych usług, jakość realizowanych zleceń w ramach zamówień publicznych, a wiemy, że z tym w Polsce problemów raczej nie brakuje. W tym kontekście dyrektywa wskazuje na potrzebę dzielenia dużych zamówień publicznych na mniejsze części. To zapewne droga słuszną, ale nie jedyną z możliwych, które można tu obrać.

Unia Europejska pragnie zwiększyć udział MŚP w sektorze zamówień publicznych z uwagi na ich potencjał, widoczny w kontekście tworzenia nowych miejsc pracy, we wzroście gospodarczym oraz wartościach tych podmiotów dla innowacji.

Według polskiej nowelizacji poprawę pozycji zarówno zamawiającego, jak i podmiotów sektora MŚP poza dzieleniem kontraktów na mniejsze części ma przynieść, jak czytamy: po pierwsze, uproszczenie procedur udzielania zamówień publicznych – to szereg rozwiązań kierunkowo dobrych w naszej ocenie – po drugie, promowanie i realne wykorzystanie pozaekonomicznych celów zamówień publicznych. Mówiąc wprost, ma zostać ograniczone do tej pory dość mocno faworyzowane kryterium najniższej ceny. Ono ma zostać ograniczone na rzecz takich elementów, jak ochrona środowiska, integracja społeczna, zatrudnianie pracowników na etat, ciągłość i jakość usług, wspieranie innowacyjności. To zmiany na pewno oczekiwane przez rynek, ale bardzo ryzykowne i tu ministerstwo musi mieć na uwadze wszystkie plusy, minusy i ryzyka, które po drodze ta zmiana może za sobą nieść.

Po trzecie, ma na to wpłynąć wprowadzenie bardziej elastycznych rozwiązań w zakresie modyfikacji zawieranych umów. Dotąd umowy zawarte na tego typu świadczenia w zasadzie trudno było zmienić, było to wręcz niemożliwością, tak samo, jeżeli chodzi o wypowiedzenie takich umów. Trzeba tylko pilnować, by zapis ten nie był wykorzystywany w zakresie kluczowych elementów kontraktu, które decydują o jego rozstrzygnięciu, pilnować, aby potem nie były one w jakiś dziwny sposób renegotjowane. To też rodzi pewne ryzyka, więc trzeba to dobrze prowadzić, żeby to prawo było poluzowane, ale przede wszystkim też bezpieczniejsze.

Posel Paulina Hennig-Kloska

Następna zmiana to podwyższenie progu kwotowego, dla którego istnieje obowiązek rozdzielania zadań w drodze przetargów. Ustawa przewiduje możliwość zlecenia usług publicznych firmom komunalnym bez przetargów, o czym mówili tu już moi przedmówcy. I ten element budzi chyba najwięcej kontrowersji, najwięcej oporu społecznego. Może to bowiem doprowadzić w niektórych strefach do poważnych problemów firm prywatnych, które działały w tym segmencie. Tu na pewno warto te wszystkie głosy i uwagi, stanowiska tych, którzy dotąd w danym segmencie pracowali, wziąć pod uwagę.

Problem w tym, że zaproponowane zmiany naszym zdaniem są mocno niewystarczające, zwłaszcza jeśli spojrzeć na problemy z przetargami w branży budowlanej. Naszym zdaniem tych zmian powinno być więcej i cieszymy się z zapowiedzi, że prace, już po przyjęciu tej dyrektywy, również będą kontynuowane.

Dziś w tym właśnie sektorze zbyt często karty rozdają firmy, które tak naprawdę nie biorą osobistej odpowiedzialności za realizację podpisanych kontraktów. Są to często spółki z kapitałem zagranicznym, które w Polsce posiadają jedno biuro, często wynajmowane, zatrudniające kilku, góra kilkunastu pracowników administracyjnych, firmy bez majątku, nastawione na zysk poprzez wyciskanie siódmych potów z polskich podwykonawców, z polskich małych i średnich przedsiębiorstw. Te firmy grają z pozycji siły, a w rezultacie często doprowadzają polskie firmy do problemów finansowych. Takich przypadków na rynku, i w trakcie bessy, i w trakcie hossy, mamy bez liku, myślę, że nie trzeba ich tutaj przytaczać.

Rynek zapewne musi zminimalizować udział takich firm, ale musi też zdecydowanie poprawić płynność finansową w trakcie realizacji kontraktów, tak by podwykonawcy nie pozostawali na łasce generalnych wykonawców w zakresie rozliczeń, zwłaszcza pod koniec terminów kontraktów. To zdecydowanie powinno zostać wzięte pod uwagę. (*Dzwonek*)

Cała przebudowa jest potrzebna. Mamy pewne propozycje i chętnie włączymy się do prac w komisji czy podkomisji, która zostanie powołana. Martwi jedynie faktycznie krótki okres, który został na pracę, bo zmiany teoretyczne musimy przenieść do praktyki, a po 18 kwietnia wszystkie kontrakty powinny być rozpatrywane w oparciu o zaimplementowaną dyrektywę. Dobrze by było, żeby tak ważnych zmian w Polsce nie wdrażać w tak szybkim tempie, żeby jednak wyciągnąć z tego wnioski na przyszłość i pozostawiać sobie trochę więcej czasu na pracę w tej Izbie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt wypowiedzieć się o ustawie o zamówieniach publicznych, o jej nowelizacji.

Chcę przypomnieć, że taka rewolucyjna zmiana, jeżeli chodzi o ustawę o zamówieniach publicznych, to nastąpiła w poprzedniej kadencji. Tam dokonano wielu zmian, o których tu dzisiaj jest mowa. Może państwo posłowie nie wiecie, ale chociażby kwestia najniższej ceny, sprawa podwykonawstwa itd., te rzeczy zostały już wyeliminowane i dzisiaj mówimy tu o zupełnie innych sprawach, myślę, że też bardzo ważnych, dlatego że ustawa o zamówieniach publicznych to jest bardzo ważna ustawa. Podzielam tu ten pogląd, że 859 stron, ileśset chyba, panie ministrze, uwag, które tam były, nie byliśmy w stanie chyba wszyscy do końca przeczytać, zapoznać się z nimi. A one na pewno coś w sobie zawierają, jakiś element, bo to ma służyć dobremu funkcjonowaniu naszej gospodarki, przede wszystkim tym, którzy zamawiają usługi, i tym, którzy później wykonują te usługi, bo z tym wiąże się bezpieczeństwo tych firm, jak również szybkość realizowania inwestycji. Od dawna o tym mówiliśmy, że przeciągający się proces wyłaniania wykonawcy powodował, że inwestycje były coraz droższe. Z niektórymi niezakończonymi jeszcze dzisiaj mamy do czynienia. To doskonalenie Prawa zamówień publicznych jest bardzo ważne, istotne i te elementy, które tutaj się pojawiają, na pewno mają temu służyć.

Poprzednicy już bardzo szczegółowo o tym tutaj mówili. Sprawa najniższej ceny, zejście do 60% jako jeden z warunków na pewno będzie w jakimś sensie poprawiało ustawę.

Natomiast wiele uwagi poświęcono sprawie in-house'u, czyli wewnętrznemu wykonawstwu, samemu dla siebie, usług. Myślę, że to jest też istotne, bardzo ważne jest, aby dokładnie się temu przyjrzeć i przeanalizować za i przeciw, bo na pewno takie głosy są i one do nas docierają. Ten problem od dawna funkcjonował, już w momencie kiedy – tutaj możemy podać przykład ustawy śmieciowej – to wprowadzano. Gminy nie mogły same dla siebie świadczyć usług, a wydawać by się mogło, że patriotyzm lokalny i poszukiwanie wykonawstwa jak najbliżej powinny być priorytetem. W tej chwili nawet ta koalicja rządząca też bardzo często podkreśla patriotyzm lokalny i to, że jak najbliżej to powinno być. Bo zdarzały się takie przypadki, że przychodziły firmy międzynarodowe, zagraniczne, które dysponowały dużym potencjałem, wygrywały przetarg i – założmy – świadczyły te usługi, natomiast miejscowa firma, lokalna, która nawet zakupiła sprzęt, przygotowała się do tego, w postaci spółki komunalnej, gminnej, nie mogła tego realizować, bo przegrywała przetarg.

Dlatego tutaj trzeba podejść do tego bardzo elastycznie i z dużym wyważeniem. Będziemy chcieli pracować – na ile będą warunki, bo czasu mamy mało – nad tą ustawą, aby doskonalili te rozwiązania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Jeżeli nie widzę więcej osób chcących zgłosić się do zadania pytania, to zamykam listę.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Rafał Wójcikowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Rafał Wójcikowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie dotyczyło tej części ustawy, która mówi o podziale zamówienia na części. Jak wiemy, w ogóle cała ustawa jest głównie przyjmowana dlatego, że tego wymagają dyrektywy unijne, dyrektywa klasyczna i dyrektywa sektorowa. Jak zwykle to nie chęć pomocy przedsiębiorcom, małym czy średnim, to nie pobudki patriotyczne kierują głównie wnioskodawcami, tylko właśnie chęć dostosowania się do norm i reguł narzuconych przez Lewiatana. Ale nawet jeśli ten europejski Lewiatan narzuca nam jakieś reguły, które wydają się dosyć interesujące, to tutaj spotykam się z taką ciekawostką. Dyrektywa mówi o tym, iż upoważnia się państwa członkowskie do wprowadzenia obowiązku podziału zamówienia na części. Tutaj wnioskodawca przewiduje swobodę wyboru, czy będzie to dzielone na części, czy będzie to w całości procedowane, jeżeli chodzi o zamówienia publiczne. I pytanie: Co spowodowało, że w tym akurat przypadku dajecie państwo swobodę, czyli tak naprawdę uniemożliwicie w wielu przypadkach stosowanie tej dyrektywy, która akurat w tym wąskim zakresie byłaby korzystna, zwłaszcza dla małych i średnich przedsiębiorstw?

I drugie moje pytanie: Czy nie lepiej byłoby po prostu wprowadzić tę dyrektywę w całości i pozwolić dzielić na części pewne zamówienia, tak aby różnorodne podmioty – nie tylko jeden podmiot i potem podwykonawcy, prawda, w zależności od nie wiadomo czego, tylko właśnie różnorodne podmioty – zwłaszcza małe i średnie, mogły dzielić się zamówieniem i wspólnie to wykonywać? Dzięki temu właśnie małe podmioty lokalne miałyby szerszą możliwość korzystania z zamówień publicznych. A tak nie wiadomo, jak to będzie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Grabowskiego.

(Poseł Krzysztof Gadowski: A ja, panie marszałku?)

Przepraszam, pan poseł Krzysztof Gadowski.

Przepraszam, panie pośle.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wartość zamówień publicznych sięga już prawie 160 mld zł. Nie ukrywamy – i powinniśmy dołożyć starań o to – że te małe i średnie przedsiębiorstwa powinny jak najbardziej włączyć się w tym przypadku w te inwestycje, w wykonywanie zadań, które odbywa się w ramach ustawy o zamówieniach publicznych. Ta ustawa, jak pan minister mówi, ma dać wiele, żeby tak było.

Ja chciałem szczegółnie pana ministra zapytać: Konkretnie jakie są te rozwiązania, które mają do tego doprowadzić? Przecież tych małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce jest prawie 1800 tys.

I drugie pytanie, które mi się cały czas ciśnie. Państwo w swoim projekcie chcecie zobowiązać w całości zamawiających do wymagania od wykonawców, żeby oni swoich pracowników, którzy będą wykonywać te zadania, zatrudniali na podstawie umowy o pracę. W poprzedniej kadencji myśmy wprowadzili takie mechanizmy, które umożliwiają takie... Chciałem pana ministra zapytać, jak odnoszą się do tego zapisu zarówno tzw. wykonawcy, jak i zamawiający. W trakcie tych konsultacji na pewno ten temat był podnoszony.

Drugi temat. W tej ustawie podnosicie państwo ten próg, kryterium ceny, do 60%. Skąd on wynika? Skąd się znalazło 60, 50 czy 70... Rozumiem, że te wartości czy procenty wyraźnie wynikają z jakichś konkretnych obliczeń i założeń. Bardzo bym prosił, żeby to pan minister przytoczył. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I tym razem proszę pana posła Pawła Grabowskiego.

Poseł Paweł Grabowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pana ministra. Jak pan, panie ministrze, wyobraża sobie w praktyce działanie spółek publicznych, komunalnych, gminnych, poza tą tzw. sferą in-house? Bo jeżeli taka spółka zostanie powołana do życia... Wcześniej ona miała w ogóle być wyłączona z reżimu zamówień publicznych, teraz jest włączona, ale na zasadzie udzielenia zamówienia z wolnej ręki. A więc jak pan sobie wyobraża funkcjonowanie tych spółek w takiej hipotetycznej sytuacji, gdy gmina nie udzieli zamówienia z wolnej ręki takiej spółce? Co wówczas? Taka spółka w zasadzie traci rację bytu, skoro jest pozbawiona możliwości funkcjonowania na rynku wolnej konkurencji. Z drugiej strony patrząc: Jak pan sobie wyobraża funkcjonowanie tych spółek pry-

Posel Paweł Grabowski

watnych, które dzisiaj realizują zadania, np. z zakresu obsługi odpadów, oczyszczania miasta, ale też z zakresu budownictwa, na rzecz podmiotów publicznych? Czy te podmioty... Co, spółki prywatne mają czekać na moment, w którym zamawiający zdecyduje się nie skorzystać z tego prawa wyboru z wolnej ręki danego oferenta, który będzie w zasadzie jego własną spółką? No to się kłóci samo ze sobą. Tak że bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie, jak pan sobie to wyobraża w praktyce.

Korzystając jeszcze z czasu, który mi pozostał, chciałem zadać pytanie, czy faktycznie jest tak, że przeniesienie części zadań na rzecz tych spółek publicznych, których właścicielami będą gminy czy powiaty, spowoduje obniżenie cen. Bo z tego, co mówili wczoraj przedsiębiorcy reprezentujący branżę obsługi odpadów... Mówili o tym, że przeniesienie na sferę publiczną obsługi w zakresie utylizacji odpadów spowodowało wielokrotne podwyższenie ceny utylizacji tych odpadów (*Dzwonek*), ceny, którą płacą obywatele. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Mirosławę Nykiel.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie jest związane z tym pułapem, z wprowadzeniem tego 60-procentowego pułapu jako kryterium ceny. Z czego, panie ministrze, wynika to, że ustaliliście pułap 60-procentowy i czy to jest adekwatne do zakładanego celu?

Drugie pytanie dotyczy sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Powiem, że z tego rozwiązania bardzo się cieszę, bo od wielu lat zabiegałam, żeby w tym publicznym torcie preferować małe i średnie przedsiębiorstwa. Ale na podstawie czego państwo twierdzą, że rozwiązania, które zostały przyjęte w tych przepisach, znacząco zwiększą udział w tym publicznym torcie, jakim są zamówienia publiczne, właśnie tego sektora małych i średnich przedsiębiorstw?

Uprzejmie proszę o przedstawienie jakichś analiz, wyliczeń i o odpowiedź na te moje pytania na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Jako ostatni głos zabierze pan poseł Piotr Polak. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z uwagą wysłuchałem pana wystąpienia, gdy pan przedstawiał projekt ustawy, długiego wystąpienia, i żałuję, szkoda, panie ministrze, że dopiero w końcowej części pan minister odniósł się do jakże ważnego – choć myślę, że wszystkie rozwiązania są ważne – rozwiązania, zamówienia z wolnej ręki, tzw. in-house.

Wysoka Izbo! Ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach z poprzedniej kadencji wyrządziła wiele szkody samorządom, a szczególnie – jak mówił jeden z moich przedmówców – zwykłym ludziom, którzy z tego tytułu ponoszą kilkukrotnie wyższe opłaty, właśnie dlatego że in-house nie obowiązywał w tej ustawie. W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, czy propozycje, które są zawarte w tej ustawie – chyba konkretnie chodzi o art. 67 – związane z in-house'em zabezpieczą te troski, o których samorządowcy cały czas mówią, związane właśnie z gospodarką śmieciową, tam gdzie następowały zmowy cenowe, gdzie z roku na rok o 50% bądź więcej następował wzrost opłat za przetargi, w których uczestniczył zawsze tylko jeden oferent, a samorządy nie mogły przekonać innych do tego, żeby oni – inne firmy – zechcieli w tych przetargach uczestniczyć. Czy te zapisy, które są w tej ustawie, zabezpieczą tutaj interes samorządów i mieszkańców polskich gmin? I czy w związku z tym, że chyba rok czy 2 lata temu nowelizowaliśmy ustawę o samorządzie, gdzie samorządy, szczególnie te małe, gminy wiejskie, mają możliwość łączenia się i wykonywania pewnych zadań wspólnie, będą one mogły stosować in-house wspólnie, że tak powiem, dla kilku mniejszych jednostek samorządu terytorialnego? (*Dzwonek*) Czy tutaj ta ustawa spójna jest z ustawą o samorządzie terytorialnym? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana ministra Mariusza Haładyja.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Haładyj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się krótko odpowiedzieć na państwa pytania. Ponieważ pewne kwestie poruszone w wystąpieniach przewijały się następnie w pytaniach, może zacznę właśnie od tego, o czym powiedziała pani poseł Janyska.

Jeżeli chodzi o zestawienie uwag partnerów społecznych, to są one zawarte, zostały przesłane przez Radę Ministrów i dołączone do projektu. Oprócz tego

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Mariusz Hałady**

prześlemy oczywiście, jeżeli trzeba, link do strony, na której są zamieszczone zeskanowane teksty uwag. Nie ma problemu, możemy to zrobić.

Pani poseł powiedziała, żeby odłożyć to, co nie jest obligatoryjne. My uznaliśmy, że pewne rozwiązania są jednak niezbędne i trzeba wyjść poza dyrektywę właśnie po to, żeby zwiększyć efekt gospodarczy zamówień. Ograniczyliśmy się moim zdaniem naprawdę do minimum rozwiązań wykraczających poza dyrektywę, ale generalnie są one rozwiązaniami, które mają sprzyjać tym celom, o których powiedziałem na początku, ponieważ rozwiązania, które funkcjonują dzisiaj, są oparte na przepisach, które były zmieniane w dobrym kierunku, ale praktyka pokazała, że te rozwiązania są niewystarczające. Dlatego o tych kilku rzeczach mówiłem w swoim wystąpieniu. Są również rozwiązania wykraczające poza dyrektywę, żeby właśnie wzmocnić przyjęte rozwiązania, chociażby dotyczące kryteriów pozacenowych.

Pan poseł Grabowski powiedział – i pojawiała się to również później – że projekt późno trafia do Sejmu. Zgoda, że późno, też nie mamy komfortu, prezentując ten projekt na 3 tygodnie przed terminem implementacji, ale przed takim dylematem stanęła w grudniu Rada Ministrów: albo procedować nad projektem nowego Prawa zamówień publicznych, który był przygotowany przez poprzedniego prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, albo spać się, mówiąc potocznie, i przygotować małą – chociaż to jest trochę eufemistycznie powiedziane: małą – nowelizację. Uznaliśmy, że procedowanie nad nową ustawą Prawo zamówień publicznych raptem na miesiąc czy na 2 miesiące przed nowelizacją o dużo większym stopniu tego elementu nowości wprowadzonego do przepisów jest dużo gorszym rozwiązaniem niż wprowadzenie nowelizacji, która mimo że jest obszerna, to jednak jest znacznie chudsza, że tak powiem, niż nowe Prawo zamówień publicznych, które w dodatku formułowało nowe instytucje prawne, niewystępujące w obecnych przepisach, w obecnej praktyce, a więc to dostosowywanie się do nowych przepisów byłoby znacznie trudniejsze i zajmowałoby dużo więcej czasu. Dlatego taka decyzja została podjęta po wysłuchaniu się też w głosy przedsiębiorców przede wszystkim, którzy również bardzo mocno optowali za nowelizacją. I jeszcze jedno. Akurat kryteria pozacenowe, które proponujemy, to nie jest rozwiązanie przeniesione z dyrektywy, to jest właśnie ten naddatek, że tak powiem, w projekcie, pochodzący od rządu, nieprzenoszony z dyrektywy.

Pani poseł Hennig-Kloska poruszyła kwestię tego, że kryteria pozacenowe są ryzykowne. Wydaje się, że stan, jaki jest dzisiaj, jest stanem dużo gorszym, kiedy kryterium ceny rzeczywiście dominuje. Państwo posłowie też podawali przykłady niezbyt udanych praktyk, kiedy właśnie kryterium cenowe było decydujące przy wyborze oferenta, a koszt inwe-

stycji wcale nie okazywał się na końcu kosztem najmniejszym.

Sprawa wykorzystywania zasobów. Pani poseł poświęciła temu sporo czasu, ale właśnie ograniczenia dotyczące posługiwania się referencjami – bardzo duża zmiana, moim zdaniem, w tym projekcie – mają temu zjawisku, tak bardzo wskazywanemu przez przedsiębiorców, przeciwdziałać.

Pan poseł Kasprzak zwrócił uwagę na liczne uwagi. Tak, ale powiedziałbym, że mimo ogromnego tempa przy przygotowaniu nowelizacji tej ustawy staraliśmy się bardzo dokładnie, wręcz żmudnie konsultować te rozwiązania. Zgłoszono tysiąc uwag i naprawdę wszystkie te uwagi przeanalizowaliśmy wspólnie z tymi, którzy je zgłaszali. Częściowo uwagi się pokrywały, stąd jakościowo pewnie tego tysiąca może nie uzbieralibyśmy. Pan poseł też powiedział o dzisiejszych rozwiązaniach. Tak, one są, tylko trzeba je wzmocnić kolejnym, że tak powiem, aspektem, żeby mogły one funkcjonować, bo co z tego, że mamy fakultet związany z możliwością żądania zatrudnienia na umowę o pracę, skoro 3% zamawiających korzysta z tego rozwiązania.

Pan poseł Wójcikowski powiedział o podziale na części i zapytał, dlaczego nie przenieśliśmy tego rozwiązania z dyrektywy. Zastanawialiśmy się nad tym. Pierwotnie rzeczywiście chcieliśmy wprowadzić dużo twardsze, ostrzejsze rozwiązanie niż zaproponowane, czyli obowiązek uzasadniania, dlaczego zamówienie nie zostało podzielone, natomiast doszliśmy do konkluzji, że na poziomie ustawy – gdzie nie można tego rozpisać na bardzo szczegółowe akordy czy rozpisać do któregoś miejsca po przecinku przepisów na tak ogólnym poziomie, na jaki pozwala ustawa – nie da się tego podziału wprowadzić w sposób tak uniwersalny, żeby to były rozwiązania odpowiednie dla wszystkich sektorów, bo zawsze pojawi się pytanie, czy w danym sektorze zasadny będzie podział na tyle części bądź na mniej. Jeśli wprowadzimy podział tylko na części, to dwie części też nie spełnią wymogu, a wszyscy będą dzielić na dwie części, a nie na więcej, bo tak ustawa, w cudzysłowie, sugeruje: na ile i na jakie części. Stąd przyjęliśmy inną strategię, to znaczy, żeby tutaj wprowadzić właśnie ten obowiązek uzasadniania, dlaczego nie podzieliłem zamówienia, natomiast podejść do tego w tym reżimie czasowym, który będzie spokojniejszy, przy przygotowywaniu nowego Prawa zamówień publicznych, tam się nad tym zastanowić i np. poprzez nawet udzielenie delegacji do wydania rozporządzeń, nie wiem, dla sektora budownictwa, dla producentów artykułów metalowych, dopasować do sektorów te rozwiązania związane z podziałem.

Pan poseł Gadowski pytał o rozwiązania dla MŚP. Są one charakterystyczne, starałem się je przedstawić w swoim wystąpieniu. Nie ma pana posła, więc już może szczegółowo nie będę tego powtarzał, ale jest właśnie stosunkowo najwięcej rozwiązań dotyczących właśnie tego sektora przedsiębiorstw poza rozwiązaniami wymaganymi dyrektywą.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Hałady

Umowa o pracę – jak się odnoszą do tego przedstawiciele zamawiających i wykonawców. Pozytywnie – Rada Dialogu Społecznego, czyli strona pracodawców i strona pracobiorców, jednogłośnie zarekomendowała, żeby wprowadzić obowiązek żądania zatrudnienia na umowę o pracę, w reżimie Kodeksu pracy. Pewne obawy zgłaszały samorządy takich zawodów, jak architekci czy np. programiści informatyczni, ale uspokajaliśmy, że to nie jest rozwiązanie sprofilowane do takich zawodów – programista czy architekt nie wykonuje pracy pod nadzorem pracodawcy czy w określonym miejscu i czasie. Jeżeli ktoś tych warunków nie spełnia, warunek zatrudnienia na umowę o pracę nie będzie stawiany. Natomiast chodzi tu o wyeliminowanie pewnych zjawisk niepożądanych, bo jako osoby samozatrudnione traktowane są np. osoby sprzątające czy też będące w ochronie. Trudno powiedzieć, że to są przedsiębiorcy, te osoby wykonują typową pracę w reżimie Kodeksu pracy. Te zawody, które nie podlegają temu reżimowi, nie będą musiały obawiać się tego, bo to jest właśnie zawężone do tej kwestii.

60%, skąd ten próg. To było też pytanie pani poseł Nykiel i pana posła Gadowskiego. To jest próba... stwierdziliśmy, że musi to być istotna część tego poziomu, że tak powiem, stosowania tego rozwiązania, dlatego jest ponad połowa, czyli kryterium pozacenowe jest poniżej połowy, a kryterium ceny może stanowić maksymalnie 60%, żeby cena mogła być znaczącym kryterium, ale nie tak dominującym jak dzisiaj. Te 60%, a nie np. 40%, jak początkowo myśleliśmy jako Ministerstwo Rozwoju, jest też po to, żeby nie zwyciężały oferty bardzo drogie. Prowadziliśmy sobie na roboczo w ministerstwie różnego rodzaju symulacje, stąd wiemy, że mniej więcej ten poziom pozwala w sposób najlepszy wyważyć właśnie ten stosunek ceny do kryteriów pozacenowych, a pamiętajmy, że to jest maksymalny poziom, a nie twardy.

Pan poseł Grabowski pytał o spółki, o zamówienia in-house i kwestię in-house'ów. Jak sobie spółki, jak rozumiem, utworzone przez samorządy, poradzą, jeżeli nie dostaną zleceń? To podlega też, myślę, racjonalnej gospodarce – zarządzanie określonymi jednostkami samorządu czy innymi jednostkami publicznymi, tj. tworzymy te jednostki, jeżeli wiemy na podstawie oglądu sytuacji we własnym podmiocie, że opłacalne jest utworzenie takiego podmiotu. Nie jest tak, że na wszelki wypadek tworzymy podmiot, a później się martwimy, jak temu podmiotowi zapewnić funkcjonowanie. W związku z tym zakładam tutaj pewną racjonalność, zakładam, że nie będzie 100% zamawiających tworzyło spółki pod in-house, bo nie wszystkie rzeczywiście będą mogły zapewnić odpowiednio dużo tlenu niezbędnego do funkcjonowania tych spółek. A jak spółki prywatne sobie poradzą? Jest to niewątpliwie problem, który był dyskutowany, który będzie na pewno dyskutowany w komisji. Tak jak mówiłem, w pierwotnym projekcie

akurat zmian nie proponowaliśmy, ale, jak to nawet wynika z wypowiedzi państwa posłów, różne osoby, różni posłowie czy różne kluby też mają tutaj różne stanowiska, też, że tak powiem, są po dwóch radykalnie różniących się stronach. Dlatego, tak jak mówiłem, jest to próba wyważenia tych interesów. Jednocześnie zakładamy, że nie wszyscy zamawiający pierwszego dnia po wejściu w życie ustawy rzucają się na rozwiązanie w formie zamówień in-house. Zresztą rozmawiałem z wiceprezydentem Warszawy, który też tego typu stanowisko prezentował, a już szczególnie mniejsze gminy pewnie nie będą takich spółek zakładały.

Pani poseł Nykiel pytała o te rozwiązania co do MŚP, czy i jak one pomogą. Ponieważ pani poseł chciała odpowiedzi na piśmie, to już tutaj rzeczywiście nie będę zajmował państwu czasu. Przygotujemy taką odpowiedź dla pani poseł na piśmie.

Pan poseł Grabowski pytał, czy będą wyższe ceny w wyniku przyjęcia tego rozwiązania, chodzi o in-house. Tutaj mamy taką sytuację – w wyniku tego, tak jak mówiłem, dosyć burzliwego procesu konsultacji strona samorządowa przedstawiła dane, które pokazują, że brak stosowania in-house podwyższa ceny, a strona przedsiębiorców przedstawiła odwrotne symulacje. A więc trudno jest de facto nawet rozsądzić, kto ma rację, bo obie strony dosyć wiarygodnie wyglądające dane nam przedstawiały.

Pan poseł Polak pytał jeszcze o gospodarkę odpadami. Tak jak mówiłem w wystąpieniu, gospodarka odpadami będzie podlegała przepisom o wyjątku in-house i z tego typu rozwiązań jednostki wspólnie będą mogły korzystać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 366, do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu marszałek Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 26 kwietnia 2016 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 359 i 375).

Proszę pana posła Sylwestra Tułajewa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie posle.

**Posel Sprawozdawca
Sylwester Tułajew:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić, mam wielki zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 359.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 21 marca 2016 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła ten projekt ustawy na swoim posiedzeniu w dniu 30 marca 2016 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw na swoim posiedzeniu w dniu 17 marca 2016 r. i uchwalił do niej 41 poprawek. 36 poprawek ma charakter legislacyjny, redakcyjny, doprecyzowujący treść przyjętej ustawy. Dwie poprawki zostały zaproponowane przez Ministerstwo Finansów. Jedna poprawka, tj. poprawka 1., jest następstwem pisma generalnego inspektora ochrony danych osobowych skierowanego do przewodniczącego senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, w którym to piśmie postuluje się określenie w ustawie w sposób enumeratywny, jakie kategorie danych osobowych będą przetwarzane na potrzeby danych kontaktowych. Dwie poprawki Senatu, czyli poprawka nr 7 oraz poprawka nr 8, mają na celu obniżenie wysokości kar pieniężnych zaproponowanych w ustawie.

Z uwagi na to, że za chwilę odbędą się głosowania, nie chciałbym wydłużać i przedstawiać w sposób szczegółowy tych wszystkich poprawek, w szczególności poprawek 7. i 8. Zachęcam do zapoznania się z drukiem nr 359. Tam szczegółowo są omówione wszystkie poprawki Senatu.

Chciałbym podkreślić, że Komisja Finansów Publicznych rekomenduje przyjęcie wszystkich 41 poprawek Senatu i jednocześnie wnosi, aby poprawki nr 17 i 26 przegłosować łącznie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

I ponownie proszę o zabranie głosu pana posła Sylwestra Tułajewa w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Tułajew:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Pra-

wo i Sprawiedliwość wobec poprawek Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 359.

Chciałbym podkreślić w jednym zdaniu, że ustawa ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Ustawa dotyczy utworzenia ram prawnych regulujących nadzór wewnętrzny i zewnętrzny oraz funkcjonowanie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi w celu monitorowania i nadzorowania ryzyka, jakie mogą generować zarządzający alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi, dla stabilności finansowej oraz inwestorów i kontrahentów, a także innych uczestników.

Jak wspomniałem, większość tych poprawek ma charakter legislacyjny, ma charakter redakcyjny, porządkujący pewne kwestie. Jako Prawo i Sprawiedliwość, jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będziemy głosować za przyjęciem wszystkich poprawek Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią posł Zofię Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec uchwały Senatu z dnia 17 marca 2016 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw.

Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm ustawy wniósł, wprowadził do jej tekstu 41 poprawek. Zdecydowana większość poprawek ma charakter legislacyjny, doprecyzowujący zapisy dotyczące np. definicji alternatywnej spółki inwestycyjnej, ujednolica terminologię, zapewnia lepszą spójność przepisów. Jako takie nie budzą one zastrzeżeń. Należy także zgodzić się z poprawką 1., która dodaje na wniosek GIODO definicję pojęcia „dane kontaktowe”, określając kategorie danych osobowych zawartych w tym pojęciu.

W poprawce 7. Senat proponuje obniżenie maksymalnej wysokości kar pieniężnych, jakie będzie mogła nałożyć Komisja Nadzoru Finansowego na towarzystwo funduszy inwestycyjnych, spółkę zarządzającą oraz członków zarządu i rady nadzorczej. Zgadza się z argumentem Senatu o niewspółmiernie wysokich maksymalnych karach do wielkości krajowego rynku otwartych funduszu inwestycyjnych. Takie było też nasze stanowisko podczas dyskusji w Komisji Finansów Publicznych i na sali plenarnej.

W poprawce 8. Senat konsekwentnie wprowadza obniżenie wysokości kar w odniesieniu do działalno-

Posel Zofia Czernow

ści alternatywnych funduszy inwestycyjnych. Ma to zapobiec ewentualnemu odplywowi z branzy funduszy inwestycyjnych wysokiej klasy specjalistow. Rownocześnie jest to rozwiązanie symetryczne do wspomnianego systemu kar pieniężnych majacych zastosowanie do otwartych funduszy inwestycyjnych.

Jednocześnie Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wyraża negatywne stanowisko wobec poprawek 6., 16., 33., 37. i 41. Podzielamy poglad Biura Legislacyjnego Sejmu o zbędności wprowadzenia tych poprawek, a nawet, jak w przypadku poprawki 6., wprowadzenie zmian może spowodować wątpliwości interpretacyjne.

Konkludując, klub parlamentarny pozytywnie opiniuje 36 poprawek Senatu, negatywnie zaś 5 poprawek, powtórzę: 6., 16., 33., 37. i 41. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Wójcikowskiego.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 pragnę przedstawić stanowisko w sprawie poprawek ze sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 359.

Jeżeli chodzi o nasze stanowisko wobec tych poprawek, to w zasadzie spośród tych 41 poprawek jesteśmy za odrzuceniem 5 poprawek, czyli poprawek 6., 16., 33., 37. i 41 – taka jest nasza rekomendacja dla członków klubu – natomiast pozostałe poprawki jesteśmy w stanie przyjąć i nie mamy do nich większych zastrzeżeń. Myślę, że to jest podobne stanowisko do tego, które prezentuje większość klubów. Poprawki, za których odrzuceniem jesteśmy, generalnie są według nas poprawkami zbędnymi i przeredagują niektóre sprawy. Natomiast poprawka 6. budzi pewne kontrowersje i myślę, że powinniśmy być mimo wszystko za jej odrzuceniem. To jest wszystko, co miałem do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Pudłowskiego.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wracam na nasze posiedzenie Sejmu nowelizacja ustawy o funduszach inwestycyjnych i o ofercie publicznej.

Jak słyszeliśmy, komisja finansów opowiedziała się za przyjęciem 41 zgłoszonych przez Senat poprawek. Poprawki senackie mają charakter głównie redakcyjny, legislacyjny, doprecyzowujący przepisy, np. pojęcie danych kontaktowych, i ujednolicający terminologię ustawy. Zasadne naszym zdaniem są również zgłoszone poprawki dotyczące wysokości maksymalnych kar pieniężnych, jakie będzie można nałożyć na towarzystwo funduszy inwestycyjnych.

Co do całości naszych prac nad tą ustawą trzeba jednak odnotować, że nowelizacja ogranicza się w zasadzie jedynie do wdrożenia dyrektyw unijnych. Reguluje ona funkcjonowanie rynku kapitałowego w zakresie TFI, nadzoru i sankcji. Zmiany mają w swoich założeniach poprawić też przejrzystość inwestowania, sprawozdawczości i audytu, zwiększyć bezpieczeństwo inwestorów i kontrahentów w funduszach inwestycyjnych, ale również, co niestety idzie w parze, zwiększają biurokrację, a przez to koszty funkcjonowania funduszy inwestycyjnych w Polsce, a inwestowania w ogóle.

Powtórzę więc: projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw był szansą na stworzenie w Polsce atrakcyjnych warunków dla funduszy inwestycyjnych. Mógł stanowić podstawę nowej, konkurencyjnej formuły inwestowania w innowacyjne pomysły w naszym kraju. Niestety, jak ostatnio często, zabrakło wyobraźni, chęci, a na koniec czasu. Projektowane przepisy wdrożą do polskiego prawa w zasadzie jedynie regulacje unijne, a mogły jednocześnie zwiększyć jego atrakcyjność.

Klub Poselski Nowoczesna Ryszarda Petru zgadza się z koniecznością wdrażania dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady Europy, ale wyraża sprzeciw wobec niewykorzystywania szans tworzenia przy okazji lepszych warunków inwestycyjnych w naszym kraju. Efektem zmiany powinno być pobudzenie alternatywnych względem banków źródeł finansowania, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw, poszerzenie oferty inwestycyjnej oraz pobudzenie konkurencji na krajowym rynku kapitałowym i wpłynięcie przez to na wzrost innowacyjności polskiej gospodarki. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Pomimo to Klub Poselski Nowoczesna Ryszarda Petru będzie głosował za przyjęciem proponowanego projektu i zaproponowanych przez Senat zmian, ale robimy to z troski, z konieczności dostosowania naszego prawa, a nie rzeczywistego zachwytu nad wypracowanym końcowym projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę Wysoką Izbę, aby umożliwić ogłoszenie jeszcze jednego stanowiska w imieniu klubu w tym punkcie.

W tym wypadku proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Dzwonek*) W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 359 i 375.

Uchwała Senatu z 17 marca br. w przedmiotowej sprawie zawiera 41 poprawek. Większość z nich, bo aż 36 poprawek, jest o charakterze legislacyjnym, doprecyzowującym.

Pierwsza z poprawek dotyczy sfery ochrony danych osobowych, doprecyzowuje i podaje definicję danych kontaktowych.

Dwie poprawki – poprawka nr 7 i poprawka nr 8 – dokonują istotnego obniżenia kar pieniężnych, jakie będzie mogła nałożyć Komisja Nadzoru Finansowego na towarzystwo funduszy inwestycyjnych, spółkę zarządzającą, członka zarządu i rady nadzorczej towarzystwa lub spółki, depozytariusza oraz podmiot, któremu towarzystwo powierzyło wykonanie czynności na podstawie umowy w związku z nieprzestrzeganiem przepisów w zakresie działalności wykonywanej na rzecz funduszy inwestycyjnych. Stanowisko Senatu, całkowicie słuszne, obniża stawki kar, ponieważ ich poziom był nieadekwatny do wielkości i zakresu działania polskich towarzystw funduszy inwestycyjnych.

Cztery poprawki, o numerach 6, 16, 33 i 41, uznane zostały przez Biuro Legislacyjne Sejmu za poprawki zbędne, niepoprawiające ustawy, a wręcz ich brzmienie budzi wątpliwości interpretacyjne. Podzielamy ten pogląd i dlatego będziemy za odrzuceniem tych czterech zbędnych poprawek, popierając wszystkie pozostałe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Ponieważ nikt z pań i panów posłów nie zapisał się do pytań, jest pytanie, czy pan poseł sprawozdawca chce jeszcze w tym punkcie zabrać głos.

Nie widzę pana posła.

W takim razie zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Wysoka Izbo! Ogłaszam 2-minutową przerwę.

Po przerwie przystąpimy do bloku głosowań. Dziękuję uprzejmie.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 01 do godz. 18 min 14*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym.

Sprawozdanie to druk nr 330-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 376. (*Gwar na sali, dzwonek*)

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Mam nadzieję, że wszyscy państwo mnie słyszą. (*Gwar na sali*)

(*Głosy z sali: Nie.*)

Nie?

Przepraszam bardzo, posłowie mówią, że nie słyszą, gdy mówię.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 363-A.

Z wnioskiem formalnym zgłasza się pan poseł Killian Munyama, klub Platforma Obywatelska.

(*Posel Ewa Kopacz: Killion.*)

Posel Killion Munyama:

Panie Marszałku! (*Gwar na sali, dzwonek*) Wysoka Izbo! Pani Premier! Zwracam się z wnioskiem formalnym do pana marszałka o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, żeby pouczyć wspólnie z panią premier pana ministra Witolda Waszczykowskiego, że żyjemy w wieku XXI... (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kopacz: Brawo!*)

...i rasistowskie wypowiedzi nie mogą być obecne w języku ministra spraw zagranicznych żadnego państwa. Słowa te ośmieszają Polskę na arenie międzynarodowej.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Sikorski!*)

Polska była i jest krajem tolerancyjnym. (*Oklaski*) Proszę tego nie zmieniać pod przykrywką dobrej zmiany. (*Oklaski*)

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość skandują: Sikorski! Sikorski! Sikorski!*) (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę państwa, panie pośle, to nie jest wniosek formalny. Prosiłbym pana posła o wygłoszenie oświadczenia na zakończenie dzisiejszego dnia, bo niestety nie mogę tego potraktować jak wniosku formalnego.

(*Głos z sali: Brawo, Killion!*)

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Roberta Telusa o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Posel Sprawozdawca Robert Telus:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W czasie drugiego czytania zgłoszono do tej ustawy 53 poprawki. Komisja na swoim posiedzeniu zadeklarowała 13 Wysokiej Izbie do poparcia, resztę odrzuciła.

Komisja prosi o zatwierdzenie ustawy, na którą czekają rolnicy, na którą czeka polska ziemia.

(*Posel Rafał Grupański: Akurat, czekają.*)

(*Posel Ewa Kopacz: Uczcie się.*)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Chodzi oczywiście o druk nr 363.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości, a także w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawka 10. została wycofana przez wnioskodawców.

W 1. wniosku mniejszości do art. 2 ust. 1 pkt 1 wnioskodawcy proponują, aby wskazać dodatkowo inne wyłączenia, do których nie stosuje się przepisu o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości i ich części.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 1.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 216, przeciw – 228, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 1. poprawce do art. 2 ust. 1 pkt 1 wnioskodawcy proponują, aby wskazać dodatkowo inne wyłączenia, do których nie stosuje się przepisu o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości i ich części.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniami zgłosili się państwo posłowie.

Pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Czas – 1 minuta.

Wystarczy panu? Wystarczy.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Poprawka, nad którą teraz mamy głosować, a która została odrzucona przez komisję, to poprawka, która tak naprawdę rozszerza definicję tej ziemi, która mogłaby być oddana w celach rozwoju czy to przemysłowego, czy to generalnie różnego rodzaju centrów usługowych. Nie rozumiem, dlaczego państwo nawet takie dobre z punktu widzenia rozwoju miast, samorządów poprawki odrzucacie. Bo komisja tak naprawdę przyjęła tylko i wyłącznie poprawki Prawa i Sprawiedliwości, mimo że na tej sali słyszeliśmy obietnice zupełnie innego podejścia do sprawy. Proszę mi powiedzieć: Co przeszkadza Prawu i Sprawiedliwości rozwój miast i rozwój gmin? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Prosiłbym pana posła i wszystkich państwa posłów o konkretyzowanie bardziej, do kogo jest skierowane pytanie, ponieważ posłem sprawozdawcą jest poseł Robert Telus, a w imieniu rządu może występować minister Zbigniew Babalski. Owszem, obaj panowie są z Prawa i Sprawiedliwości, ale jeden reprezentuje tu komisję, a drugi rząd.

Nikt się nie zgłasza.

W takim razie proszę panią Dorotę Niedzielę z klubu Platforma o zadanie pytania.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! To jest dokładnie to, o czym mówił mój poprzednik. To są drobne zmiany, to są dwa wyrazy. One pokazują, jaki pluralizm panuje w stosunku do poprawek opozycji. Chodzi tylko o dopisanie celów pozarolniczych, czyli o dopisanie usług i handlu. Nie ma to żadnego znaczenia. To jest tylko poszerzenie i zdefiniowanie. Ta poprawka została odrzucona. Moje pytanie kieruję do ministra Babalskiego: Czy taką trudnością było dopisać dwa wyrazy uszczegóławiające tylko i wyłącznie to, że będą wyłączone handel, centra handlowe i usługi? Panie ministrze Babalski, bardzo proszę o odpowiedź: Dlaczego te dwa wyrazy nie mogły znaleźć się tam jako poprawka opozycji, tylko wszystkie poprawki musiały być poprawkami koalicji rządzącej? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

(Poseł Dorota Niedziela: Pan minister mi nie odpowie?)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Odpowiem.)

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panowie Ministrowie! Dołączę się do głosu, który tutaj państwo słyszeliście. Zastanawia mnie, panie ministrze, że ostatnio, dwa dni temu mówił pan z tej tribuny i oburzał się, że jak to zarzucamy ministrowi, że nie jest otwarty na dyskusję i że projekt jest nie do poprawy. Ukłoniliśmy się więc panu ministrowi podczas prac komisji i zgłosiliśmy wiele poprawek jako opozycja. I jaki jest tego efekt, panie ministrze? Na 53 poprawki ani jedna poprawka opozycji nie została przyjęta. Czy pan tak rozumie koabitację przy projekcie tak istotnym dla społeczeństwa polskiego? Proszę powiedzieć, panie ministrze: Dlaczego nawet najgłupszej poprawki nie jesteście w stanie przyjąć? Najgłupszej poprawki... *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Najgłupszej!)

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Piotr Kaleta: Złote usta.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Chce pan zabrać głos, tak?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Chciałbym odpowiedzieć.)

Odpowiedzieć, dobrze.

Proszę państwa, minister rolnictwa Zbigniew Babalski, właściwie wiceminister rolnictwa. *(Wesołość na sali)*

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zbigniew Babalski:**

Wiceminister, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Nie będę komentował słów mojego przedmówcy, ale postaram się mimo wszystko odpowiedzieć, jakkolwiek by tej poprawki nie nazwać, bo kolega sam ją nazwał. Według naszego stanowiska art. 2 ust. 1 pkt 1 lit. c ostatecznie rozstrzyga, w jakich inwestycjach, w jakich obszarach ta ustawa nie będzie funkcjonować. Tam również są zawarte te dwa podmioty, o których państwo mówicie. Przeczytajcie państwo lit. c. Mówi się tam w szczególności o parkach technologicznych, parkach przemysłowych – uwaga – centrach biznesowo-logistycznych, składach magazynowych, inwestycjach transportowych, budownictwie mieszkaniowym, obiektach sportowo-rekreacyjnych. W tej definicji te dwa podmioty, które państwo wskazywaliście, na pewno się zawierają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 217 posłów, przeciw – 232, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 2 ust. 1 pkt 2 wnioskodawcy proponują, aby przepisu o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości nie stosować także do nieruchomości położonych w granicach stref aktywności gospodarczej.

Z pytaniem zgłasza się pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To kolejna tego typu drobna poprawka, która nic nie kosztowałaby polskiej wsi i nic nie kosztowałaby panów ministrów, a dotyczy tego, że oprócz specjalnych stref ekonomicznych ziemia rolna mogłaby być również sprzedawana w miejskich strefach aktywności gospodarczej. Dziś wycofana była z pierwszego czytania usta-

Posel Paulina Hennig-Kloska

wa, która miała wspierać rozwój inwestycji na terenach miejskich, które mają charakter rolny. W uzasadnieniu mocno rozpisywali się państwo, że chcą państwo wspierać rozwój inwestycji również na takich ziemiach w Polsce, a nieprzyjęcie tej poprawki temu tak naprawdę przeczy. A więc pytanie kluczowe: Jakie w końcu są państwa intencje w tej materii? Czy chcecie, czy jednak nie chcecie wspierać w miastach rozwoju inwestycji, bo właśnie ta poprawka temu służy? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 182, przeciw – 266, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

W 2. poprawce do art. 2 ust. 1 pkt 4 wnioskodawcy proponują, aby przepisu o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości nie stosować do nieruchomości rolnych o powierzchni do 5 ha.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniami zgłosili się panowie posłowie.

Pan poseł Marek Sawicki, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W swoim projekcie wprowadzacie pięcioletni zakaz sprzedaży ziemi polskim rolnikom. Uważacie, że własność państwowa stoi wyżej od własności prywatnej. Nie wierzycie polskim rolnikom. Pytam: Dlaczego nie chcecie zgodzić się na to, żeby działki, grunty, które są na ogół pozostałością po Państwowym Funduszu Ziemi, wyłączyć z tego zakazu, żeby jednak rolnicy, szczególnie w Polsce południowo-wschodniej, wschodniej, tam gdzie rozdrobnienie gospodarstw jest bardzo duże, gdzie tych działek po Państwowym Funduszu Ziemi właśnie do wielkości 5 ha jest jeszcze dużo... Dlaczego wstrzymywać sprzedaż tej ziemi wtedy, kiedy agencja ma wolne moce przerobowe, urzędnicy nie będą sprzedawać tych terenów popegeerowskich, więc będą mogli zająć się rzeczywiście sprzedażą tej ziemi po państwowym funduszu na rzecz powiększenia gospodarstw rodzinnych? Po co ten upór? (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Dunin, klub Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Panie Ministrze! Jestem zdruzgotany tym, że po raz kolejny pan minister, mówiąc o tym, że wychodzi na przeciw...

(Poseł Grzegorz Matusiak: A uśmiechasz się.)

...że będzie słuchał opozycji, znowu nie słucha opozycji.

Poprawka, nad którą w tej chwili będziemy głosować, będzie pozwalała na sprzedaż ziemi do 5 ha. Panie ministrze, warto się nad tym pochylić i warto przyjąć to rozwiązanie. Polscy rolnicy na to czekają. Dlaczego traktujecie polskich rolników źle, niedobrze, niesprawiedliwie i nie dajecie polskim rolnikom uprawiać polskiej ziemi? Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 184, przeciw – 265, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 2 ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby przepisu o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości nie stosować do nieruchomości rolnych, o których nabycie wnioskują byli właściciele lub ich spadkobiercy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniami zgłosili się państwo posłowie.

Pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

(Poseł Bartosz Józwiak: Józwiak.)

Proszę.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ta poprawka jest mi bardzo bliska jako przewodniczącemu zespołu ds. uregulowania stosunków własnościowych. Ja tutaj, z tej trybuny, już nieraz apelowałem do pana ministra, do posła wnioskodawcy, żeby pochylić się nad tymi ludźmi, którzy zostali pokrzywdzeni przez tzw. dekret o reformie rolnej PKWN. Ta poprawka miała zostawić im możliwość, jeszcze jakąkolwiek nadzieję na to, że będą mogli w jakiś sposób odzyskać swoje majątki, chociażby tylko w części, żeby to się zrekompensowało. Odrzuceniem tej po-

Posel Bartosz Józwiak

prawki zamykacie im ostatnią furtkę nadziei. Powiedzcie mi, tak naprawdę, panie ministrze, panie pośle sprawozdawco, jak wy tym ludziom spojrzycie w oczy. Czy naprawdę uważacie, że dekret o reformie rolnej PKWN nadal powinien obowiązywać i był dobry dla polskiego społeczeństwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest pytanie o argumenty. Jakie argumenty stoją za tym, by z owego 5-letniego okresu wstrzymania sprzedaży z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa nie wyłączyć właśnie tych właścicieli ziemskich, których historia pokrzywdziła? Byłby to niewielki, niemniej zauważalny gest w stosunku do tego środowiska, które słusznie liczy na zadośćuczynienie. To byłby gest, a nie tylko przyklejanie się do etosu ziemiańskiego owego środowiska. Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi, bo pytam przez szacunek dla tego środowiska, który – zdaje się – w tej Izbie jest powszechnie podzielany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Zapewniam państwa, że ta poprawka jest poważniejsza. *(Wesołość na sali)*

Proszę państwa, dużo mówicie o polityce historycznej, o ludziach, którzy oddali życie za wolną Polskę. Mówienie wam przychodzi bardzo łatwo, budowanie pomników, pokazywanie się na uroczystościach, przecinanie wstęgi na wystawach, ale jak przychodzi do tego, żeby wykonać jeden mały gest w stosunku do tych ludzi, którzy rzeczywiście bardzo ucierpieli w wyniku krzywd wyrządzonych przez hitlerowców, przez komunistów, to nie robicie nic. Bardzo mnie zastanawia, i zwracam się do pana ministra z pytaniem, komu zależało na tym, żeby ta poprawka nie została przyjęta...

(Poseł Marek Suski: PSL-owi.)

...skoro posłowie Prawa i Sprawiedliwości z tej mównicy również apelowali o przyjęcie tej poprawki. W związku z tym działacie na własną niekorzyść, przeciwko opinii własnych posłów. Mało tego, działacie w dużej mierze przeciwko własnemu elektoratowi, któremu trzeba jasno powiedzieć: w następnych wyborach nie głosujcie na oszustów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 202 posłów, przeciw – 238, wstrzymało się 6 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do art. 2 ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby przepisu o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości nie stosować do nieruchomości rolnych przeznaczonych na powiększenie gospodarstwa rodzinnego prowadzonego przez rolnika indywidualnego.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Mirosław Maliszewski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Ta poprawka ma fundamentalne znaczenie nie tylko dla tego projektu, ale także dla obrotu ziemią w Polsce, ma również fundamentalne znaczenie dla rozwoju polskiego rolnictwa. Państwo tą ustawą zabraniecie polskim rolnikom przez 5 lat, co najmniej przez 5 lat, kupować ziemię z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Nie pozwalacie, aby te gospodarstwa nabywały tę ziemię, mimo że często ta ziemia znajduje się tuż obok, za miedzą, przy granicy, mimo że ta ziemia jest potrzebna temu gospodarstwu do tego, aby ono było bardziej efektywne, po to, aby ono miało bazę żerową dla zwierząt, które w tym gospodarstwie są hodowane, po to, aby na tych terenach zapanowała polska własność, własność polskich rolników, którzy są fundamentem, mimo że w konstytucji jest zapisane wprost, że podstawą ustroju rolnego w Polsce jest gospodarstwo rodzinne. Państwo nie pozwalacie się rozwijać polskim gospodarstwom w oparciu o grunty Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Proszę was o refleksję, tak jak refleksja w waszym rozumieniu nastąpiła w wielu innych momentach w przypadku *(Dzwonek)* tej ustawy, z której złych zapisów się wycofaliście. Zmieńcie zdanie, proszę was o to. Czy to rozważacie? *(Oklaski)*

Marszałek:

O głos prosi wiceminister rolnictwa Zbigniew Babalski.

(Głos z sali: Minister.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Proszę was, nie używajcie państwo takich słów, szczególnie że padają one...

(Poseł Ewa Kopacz: Jakich?)

...z ust państwa, którzy przez 8 lat sprawowali władzę. Faktem bezspornym jest, że w ciągu 8 lat z polskiej wsi zostało zdjęte ok. 14 mld zł. Tu na tej sali – oczywiście nie wymienię nazwiska – są osoby, które były wręcz przymuszane do wykupu polskiej ziemi. Tu są rolnicy, którzy byli przymuszani do wykupu polskiej ziemi. Powiedzieli, że zostały te portfele zdrenowane po to, żeby po prostu tę ziemię kupić.

My dzisiaj mówimy tak: nie kupisz, polski rolniku, ale będziesz miał prawo do dzierżawy, do przetargów ograniczonych, do przetargów ofertowych i tylko dla rolników. Taka jest nasza propozycja. Dzierżawa, którą chcemy wprowadzić, jest podstawową formą gospodarowania nieruchomościami nie tylko w Polsce, lecz także w większości krajów Unii Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Magdalena Kochan: Komuna.)

Marszałek:

W trybie sprostowania poseł Mirosław Maliszewski. Proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie ministrze, pan mnie zupełnie źle zrozumiał. Ja mówiłem o tym, że własność jest podstawową formą funkcjonowania rolnictwa w Polsce *(Oklaski)* i w wielu krajach Unii Europejskiej, natomiast dzierżawa jest podstawową formą własności gruntów rolnych w Rosji, na Ukrainie i na Białorusi. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Tak jest.)

(Głosy z sali: Bravo!)

I to jest zdecydowana różnica w podejściu, między pana podejściem a podejściem naszym i części tej sali, która tę poprawkę będzie popierała. I niech pan to zrozumie. Zamykacie drogę polskim rolnikom do rozwoju ich gospodarstw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Marek Suski: Nie kłam.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 192, przeciw – 252, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce i tożsamym z nią 3. wniosku mniejszości do art. 3 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Kodeks cywilny wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać § 3 do art. 172.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Z pytaniami zgłosili się państwo posłowie.

Pani poseł Dorota Rutkowska, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Dorota Rutkowska: Rutkowska.)

Rutkowska, przepraszam.

Poseł Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawka Platformy zmierza w takim kierunku, aby nie wprowadzać do tej ustawy przepisu, który mówi, że rolnik indywidualny będzie mógł nabyć grunty przez zasiedzenie, ale pod warunkiem, że powierzchnia jego gospodarstwa, tego, które już posiada i tych gruntów, które zamierza nabyć, nie będzie przekraczała 300 ha. Naszym zdaniem ten przepis budzi wątpliwości konstytucyjne. Poza tym, proszę państwa, takich przypadków będzie naprawdę niewiele.

Mam pytanie do pana ministra, do pani premier: Dlaczego państwo nie chcecie uszanować prawa własności polskich rolników? Przypomnę, że żeby wejść w posiadanie ziemi przez zasiedzenie, trzeba ją uprawiać, trzeba na niej gospodarować przynajmniej 20 lat. O co tutaj chodzi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Leszek Galebmba, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Leszek Galebmba: Do następnej.)

Pan do mnie mówi? *(Wesołość na sali)*

(Poseł Leszek Galebmba: Tak.)

Do następnej poprawki jest zgłoszone pytanie.

Pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa wprowadza wiele różnych niekorzystnych dla polskich obywateli rozwiązań. Jednym z nich jest znaczne ograniczenie prawa do zasiedzenia. Dziś z tego prawa korzystają wszyscy Polacy i jest ono zapewnione Polakom, czy w dobrej, czy w złej wierze, w Kodeksie cywilnym, a za 3 lata prawo do zasiedzenia ziemi rolnej będzie miał w Polsce tylko rolnik indywidualny. Jak zatem wytłumaczycie to państwo tym osobom, które w dobrej wierze użytkowały ziemię przez 20 minionych lat, a dziś tracą na mocy tej ustawy, z dniem jej wejścia w życie za 3 lata, prawo do zasiedzenia zapewnione w polskim prawie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki i 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 182 posłów, przeciw – 263, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm propozycje odrzucił.

W 6. poprawce i tożsamym z nią 4. wniosku mniejszości do art. 4 projektu ustawy nowelizującej zawierającym zmiany do ustawy o księgach wieczystych i hipotece wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać ust. 2 do art. 93.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Konsekwencją legislacyjną przyjęcia propozycji będzie konieczność skreślenia w art. 9 wyrazów „oraz art. 93 ust. 2”.

Czy pan poseł Galemba do tego?

(Głos z sali: Nie.)

Nie, nie do tego. Do tej poprawki, przepraszam.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki i 4. wniosku mniejszości wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. Za głosowało 450, wstrzymał się 1 poseł, nikt nie głosował przeciw.

Stwierdzam, że Sejm propozycje przyjął.

Wnioski mniejszości od 5. do 8. oraz poprawki od 7. do 12. zgłoszone zostały do art. 6 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

W 5. wniosku mniejszości do art. 28a ust. 1 pkt 1 i 2 wnioskodawcy proponują, aby powierzchnię 300 ha zastąpić powierzchnią 500 ha.

Z wnioskiem tym łączą się wnioski mniejszości 7., 10. i 23.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Przyjęcie tych wniosków mniejszości spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 7., 8., 44., 46. i 52.

Są pytania.

Posel Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Ta poprawka jest próbą pewnego zwiększenia areału gospodarstw rolnych, z 300 ha do 500 ha, dlatego że wszystkie badania wskazują, wynikający z nich szacunek jest taki, że aby gospodarstwa były rzeczywiście rentowne, potrzebna jest powierzchnia ok. 400–500 ha. W związku z tym wyszliśmy z założenia, że dobrze by było, żeby rolnicy mieli możliwość dokupienia takiej ilości ziemi, która mogłaby zaspokoić ich aspiracje i sprawić, żeby byli nowoczesnymi przedsiębiorcami rolnymi. Do tego chciałbym też zwrócić uwagę, że w tej chwili jest wiele gospodarstw rolnych, które mają powyżej 500 ha, w związku z tym trudno będzie rolnikom, którzy będą mogli mieć 300 ha, konkurować z rolnikami, których gospodarstwa mają w tej chwili powyżej 500 ha. W związku z tym apelujemy o przyjęcie tej poprawki. Dziękuję.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Leszek Galemba, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Leszek Galemba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Nowoczesna tą zmianą 500 ha zamiast 300 ha dokonuje zamachu na konstytucję, czyli na definicję gospodarstwa rodzinnego, bo gospodarstwo rodzinne to takie, które nie przekracza 300 ha. Gdy od 500 odejmiemy 300, to jest 200. Za 200 zł można kupić parę butów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Aaa...)

Ale gdy od 500 ha odejmiemy 300, to mamy 200 ha razy średnio 50 tys., czyli mamy 10 mln. I o to chodzi Nowoczesnej. Mają pieniądze i chcą jeszcze kupić.

(Posel Zbigniew Babalski: Tak jest.)

Nie ma na to zgody. *(Poruszenie na sali)* Jak mówię, nie ma na to zgody. Ziemia ma zostać w rękach rolników i rolnicy na to czekają. Myślę, że to jest najślusniejszy cel. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę państwa, tylko prosiłbym, żeby w tych miejscach porządku dziennego, że tak powiem, zadawać pytania, a nie prowadzić polemiki.

W trybie sprostowania poseł Meysztowicz.
Proszę.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Zwróć się do pana posła, dlatego że pan poseł zapomniał powiedzieć, ile hektarów uprawia w swoim gospodarstwie. Może przyjdzie pan i powie, ile hektarów ma gospodarstwo pana posła. Bardzo proszę.

(Głos z sali: Ile?)

Marszałek:

Nie, nie, panie pośle, ale to nie jest sprostowanie. Panie pośle...

(Poseł Grzegorz Długi: Proszę podać.)

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Sprostowanie jest takie: Nowoczesna nie ma zamiaru...

Marszałek:

Panie pośle...

Poseł Jerzy Meysztowicz:

...kupować żadnej ziemi, bo Nowoczesna zajmuje się poważnymi sprawami...

(Głos z sali: Ooo...)

...i nie chce w tej chwili, *(Poruszenie na sali)*, nie będzie kupować żadnej ziemi i chciałem pana o tym zapewnić.

Marszałek:

Panie pośle, proszę wykorzystać czas na sprostowanie.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Nowoczesna nie ma takiego zamiaru. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

To nie było sprostowanie, panie pośle. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 5., 7., 10. i 23., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 182 posłów, przeciw – 261, wstrzymało się 4.

Stwierdzam, że Sejm wnioski odrzucił.

W 6. wniosku mniejszości do art. 29 ust. 3b wnioskodawcy proponują, aby powiększyć liczbę podmiotów mogących uczestniczyć w przetargu, o którym mowa w przepisie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 184, przeciw – 235, wstrzymało się 28 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 7. poprawce do art. 29 ust. 3ba, czytaj: ba *(Wesołość na sali)*, wnioskodawcy proponują m.in., aby wyraz „osoba” zastąpić wyrazem „podmiot”.

Z poprawką tą łączy się poprawka 8.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 7. i 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. Za głosowało 419, przeciw – 3, wstrzymało się 28 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W 9. poprawce do dodawanego art. 29a wnioskodawcy proponują w ust. 3 pkt 1 lit. a zmiany dotyczące zastrzeżeń, które zawiera umowa wskazana w ust. 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 11. oraz 8. wniosku mniejszości.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Robert Winnicki, klub Kukiz'15.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mamy przed sobą kilkadziesiąt poprawek. Mamy za sobą ustawę autorstwa PSL-u i Platformy, przed sobą ustawę autorstwa Prawa i Sprawiedliwości. Co łączy te projekty? Łączy je to, że nie są one w stanie do końca skutecznie zabezpieczyć polskiej ziemi przed wykupem przez obcokrajowców. To łączy te wszystkie projekty.

Posel Robert Winnicki

Dlaczego? Dlatego że nie jesteśmy w stanie tego zrobić skutecznie bez uzyskania rabatu polskiego, bez uzyskania wyjątku od zasad obowiązujących w Unii Europejskiej. I o to powinniśmy zabiegać.

(Posel Sławomir Neumann: W Moskwie.)

Proszę państwa, taka jest intencja prawodawców w Unii Europejskiej i dlatego 1 maja kończy się okres ochronny...

(Posel Rafał Grupański: W Moskwie, w Moskwie trzeba zabiegać.)

...żeby nie można było skutecznie chronić ziemi w poszczególnych państwach, żeby był wolny obrót. Trzeba powiedzieć jasno wszystkim obywatelom: jeśli chcemy skutecznie chronić ziemię, jeśli chcemy, by nie była sprzedawana cudzoziemcom, trzeba (*Dzwonek*) wystąpić o rabat polski i trzeba zacząć zdecydowane negocjacje polityczne w Brukseli na ten temat. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 65, przeciw – 384, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 8. wniosku mniejszości do dodawanego art. 29a ust. 1 pkt 1 wnioskodawcy proponują, aby okres 15 lat zastąpić okresem 5 lat.

Pytanie zadaje pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzadko kiedy zgadzam się z posłem Winnickim, chyba nigdy w zasadzie, ale dziś muszę przyznać mu rację. Nie jesteśmy w stanie całkowicie uchronić się przed wykupem ziemi przez obcokrajowców. Dlaczego? Zabrakło w tej ustawie jeszcze jednego artykułu, o czym mówię od początku panom ministrom, mianowicie musielibyśmy zabronić polskim kobietom wychodzić za mąż za Duńczyków, Niemców, Holendrów, bo w ten sposób również mogą oni nabywać polską ziemię. W związku z tym wprowadzamy ustawę, która nie do końca chroni polską ziemię przed cudzoziemcami, spekulacjami i innymi takimi, a w gruncie rzeczy wprowadzamy przy tym daleko idące restrykcje. Przykładem takiej restrykcji jest sprawa poprawki, nad którą teraz będziemy głosować. Po wykupie ziemi Skarbu Państwa z agencji rolnik będzie musiał użytkować ją 15 lat. W tym czasie może zachorować, może być niezdolny do wykonywania czynności, może (*Gwar na*

sali) popaść w dług (*Dzwonek*), może chcieć ją sprzedać – niekoniecznie sprzedać czy oddać agencji – będzie mógł ją przekazać. Proszę o poparcie tej poprawki, bo ta poprawka skróci ten okres z 15 do 5 lat. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za...

(Posel Paulina Hennig-Kloska potyka się po zejściu z mównicy, wesółość na sali)

Nic się nie stało.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 277, 5 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 11. poprawce do dodawanego art. 29a wnioskodawcy proponują zmianę odesłania w ust. 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 173, przeciw – 267, 4 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 12. poprawce do art. 39a ust. 8 wnioskodawcy proponują zmianę przepisu upoważniającego.

Z poprawką tą łączy się poprawka 48.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 12. i 48., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 445, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

Poprawki od 13. do 47. oraz wnioski mniejszości od 9. do 23. zgłoszone zostały do art. 7 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

W 13. poprawce do dodawanego art. 1a wnioskodawcy proponują, aby wskazać dodatkowe przypadki, w których nie stosuje się przepisów ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 14. i 15.

I tutaj są pytania.

Pierwszy zadaje pytanie pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy ustawa o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych nie jest tożsama z poprawką klubu Kukiz'15 do rządowego projektu ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw? Zwracaliśmy uwagę, że nie wszystkie polskie miasta posiadają plan zagospodarowania przestrzennego. Proponowaliśmy wyłączenie z ustawy nieruchomości rolnych znajdujących się na terenie miast. To jest ustawa uzupełniająca. Może warto byłoby przedyskutować poprawkę, skoro jest ona w pewnym sensie tożsama z państwa ustawą wycofaną z dzisiejszego porządku obrad? Jako młody parlamentarzysta popieram państwa ustawę i zmiany, z którymi się zgadzam, jednakże skoro kierunek był słuszny i linia podobna, to w czym problem, aby pracować nad poprawką Kukiz'15 i ją przyjąć? To pytanie do posła sprawozdawcy pana Roberta Telusa. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Artur Dunin, klub Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Panie Ministrze! Z wielką przykrością przyjąłem wczoraj podczas obradowania nad poprawkami niechęć do tej poprawki, dlatego że ta poprawka wychodzi naprzeciw tak naprawdę również miastom. Miasta powinny się rozwijać, też państwo o tym mówiliście. Ustawie, którą żeście jako klub Prawa i Sprawiedliwości złożyli do łaski marszałkowskiej, nad którą dzisiaj obradowaliśmy, ta poprawka wychodzi naprzeciw. Mam wielką prośbę do klubu Prawa i Sprawiedliwości, abyście przyjęli tę poprawkę.

I pytanie do pana ministra, żeby stało się zadość. Panie ministrze, dlaczego pan minister jest przeciw tej poprawce? Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Piękne pytanie.)

Marszałek:

No tak.

Czy pan minister zechce odpowiedzieć?

Pana posła Telusa też nie widzę zgłaszającego się. W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 13. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 201 posłów, przeciw – 245, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 14. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dać art. 1b dotyczący wyłączenia przepisów ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniami zgłosił się pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do posła sprawozdawcy, ale również do pana ministra, bo ta poprawka, o której teraz dyskutujemy, jest tożsama z tą, którą przed chwilą państwo odrzuciliście. Mam pytanie: Dlaczego boicie się wyłączyć spod obowiązywania tej ustawy te ziemie rolne, które leżą w aglomeracjach miejskich? Chyba nie sądzicie, że ktoś w centrum Warszawy, w centrum Krakowa będzie w tej chwili prowadził gospodarstwo rolne? To jest tak naprawdę poprawka, która wychodzi naprzeciw miastom, ba, która jest również zawarta w ustawie, którą dzisiaj państwo wycofaliście spod obrad Sejmu. Czy prawdą jest to, że przyjmujecie tylko i wyłącznie poprawki i pomysły, które są autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, mimo że są tożsame z poprawkami innych ugrupowań? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Głos ma poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Szanowni Państwo! Już o tym mówiliśmy, mówili poprzednicy – zarówno zakaz sprzedaży ziemi rolnej z zasobów agencji, jak i obrót prywatnymi gruntami, bo teraz o tym mówimy, będzie mocno utrudniony również w granicach administracyjnych miast. To niedopuszczalne z punktu widzenia tego, że mieszkańcy miast, którzy nie chcą być rolnikami, mogą chcieć tę ziemię nabywać, mogą chcieć się osadzić na obrzeżach swoich miast, mogą chcieć realizować inwestycje wewnątrz. Te ziemie i tak, panowie dobrze zdają sobie z tego sprawę, nie będą ziemiami, które będą przeznaczone na cele rolne, bo dziś nie uprawia się zbóż w środku miasta. Tak że naprawdę proszę jeszcze raz o chwilę refleksji i poparcie tej poprawki, która wyklucza z tych dużych restrykcji ziemie leżące w granicach administracyjnych miast, i kolejnej poprawki, która wyklucza ziemie wyłączone z produkcji rolnej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Jeszcze zgłosił się poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Proszę.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym, żebyśmy pozostali przez chwilę przy wątku miejskim, roli w miastach, i dobrze, żeby te liczby, które za chwilę podam, wybrzmiały przy pełnej sali. Otóż w granicach miast mamy 920 tys. ha. Wielokrotnie więcej, kilkakrotnie więcej niż ziemi u inkryminowanych cudzoziemców. I teraz państwo chcecie tę ziemię, 43% miast, wyłączyć z działania ustawy o ochronie gruntów rolnych, natomiast nie chcecie tej ziemi wyłączyć spod działania ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Nie pytam, czy się boicie, bo się nie boicie, ale dlaczego w swoim myśleniu nie jesteście spójni – i to należałoby wyjaśnić, panie ministrze, zanim dojdzie do kolejnego bałaganu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

O głos prosi minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

(Poseł Ewa Kopacz: Brawo!)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel:

Szanowni Państwo! Dziwne to są pytania, jeśli ten problem dotyczy ponad 930 tys. ha, w tym 230 ha gruntów I i II klasy.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Tysięcy.)

My chcemy, żeby w miastach, nawet na tych gruntach rolnych, które zostaną przekształcone, a szczególnie na gruntach agencji, zarabiał państwo, żeby zarabiali właściciele, a nie nabywcy, jak do tej pory było, którzy z Agencji Nieruchomości Rolnych nabywali po 10, po 30, po 200 ha, przekształcali to na tereny inwestycyjne i zarabiali na tym sześć, siedem razy. Szanowni państwo, teraz będzie zarabiała agencja i będą pieniądze przeznaczone na innowacje.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: I rolnik, tak jest.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 215 posłów, przeciw – 233, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 15. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać art. 1c dotyczący wyłączenia przepisów ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 15. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 215 posłów, przeciw – 230, 2 posłów się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. wniosku mniejszości do art. 2 pkt 1 wnioskodawcy proponują, aby zmienić definicję nieruchomości rolnej.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 16.

I tutaj z pytaniem zgłasza się pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! To tak naprawdę z punktu widzenia mieszkańców Polski najważniejsza poprawka. To jest poprawka, która zmienia definicję nieruchomości rolnej w związku z tymi restrykcjami, które wprowadzamy, i wyklucza z tych restrykcji te ziemie, które również są wykluczone z zakazu sprzedaży przez agencję. Czyli z jednej strony ziemie, o których mówi ta poprawka, wykluczamy z zakazu, agencja będzie mogła je sprzedawać, ale w obrocie prywatnym mieszkańcy Polski nie będą mogli nimi swobodnie dysponować, bo nie będą mogli na otwartym rynku nimi handlować. W związku z czym restrykcje w tym zakresie są łagodniejsze dla agencji niż dla obrotu prywatnego ziemią. To jest rzecz niedopuszczalna. Proszę o poparcie tej poprawki. Naprawdę, to jest bardzo wąska poprawka, która mówi o warunkach zabudowy, planie zagospodarowania przestrzennego na cele inne niż cele rolne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. Za głosowało 193, przeciw – 234, 24 posłów wstrzymało się od głosu.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 16. poprawce do art. 2 pkt 1 wnioskodawcy proponują, aby zmienić definicję nieruchomości rolnej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniami zgłosili się państwo posłowie.

Pani Dorota Niedziela, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Premier! To dokładnie ta sama poprawka, podobna poprawka. My rozumiemy, że państwo bronić ziemi państwowej, ale ta ustawa, ta zła ustawa broni polskich rolników przed zakupem...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Broni!)

...broni polską ziemię przed zakupem przez polskich rolników w prywatnej własności, panie ministrze. Dlaczego nie można uszczegółowić definicji nieruchomości rolnej? A będzie to tylko jeden z elementów, które mogą pomóc polskiemu rolnikowi kupić polską ziemię. Jeszcze raz przypomnijmy: jest to zła i niekonstytucyjna ustawa, ale chociaż mały zapis może spowodować to, że ułatwicie państwo, chociaż w niewielkim stopniu, możliwość kupna i sprzedaży ziemi dla polskich rolników. Zwracamy się jeszcze raz z prośbą całej opozycji, żebyście państwo przemyśleli chociaż tę drobną rzecz, bo i tak cała ustawa powoduje ogromne, ale to ogromne trudności *(Dzwonek)* w jakiegokolwiek sprzedaży ziemi i daje ogromną siłę agencji nieruchomości, panie ministrze. *(Oklaski)*

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Nie ma żadnych przeszkód w obrocie ziemią.)

(Poseł Andrzej Halicki: Precz z komuną.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Poseł Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Większości sejmowej udało się coś, co jest tutaj rzadkie, mianowicie udało się doprowadzić do tego, że wszyscy byli zwolennikami tego samego, bo nawet jeszcze miesiąc temu gdyby ktoś mi powiedział, że Nowoczesna będzie za tym, aby chronić polską ziemię dla Polaków, tobym powiedział: to jest niemożliwe, a jednak w dyskusji się okazało, że też popierają ideę, która przyświeca teoretycznie tej ustawie.

(Głos z sali: Nawrócili się.)

Natomiast w praktyce okazało się, że robimy coś, co najbardziej ten naród może dzielić.

W przeciwieństwie do innych grup opozycyjnych posłowie naszego ugrupowania nie mają uprzedzeń do PiS-u i nie głosują przeciwko jakimś rozwiązaniom tylko dlatego, że zostały wprowadzone przez PiS. My szanujemy to, że PiS również może mieć dobre pomysły.

(Poseł Magdalena Kochan: Naprawdę?)

Niestety tym razem niewątpliwie tego dobrego pomysłu nie było. A problem polega na tym, że stwarzamy potężne możliwości nadużyć. Ja się obawiam *(Dzwonek)*, że pan minister Kamiński w tej chwili nie da rady ochronić przed potężną korupcją, jaka się pojawi w obrocie nieruchomościami, i to głównie właśnie na terenie miast, jako że jeżeli nie wyłączymy spod działania tej ustawy gruntów miejskich, to stwarzamy ogromne...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Grzegorz Długi:

...pole do korupcji. Przypominam, że minister Kamiński...

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Grzegorz Długi:

...miał być aresztowany, chciano go zamknąć właśnie za to, że przed tymi praktykami korupcyjnymi...

Marszałek:

Czy pan byłby uprzejmy już zakończyć swoje wystąpienie?

Poseł Grzegorz Długi:

...chciał nas uchronić. Wobec tego wzywam, abyśmy to przemyśleli, bo naprawdę minister nie da rady...

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Długi:

...teraz obronić, chociaż będziemy go w tym wspierać. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Włodzimierz Karpiński: Tararara.)

Marszałek:

To wezwanie rozumiemy jako pytanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 16. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. Za głosowało 215, przeciw – 235, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 17. poprawce do art. 2 pkt 6 wnioskodawcy proponują, aby zmienić definicję osoby bliskiej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Do pytania zgłosił się pan poseł Mirosław Maliszewski, klub Kukiz... klub PSL, przepraszam.

Posel Mirosław Maliszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo w realizacji tej swojej wizji, z której wynika, że lepszą formą własności na polskiej wsi jest własność państwowa niż własność prywatna polskich rolników...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Powtarza pan to.)

...w pewnym momencie poszliście tak daleko, mówię o początkowej fazie tego projektu, że zaczęliście wchodzić w święte na polskiej wsi prawo dziedziczenia. Na szczęście pod presją opinii publicznej, pod presją parlamentarzystów opozycji zaczęliście się pomalutku z tego wycofywać. Ale nie chcemy, abyście dalej trwali w błędzie, i tą poprawką proponujemy wyraźnie określić definicję osób bliskich, kto to jest osoba bliska, czyli najbliższa rodzina – mówimy o przekazywaniu ziemi rolnej, która jest dzisiaj we własności tejże rodziny. Proponujemy, żebyście państwo to zaakceptowali, żeby już nikt nie miał wątpliwości, że jest zamach na święte na polskiej wsi prawo dziedziczenia, tak jak to było w pierwotnej wersji tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 17. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. Za głosowało 189, przeciw – 262, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 18. poprawce do dodawanego art. 2a ust. 1 wnioskodawcy proponują zmianę osoby wyłącznie uprawnionej do nabycia nieruchomości rolnej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 19. i 20.

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! To jest jedna z najważniejszych poprawek, jakie klub Kukiz'15 zgłosił do tej ustawy. To była taka poprawka, która pozwalała uciec od niekonstytucyjności tego całego ustawodawstwa. To była poprawka, która kończyła z wykluczeniem dużej części polskiego społeczeństwa z prawa do nabywania ziemi. Pan minister wielokrotnie podkreślał: tylko rolnicy będą mogli nabywać ziemię.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Indywidualni, indywidualni.)

Ja się pytam w takim układzie: Dlaczego gorzej są traktowani inni obywatele polscy, którzy tutaj żyją, płacą podatki i nie mogą kupić swojej polskiej ziemi? Dlaczego Polak, który zasłużył się dla państwa i tutaj pracował, nie może na starość kupić sobie gospodarstwa, żeby na nim wypocząć po ciężkiej pracy, którą dla Polski wykonał? Panie ministrze, dlaczego wykluczacie część Polaków z prawa do zakupu polskiej ziemi?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Bo ziemia jest do produkcji rolnej, niestety, przykro mi. Porozmawiamy w przerwie.)

Tu się niestety nie zgadzamy, panie ministrze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 18. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 204 posłów, przeciw – 244, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 19. poprawce do dodawanego art. 2a ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby nabywcą nieruchomości rolnej mogła też być spółdzielnia produkcji rolnej zrzeszająca rolników.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Marszałek

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 20.

Zgłasza się z pytaniem poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jestem w szoku po wczorajszym posiedzeniu naszej komisji rolnictwa, tak głębokim, że do dzisiaj nie mogę się z tego otrząsnąć. (*Wesołość na sali*) I ledwo tu stoję na tej trybunie. Ale teraz zrobię jeden wyjątek, proszę państwa.

Panie prezesie Kaczyński, to jest poprawka niewinna, ale pokazująca nam, gdzie jest świat rolniczy.

(*Poseł Rafał Grupiński: On się na niczym nie zna.*)

Ja nie wierzę w to, nie musi się pan znać na rolnictwie, że pan o tej poprawce osobiście – ja tam kuknę – nie powie, że powinna być wprowadzona. Wie pan, o co tu chodzi, panie prezesie? Tu chodzi o to, że indywidualnym rolnikom pozwala się kupować ziemię, ale już spółdzielniom rolników, tych samych rolników, do których my dopiero dążymy, marzymy, żeby te spółdzielnie były, nie pozwalamy.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Będą, będą.*)

Przecież to jest paranoja. (*Wesołość na sali, oklaski*) Dlatego ten mój szok polega na tym, że Francja, wszystkie państwa Europy...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Czas.*)

My dążymy, to jest nasze marzenie, a im nie pozwalamy. (*Dzwonek*) Dlatego ten szok jest spowodowany tym, panie prezesie... Myślę, że on ustanie, gdy pan zagłosuje, a pozostali koledzy radni... (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Ewa Kopacz: Posłowie.*)

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu...

Poseł Zbigniew Ajchler:

...posłowie, przepraszam, zrobią dokładnie to samo, co pan.

Marszałek:

Zwracam panu uwagę, że posłem sprawozdawcą w tym punkcie jest poseł Robert Telus, a rząd reprezentuje wiceminister Zbigniew Babalski.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Panie marszałku, pana to też dotyczy. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Dobrze!*)

(*Poseł Rafał Grupiński: Jesteś zjawiskiem animalnym, Zbyszek.*)

Marszałek:

I proszę na przyszłość jednak stosować się do pewnych standardów.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Ja jeszcze, panie marszałku...

Marszałek:

Nie, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Ja bym proponował...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...aby pan prezesabrał głos, bo to jest bardzo ważne.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Siadaj!*)

Muszę zobaczyć, czy ten szok...

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Wody się napij.*)

(*Poseł Andrzej Halicki: Prawie wygrałeś.*)

Marszałek:

Dziękuję panu uprzejmie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 19. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głosowało 186 posłów, przeciw – 232, wstrzymało się 25 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 20. poprawce do dodawanego art. 2a ust. 1 wnioskodawcy proponują zmianę dotyczącą nabycia nieruchomości rolnej do wspólnego majątku małżonków.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 20. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 435, przeciw – 7, 2 wstrzymało się od głosu.

Marszałek

Sejm poprawkę przyjął.

W 21. poprawce do dodawanego art. 2a wnioskodawcy proponują, aby w ust. 3 pkt 1 dodać lit. d.

Z poprawką tą łączą się poprawki 28. i 42.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przyjęcie tych poprawek spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 27. oraz 17. wniosku mniejszości.

Z pytaniami zgłaszają się państwo posłowie.

Posel Artur Dunin, klub Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(Posel Rafał Grupański: Śmiało!)

Pani Premier! Panie Ministrze! Z wielkim zdziwieniem przyjęliśmy poprawkę, którą państwo zafundowaliście polskim rolnikom.

(Głos z sali: O, ładnie.)

(Głos z sali: Ojjoj...)

Odnosnie do poprawek nr 21, 28 i 42. Proszę powiedzieć, panie ministrze, pani premier albo panie prezesie...

(Posel Krystyna Pawłowicz: O Jezu...)

...ile musicie jeszcze spłacić tych swoich długów biznesmenowi z Torunia? *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Przeginasz, młody.)

Marszałek:

Ja bym pana prosił, żeby pan jednak mówił do rzeczy na temat tej poprawki.

Posel Artur Dunin:

Kościół katolicki będzie wyjątkowo traktowany przez państwa i tę ustawę. On będzie mógł kupować ziemię, jak chce i kiedy chce, a polski rolnik nie.

(Posel Stanisław Piotrowicz: Czyli ja też.)

(Posel Piotr Kaleta: Czyli jak?)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Uspokój się!)

Dlaczego? Dlatego że wy musicie spłacać swoje długie. Ile jeszcze oprócz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ministerstwa kultury... Skąd jeszcze pieniądze pójdą? Z naszego rządu, tak? *(Dzwonek)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Napij się wody.)

Panie prezesie, niech pan się zastanowi, co pan robi z polskim państwem.

Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Głos ma pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Panie Ministrze! Chcą państwo wyłączyć spod tej szkodliwej ustawy związku wyznaniowe. Bardzo dobrze, ta ustawa jest szkodliwa. Chciałbym, żeby spod tej ustawy wyłączone było całe społeczeństwo. *(Oklaski)* Natomiast mam od razu pytanie: Czy pan minister nie obawia się, że dzień po wejściu ustawy w życie zostanie rozpoczęty proces rejestracji związku wyznaniowego wyznawców cebuli...

(Posel Rafał Grupański: I to niemieckiej cebuli, niemieckiej.)

...który nie będzie służył celom duchowym, a jego jedynym zadaniem będzie pośredniczenie i de facto legalizacja nabywania nieruchomości rolnych w Polsce, umożliwienie nabywania nieruchomości Polakom? Czy pan minister nie obawia się, że będziemy w ten sposób tworzyć fikcyjne związki, tzn. rolnicy, obywatele będą tworzyć związki wyznaniowe, które nie będą służyć sprawom duchowym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Mirosław Maliszewski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo – projektodawcy tej ustawy – nie wierzycie polskim rolnikom...

(Posel Rafał Grupański: Nikomu nie wierzymy.)

...bo myślicie, że zaraz ustawią się w kolejce, żeby swoją ziemię sprzedawać cudzoziemcom. Nie wierzycie polskim rodzicom, bo macie obawy, że wchodząc w prawo dziedziczenia, pewnie zaraz przekażą darowiznę obywatelowi obcych krajów. Ale co stało się z wami, że przestaliście wierzyć Kościołowi katolickiemu, który również został objęty w pierwotnej wersji tym zakazem? Mam prośbę, abyście w tym wyjściu z błędu nie tylko w tej sprawie wytrwali i głosowali za pewnymi poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

(Posel Krystyna Pawłowicz: To jakaś rolniczka chyba, nie?)

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Ja w tonie dużo spokojniejszym

Posel Paulina Hennig-Kloska

niż moi poprzednicy, ale faktycznie ta poprawka zadziwiła wczoraj pół Polski. Polacy zdziwili się, bo nie będą mogli nabyć ziemi rolnej, a Kościół i związki wyznaniowe – tak.

(*Posel Piotr Kaleta: A skąd pani wie?*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Właśnie, badania robiła.*)

Raz, że nawet Biuro Legislacyjne miało wczoraj ogromne wątpliwości co do konstytucyjności tej poprawki, dwa, tworzycie państwo ogromną lukę, ogromną wyrwę w zakresie związków wyznaniowych, a do tego osoby, przed którymi niby chcecie chronić polską ziemię rolną, będą mogły tę ziemię rolną nabyć. W związku z tym naprawdę zachęcam do chwili refleksji jeszcze i zastanowienia się, czy aby na pewno chcecie państwo tę zmianę wprowadzić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tak.*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Maciej Małecki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielkim zdumieniem można by słuchać niektórych wypowiedzi...

(*Posel Rafał Grupański: Pytanie.*)

...natomiast myślę, że przebił wszystkich reprezentant Platformy. Jeżeli są posiedzenia, na których, jak myślimy, wzniesiście się państwo na Himalaje hipokryzji, to na kolejnych posiedzeniach Sejmu w kolejnych wystąpieniach przebijacie samych siebie. To jest naprawdę trudne, ale tego dokonujecie.

(*Posel Rafał Grupański: Pytanie, czas pytań.*)

Panu, który tak troszczył się o polską ziemię, o polskie interesy i widzi...

(*Głos z sali: Do rzeczy, do rzeczy.*)

...wielkie zagrożenie z jakąś niezrozumiałą obsesją ze strony polskiego Kościoła, chciałbym zadać pytanie...

(*Posel Rafał Grupański: To nie jest czas polemik.*)

...bo nie przypominam sobie wystąpień państwa, kiedy państwa rząd przez polskie spółki, np. przez Polskie Inwestycje Rozwojowe, szerokim gestem wspierał zagraniczne firmy państwowe, takie jak francuski EDF...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest, tak jest.*)

...inwestujący rzekomo za pieniądze polskie w naszym kraju. (*Dzwonek*) Jeden przykład: tylko w Toruniu 275 mln zł...

(*Posel Andrzej Halicki: Co to za pytanie w ogóle jest?*)

...z Polskich Inwestycji Rozwojowych...

(*Głos z sali: Pytanie.*)

...na budowę elektrociepłowni gazowej, w tym samym Toruniu, w którym gangstersko zerwaliście umowę z fundacją, która miała wydobywać ciepło ze źródeł geotermalnych.

(*Posel Andrzej Halicki: 2,5 tys. zł kary, przekroczył czas o 30 sekund.*)

Gdzie byliście wtedy? To jest pytanie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Artur Dunin: Panie marszałku, wywołano mnie z nazwiska.*)

Nie, nie wywołano pana z nazwiska.

(*Posel Artur Dunin: Panie marszałku, nieładnie tak.*)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 21., 28. i 42., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. Za głosowało 253 posłów, przeciw – 180, wstrzymało się 17 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W 22. poprawce do dodawanego art. 2a wnioskodawcy proponują, aby w ust. 3 skreślić pkt 4 i 5.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Moje pytanie kieruję do posła sprawozdawcy Roberta Telusa. Dlaczego zapisy ustawy nie chronią rolników przed często celowym zadłużaniem przez banki i inne instytucje finansowe? Obecnie mamy ofensywę komorników licytujących gospodarstwa rolników. Jedno z ostatnich posiedzeń komisji rolnictwa było temu poświęcone i wszyscy posłowie chcieli pomóc rolnikom. Obecnie mamy taką szansę. Wysoka Izbo, proszę o poparcie tej poprawki, tak aby banki stały się partnerami rolników, a nie, jak obecnie, jedynie dostarczycielami gotówki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Pan sprawoz... Nic nie powiem. (*Poruszenie, wezwołanie na sali*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 22. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 272 posłów, przeciw – 176, wstrzymał się 1 poseł.

(Poseł Rafał Wójcikowski: Brawo!)

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 11. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać w art. 2a w ust. 4 w pkt 1 lit. b i c oraz pkt 2.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 165, przeciw – 281, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 12. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać art. 2b.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 23. i 24. oraz wniosków mniejszości 13. i 14.

Do pytania zgłasza się pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Co ona z tymi pytaniami?)

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nie wiem, czy państwo są świadomi, co właśnie przed chwilą, zmieniając w ostatnim momencie zdanie, zrobili. Banki, które dziś mają zabezpieczenie w postaci ziemi rolnej, masowo udadzą się do rolników po zmianę zabezpieczenia i będą od nich wymuszały ustanowienie innego zabezpieczenia pod groźbą w ogóle wypowiedzenia umowy.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: To inne banki przejął. Niech pani nie straszy.)

W związku z tym chciałam powiedzieć, że właśnie strzeliliście państwo przysłowiowego gola mieszkańcom wsi.

A w kwestii poprawki, nad którą teraz będziemy głosować, to wczoraj jeden z posłów Prawa i Sprawiedliwości, co zdumiewające, przyszedł do mnie i mówi tak: Pani poseł, a czy to prawda, że jak kupię ziemię w obrocie prywatnym, również będę musiał gospodarować na niej przez 10 lat?

(Głos z sali: Który to?)

Państwa poseł z komisji rolnictwa.

(Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel: Który?)

Tak, panie pośle, to jest właśnie ta poprawka, za którą może pan zagłosować, żeby tak nie było. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Starczy tych pytań.)

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Panie pośle, obowiązek poselski.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 260, wstrzymało się 23 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 23. poprawce i tożsamym z nią 13. wniosku mniejszości do dodawanego art. 2b ust. 1 wnioskodawcy proponują m.in., aby skrócić okres obowiązkowego prowadzenia gospodarstwa rolnego przez nabywcę do 5 lat.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Z pytaniem zgłasza się poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szukając zgody na tej sali, zadam pytanie, czy zgodzicie się ze mną...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie.)

...że aby zostać rolnikiem, kupić ziemię, to trzeba być człowiekiem przedsiębiorczym. Chyba się zgodzicie.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie.)

Natomiast za pomocą tej ustawy robicie wszystko, aby takich decyzji było jak najmniej.

Szanowni państwo, tworzycie sytuację, w której decyzja o zakupie ziemi będzie trudniejsza niż o ożenku. (Gwar na sali)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Brawo!)

(Poseł Piotr Kaleta: Aleś wymyślił.)

Bo ryzyko w przypadku tej ustawy będzie większe. Stąd poprawka zmierza do tego, aby raczej mnożyć zachęty niż bariery. (Dzwonek) Dlaczego nie chcecie państwo zachęcić młodych ludzi do tego, aby stawali się rolnikami, żeby na wsi kwitł agrobiznes? (Oklaski)

Marszałek:

A do kogo pan poseł kieruje pytanie? (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Tak w ogóle.)

Poseł Ryszard Wilczyński:

Do rządu, bo on autoryzuje tę ustawę.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Czyli odpowiedzieć może minister Babalski. (Wesołość na sali)

Marszałek

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 23. poprawki i 13. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 175, przeciw – 270, 3 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm propozycje odrzucił.

W 24. poprawce i tożsamym z nią 14. wniosku mniejszości do dodawanego art. 2b ust. 3 wnioskodawcy proponują, aby skrócić okres, o którym mowa w przepisie, do 5 lat.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Do zadania pytania zgłasza się pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Ta ustawa zmusza ludzi, którzy wpadli w kłopoty w wyniku decyzji, że chcą zostać rolnikami, do tłumaczenia się przed sądem ze swych niepowodzeń. Celowo wspominałem o sytuacji małżeństwa, bo, szanowni państwo, pod waszymi rządami łatwiej będzie się rozwieść, niż rozstać z tym, że się kupiło ziemię. (*Gwar na sali*)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski*: I tak jest za dużo rozwodów.)

Chcę powiedzieć, że w przypadku rozwodu to przynajmniej połowa majątku zostaje, ale pod rządami tej ustawy może nie zostać nic. (*Dzwonek*) Dlaczego wprowadzacie ten zapis? Dlaczego te rygory? Proszę o udzielenie odpowiedzi nie mi, a tym rolnikom, tym ludziom, którzy chcą zainwestować, chcą dedykować swój los ziemi i byciu rolnikiem. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Koniec!)

Marszałek:

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 24. poprawki i 14. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 175, przeciw – 271, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycje odrzucił.

W 25. poprawce i tożsamym z nią 15. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują, aby skreślić pkt 2 w art. 3 ust. 1.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Z pytaniem zgłasza się poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Nie ma.)

(*Głos z sali*: Jest, jest.)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Szybciej.)

(*Głos z sali*: Słaby jest. Nie może dojść do siebie.)

(*Posel Piotr Kaleta*: On ciągle jest w szoku.)

(*Oklaski*)

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Te kartki nam wyłączyły mózg. Wszystkim.

(*Głos z sali*: Panie marszałku...)

(*Posel Piotr Kaleta*: Mówilem, że jest w szoku.)

Ten sposób procedowania tak w komisji, jak i na sali sejmowej – panie prezesie, przepraszam, jestem dopiero adeptem...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Odczep się od prezesa.)

...początkującym posłem – nie ma nic wspólnego z tworzeniem dobrego prawa. W proteście nie powiem państwu, o co chodzi. (*Wesołość na sali*) Nie wyjaśnię, panie prezesie, panie pośle, tego, o co tu chodzi. Proszę wziąć tę kartkę i konia z rzędem, jak pan odpowie, o co chodzi. To nie jest tworzenie dobrego prawa. Jako poseł Rzeczypospolitej wstydę się, że jestem w parlamencie i tak mi przyszło tworzyć prawo. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Iwona Arent*: To zdaj mandat.)

Protestuję. Spotkamy się na wsi. W kuchni mówimy inaczej.

Panie Marszałku! Pana to też dotyczy. (*Wesołość na sali*) Nie przystoi tak obradować. My nie mówimy o kilogramie kapusty (*Dzwonek*), mówimy o bardzo poważnych rzeczach, a tu jest kpina i drwina z tego z tej strony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Jeżeli pan poseł pyta o głosowanie łączne, to ono wynika z natury rzeczy. (*Wesołość na sali*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 25. poprawki i 15. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 186, przeciw – 260, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm propozycje odrzucił.

W 26. poprawce i tożsamym z nią 16. wniosku mniejszości do art. 3 ust. 4 wnioskodawcy proponują m.in., aby uprawnienie, o którym mowa w przepisie, przysługiwało Agencji Nieruchomości Rolnych, gdy przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość o powierzchni nie mniejszej niż 5 ha.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Marszałek

Z pytaniami zgłosili się panowie posłowie.
Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.
(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie ma.)
(Głos z sali: Ruchy.)

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wszechwładnym centralnym planistą, który będzie decydować o tym, kto kiedy i gdzie może kupić ziemię, zgodnie z założeniem ustawy ma zostać Agencja Nieruchomości Rolnych, a konkretnie jej prezes.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Jezu, już od 13 lat.)

Będzie ona pierwszą i ostatnią instancją w procesie sprzedaży ziemi. Będzie miała również możliwość decydowania o tym, kto tę ziemię może odkupić od prywatnych właścicieli – prawo pierwokupu posiadać będzie sąsiad, a jeśli się nie zgodzi, to agencja i dopiero jeśli agencja nie będzie zainteresowana zakupem ziemi, to będzie ją można odsprzedać chętnemu. Innymi słowy, w obronie polskiej ziemi po prostu tworzymy przepisy korupcyjogenne. To opinia jednego z polskich ekonomistów – Łukasza Piechowiaka. Myślę, że nie jest to opinia odosobniona.

W związku z powyższym mam pytanie do posła sprawozdawcy: Czy faktycznie intencją państwa jest stworzenie superagencji, od której będzie zależał byt w zasadzie wielu, wielu Polaków? Dziękuję. (Oklaski)
(Głos z sali: Superkorupcji.)

(Poseł Rafał Grupański: Kamiński musi mieć co robić.)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Krzysztof Paszyk, klub PSL, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zwrócić się z pytaniem do pana posła sprawozdawcy, do pana ministra, ale też do pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Czy 5-letni zakaz sprzedaży ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa ma związek z ożywionymi ostatnio kontaktami lobby dzierżawców...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie ma.)

...z państwem środowiskiem politycznym?

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ha, ha, ha.)

Czy nie jest tak, że – nie wiem, czy mniej, czy bardziej świadomie – ulegliście państwo lobby wielkich latyfundystów, którym dzierżawy kończą się w najbliższym czasie i będą kontynuować te dzierżawy kosz-

tem (Oklaski) rolników, którzy chcieliby powiększać swoje gospodarstwa rodzinne? Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Elewarr.)

(Poseł Jan Krzysztof Ardanowski: Skąd takich brali?)

(Głos z sali: Skąd on jest?)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 26. poprawki i 16. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 202 posłów, przeciw – 243, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję odrzucił.

27. poprawka jest bezprzedmiotowa.

W 29. poprawce do art. 3 wnioskodawcy proponują, aby w dodawanym ust. 11 zapoznanie z treścią oświadczenia agencji następowało z chwilą doręczenia pisma.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Poprawka, którą poprzemy, działa na korzyść rolników. Chodzi o to, aby okres, od którego to się liczy, biegł od czasu, kiedy rolnik fizycznie otrzyma to pismo, a nie od czasu, kiedy pismo zostanie wysłane przez agencję.

Chciałem zapytać się o temat zupełnie pominięty w ustawie, a mianowicie o ochronę ziemi, którą agencja posiada obecnie oraz którą agencja kupi wkrótce z uwagi na prawo pierwokupu. Co stanie się z tą ziemią za 5 lat? Pytanie kieruję do posła sprawozdawcy. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 29. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 183, przeciw – 235, wstrzymało się 29 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 18. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać art. 3a.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 30. do 35.

Marszałek

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 18. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 162, przeciw – 277, 1 poseł się wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 30. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać ust. 1a do art. 3a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 30. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 182, przeciw – 262, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 31. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać ust. 1b do art. 3a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 31. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 182, przeciw – 266, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 32. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać ust. 1c do art. 3a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 32. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 180, przeciw – 267, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 33. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać ust. 1d do art. 3a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 33. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 180, przeciw – 266, 1 poseł się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 34. poprawce wnioskodawcy proponują m.in., aby dodać pkt 2 do art. 3a ust. 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 34. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 443, 4 posłów głosowało przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 35. poprawce do dodawanego art. 3a ust. 3 wnioskodawcy proponują, aby informacje uzyskane przez agencję stanowiły tajemnicę przedsiębiorstwa.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 35. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 295, przeciw – 153, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 19. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać art. 3b.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 36. do 38.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 19. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 173, przeciw – 276, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 36. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać ust. 6 do art. 3b.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 36. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 445, przeciw – 2, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 37. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać ust. 1a do art. 3b.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 37. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głosowało 182, przeciw – 261, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 38. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać ust. 1b do art. 3b.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 38. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 182, przeciw – 267, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 39. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać art. 3c.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 39., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. Za głosowało 184, przeciw – 266, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 20. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują, aby w art. 4 pozostawić w dotychczasowym brzmieniu ust. 1–3.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 40. oraz wniosków mniejszości 21. i 22.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 20. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. Za głosowało 183, przeciw – 266, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 40. poprawce i tożsamym z nią 21. wniosku mniejszości do art. 4 ust. 1 wnioskodawcy proponują zmianę dotyczącą nabycia nieruchomości przez Agencję Nieruchomości Rolnych w wyniku zawarcia innej umowy niż umowa sprzedaży.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Przyjęcie tych propozycji spowoduje bezprzedmiotowość 22. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 40. poprawki i 21. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. Za głosowało 183, przeciw – 268, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycje odrzucił.

W 22. wniosku mniejszości do art. 4 ust. 1 pkt 4 lit. a wnioskodawcy proponują, aby skreślić wyraz „dziedziczenia”.

Z pytaniami zgłasza się poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Poprzednia poprawka, którą państwo odrzuciliście, i ten wniosek mniejszości dotyczą takiej sytuacji, która na obszarach wiejskich często się zdarza. Jest rodzina, jest właściciel, jest rolnik, który użytkuje gospodarstwo rolne, jest jego właścicielem, nie ma dzieci albo dzieci nie są zainteresowane opieką, bo on jest w podeszłym wieku, i podejmuje decyzję, aby to gospodarstwo przekazać sąsiadowi bliższemu albo dalszemu, który przez lata nim się opiekuje. Możemy powiedzieć, że jest to prawo dziedziczenia. Podejmuje decyzję, że w drodze wdzięczności za opiekę, jest w podeszłym wieku, powtarzam to jeszcze raz, przekazuje to gospodarstwo. Państwo tego typu transakcje, tego typu dziedziczenie, tego typu przeniesienie własności obarczacie w ustawie obowiązками, tak jakby to dotyczyło potencjalnie cudzoziemców albo tych, którzy by chcieli ziemią spekulować. Pytanie: Czy nie uważacie potrzeby zmiany tego zapisu, która spowodowałaby legalizację powszechnego na polskiej wsi zjawiska przekazywania ziemi tym, którzy opiekują się osobami starszymi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 22. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 211, przeciw – 235, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 41. poprawce wnioskodawcy proponują, aby w art. 4 ust. 4 pkt 2 dodać lit. c i d.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 41. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 386, przeciw – 62, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 43. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać art. 5a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytania zadaje poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Jestem w szoku.)

Poseł Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Zaryzykuję stwierdzenie, że wszyscy posłowie,

Posel Zbigniew Ajchler

jak tu jesteśmy, w 100% chcemy dobrze. Naszym obowiązkiem jest stworzyć dobre prawo. Po to tu każdy z nas jest. Zaryzykuję też, po raz wtóry, stwierdzenie, że tworzymy prawo w stosunku do ludzi, których jakby nie było. My jesteśmy w takim punkcie, nie podnoszę spraw spoza tego punktu, że tworzymy prawo w stosunku do osób, których jakby nie było, jakby tych rodzin nie było. Chodzi mi tu o spółdzielnie produkcji rolnej. Uniemożliwiamy tym ludziom życie, uniemożliwiamy tym ludziom to, by mogli pracować tak, jak chcą, rozwijać się. Czy tak mamy tworzyć prawo? To nie są jakieś kołchozy z jakiejś minionej epoki, to są kapitałowe, przykładem świecące zakłady. To są fantastyczni ludzie i fantastyczne rodziny. Apeluję do państwa, kolegów posłów, szczególnie rolników – panie prezesie, również do pana. *(Dzwonek)* Codziennie korzystamy z pracy tych ludzi. Nawet nie mamy świadomości. Jemy śniadania, obiady i kolacje. Smakuje nam, bardzo smakuje nam, ale nie chcemy tych ludzi na wsi.

(Poseł Piotr Kaleta: Co jest grane?)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Zbigniew Ajchler:

Proszę, zagłosujmy za. Nie pozwólmy, żeby te kartki odbierały nam trzeźwe myślenie.

(Głos z sali: Pij mleko!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 43. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 184, przeciw – 230, wstrzymało się 30 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 44. poprawce do art. 6 ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby skreślić pkt 3, a pozostałą treść oznaczyć jako jeden ustęp.

Z poprawką tą łączą się poprawki 46. i 52.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przyjęcie tych poprawek spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 45. i 53.

Z pytaniami zgłaszają się państwo posłowie.

Pani poseł Dorota Niedziela, klub Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wypadałoby podziękować za tę poprawkę, ponieważ to jest poprawka, którą państwo zgłosiliście na naszą prośbę, na prośbę wszystkich klubów opozycyjnych i na prośbę wszystkich rolników. To rolnicy przez 4 ostatnie lata, przez 8 lat zakładali działalność, działalność, w związku z którą opłacali ZUS, żeby mogli, panie ministrze Jurgiel, produkować sery, tak jak mówiliśmy na posiedzeniu komisji.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Słuchamy Polaków.)

I dzięki temu...

(Poseł Jan Krzysztof Ardanowski: Wy z nami dobrze, to i my dobrze.)

...że uzmysłowiliśmy panu ministrowi, że rolnik, który produkuje sery, nadal pozostaje rolnikiem indywidualnym, a nie jest nim tylko ten, który jest objęty KRUS, to państwo wycofaliście się z zapisu dotyczącego KRUS. Bardzo się z tego cieszymy, ale prosimy, żeby nadal tę złą ustawę zmieniać. Ona nie jest dobra, rolnik wprawdzie zostaje rolnikiem, ale nie może kupić ziemi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Może, może.)

Uzmysłowmy wszystkim rolnikom, że każda pięćdziesiąta ziemi prywatnej w tym kraju *(Dzwonek)* będzie nadzorowana przez agencję nieruchomości. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Pani poseł może kupić, z zasobu nie może...)

(Poseł Dorota Niedziela: Nie może.)

Proszę.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Ta poprawka dotyczy sytuacji oto takiej, że rolnik, który podjął inną działalność gospodarczą równoległą z działalnością rolniczą, utworzył zakład usług rolniczych, utworzył mikroprzedsiębiorstwo na obszarach wiejskich, uruchomił małe przetwórstwo, w myśl pierwotnego zapisu, który państwo zaproponowaliście, jeżeli jego gospodarstwo ma już 20 ha, nie może tego gospodarstwa powiększać.

Ja się przyłączam do tych słów, które wypowiedziała pani poseł Niedziela, że państwo z tego błędu wyszliście...

(Poseł Jan Krzysztof Ardanowski: Przyjmujemy podziękowania.)

Posel Mirosław Maliszewski

...i cieszę się, że z tego błędu wyszliście, ale mam pytanie. Czym się państwo kierowaliście, gdy w pierwotnej wersji tego typu rolników chcieliście ukarać, nie pozwalając im rozwijać swoich gospodarstw poprzez zakup ziemi? Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: I po co to, panie pośle? Jakież to są podziękowania?)

(Poseł Jan Krzysztof Ardanowski: Po co ta uszczypliwość?)

Marszałek:

Panie pośle, to jest już właściwie nieaktualne, skoro nastąpiła zmiana.

(Poseł Jan Krzysztof Ardanowski: Czy on dziękował, czy nie dziękował?)

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Dokładnie tak. Mam nadzieję, że pani poseł też nas pochwali.)

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Ja zadam aktualne pytanie. A mianowicie przez całą debatę o ziemi rolnej mówi się o tym, że w wielu państwach Unii Europejskiej jest tak samo, że są ograniczenia dotyczące handlu ziemią rolną, bo ją trzeba chronić, bo jej ilość jest ograniczona i nie możemy jej stracić na zawsze. Tyle że w krajach Unii Europejskiej kim innym jest rolnik indywidualny. To dobrze, to prawda, że ta definicja została trochę poszerzona w tej ustawie. Zresztą parę innych poprawek forsowanych przez opozycję również przyjęto.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Też, też.)

To nieprawda, że ta ustawa nie ewoluowała w trakcie prac. Ale uważam, że konieczna jest dalsza zmiana definicji rolnika indywidualnego i nadal powinniśmy pracować nad nowelizacją tej ustawy. Mam pytanie: Czy panowie i panowie ministrowie są gotowi przyjąć definicję podobną do tej, która stosowana jest w innych krajach Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Jan Krzysztof Ardanowski: Są gotowi, są gotowi.)

Marszałek:

Pytanie zostało zadane, panie ministrze.

(Poseł Jan Krzysztof Ardanowski: To na koniec będzie odpowiedź.)

(Głos z sali: Ooo...)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Podsumujemy to wszystko na koniec.)

Przystępujemy do głosowania

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 44., 46. i 52., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Za głosowało 418, przeciw – 5, wstrzymało się 25 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

Teraz tak, poprawka 45. jest bezprzedmiotowa.

Głosujemy nad poprawką 47.

W 47. poprawce wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać ust. 3 do art. 9.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 47. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. Za głosowało 190, przeciw – 230, wstrzymało się 29 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 49. poprawce do art. 11 wnioskodawcy proponują zmianę przepisu przejściowego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 50.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 49. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. Za głosowało 434, przeciw – 14, 2 wstrzymało się od głosu.

Sejm tę poprawkę przyjął, a tym samym 50. poprawka stała się bezprzedmiotowa.

W 51. poprawce wnioskodawcy proponują dodanie przepisu przejściowego.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 51. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 185, przeciw – 232, wstrzymało się 29 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawka 53. jest bezprzedmiotowa.

W 54. poprawce wnioskodawcy proponują dodanie przepisu przejściowego.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Ooo...)

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Rolnik szuka żony.)

(Poseł Małgorzata Gosiewska: Może by tak szybciej, panie pośle.)

Poseł Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie!
Jest taki wierszyk dla dzieci Wandy Chotomskiej.

(Głos z sali: Ooo...)

„Co słyhać? Zależy gdzie.

Na łące słyhać: kle, kle!

Na stawie: kwa, kwa!

Na polu: kraaa!

Przed kurnikiem: kukuryku!”

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Jezu...)

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nauczyć się czytać...)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Panie marszałku...)

Panie prezesie, mam pytanie. Dlaczego nie rozumiecie i nie lubicie Warszawy?

Marszałek:

Panie pośle, proszę zadawać pytania posłowi sprawozdawcy lub przedstawicielowi rządu.

Poseł Michał Szczerba:

Pozornie ani ta ustawa...

(Głos z sali: On lubi...)

...ani wierszyk Chotomskiej nie dotyczą stolicy Polski, a jednak jest inaczej.

(Poseł Piotr Kaleta: I ty byłeś rycerzem.)

Agencja Nieruchomości Rolnych ma blisko 400 ha w Warszawie...

(Głos z sali: No to dobrze.)

...Targówek, Białoleka, Bielany, Wilanów, a nawet Wola. Na 5 lat blokujecie rozwój miasta. Zablokowaliście program „Mieszkanie dla młodych”, teraz blokujecie *(Dzwonek)*, wstrzymując sprzedaż nieruchomości w Warszawie, rozwój Warszawy. Pytanie: Czy pan prezes wie, że za 3 lata będzie na Targówku metro?

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Poseł Michał Szczerba:

Ta stacja będzie umiejscowiona wśród pól...
(Okłaski)

(Poseł Anna Paluch: Siadaj!)

(Marszałek wyłącza mikrofon)

Marszałek:

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 54. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 179, przeciw – 245, 11 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 24. wniosku mniejszości do art. 15 wnioskodawcy proponują zmianę przepisu przejściowego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 24. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 182 posłów, przeciw – 260, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Zgłaszają się państwo posłowie z pytaniami.

Pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

(Głos z sali: Józwiak.)

(Poseł Grzegorz Długi: Bartosz, powiedz prawdę.)

Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Głosowaliśmy tutaj, zgłaszaliśmy różne poprawki. Większość zrobiła tak, jak chciała. Nie dziwi nas to, jest to jakby kolejny element głosowania. Ja chcę tylko państwu powiedzieć, że wprowadzając tę ustawę, ani nie ochronicie polskiej ziemi – co już tutaj próbowaliśmy państwu powiedzieć – przed wykupem spekulacyjnym i przez podmioty zagraniczne, ani nie przysłużycie się tak naprawę rolnikom w dłuższej perspektywie czasu, ani nie przysłużycie się Polakom, których dzielcie na co najmniej dwie kategorie obywateli.

Mam pytanie: Czy warto tak naprawdę taką uchwałę wprowadzać, nawet wbrew sumieniu części swoich posłów, którym dzisiaj prawdopodobnie złamiecie sumienia i będą musieli zaprzeczyć temu, o czym mówili przez wiele, wiele lat? Panie ministrze, tak naprawdę to my, próbując wprowadzić te poprawki, zrobiliśmy więcej dla obrony polskich rolników niż państwo, te poprawki odrzucając. Dziękuję. *(Okłaski)*

Marszałek:

Głos ma pani poseł Dorota Niedziela, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Wygląda na to, że kończymy prace nad tą ustawą.

Posel Dorota Niedziela

Chciałabym powiedzieć, że uzyskaliśmy coś, co będzie dla rolników dobrą ustawą. Niestety nie mogę tego powiedzieć. Jest to zła ustawa, jest to ustawa, która tak naprawdę broni tylko i wyłącznie interesów agencji nieruchomości Skarbu Państwa.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski*: Broni rolników, pani poseł.)

Rolnicy będą mieć utrudniony dostęp do ziemi, rolnicy będą z tego powodu cierpieli. A przede wszystkim jest to ustawa, która jest niezgodna z konstytucją, która jest niezgodna z prawem unijnym i która jest niezgodna z zapisami traktatu europejskiego, do którego przystąpiliśmy.

Na koniec chciałabym tak naprawdę przekazać rolnikom jedno, że jeśli oczekiwali – jak państwo twierdzą – na tę ustawę, to bardzo będą zdziwieni, gdy ją przeczytają. (*Dzwonek*)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski*: Oni już znają tę ustawę.)

I będą to zawdzięczać państwa rządowi. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Halicki*: Precz z komuną – trzeba było powiedzieć.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! To prawda, że ta ustawa mocno ewoluowała od czasu, kiedy opuściła ministerstwo rolnictwa, ale to sporo to naprawdę zdecydowanie za mało, żeby można było dzisiaj za nią zagłosować. To prawda, że konstytucja polska mówi o tym, że podstawą ustroju rolnego w Polsce jest gospodarstwo rodzinne, ale podstawa nie oznacza jedynego uczestnika życia na wsi.

W związku z tym klub Nowoczesna absolutnie nie może poprzeć tej ustawy, licząc na to, że w przyszłości wiele zmian jeszcze tak naprawdę wdrożymy do tej ustawy, bo jej niezgodność z przepisami konstytucyjnymi jest bezwzględna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ochrona polskiej ziemi jest naszym obowiązkiem. Polska ziemia jest wartością nadrzędną, wartością, o którą powinniśmy wszyscy dbać. Polskie Stronnictwo Ludowe w poprzedniej kadencji przeprowadziło ustawę, która chroni polską ziemię. Dzisiaj kończymy procedowanie nad projektem, który ewoluował w tej Izbie pod naciskiem protestów rolniczych, pod naciskiem opozycji. To jest pierwsza ustawa w tej kadencji Sejmu, która uległa tak daleko idącym zmianom.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski*: Dobrze czy źle?)

To bardzo dobrze. Usłyszeliście głos rolników, którzy przyszedli protestować pod Sejm. (*Oklaski*) Szkoda, że pan marszałek wysłał ich do piwnicy ze swoim protestem. Zmieniliście to i doprecyzowaliśmy elementy mówiące o dziedziczeniu – będą mogły dziedziczyć bezpośrednio osoby bliskie. Zmieniliśmy sprawy związane z prowadzeniem działalności rolniczej i byciem ubezpieczonym w ZUS-ie, pełnieniem funkcji publicznych.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski*: KRUS.)

Zmienione zostały sprawy związane z zakupem polskiej ziemi w różnych gminach (*Dzwonek*), że rolnik nie tylko w swojej gminie, ale w całej Polsce będzie mógł kupować ziemię. I bardzo dobrze. Niestety nie doszło do zmiany w ważnym punkcie dotyczącym zablokowania sprzedaży polskiej ziemi polskim rolnikom na 5 lat. Nie ulegliście tutaj ani prośbom, ani naciskom, ani protestom. Macie jeszcze szansę to zmienić w Senacie. Polskim rolnikom można zaufać, że wiedzą, co zrobić ze swoją ojcowizną.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski*: Nie mają pieniędzy.)

Polskim rolnikom można zaufać i nie należy traktować ich jako cudzoziemców. Polscy rolnicy...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski*: Nie mają już pieniędzy.)

...dbając od pokoleń o polską ziemię.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Czas!)

Z tego powodu nie możemy poprzeć tej ustawy, wstrzymamy się w głosowaniu, wstrzymamy się od głosu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Uprzejmie informuję Wysoką Izbę, ponieważ już któryś raz słyszę o jakichś piwnicach, że owszem, w Sejmie są piwnice (*Wesołość na sali*), są tam pomieszczenia gospodarcze, magazynowe, ale obywatele nie przyjmują się w piwnicach. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek

(*Posel Dorota Niedziela*: To jeszcze jednak zgłoszę wniosek.)

O głos prosił minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ta debata trwa już ponad 2 miesiące i dobrze, że ona się odbyła, bo polscy rolnicy dowiedzieli się, jaką mają ustawę. Z tych spotkań, które ostatnio miały miejsce, a w których uczestniczyło ok. 400 rolników, w Poświętnem czy w Ostródzie, wynika, że wszyscy przyjęli z akceptacją tę ustawę, natomiast rzeczywiście przyjechało do Warszawy kilkuset działaczy PSL-u (*Wesołość na sali, oklaski*), aby stworzyć sztuczną atmosferę protestu.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Brawo!)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski*: I po co, po co? My nie chcieliśmy tego.)

Jaka jest geneza tej ustawy?

(*Posel Andrzej Halicki*: PRL.)

Przypomnę, 4 lata temu protesty w województwie zachodniopomorskim związane z tym, że oto tzw. słupy nabywały ziemię, a rząd Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej nie potrafił sobie z tym procederem poradzić. Nie potrafił sobie poradzić...

(*Posel Rafał Grupiński*: Marzeniem jest PRL. Dążycie do tego.)

...były strajki, przypomnę, strajk przed kancelarią premiera. Naprawdę w tych opiniach, które otrzymaliśmy od poważnych środowisk, a więc od izb rolniczych, które przecież też są zdominowane przez Polskie Stronnictwo Ludowe czy przez „Solidarność”, stwierdzenia są następujące: rząd Prawa i Sprawiedliwości zrealizował nasze postulaty strajkowe. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

Przypomnę, że 2 lata temu złożyliśmy w parlamencie projekt ustawy. Jest to nasz program, program, który został teraz zrealizowany. I to nie jest tak, jak państwo doszłście do władzy, że robiliście co innego, niż obiecywaliście. My mamy to zapisane w programie.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

Jest projekt ustawy zawarty w druku sejmowym i te zapisy zostały przeniesione do podstawowej części tej ustawy. Stwierdzam właśnie, że realizujemy program. Nie oszukaliśmy mieszkańców, głosiliśmy to podczas kampanii wyborczej. I to realizujemy też w tym punkcie...

(*Posel Ewa Kopacz*: Zobaczymy, co powiedzą rolnicy.)

...tak jak w wielu innych punktach. Wiem, że to państwu nie odpowiada, bo po prostu potraficie tylko

wprowadzać rolników w błąd, tak jak to robił pan przewodniczący prezes Kosiniak...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

...który nie rozróżniał dziedziczenia ustawowego od testamentowego i wprowadzał rolników w błąd, mówiąc, że na rzecz osób bliskich nie będzie możliwe przeniesienie własności nieruchomości. (*Oklaski*)

Jest to dobra ustawa, zapewniam.

(*Posel Ewa Kopacz*: Dobra dla kogo?)

Czas pokaże, że ta ustawa była i jest potrzebna Polsce, i doprowadzi do tego, że w tym obszarze, w obszarze gospodarowania ziemią rolniczą, a także planowania przestrzennego nastąpią zmiany. Zmiany, które będą korzystne dla naszych krajobrazów, dla naszych widoków, dla tego, co nazywamy uporządkowaniem przestrzeni rolniczej, produkcyjnej.

Mówił tutaj poseł, chyba szef zespołu od koni, Szczerba, że...

(*Posel Ewa Kopacz*: Do kogo?)

...400 ha w Warszawie. Analizujemy, szanowni państwo, ten proces. Nie mamy tylu ludzi, żeby te nieprawidłowości, nazwijmy to delikatnie, które były popełniane przez ten rząd, w 3 miesiące wyjaśnić. Sprawa polega na tym, szanowni państwo, że te 400 ha Agencja Nieruchomości Rolnych obejmie planem zagospodarowania przestrzennego i – to, co mówiłem wcześniej – zamiast po 100 tys. sprzeda po 2 mln albo po 3 mln za 1 ha. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

I to będą pieniądze, które wpłyną do Skarbu Państwa.

(*Posel Czesław Mroczek*: Bez tej ustawy można to zrobić.)

Można zrobić bez ustawy, ale to zapewnia takie działanie.

(*Posel Jan Krzysztof Ardanowski*: Ale z ustawą lepiej.)

Wiele rzeczy, panowie posłowie, można było zrobić, tylko jakoś wam to nie wychodziło.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski*: Nie zrobiliście!)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

Jeśli chodzi o KRUS, to też, panie prezesie, wprowadza pan w błąd. Obecnie jest tak, że jeśli rolnik posiada gospodarstwo – to za waszych rządów były nawet tutaj prośby, wystąpienia do komisji – jeśli zarabia powyżej 800 zł, musi przystąpić do ZUS-u. Panowie, naprawdę nie wprowadzajcie ludzi w błąd. I nie zmieniliście tego. My chcemy to zmienić. Mam nadzieję, że przy zmianie ustawy o KRUS-ie zostanie to zrealizowane. I tutaj wprowadzacie w błąd. My chcieliśmy przedstawić propozycję, że przy nabywaniu nieruchomości rolnej przez rolnika musi on być w KRUS-ie, jeśli nabywa nieruchomość powyżej 50 ha. Nieruchomości właścicieli w Polsce, którzy mają powyżej 50 ha, mamy niecałe 5%. Tutaj nie było problemu, ale była wola większości, otumanianie w pewnym sensie części rolników. Na tym etapie zre-

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel

zygnowaliśmy z tego zapisu. Potrafimy słuchać, wyciągać wnioski.

Sprawa następna: miasta. Mówiłem już o tym. 920 tys. ha ma agencja, jest terenów rolnych na obszarach miast 240 tys. I i II klasy. Nie możemy, szanowni państwo, dopuścić do bałaganu przestrzennego polegającego na tym, że nasze miasta stały się miejscem, gdzie nie ma żadnego porządku urbanistycznego.

(*Głos z sali:* Agencja to załatwi na pewno.)

Sam byłem przecież prezydentem. W 1994 r. przyjęliśmy plan zagospodarowania przestrzennego, w którym miasto jest podzielone na pewne funkcje. Najgorsze jest to, że niewłaściwe decyzje obecnych władz w różnych miastach prowadzą do tego, że media, które są zaprogramowane w planie zagospodarowania przestrzennego... Trochę wydłużę, ale żebyście państwo to zrozumieli: jeśli mamy średnicę wody – metr – która miała służyć zabezpieczeniu wody dla dzielnicy przemysłowej, i oto nieodpowiedzialność prezydenta każe zlokalizować tam domki jednorodzinne, to te środki włożone w infrastrukturę medialną zostają zmarnowane na koszt mieszkańców. I dlatego trzeba wprowadzić planowanie przestrzenne, trzeba grunty przeznaczyć pod odpowiednie inwestycje, zabezpieczyć – to się nazywa efektywnym gospodarowaniem.

(*Głos z sali:* Nie agencja jest od tego.)

Mówił pan prezes, że nie bronimy rolników. Bronimy tych rolników, którzy, jak to było napisane w jednej z gazet, przyjeżdżając w butach gumowych rowerem, przywożąc 3 mln w torbie, kupili ziemię i teraz będą tę ziemię uprawiać, wie pan (*Wesołość na sali, oklaski*), bo nie będą mogli jej sprzedać swoim mocodawcom.

Szanowni państwo, jeszcze raz chcę podkreślić, że ustawa nie jest bardziej restrykcyjna (*Gwar na sali, dzwonek*) czy nie wprowadza ograniczeń większych, niż są w innych państwach. Przytoczę, wybrałem skrót z ekspertyz, które mamy zrobione, jak to wygląda w innych państwach.

We Francji wymagane jest zezwolenie na nabycie nieruchomości rolnej. Przy sprzedaży nieruchomości rolnej SAFER, a więc taka agencja nieruchomości rolnej, ma możliwość skorzystania z... prawa pierwokupu. Jest obowiązek 15-letniego osobistego prowadzenia nabywanego gospodarstwa oraz osobistego wykonywania prac w tym gospodarstwie.

Napiję się teraz. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali:* 6 godzin.)

Niemcy, szanowni państwo, państwo uznawane za bardzo zorganizowane. Wymagane jest pozwolenie na nabycie nieruchomości rolnej, czyli decyzja. Zatem urzędnik na poziomie naszego starostwa ocenia, czy nieruchomość rolna może być zbyta i czy będzie zagospodarowana zgodnie z pewnym planem, bo są plany urządzania rolniczej przestrzeni produkcyjnej,

które określają, jak nieruchomości mają być w danej miejscowości wykorzystywane.

W Hiszpanii preferencje w nabywaniu nieruchomości posiadają gospodarstwa priorytetowe, do których zalicza się gospodarstwo rodzinne.

Dania. Nabycie przez osobę fizyczną nieruchomości rolnej jest możliwe, gdy nabywca jest obywatelem Danii lub państwa Unii Europejskiej i na podstawie przepisów tam obowiązujących ma prawo nabycia nieruchomości położonej w Danii. Nabywca lub jego współmałżonek albo dzieci w chwili nabycia nieruchomości w Danii nie są właścicielami lub współwłaścicielami nieruchomości rolnej położonej za granicą. Jeśli nabywca posiada nieruchomość rolną w swoim macierzystym kraju, to według prawa duńskiego wymagana jest sprzedaż tego gospodarstwa przed nabyciem gruntu w Danii.

Następnie Węgry. Do nabycia nieruchomości, własności konieczne jest uzyskanie zgody wydawanej przez organ państwowy, który posiada prawo weta. Ziemia może być nabyta przez osobę, która aktualnie ją uprawia. Osoba nabywająca ziemię musi złożyć deklarację, że będzie osobiście uprawiać tę ziemię i nie będzie przekazywać jej innej osobie.

Chyba już nie będę cytował. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Jakubiak:* Brawo! Brawo!)

Państwo zrozumieliście, że nie tylko Polska, lecz także cała Europa, jeśli chodzi o gospodarkę ziemią rolniczą, wprowadza pewne zasady (*Gwar na sali, dzwonek*) – zasady, które u nas też są wprowadzane, nareszcie. Mielicie państwo na to 8 lat...

(*Posel Grzegorz Długi:* Już pojeśliśmy, panie ministrze.)

...i nie potrafiłście tego zrobić. Jeszcze raz podkreślam, przyjęliśmy takie rozwiązania, jak w innych państwach. Ziemia będzie uprawiana przez rolników, będzie zgodnie z planami wykorzystywana na inwestycje.

(*Posel Ewa Kopacz:* Do budżetu.)

Zablokowaliśmy spekulacje. Martwcie się państwo, którzy macie znajomych, bo z tych raportów, które mamy, wynika, że w ostatnim, w przedostatnim dniu swojego urzędowania prezes agencji jeździł, żeby sprzedać jeszcze osobiście... Kilkanaście transakcji. Dlatego wstrzymaliśmy tę sprzedaż.

(*Posel Andżelika Możdżanowska:* To już było!)

Uregulujemy, w ciągu 5 lat, w ciągu 2 lat przygotowujemy ustawę, która będzie dotyczyła nie tylko stosunków własnościowych, ale też formy organizacji produkcji, a także formy organizacji rynku rolnego. I tutaj mogę zadeklarować panu posłowi Ajchlerowi, że w ramach tych form organizacji produkcji rolnej można będzie rozważać inne formy, jak te we Francji, czyli rozmawiać o spółdzielniach rolników. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo! Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

W trybie sprostowania – sprostowania błędnie zrozumianego lub nieściśle przytoczonego stwierdzenia mówcy – zgłasza się poseł Władysław Kosiniak-Kamysz.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister bardzo dużo czasu mi poświęcił w swojej wypowiedzi, ale niestety w wielu fragmentach wprowadził Wysoką Izbę i opinię publiczną w błąd.

Panie ministrze, na proteście rolników według danych Policji było ok. 5 tys. osób. Nie 500, tylko 5 tys. osób. Ale jeżeli 500 działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego wystarczy, żeby pan dokonał tak daleko idących zmian w tej ustawie jak te, których pan dokonał, to nam to wystarczy i to akceptujemy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Zmieniliście pod naszym wpływem – opozycji i protestów rolniczych – tę ustawę. Zagwarantowaliśmy prawo dziedziczenia osobom bliskim. To było niedoprecyzowane. To, co wypuściliście do konsultacji, w ogóle było nie do przyjęcia, to, co trafiło do Sejmu, było bardzo mocno niedoprecyzowane. Można prowadzić działalność gospodarczą, można pełnić funkcję publiczną i można zostać rolnikiem. To też się udało zmienić. I dobrze, że na to się zgodziliście. Widać, że pod wpływem oporu, rolniczych protestów, pod wpływem merytorycznego głosu opozycji jesteście w stanie zmienić zdanie. To dobrze świadczy.

Kolejna rzecz, zmieniliście bardzo ważny punkt – warto go jeszcze raz powtórzyć – że polscy rolnicy mogą kupować polską ziemię w różnych gminach. Za to dziękujemy, bo potrafimy docenić, ale nie wprowadzacie więcej w błąd, mówiąc o jakimś jeżdzeniu prezesa agencji, szukaniu...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak było, media tak podawały.)

...i sprzedaży polskiej ziemi. Nie wprowadzacie w błąd opinii publicznej, ile osób, ilu cudzoziemców kupiło ziemię w Polsce w ostatnich latach, bo według danych agencji od początku jej trwania do 2014 r. 2 tys. ha zostało sprzedanych w dwustu kilku umowach. Wszystko będzie dobrze, jak będzie mniej kłamstwa, mniej wprowadzania w błąd, mniej uszczypliwości z waszej strony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Tak jest!)

Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze sprawozdawca komisji poseł Robert Telus.

Nie udzielam panu głosu, proszę zająć miejsce.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Był wymieniony z nazwiska.)

Proszę, pan poseł Robert Telus.

Poseł Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca komisji chciałbym jeszcze raz wyrazić zdanie komisji, w którym komisja prosiła państwa o pozytywne głosowanie nad tą ustawą. Cała komisja tak wyraziła swoje zdanie. Jest to ustawa oczekiwana przez polskich rolników. Było wiele pytań. Dziękuję również za merytoryczną dyskusję, szczególnie, drodzy państwo, za tę dyskusję w komisji, bo naprawdę jak dzisiaj słuchałem tej dyskusji z mównicy i dyskusji w komisji, to naprawdę jest to wielka różnica. W komisji posłowie, przede wszystkim rolnicy, dyskutowali merytorycznie i za tę dyskusję w komisji nad tą ważną ustawą bardzo dziękuję.

(Poseł Ewa Kopacz: Już daruj sobie.)

Było wiele pytań do mnie jako posła sprawozdawcy. Nie odpowiadałem, dlatego że większość tych pytań była typowo polityczna. Uważałem, że nie można podczas omawiania tak ważnej sprawy jak obrona polskiej ziemi wchodzić w dyskusję polityczną. Ubolewam nad faktem, że część opozycji, tutaj podkreślam, że część opozycji, bardzo mocno wykorzystywała tę ważną sprawę do debaty politycznej, do hucpy politycznej. Uważam, że to jest wielka nieodpowiedzialność opozycji, że tak ważną sprawę...

(Poseł Magdalena Kochan: Panie pośle...)

...wykorzystuje do walki politycznej czy hucpy politycznej.

(Poseł Ewa Kopacz: Naprawdę, nie morduj się.)

Posłowie z PSL-u z panem prezesem na czele bardzo często powoływali się na apolityczną demonstrację, która odbyła się przed Sejmem, która dotyczyła tej kwestii. Drodzy państwo, jak bardzo to było apolityczne, to może...

(Głos z sali: To nie jest ta ustawa.)

...przedstawić SMS, który wpadł do mojego telefonu...

(Poseł Grzegorz Długi: Przypadkowo.)

Nie przypadkowo, bo go dostałem.

Drodzy państwo, apolityczna demonstracja *(Dzwonek)*, a przed tą demonstracją taki SMS: Koleżanki i Koledzy! W imieniu prezesa Adama Struzika zapraszamy w środę 16 marca o godz. 10 na manifestację.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: I co ty, Władek, na to?)

Prosimy o zorganizowanie minimum 100-osobowej delegacji z każdego powiatu. *(Oklaski)* Z koleżeńskim pozdrowieniem, biuro PSL Mazowsze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

(Poseł Sławomir Nitras: Nie, jest głosowanie! Co to jest?)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 363, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 233, przeciw – 195, wstrzymało się 18 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw. (Oklaski)

(Głosy z sali: Hańba!)

(Poseł Ewa Kopacz: Minuta przerwy.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Przerwa!)

Z wnioskiem formalnym zgłasza się pani poseł Dorota Niedziela.

Proszę bardzo.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Zgłaszam wniosek formalny o przerwę, o zwołanie Konwentu Seniorów, żebyście państwo mieli czas przygotować się do spotkania z rolnikami oko w oko...

Marszałek:

Pani poseł, to nie jest wniosek formalny. Bardzo panią przepraszam.

(Głos z sali: Tak jest!)

Poseł Dorota Niedziela:

...żebyście państwo mieli czas stanąć z tą ustawą przed rolnikami...

Marszałek:

Pani poseł, proszę opuścić mównicę, bo to nie jest wniosek formalny.

Poseł Dorota Niedziela:

Platforma głosowała przeciwko.

Marszałek:

Pani poseł, będę zmuszony rozpocząć procedurę regulaminową.

(Poseł Andrzej Halicki: Przed trybunałem postawcie.)

(Poseł Rafał Grupański: To proszę bardzo, śmiało.)

Poseł Dorota Niedziela:

Panie marszałku...

Marszałek:

Pani poseł, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Dochodzimy do drugiego ostrzeżenia.)

Poseł Dorota Niedziela:

Zgłosimy tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

Marszałek:

Proszę państwa, powracamy do rozpatrzenia kolejnego punktu.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 325.

(Głos z sali: Michał, nie odpuszczaj!)

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysooka Izbo! Mimo że mamy piękne drogi szybkiego ruchu i równie piękne autostrady, mimo że implementujemy...

(Głos z sali: Przerwa!)

(Poseł Rafał Grupański: Prezes wychodzi, przerwa.)

...elektroniczny system poboru opłat, rząd nie zdecydował się na wprowadzenie obowiązku stosowania tego elektronicznego systemu także na wszystkich polskich autostradach, a nie tylko na drogach, którymi zarządza Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Chciałem zapytać: Dlaczego tak się stało? Teraz będziemy mieli do czynienia z taką

Posel Mirosław Suchoń

kuriozalną sytuacją, że kierowcy bez przeszkód będą jeździli po całej wolnej Europie i połowie Polski, będą regulowali opłaty za przejazd w formie elektronicznej, a na polskich bramkach autostradowych będą stać. Oczywiście Nowoczesna będzie głosować za uchwaleniem ustawy, ale to, o czym mówiłem, trzeba zmienić, bo, to już dawno powinno być zrobione. Dlatego Klub Poselski Nowoczesna oczekuje od rządu zdecydowanych działań (*Dzwonek*), które pozwolą skończyć z tymi średniowiecznymi procedurami poboru myta na naszych nowoczesnych autostradach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Mirosław Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

(*Posel Sławomir Nitras: Michał.*)

Michał, przepraszam.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Powinno to być pytanie na temat autostrad, ale chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że pan marszałek łamie...

(*Marszałek wyłącza mikrofon*)

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że w tej chwili pan celowo, jak rozumiem, zakłóca obrady Sejmu. (*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

Proszę opuścić mównicę. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Urszula Augustyn: Zadaje pytanie, przecież ma prawo.*)

(*Posel Sławomir Nitras: Panie marszałku, ma prawo do głosu.*)

I zwracam panu uwagę, że po raz kolejny, jeżeli pan będzie tak zakłócał obrady Sejmu, będę zmuszony rozpocząć tryb regulaminowy przywoływania pana do porządku. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Andrzej Halicki: Ale nie zadał pytania.*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Co to jest, godzina wychowawcza?*)

(*Posel Urszula Augustyn: Ma prawo powiedzieć swoje uwagi, naprawdę.*)

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 325.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 325, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 437 posłów, nikt nie głosował przeciw, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały w brzmieniu przedłożenia z druku nr 286.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 286, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów.

Sejm jednogłośnie podjął uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Z pytaniami zgłaszają się panowie posłowie.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Propozycje zawarte w poselskim projekcie ustawy o IPN wskazują jednoznacznie, że PiS chce mieć monopol na pamięć historyczną. Czego się boicie, że nawet likwidujecie publiczny konkurs na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej? Czego się boicie, prowadząc tego typu działania? Czy tak ma wyglądać niezależność Instytutu Pamięci Narodowej w waszym wydaniu? (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Tak.*)

(*Głos z sali: A w waszym?*)

(*Posel Elżbieta Rafalska: A w waszym jak wygląda?*)

Marszałek:

Jak rozumiem, pytanie kierowane jest do przedstawiciela wnioskodawców.

Głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Proszę Państwa! To słaba ustawa. Proszę państwa, powstaje superurząd rzeczywiście mający wpływ na politykę historyczną państwa. To bardzo duża odpowiedzialność. Typowa ustawa kadrowa, która godzi w niezależność instytutu. Podam trzy przykłady. Wyłączony pion śledczy z funkcji prezesa. Prezes tak naprawdę staje się skarbnikiem, prokurator generalny – płatnikiem. Pytanie podstawowe, czy pan Ziobro to wszystko udźwignie, bo dostaje bardzo dużo do pracy.

(Głos z sali: Udźwignie.)

To bardzo się cieszę.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Dużo ćwicz.)

Dostosowujecie, proszę państwa, nawet regulamin Sejmu do kryteriów zapisanych w projekcie nowelizacji ustawy o IPN, która nie weszła jeszcze w życie. I jeszcze mam pytanie: Czy to jest prawda, że już jest wybrany w zasadzie prezes IPN i nazywa się Sławomir Cenckiewicz? Jeżeli to jest prawda, to jest to farsa, proszę państwa. Polska będzie się z was śmiała. (Dzwonek) Jestem ciekawy, kto będzie prezesem IPN. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Proszę się przekonać.)

Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili o głos poprosił przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Arkadiusz Mularczyk.

Oczywiście prosiłbym, żeby pan na temat kandydatów na prezesa nie wypowiadał się, jeżeli pan będzie uprzejmy. (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Śmiało.)

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć jednoznacznie: po 5 latach funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej konieczne są zmiany. Te zmiany przyczynią się do ekshumacji żołnierzy niezłomnych, którzy przez wiele lat nie byli godnie upamiętniani. Te zmiany przyczynią się do takiego funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej, które da możliwość kreowania i kształtowania polskiej polityki historycznej. Dziś widzimy, jak często, jak wiele na świecie jest przekłamań dotyczących kłamstwa oświęcimskiego, polskiej hi-

storii. Dlatego dajemy prezesowi IPN szerokie instrumenty do działań.

(Poseł Andrzej Halicki: Partyjnego fachowca.)

Szanowni państwo, chcę jednocześnie podkreślić, zachęcając państwa do prac nad tą ustawą, nad tym projektem, że jesteśmy w stanie dokonać pewnych korekt.

(Poseł Rafał Grupiński: Niszczycie ustawę śp. „Arama” Rybickiego, który zginął pod Smoleńskiem, niszczycie jego pracę.)

Zachęcam państwa do pracy w komisji. Chcemy zaproponować powrót do konkursu, który będzie przeprowadzać kolegium. Jednocześnie chciałbym państwu przekazać informacje, które dzisiaj uzyskałem. Otóż, szanowni państwo, ta ustawa, którą stworzyła Platforma i PSL, która dała możliwość wyboru przez radę prezesa IPN, a następnie, później, zatwierdzania sprawozdań przez prezesa IPN, jest ustawą w mojej ocenie głęboko patologiczną, dlatego że w dniu dzisiejszym zostałem poinformowany, że pan prezes Łukasz Kamiński zawarł 71 umów cywilnoprawnych z członkami Rady IPN. (Oklaski) Pięciu profesorów, na czele z panem prof. Antonim Dudkiem, zawarło 71 umów cywilnoprawnych z prezesem IPN. Czyli państwo powołaliście instytucję, Radę IPN-u, która miała wybierać prezesa, a następnie go kontrolować, po czym się okazuje, że pan prezes zawiera umowy cywilnoprawne na recenzję publikacji, które w mojej ocenie stanowią o konflikcie interesów tego modelu funkcjonowania ustawy o IPN-ie.

Szanowni państwo, proponuję: poprawmy tę ustawę, wychodzimy państwu naprzeciw, wszystkim klubom opozycyjnym. W dniu dzisiejszym nie głosujcie za odrzuceniem tej ustawy. W komisji przeprowadźmy takie przepisy, które dadzą możliwość transparentnego konkursu. Zachęcam państwa do prac nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 334, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 175 posłów, przeciw – 237, wstrzymało się 34 posłów.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Marszałek

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu uchwały w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt uchwały do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu uchwały zawartego w druku nr 333, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 209 posłów, przeciw – 231, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt uchwały do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy w druku nr 358.

Z pytaniem zgłosiła się pani poseł Anna Maria Siarkowska, klub Kukiz'15.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obniżenie poziomu bezpieczeństwa w środowisku międzynarodowym jest faktem. Czy jednak właściwym remedium na tę okoliczność jest zmiana procedur prawnych w taki sposób, byśmy tylko szybciej potrafili zawołać pomocy?

(Poseł Rafał Grupański: Lepiej nie.)

Powiem tak: chciałabym tutaj przytoczyć słowa Jana Nowaka-Jeziorańskiego, polskiego promotora naszej akcesji do NATO, że Polska może liczyć na pomoc sojuszników jedynie wtedy, kiedy będzie chciała i mogła bronić się sama...

(Poseł Rafał Grupański: Kiedy ministrem nie będzie Macierewicz.)

...kiedy będzie posiadać własne możliwości odstraszenia napastnika. Jako Kukiz'15 chcielibyśmy, żeby w tej Izbie przede wszystkim mówiono o odbudowie polskich sił operacyjnych, żebyśmy mówili o odbudowie obrony terytorialnej, o upowszechnieniu prawa do posiadania broni i umożliwieniu obywatelom korzystania również z tej broni w przypadku zagrożenia. *(Dzwonek)* Chcielibyśmy podkreślić, że

w tej sytuacji w naszym klubie nie będzie dyscypliny. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Włodzimierz Karpiński: Kamień z serca.)

Marszałek:

Czyli możemy przystąpić do głosowania?

(Głosy z sali: Tak!)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 358, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 427 posłów, przeciw – 8, wstrzymało się 7.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Federalną Demokratyczną Republiką Etiopii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Addis Abebie dnia 13 lipca 2015 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w druku nr 299.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 299, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 434, przeciw – 2, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Federalną Demokratyczną Republiką Etiopii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Addis Abebie dnia 13 lipca 2015 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Kolombo dnia 6 października 2015 r.

Marszałek

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 300.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 300, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głosowało 441, nikt nie głosował przeciw, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Kolombo dnia 6 października 2015 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

Poprawki od 1. do 9. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o funduszach inwestycyjnych.

W 1. poprawce do art. 2. Senat w dodawanym pkt 33a proponuje zdefiniować pojęcie „dane kontaktowe”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 216. Za głosowało 10, przeciw – 415, wstrzymało się 6.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 8a Senat proponuje nowe brzmienie ust. 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. Za głosowało 11, przeciw – 413 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 8a ust. 2 pkt 2 Senat proponuje zmianę dotyczącą zakresu kompetencji komplementariusza.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za nikt nie głosował, przeciw – 427.

Sejm poprawkę przyjął jednogłośnie.

W 4. poprawce Senat proponuje nowe brzmienie pkt 2 w art. 70s ust. 1 oraz w art. 70zc ust. 1

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna wynosi 221 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął jednogłośnie.

W 5. poprawce do art. 70s ust. 3 pkt 2 oraz art. 70zc ust. 2 pkt 2 Senat proponuje, aby wyraz „spółki” zastąpić wyrazami „spółki kapitałowej”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Większość bezwzględna wynosi 224. Za głosowało 5, przeciw – 441, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 72a ust. 4, art. 81d ust. 4 oraz art. 87e ust. 3 Senat proponuje, aby w przypadku przegrania procesu koszty zastępstwa procesowego ponosił depozytariusz.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Większość bezwzględna wynosi 222. Za głosowało 201 posłów, przeciw – 242, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 228, art. 232 ust. 1 oraz art. 233 ust. 2 Senat proponuje obniżenie wysokości maksymalnych kar pieniężnych nakładanych przez Komisję Nadzoru Finansowego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 447 posłów. Większość bezwzględna wynosi 224. Za głosowało 233, przeciw – 213, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił bezwzględną większością głosów.

W 8. poprawce do art. 228, art. 229a, art. 229b i art. 232 ust. 1a Senat proponuje obniżenie maksymalnych kar pieniężnych, jakie będzie mogła nałożyć Komisja Nadzoru Finansowego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Większość bezwzględna wynosi 223. Za głosowało 231, przeciw – 214, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. poprawce Senat proponuje nowe brzmienie tytułu rozdziału 1a w dziale XII.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 4, przeciw – 434, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 10. poprawce do art. 45 ust. 3c ustawy o rachunkowości Senat proponuje, aby wyrazy „wysokości i ustalania wartości aktywów netto na prawo uczestnictwa” zastąpić wyrazami „wartości aktywów netto na prawo uczestnictwa i sposobu jej ustalania”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220 posłów. Za głosował 1 poseł, przeciw – 438, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 11. poprawce do art. 59 ust. 2 oraz art. 60 ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” Senat proponuje zmiany o charakterze legisłacyjno-redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Większość bezwzględna – 225. Za głosował 1 poseł, przeciw – 447, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 12. poprawce do art. 2 pkt 1 lit. k ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 12. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Większość bezwzględna – 222. Nikt nie głosował za, przeciw głosowało 442 posłów, 1 wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 13. poprawce do art. 37 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o nadzorze nad rynkiem kapitałowym Senat proponuje, aby wyraz „uprawnającego” zastąpić wyrazami „do którego wpis uprawnia”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 13. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Większość bezwzględna – 223. Nikt nie głosował za, przeciw – wszyscy.

Sejm poprawkę przyjął jednogłośnie.

Poprawki od 14. do 35. Senat zgłosił do art. 33 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

W 14. poprawce do art. 45 ust. 4 ustawy Senat proponuje skreślić wyraz „akcji”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. Większość bezwzględna – 225. Nikt nie głosował za, wszyscy głosowali przeciw. (Głos z sali: Przerwa!)

(Głos z sali: Nie ma przerwy.)

Sejm poprawkę przyjął.

W 15. poprawce Senat proponuje nowe brzmienie ust. 2 w art. 45.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 15. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna – 221. Wszyscy... przepraszam, nikt nie głosował za, przeciw głosowało 439, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Marszałek

W 16. poprawce do art. 49 ust. 1 Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

16. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Większość bezwzględna – 224. Za głosowało 201 posłów, przeciw – 246, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

(*Posel Lidia Gądek: Przerwa!*)

Głosów nie słyszałem.

(*Głos z sali: Nie ma!*)

(*Posel Lidia Gądek: 3 godziny bez kilku minut przerwy!*) (*Gwar na sali, dzwonek*)

Proszę o spokój.

W 17. poprawce (*Wesołość na sali*) do art. 50... przepraszam, do art. 53 Senat proponuje skreślić zmianę dotyczącą ust. 12.

Z poprawką tą łączy się poprawka 26. do art. 96.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 17. i 26., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440... przepraszam, 444 posłów. (*Wesołość na sali, oklaski*) Większość bezwzględna – 223. Za nikt nie głosował, przeciw – 444, czyli wszyscy głosowali przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Chyba jednak przerwa!*)

Wysoki Sejmie! Jeżeli któryś z przewodniczących klubów zgłosi wniosek o przerwę, to przyjmę ten wniosek. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Nie!*)

W 18. poprawce do art. 55a ust. 1 pkt 2 Senat proponuje skreślić wyrazy „wybór państwa macierzystego pozostaje bez zmian, chyba że emitent wybrał nowe państwo macierzyste zgodnie z ust. 3a”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

18. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał? (*Wesołość na sali*)

Głosowało 444 posłów. Większość bezwzględna – 223. Wszyscy głosowali przeciw.

Sejm poprawkę przyjął.

(*Posel Grzegorz Schetyna: Pan marszałek też może zrobić przerwę.*)

W 19. poprawce do art. 55a Senat proponuje nowe brzmienie ust. 3a.

(*Głos z sali: Ooo...*) (*Oklaski*)

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

19. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. Wszyscy głosowali przeciw.

Rozumiem, że Sejm poprawkę przyjął.

W 20. poprawce Senat proponuje zmianę do wprowadzenia... do wyliczenia w art. 68 ust. 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

20. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Większość bezwzględna – 224. Wszyscy głosowali przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki*)

(*Głos z sali: No nie...*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

(*Głos z sali: Przerwa.*)

(*Głos z sali: Niedobrze.*)

(*Posel Grzegorz Długi: On sobie zrobił przerwę.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

W 21. poprawce...

(*Głos z sali: Mikrofon!*)

W 21. poprawce do art. 68 ust. 1 pkt 5–7 Senat proponuje zmiany o charakterze legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

21. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Większość bezwzględna – 224. Nikt nie głosował za, przeciw – 445 posłów, wstrzymał się 1.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę odrzucił, przepraszam bardzo, przyjął.

(*Posel Lidia Gądek: Przerwa!*)

W 22. poprawce do art. 69b ust. 2 i 5 Senat proponuje zmiany o charakterze legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

22. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Głosowało 445 posłów. Większość bezwzględna – 223. Nikt nie głosował za, przeciw – 445, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Sejm poprawkę jednogłośnie przyjął.

W 23. poprawce do art. 69b ust. 4 i 5 Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 23. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Większość bezwzględna – 222. Nikt nie był za, przeciw – 441, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 24. poprawce do art. 87 Senat proponuje m.in. skreślić zmianę dotyczącą pkt 5 i dodać nowy ust. 1a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 24. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Większość bezwzględna – 215. Nikt nie głosował za, przeciw – 428, nikt się nie wstrzymał.

Wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę przyjął.

(Poseł Sławomir Neumann: Panie marszałku...)

Ale skończymy zaraz.

(Poseł Ewa Kopacz: No nie...)

(Poseł Sławomir Neumann: Panie marszałku, z wnioskiem formalnym.)

(Poseł Grzegorz Długi: Nareszcie, brawo.)

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Nie...)

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Neumann:

Panie marszałku, chciałbym tutaj dla higieny pracy Wysokiej Izby poprosić o...

(Poseł Elżbieta Radziszewska: 10 minut przerwy.)

...10 minut przerwy, bo pracujemy tu kilka godzin. Chwila przerwy nam nie przeszkodzi, żeby zakończyć głosowania dzisiaj.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Czy któryś z klubów ma wniosek przeciwny? 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 do godz. 21 min 06)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 18. porządku dziennego.

W 25. poprawce do art. 90 ust. 1d Senat proponuje zmianę odesłania.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 25. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 319 posłów. Większość bezwzględna – 160. Za nikt nie głosował, przeciw – 319, nikt się nie wstrzymał od głosu.

(Głos z sali: Szybciej!)

Sejm wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 27. poprawce do art. 96 ust. 1e Senat proponuje, aby wyraz „lub” zastąpić wyrazem „albo”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 27. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 389 posłów. Większość bezwzględna – 195. Za nikt nie głosował, przeciw – 388, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Sejm wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 28. poprawce do art. 96 ust. 1g oraz art. 97 ust. 1c Senat proponuje skreślić wyrazy „lub jednostką zależną jednostki dominującej”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 28. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Większość bezwzględna – 211. Za nikt nie głosował, przeciw – 420, wstrzymał się 1 poseł.

Wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę przyjął.

W 29. poprawce Senat proponuje zmiany o charakterze legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 29. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna – 212. Za nikt nie głosował, przeciw było 422 posłów, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Sejm wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

W 30. poprawce do art. 96 Senat proponuje zmiany o charakterze legislacyjno-redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 30. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna – 216. Za nikt nie głosował, przeciw – 430 posłów, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę przyjął.

W 31. poprawce do art. 96 ust. 13 i 15 Senat proponuje, aby po wyrazach „w ust. 6” dodać wyrazy „pkt 2”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 31. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Większość bezwzględna – 219. Nikt nie był za, przeciw – 437, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 32. poprawce do art. 97 ust. 1c Senat proponuje, aby po wyrazie „całkowity” dodać wyraz „roczny”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 32. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Większość bezwzględna – 223. Za było 8 posłów, przeciw – 436, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 33. poprawce do art. 97 ust. 1e Senat proponuje zmianę o charakterze legislacyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 33. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Większość bezwzględna – 223. Za – 209, przeciw – 234, 1 wstrzymał się od głosu.

Sejm wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 34. poprawce do art. 97 ust. 1f Senat proponuje, aby wyraz „sankcję” zastąpić wyrazem „karę”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 34. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Większość bezwzględna – 222. Nikt nie był za, przeciw – 442, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 35. poprawce do art. 99 ust. 2 Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 35. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Większość bezwzględna – 222. Nikt nie był za, przeciw – 443, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 36. poprawce do art. 83 ust. 3 pkt 1 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 36. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Większość bezwzględna – 222. 1 był za, przeciw – 441 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 37. poprawce do art. 48 ust. 4 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 37. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna – 221. Za było 156, przeciw – 284 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niez uzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 38. poprawce do art. 60 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 38. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna – 219. Za był 1 poseł, przeciw – 435, nikt się nie wstrzymał.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 39. poprawce do art. 62 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmiany legislacyjne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 39. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Większość bezwzględna – 222. Nikt nie był za, przeciw – 443, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 40. poprawce do art. 62 i 63 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 40. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Większość bezwzględna – 222. Przeciw głosowało 442, nikt nie był za i nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 41. poprawce do art. 64 ust. 3 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 41. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Większość bezwzględna – 221. Za było 193 posłów, przeciw – 248, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym (druki nr 189, 330 i 330-A) – **trzecie czytanie.**

Proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Panie posle, bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkie cztery poprawki zgłoszone po drugim czytaniu były omawiane w trakcie prac podkomisji i komisji.

Na posiedzeniu komisja uznała, że wszystkie cztery propozycje, wszystkie cztery poprawki należy odrzucić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 330.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości oraz w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują zmianę tytułu ustawy.

Z wnioskiem tym łączą się wnioski mniejszości 2., 3. i 28.

Nad tymi wnioskami mniejszości głosować będziemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 1., 2., 3. i 28., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za było 177, przeciw – 266, 4 się wstrzymało.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 1. poprawce do art. 2 wnioskodawcy proponują zmiany w definicji przestępczości na tle seksualnym.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za było 16, przeciw – 384, wstrzymało się 34 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości do art. 3 pkt 2 wnioskodawcy proponują zmianę o charakterze redakcyjnym.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za było 43, przeciw – 379, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości do art. 3 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie pkt 3.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Głosowało 429 posłów. Za było 165, przeciw – 232, wstrzymało się 32.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 6. wniosku mniejszości do art. 4 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 1.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość wniosków mniejszości od 7. do 13., od 15. do 17., od 20. do 23. i 26. oraz poprawek od 2. do 4.

Konsekwencją przyjęcia tego wniosku będą odpowiednie zmiany w projekcie ustawy.

Do pytania zgłosiła się pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, 1 minuta.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Premier! Nie widzę pani premier. A, jest pani, bardzo dobrze. (*Wesołość na sali*) Dlatego że mam pytanie do pani premier. Ochrona dzieci przed przestępczością na tle seksualnym nie tylko jest bardzo potrzebna, ale jest obowiązkiem naszym – ludzi dorosłych. Konieczna jest jednak przy tym rozważa.

Chcę zadać pytanie dotyczące rejestru publicznego, który budzi poważne zastrzeżenia konstytucyjne i społeczne. Z całą mocą pragnę podkreślić, że rejestr publiczny niesie za sobą poważne zagrożenia dla ofiar przestępstw, dla dzieci, które przecież mamy tą ustawą chronić. Mam pytanie do pani premier. Pani premier, dlaczego pani godzi się na stygmatyzację ofiar, bezbronnych dzieci?

(*Poseł Elżbieta Witek: Do wnioskodawcy.*)

To niepodważalna krzywda. (*Dzwonek*)

Bardzo proszę o przyjęcie wniosku mniejszości.

(*Poseł Marzena Machatek: Głębokie pytanie.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. wniosku mniejszości, wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za było 171, przeciw – 262, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 7. wniosku mniejszości do art. 4 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 1.

Z wnioskiem tym łączą się wnioski mniejszości od 8. do 10., 12., 15., 17., 18., 20., 21., 25. i 26.

Nad tymi wnioskami mniejszości głosować będziemy łącznie.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość wniosków mniejszości 11., 22. i 23.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości od 7. do 10., 12., 15., 17., 18., 20., 21., 25. i 26., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za – 174, przeciw – 257, 6 się wstrzymało.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 2. poprawce do art. 6 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślenie pkt 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za – 57, przeciw było 384, 3 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 11. wniosku mniejszości do art. 7 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 2.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za – 167, przeciw – 264, wstrzymało się 5.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 13. wniosku mniejszości do art. 9 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 1–3.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 13. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za – 171, przeciw – 266, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 14. wniosku mniejszości do art. 11 wnioskodawcy proponują m.in. skrócenie terminów, o których mowa w tym przepisie, do 2 dni.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za – 178, przeciw – 262, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 16. wniosku mniejszości do art. 12 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 5.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 3.

Przystępujemy do głosowania.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 16. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za – 56, przeciw – 384, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 3. poprawce do art. 12 pkt 5 wnioskodawcy proponują zawężenie kręgu podmiotów, którym przysługiwać będzie prawo do uzyskania informacji o osobie ujętej w rejestrze, o którym mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za – 64, przeciw – 375, 2 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 19. wniosku mniejszości do art. 14 wnioskodawcy przez dodanie ust. 3 proponują używanie bezpiecznego podpisu elektronicznego w celu komunikacji z systemem teleinformatycznym prowadzonym przez ministra sprawiedliwości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 19. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za – 177, przeciw – 265, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 22. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 16.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 23. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Do pytania zgłosiła się pani poseł Zofia Czernow z Platformy Obywatelskiej.

(*Głos z sali: Ja już zagłosowałem.*)

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Premier! Jest jeszcze szansa uniknięcia negatywnych konsekwencji wynikających z wprowadzenia rejestru publicznego. Mamy propozycję, wniosek mniejszości, który pozwala, aby dane z rejestru publicznego były udostępniane bez ograniczeń, ale na wniosek osoby zainteresowanej. Jest propozycja, aby minister sprawiedliwości określił w drodze rozporządzenia zasady udostępniania tych danych zawartych w rejestrze publicznym. Zwracam się z prośbą do pani premier i do partii rządzącej, aby poparła ten konstruktywny wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 22. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za było 203, przeciw – 238, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

W 23. wniosku mniejszości do art. 16 wnioskodawcy proponują, aby dane, o których mowa w tym przepisie, były dostępne w jednostkach organizacyjnych Policji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 23. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za – 172, przeciw – 264, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 24. wniosku mniejszości do art. 20 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić wyrazy „z dostępem ograniczonym”.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 24. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za – 174, przeciw – 266, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 27. wniosku mniejszości do dodawanego art. 21o ustawy o Policji wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 2.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 27. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za – 172, przeciw – 264, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują skreślenie art. 27.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za – 39, przeciw – 398, wstrzymało się 4.

Sejm poprawkę odrzucił.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

W 29. wniosku mniejszości do art. 28 wnioskodawcy proponują zmianę terminu wejścia w życie ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 29. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za – 45, przeciw – 388, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Do pytania zgłosił się pan poseł Mirosław Suchoń z klubu Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, czy po merytorycznych debatach w komisji powstała w rządzie pogłębiona analiza dotycząca możliwych negatywnych skutków tej ustawy. Zastanawialiśmy się w Nowoczesnej, jak zbalansować w tej ustawie elementy dobre i złe, na ile te rozwiązania spowodują kolejne cierpienia u osób, które już raz zostały pokrzywdzone, na ile cel uświęca środki. Te rozwiązania budzące pytania obejmują rejestr publiczny bez nadzoru, umożliwiający powiązanie przestępców z ich ofiarami, powiązanie z niewinnymi rodzinami i pomyłki personalne, a druga rzecz to mapa miejsc szczególnie niebezpiecznych, która spowoduje, że przestępcy przeniosą się na tereny opisane jako bezpieczne i tam będą łowić swoje ofiary.

Po dokładnej analizie oceniliśmy, że konsekwencje społeczne dla ofiar, niewinnych rodzin, mieszkańców terenów z mapy, ostracyzm, jaki ich spotka, są dla nas trudne do zaakceptowania. To są bardzo wysokie koszty. Dlatego Nowoczesna proponowała poprawki, które niestety zostały odrzucone. Mając jednak na uwadze dobrą stronę tej ustawy związaną z obowiązkiem sprawdzenia osoby przed dopuszczeniem do pracy z dziećmi czy obowiązek zgłaszania miejsca pobytu przestępców (*Dzwonek*), Nowoczesna nie będzie głosować przeciw jej uchwaleniu.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Zagłosujcie, jak chcecie.)

Jednak Klub Poselski Nowoczesna oczekuje od rządu pogłębionej analizy dotyczącej możliwości wdrożenia lepszego, całościowego, a co za tym idzie bardziej skutecznego, systemu, za pomocą którego nasze państwo mogłoby realnie walczyć z tą przestępczością...

(*Głos z sali*: Czas.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Mirosław Suchoń:

...bo rzeczywista i skuteczna ochrona dzieci jest niezbędna. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Patryk Jaki.

(*Głos z sali*: Nie.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Patryk Jaki:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Opozycja zgłasza poprawki, które mają na celu storpedowanie projektu, projektu, który jest bardzo potrzebny Polsce, projektu, który umożliwi stworzenie rejestru pedofilów. Wysoki Sejmie, kwestionujecie skuteczność publicznego rejestru. Wystarczy sięgnąć w takim razie, powiedzieć: sprawdzam i sięgnąć do doświadczeń innych państw. I tak np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie rejestr jest pełny i dostępny, znacznie szerszy, niż my proponujemy, Wysoki Sejmie, w latach kiedy ten rejestr funkcjonował – można to przeczytać na stronie Departamentu Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych – w tym czasie przestępczość seksualna spadła o 62%. O 62%, Wysoki Sejmie.

Dzisiaj należy zadać pytanie, ile można było przez te wszystkie lata, przez ostatnie lata, w których proponowaliśmy państwu stworzenie takiego rejestru pedofilów, uratować dzieci, tak samo jak w Stanach Zjednoczonych. Dzięki temu, że stworzy się narzędzie prewencyjne, rodzice będą mieli pogłębiony dostęp do wiedzy i będą wiedzieli, kiedy w ich otoczeniu pojawi się niebezpieczny pedofil.

Kwestionujecie rejestr otwarty. Tymczasem my w swojej ustawie proponujemy rozwiązanie, zgodnie z którym rejestr otwarty będzie zarezerwowany dla szczególnej grupy przestępców, Wysoki Sejmie, to znaczy dla osób, które popełniły przestępstwa ze szczególnym okrucieństwem wobec dzieci, oraz takich, które działały w warunkach recydywy.

Należy zadać pytanie: Kogo bronicie? W czasie prac w komisji bardzo często pojawiało się pytanie, a co z tymi pedofilami, którzy zakończyli już odbywanie kary. Wysoki Sejmie, kończy się czas zadawania pytań dotyczących biednych pedofilów. Nie, dzisiaj trzeba zadać pytanie: A biedne dzieci?

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki

Przywracamy, stawiamy państwo, zamiast na głowie, na nogach.

(Poseł Magdalena Kochan: Nie krzycz.)

(Poseł Rafał Grupański: Ciszej.)

Kończy się raj dla pedofilów, czy wam się to podobą czy nie. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 330, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za – 275 posłów, przeciw – 2, wstrzymało się 166.

Sejm uchwalił ustawę o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym.

Na tym zakończyliśmy blok głosowań.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 36 do godz. 21 min 38)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 364 i 376).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw. Projekt zawarty jest w druku nr 364.

Wysoka Izbo! Ustawą z dnia 11 lipca 2014 r. Sejm dokonał zmian w ustawie Prawo geologiczne i górni-

cze oraz niektórych innych ustaw. Wspomniane przepisy regulują zakres udzielania koncesji na poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie węglowodorów. Ponadroczne doświadczenia w stosowaniu uchwalonych w 2014 r. przepisów skłaniają do stwierdzenia, że występują poważne problemy w ich interpretowaniu. Błędy w przepisach uniemożliwiają prawidłowe prowadzenie postępowań koncesyjnych. Przede wszystkim konieczne jest wprowadzenie samoistnej podstawy prawnej w przypadku zmiany koncesji, tak żeby nie wykorzystywać art. 155 Kodeksu postępowania administracyjnego, co niezmiernie komplikuje procedurę. Ponadto trzeba było dokonać korekty przepisów przejściowych regulujących kwestie koncesji udzielanych na podstawie przepisów sprzed wejścia w życie nowelizacji z 2014 r., w tym spraw dotyczących ważnych praw nabytych, np. prawa podmiotu, który odkrył i udokumentował złożę do uzyskania koncesji na wydobywanie węglowodorów z tego złoża. Przechodzę do szczegółowej prezentacji przepisów zawartych w sprawozdaniu komisji.

Wysoka Izbo! Art. 1 projektu ustawy dotyczy zmian w ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze. W art. 34 tej ustawy ust. 1 otrzymuje brzmienie, cytuję: „1. Organ koncesyjny może dokonać zmiany koncesji także na wniosek przedsiębiorcy, któremu została ona udzielona.”. Po ust. 1 z kolei dodaje się ust. 1a w brzmieniu... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę państwa posłów o ciszę, bo przeszkadza to pani poseł sprawozdawcy.

(*Głos z sali: Nie słyszą.*)

Bardzo proszę o spokój. Proszę o ciszę. (*Dzwonek*)

(Poseł Anna Zalewska: Bardzo przepraszam, pani marszałek.)

Dziękuję.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu: „1a. Do zmiany koncesji stosuje się odpowiednio przepisy o jej udzieleniu. Współdziałanie z organami określonymi ustawą dotyczy wówczas tylko tych spraw, które są przedmiotem zamierzonej zmiany, w szczególności w zakresie zgodności z przeznaczeniem lub sposobem korzystania z nieruchomości określonym w sposób przewidziany w art. 7. Przepisu art. 155 Kodeksu postępowania administracyjnego nie stosuje się.”.

I parę słów komentarza. Należy tutaj wyjaśnić przede wszystkim, że koncesje mogą być wydawane przez organ koncesyjny albo na wniosek zainteresowanego przedsiębiorcy, albo z urzędu. Wydzielenie tych przepisów do ust. 1 i 1a, czyli do odrębnych jednostek redakcyjnych, potwierdza intencje ustawo-

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch

dawcy, czyli ułatwia interpretację tych przepisów w taki mianowicie sposób, że ten przepis zawarty w ust. 1a odnosi się zarówno do koncesji wydawanych przez organ koncesyjny na wniosek, jak i z urzędu. To są zmiany w art. 1.

Art. 2 projektu wprowadza zmiany do ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw. Dokonuje się tu modyfikacji przepisów w art. 8 i 11 tej ustawy z 2014 r. Przypomnę, że art. 8 reguluje zasady wykonywania koncesji, w tym na przykład sposób naliczania opłaty koncesyjnej i jej podział pomiędzy uprawnione podmioty.

Nadaje się w tym naszym projekcie, który w tej chwili przedstawiam, nowe brzmienie ust. 1. I cytuję: „1. Koncesje na poszukiwanie lub rozpoznawanie złóż węglowodorów, udzielone na podstawie przepisów dotychczasowych, zachowują ważność do dnia upływu terminu, na który zostały udzielone, z zastrzeżeniem art. 9 i art. 10.” Wysoka Izbo, ta zmiana ma dać możliwość objęcia przepisami wykonawczymi koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie węglowodorów z wniosków złożonych przed dniem 30 września 2014 r., a udzielonych po tej dacie. Skąd ta data się wzięła? Mianowicie z przepisu o charakterze retroaktywnym, który był zawarty w art. 11 ust. 2 ustawy z 2014 r., czyli przy tej ostatniej nowelizacji. Ten artykuł, ten przepis art. 11 ust. 2 umorzył wszystkie wnioski o wydanie koncesji złożone w okresie 3 miesięcy przed dniem wejścia w życie ustawy. Skoro ustawa weszła w życie 1 stycznia 2015 r., więc te 3 miesiące wstecz to jest właśnie 30 września. To jest ta data graniczna. Umorzono zatem postępowania z wniosków złożonych po 30 września, ale były wszczęte postępowania z wniosków złożonych jeszcze wcześniej, przed 30 września 2014 r. Właśnie tych koncesji dotyczy, tych wniosków koncesyjnych dotyczy regulacja ust. 1 w art. 8 obecnie zmienianej ustawy. Z kolei ust. 3 w tymże art. 8 ma identyczne działanie jak ust. 1, ale dotyczy wniosków o koncesje na wydobywanie węglowodorów. Ust. 1 dotyczy wniosków na poszukiwanie i rozpoznanie, ust. 3 dotyczy wniosków na wydobywanie węglowodorów.

Kolejne zmiany w art. 8, tzn. w ust. 2 pkt 4, dotyczą opłat koncesyjnych, a zmiany w ust. 4 pkt 7 dotyczą opłat eksploatacyjnych. W obu tych punktach, w tych dwóch jednostkach redakcyjnych wprowadza się dodatkowo odwołanie do art. 141 Prawa geologicznego i górniczego, który stanowi podstawę do rozdziału opłaty pomiędzy uprawnione podmioty, oraz drugie odwołanie do art. 142, który z kolei stanowi podstawę do egzekucji opłat.

Druga zmiana w art. 2 omawianego tu projektu ustawy odnosi się z kolei do art. 11 ust. 3 tej ustawy z 2014 r. Ta zmiana ma na celu usunięcie pewnej niespójności, pewnego rodzaju podwójnego odesłania.

Ta niespójność by powstała po rozszerzeniu działania przepisów przejściowych na koncesje wydane

po 30 września 2014 r., ponieważ do tychże koncesji stosuje się przepisy art. 10 ust. 1–5: z jednej strony wprost na podstawie art. 10 w związku z art. 8 oraz działałyby one odpowiednio, gdybyśmy nie zmienili tego przepisu, o którym mówię, art. 11 ust. 3.

To jest całość zmian szczegółowych przepisów art. 2 naszego projektu.

Art. 3 omawianego tutaj projektu stanowi, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Mamy tu, Wysoka Izbo, oczywiście do czynienia ze skróceniem *vacatio legis*. Przypominam, że takie najkrótsze, przyzwoite, jak się przyjmuje, *vacatio legis* jest 14-dniowe. I taki właśnie 14-dniowy termin był zawarty w druku nr 364, w projekcie przedłożonym Wysokiej Izbie przez grupę posłów, których miałam zaszczyt reprezentować jako przedstawiciel wnioskodawców. Jednakże w trakcie pracy w dniu wczorajszym w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa nad przedłożonym projektem komisja uznała za celowe skrócenie tego *vacatio legis*. Otóż, Wysoka Izbo, trzeba sobie uświadomić przesłanki, które mogą uprawniać do takiego nadzwyczajnego skrócenia *vacatio legis*, tak żeby to krótkie *vacatio legis* jakoś nie podważało zaufania do pewności prawa, zaufania do państwa, do organów wykonujących przepisy prawne. I tutaj bez wątpienia należy stwierdzić, że wnioski koncesyjne zostały złożone dawno, jeszcze przed 30 września 2014 r., a więc strony zainteresowane nie muszą wykonywać żadnych czynności, a fakt wcześniejszego wejścia w życie tych przepisów pozwoli na szybsze wydanie koncesji. Czyli wszystkie zainteresowane strony odniosą korzyść z tego skrócenia *vacatio legis*, będzie to działać na korzyść wszystkich wnioskodawców. Również polskie państwo skorzysta – z wpływów do budżetu za udzielone koncesje. I właśnie taka argumentacja, którą komisja w trakcie posiedzenia rozważyła, zdecydowała o tym, że postanowiliśmy przyjąć poprawkę dotyczącą skrócenia *vacatio legis*. Cała komisja w zasadzie – nie w zasadzie, tylko cała komisja – zaakceptowała skrócenie *vacatio legis* w przedkładanym Wysokiej Izbie tekście projektu.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa proszę o przyjęcie projektu zawartego w sprawozdaniu komisji w druku nr 376. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani Małgorzata Golińska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiając stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, wraz z poprawkami przyjętymi w trakcie pierwszego czytania, które odbyło się na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, stwierdzam, że wskazane zmiany są niezwykle ważne, istotne. W związku z tym, że pani poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo omówiła projekt, odniosę się tylko do kilku aspektów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od 2012 r. obowiązuje w Polsce Prawo geologiczne i górnicze. Wprowadzenie tej ustawy wiązało się z wdrożeniem przez Komisję Europejską postępowania przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości w związku z zarzutem zaniechania przez Polskę implementacji tzw. dyrektywy węglowodorowej. Niestety nie doprecyzowano wówczas w przepisach ustawy podstawy prawnej dotyczącej zmiany koncesji. Proponowana zmiana precyzuje kwestię wydawania koncesji zarówno na wniosek przedsiębiorcy, jak i wydawanej przez organ z urzędu.

Nowelizacja przepisów ustawy Prawo geologiczne i górnicze miała miejsce w 2014 r., o czym mówiła pani poseł sprawozdawca. Od tego czasu obserwuje się pewne problemy związane nie tylko z interpretacją niektórych wprowadzonych przepisów, ale również stwierdza się błędy, zwłaszcza w zakresie dotyczącym działalności polegającej na poszukiwaniu, rozpoznawaniu i wydobywaniu węglowodorów. Węglowodorami, przypomnę, są ropa naftowa, gaz ziemny, ich naturalne pochodne, a także metan występujący w złożach węgla kamiennego, z wyjątkiem metanu występującego jako kopalina towarzysząca. Z wnioskiem o udzielenie koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż węglowodorów oraz na wydobywanie węglowodorów ze złóż może się zwrócić każdy przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą, a takową wydaje minister środowiska. Niestety zapisy ustawy znówelizowanej w 2014 r. wręcz uniemożliwiają prowadzenie postępowań w odniesieniu do wymienionej przeze mnie działalności. Konieczna jest zatem korekta przepisów przejściowych regulujących kwestie koncesji udzielonych po wejściu w życie znówelizowanej ustawy zmieniającej ustawę Prawo geologiczne i górnicze, gdyż dzisiejsza praktyka wskazuje, że wskutek błędnego sformułowania art. 8 ust. 1 i ust. 3 powstała luka prawna. Brak jest uregulowań prawnych do wydawania koncesji po 30 września 2014 r., ale z wniosków złożonych przed ustawą nowelizującą, gdyż nie istnieją one w świetle przepisów przejściowych. Dzisiejsza proponowana zmiana reguluje ten stan.

Uważamy również, że ważny interes państwa, tutaj szczególnie pani poseł sprawozdawca o tym

mówiła, więc już nie będę tego rozwijała, przemawia za tym, aby maksymalnie skrócić *vacatio legis* dla proponowanego projektu.

W związku z argumentami, które przytoczyłam w tym uzasadnieniu, Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie ocenia proponowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bogusława Sonika, klub Platforma Obywatelska.

Posel Bogusław Sonik:

Pani Marszałek! Wszystkim nam zależy, aby jak najszybciej, jak najbardziej skutecznie można było wydawać koncesje, z których mogłyby korzystać firmy wydobywcze w taki sposób, aby rzeczywiście te złoża, które są możliwe do eksploatacji, były jak najszybciej dopuszczone do tego, aby można było z nich korzystać. Dlatego też Platforma Obywatelska popiera tę nowelizację, tę zmianę ustawy, która wynika z pewnych niedopatrzeń legislacyjnych.

Tutaj oczywiście też miałbym generalną uwagę na przyszłość dotyczącą procedowania. Już nie tylko w tej sprawie, ale w ogóle w Sejmie można zauważyć, że ważne ustawy dotyczące ważnych problemów, które również wzbudzają kontrowersje społeczne, są procedowane za szybko i w sposób, który często umożliwia czy też doprowadza do tego, że są przyjmowane błędne zapisy. Jeżeli popatrzymy chociażby na przyjętą przed chwilą ustawę o obrocie ziemią rolną, to też należy wskazać, że tego typu ważne ustawy czy też nadchodząca ustawa o odnawialnych źródłach energii i farmach, wiatrakach powinny być poprzedzone solidnym wysłuchaniem publicznym. Po prostu nie należy się spieszyć, gdyż potem konsekwencje są często... Po prostu dotyczą one obywateli i firm. Trudno jest też... Potem wiele czasu trzeba poświęcać na to, aby pewne zmiany wprowadzić. Tutaj chciałbym na tę sprawę zwrócić uwagę.

Kończąc już, chciałem powiedzieć, jeszcze raz podkreślić, że Platforma Obywatelska popiera tę zmianę, popiera również ideę jej natychmiastowego wejścia w życie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Sitarskiego, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Odnosząc się do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, druk nr 364, chciałbym w imieniu klubu Kukiz'15 stwierdzić, że faktycznie dyrektywa z 2013 r. ustanawia wymagania w zakresie ograniczenia ryzyka wystąpienia awarii także podczas wydobywania węglowodorów. Wymaga ona tego generalnie. Wydanie koncesji przedsiębiorcom, którzy chcą i wnoszą o wydobywanie węglowodorów na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, wymaga także odpowiednich przepisów, które zadbają przede wszystkim o bezpieczeństwo, rozsądne gospodarowanie złożami na terenie Rzeczypospolitej i umożliwią w sposób efektywny korzystanie z tych dóbr, które w tej chwili nasz kraj posiada.

Rozumiem, że należy w sposób szybki procedować przepisy, które są wymagane przez unijne rozporządzenia, z tym że samo procedowanie powinno przebiegać w sposób bardziej rozsądny, bardziej przemysłowy, trzeba procedować w sposób dłuższy i jednak w 100% dopracowany. Posłużę się przykładem. Koncesje – co prawda nie na węglowodory, ale na wydobywanie kopalin, węgla kamiennego – często utykają, że tak powiem, w ministerstwach, u ministra właściwego do tych spraw i sam proces uzyskiwania koncesji trwa nawet kilka lat. Trzeba bardzo mocno zwrócić na to uwagę. Czy samo wydawanie koncesji nie przyblokowuje przedsiębiorców, którzy chcą wykorzystać swój potencjał i swoje możliwości do wydobywania i eksploatacji złóż węglowodorów?

Co do samej zasady wydawania koncesji przez organ koncesyjny nie ma żadnych wątpliwości. Jest to uregulowanie, które powinno być w miarę sprawnie zrobione, ale – tak jak mówię – w sposób przemysłowy. Mimo to, a zgodnie z tym, żeby złoża i zasoby na terenie Rzeczypospolitej były w sposób kontrolowany udostępniane przedsiębiorcom, klub Kukiz'15 poprze ten projekt. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Pudłowskiego, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Historia wydobywania gazu ziemnego w Polsce jest długa. Jako dyrektor górniczy drugiego stopnia miałem okazję obserwować je w ostatnim okresie z bliska. W latach 2010–2013 uczestniczyłem w klubie wyzwolenia Polski od konieczności importu gazu ziemnego z zagra-

nicy. Prowadziłem najbardziej zaawansowane poszukiwania gazu ziemnego z łupków: 11 odwiertów, 4 szczelinowania hydrauliczne.

Geologia w Polsce nie jest łatwa. Złoża położone są dużo głębiej niż w Stanach Zjednoczonych – 2,5–3 tys. m. Proces inwestycyjny jest bardzo drogi. Pojedynczy odwiert to często koszt ponad 10 mln zł. W takiej sytuacji każdy racjonalny rząd, przynajmniej do momentu ugruntowanej produkcji węglowodorów, wspiera legislacyjnie inwestorów. Co zrobił nasz rząd? Zmarnował ogromną szansę koncertowo. Przez wprowadzenie w 2013 r. nowego Prawa geologicznego i górniczego każdy ryzykujący pieniądze inwestor otrzymał sygnał, że żaden biznesplan w Polsce nie jest bezpieczny wobec zachłanności polityków. Lista tych, którzy byli i zrezygnowali, jest długa. Obejmuje ona nie tylko największe światowe koncerny jak ExxonMobil, Marathon Oil Corporation, Chevron, Talisman czy Eni. Wycofały się ze składowego wydobycia gazu KGHM Polska Miedź, Tauron, Enea, PGE, również Grupa Lotos i kilka mniej znanych firm prywatnych. Pozostały na placu boju PKN Orlen oraz PGNiG. Nawet jeśli zaangażują się w poszukiwania maksymalnie, to i tak, szczerze mówiąc, nie są w stanie przewodzić poszukiwaniom, gdyż trzeba setek odwiertów, a na to potrzebne są miliardy. Przypominam, że mieliśmy tych inwestorów.

Nasze państwo nie gwarantuje stabilnego systemu prawnego, podatkowego, nie angażuje własnych środków na zbadanie pokładów węglowodorów, nie stworzy systemu dzielenia ryzyka opłacalności i zysku z produkcji surowców energetycznych. W ciągu ostatnich ponad 8 lat ani jedno z ryzyk związanych z procesem inwestycyjnym w sektorze nie zostało na trwałe ograniczone. Niepewność raczej rosła. Nie dziwi wobec tego chęć uratowania chociaż tego, co jeszcze jest. Ministerstwo podaje, że do uratowania jest 30 koncesji, które jeśli są przyznane, mogą być wykonywane przez inwestorów.

Klub Poselski Nowoczesna Ryszarda Petru jest za rozwojem i inwestycjami, za tworzeniem nowych, dobrze płatnych miejsc pracy. Poprzemy proponowane zmiany, ale nie sposób nie przypomnieć przy tej okazji, że prawo, które właśnie zmieniamy, zostało wprowadzone przez koalicję PO–PSL przy, co pragnę podkreślić, braku sprzeciwu Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytania zgłosiła się jedna osoba.

Jeżeli więcej chętnych nie ma, to zamykam listę. Zapraszam pana posła Sylwestra Chruszcza, klub Kukiz'15.

2 minuty na zadanie pytania.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przysłuchując się tej debacie, chciałbym zapytać przedstawicieli ministerstwa: Czy przy nowych koncesjach widzicie państwo korektę co do referencji, co do filozofii dopuszczania tych firm do przyszłych odwiertów? Jak te firmy, czy one mają się, czy w rozumieniu... Myślę, że to powinny być polskie firmy, które już mają duży know-how. Czy my też wpisujemy je w jakąś większą strategię, czy mamy pomysł na to, kto ma te odwierty w przyszłości robić? Dziękuję.

(Posel Bogusław Sonik: 10 mln jeden odwiert.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny geolog kraju pan Mariusz Orion Jędrysek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Orion Jędrysek:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd w całości popiera te zmiany. One są niezmiernie ważne i bardzo pilne. Dziękuję także panu posłowi Sonikowi za to, że zaproponował skrócenie vacatio legis i poparcie tego przez wszystkich posłów.

Rzeczywiście nie ma co się tutaj rozwodzić nad tym, co się stało, dlaczego. Popelniono rzeczywiście poważny błąd w 2014 r., ale tak naprawdę to całe prawo geologiczne, które zostało wprowadzone w 2011 r., bo głosowanie było w 2011 r., obowiązywało od 2012 r., tymi dużymi poprawkami zostało nieprawdopodobnie rozdęte i było sprzeczne wewnętrznie. To prawo w zarysie zostało przygotowane jeszcze przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2007 r. i miało wtedy bodajże 36 stron, jasno zapisanych, samo prawo miało 36 stron. W tej chwili po jego uchwaleniu ze wszystkimi załącznikami to ma ono może i z 1000 stron. To jest po prostu... To trzeba zmienić. I to jest pierwszy etap. Następne etapy będą. Lada dzień pojawi się rządowy projekt dużych zmian związanych właśnie z tym, o czym pan poseł mówił przed chwilą, o uproszczeniach i... będą spore uproszczenia.

Chcę też powiedzieć, że w tej chwili, prawdopodobnie jutro, a jak nie, to w przyszłym tygodniu, pojawiają się dwie nowe formy, których dotychczas nie robiono, przetargi, które przygotowuje Ministerstwo Środowiska, główny geolog kraju, gdzie jest komplet wszystkiego, całego opracowania, od budowy geologicznej, od... co wiemy, po zezwolenia środowiskowe i ustalenia z gminami. Tak że jak przyjdzie inwestor, to w zasadzie niemal na drugi dzień może rozpocząć

poszukiwania, czyli tego oczekiwania procesu na opinię itd., który trwał naprawdę latami, bo rzeczywiście było tak, że się czekało i że firmy czekały nawet ponad 900 dni, nawet była taka sytuacja, tego nie będzie.

Oprócz tego powracamy, wprowadzać będziemy w tej nowej poprawce, nowych zmianach rządowych także metodę open door, czyli taką, która pozwala inwestorowi wybrać teren inwestycyjny i do tego w oparciu o to ministerstwo bardzo szybko będzie przeprowadzało przetarg, a więc to będą różne formy tego tylko i wyłącznie po to, żeby przyspieszyć inwestycje, obniżyć ryzyko inwestycyjne. Zresztą pragnę przypomnieć, że taką formę przetargu po raz pierwszy w Polsce też przeprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2006 r., 2007 r. na użytkowanie górnicze właśnie związane z poszukiwaniem węglowodórów. Tak że tutaj, powiedzmy, my idziemy w tym kierunku, żeby przyspieszyć inwestycje i obniżyć ryzyko inwestycyjne. Ten zysk, bo ryzyko i czas to są oczywiście koszty, tymi kosztami właśnie można się podzielić z inwestorem, czyli państwo może mieć większy zysk.

Popieramy tę poprawkę i liczymy na to, że uda się to bardzo szybko przegłosować. A w oparciu o to ci, którzy długo to nowe prawo, ci, którzy będą, którzy już długo oczekują na decyzję, będą mogli szybko uzyskać te koncesje, bo przetargi zostały już przeprowadzone. Tak naprawdę wszystkie, wiele działalności, działań związanych z... przeprowadzone. W zasadzie ta poprawka jest w związku z tym bardzo pilna. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 31 marca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Szymon Giżyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zdolność i pojemność poznawcza liderów KOD-u przywołuje na myśl sytuację opisaną w jednym z felietonów Wisławy Szymborskiej: W którejś ze starych komedijek Chaplina (bodajże), chcąc domknąć walizkę, obcina nożyczkami wszystko, co z niej wystaje. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jacka Kurzępę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Druhny i Druhowie! To do was dzisiaj zwracam się z sejmowej mównicy, druhny i druhowie skupieni na XV Zjeździe Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Serdecznie was pozdrawiam i za pośrednictwem mediów zwracam się do was z trybuny Sejmu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, by wraz z wami w przededniu rozpoczęcia zjazdu podjąć refleksję nad tym, jakie są wyzwania dotyczące harcerstwa we współczesnej Polsce wracającej do korzeni swej tożsamości. Ze względu na ograniczoność czasu posłużę się głównie hasłowymi wskazaniami kierunków działań, mając nadzieję, że w czasie debat zjazdowych zechcecie to obudować programem, konkretnymi pomysłami metodycznymi.

Punkt pierwszy: chrześcijaństwo fundamentem naszej tożsamości. Wydaje się, że oczywiste jest w obliczu inwazji dwóch relatywizmów: relatywizmu aksjologicznego i relatywizmu postaw ich wyeliminowanie z działalności harcerskiej, tej działalności, która za zadanie ma kształtowanie pożądanых sylwetek obywateli świadomych, odpowiedzialnych, aktywnych i transparentnych w swoim działaniu. Jeśli przywołuję w pierwszych słowach inwokację do Pana Boga, to także przez wzgląd na 1050. rocznicę chrztu Polski. Niezbędne jest zadawanie sobie pytania o jakość świadectwa mojej wiary, ale będzie ona tym łatwiejsza, im gorliwsze i skuteczniejsze – w rozumieniu: adekwatne – wobec pokus zła będzie wychowanie religijne w związku. Pan Bóg, wyznawana wiara powinna stawać się przyjacielem codzienności, tą siłą i wartością, która wspomaga mnie w stawianiu się lepszym, ale i lepiej reagującym na potrzeby bliźnich i współczesnego świata.

Punkt drugi: miłość ojczyzny stanowiąca fuzję emocjonalności i racjonalności. Zechciejmy, druhny i druhowie, budować postawy patriotyczne naszych wychowanków, uwzględniając dwa komponenty: emocjonalny i kognitywny. Niech gorączka miłości ojczyzny, zapożyczona ze świadomości dziedzictwa przodków, przeplata się z dumą współczesności z tego, jaką jest i staje się nasza Polska. Niech ów patriotyzm przeplata się w lnianym warkoczu Inki, błękitnych oczach Jana Pawła II, mężnych ramionach naszych sportowców i sukcesach naszej nauki, kultury i gospodarki. Niech harcerski sznyt cechuje najwyższą jakość i świadomość tego, kim jestem, kim jesteśmy i co nas łączy jako wspólnotę.

Punkt trzeci: służebność wobec spraw dużych i małych wynikająca z nabywanych coraz to większych kompetencji, umiejętności i sprawności, które

nie będą sytuowały nas obok głównego nurtu życia, ale będą w jego epicentrum. Wynika to bowiem ze świadomości, że my, harcerze, nie żyjemy, nie działamy tylko dla siebie, ale poprzez kształtowanie samych siebie mamy być pomocni dla innych. Kluczowe w tym wyzwaniu jest rozsądne gospodarowanie swoim potencjałem, młodością, zaangażowaniem, by harcerstwo nie przysłoniło nam życia, ale w sposób komplementarny z życia się wywodziło i do życia powracało. W tej wędrówce między tu i tam niezbędne jest nam wsparcie sprzymierzeńców, których mamy z natury rzeczy: rodziców naszych harcerzy, byłych harcerzy. Musimy jednak zadbać o to, by harcerski model życia stał się ciekawą, wygrywającą ofertą w skomercjalizowanym świecie. Tego wam życzę. Niech ten zjazd prowadzi was ku tym wartościom. Druhny i druhowie, czuwaj! (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Dziuk: Brawo!*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Teresę Hałas, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Hałas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tego miejsca pragnę przybliżyć wagę problemu dotyczącego strat krajobrazowych i gospodarczych obszaru Polski należącego do sieci europejskiego systemu ochrony przyrody Natura 2000, jako że krajobraz nigdy nie jest terenem anonimowym. Krajobraz posiada swoją historię, pamięć, ciągłość, jest najważniejszym elementem otoczenia i oddziałuje na nas najsilniej, dlatego powinien w pierwszej kolejności podlegać ochronie.

Odnoszę się do tego na przykładzie krajobrazu dorzecza wielu polskich rzek, w tym również obszarów województwa lubelskiego. Zarówno Natura 2000 jako europejska sieć systemu ochrony przyrody budowana od 1992 r., do której jako Polska dołączyliśmy z chwilą naszej akcesji w 2004 r., jak i polityka rolna, a raczej jej konsekwencje spowodowane brakiem odpowiednich negocjacji na szczycie w Kopenhadze ze strony ówczesnego rządu koalicyjnego SLD i PSL doprowadziły do obecnego stanu polskich terenów obszarowych łąk i pastwisk. Konsekwencje te to smutna rzeczywistość rozległych łąnów uschłych traw, tworzących – obrazowo rzecz ujmując – busz widmo. I choć ochrona obszaru w ramach sieci nie wyklucza jego gospodarczego wykorzystania, to każde przedsięwzięcie, które może w istotny sposób oddziaływać na poszczególne elementy sieci, musi podlegać ocenie oddziaływania jego skutków na ochronę obiektu.

Posel Teresa Hałas

Najważniejsze jest tu bowiem zachowanie obszarów ochronnych w sieci Natura 2000, tj. obszarów specjalnej ochrony ptaków i obszarów specjalnej ochrony siedlisk. Stąd dziwi, choć nie powinien, fakt wchodzenia stad dzików do sfer podmiejskich. Problem populacji dzików to w naszym kraju problem bardzo poważny i niezwykle kosztowny zarówno dla rolników, generujący ogromne szkody w ich uprawach, jak i ze względu na konsekwencje stwierdzonej choroby ASF oraz zakazów i restrykcji z tego wynikających. Dodatkowe obciążenia dotkną sferę wydatków publicznych, niezwykle potrzebne są środki na wypłatę odszkodowań zgodnie z procedowaną nowelizacją ustawy Prawo łowieckie.

Oprócz tych ważnych aspektów ekonomicznych ważnym elementem jest wciąż element krajobrazu, urokliwych, polskich miejsc oraz brak perspektyw realizacji przedsięwzięć na wskazanym obszarze przez jednostki samorządowe naszego kraju. Wiele z nich zainwestowało bowiem w dokumentację zadaniowo-techniczną, projekty kosztorysowe i zezwolenia, które utraciły swoją moc z chwilą nadania wyższych racji zachowaniu chronionych obszarów.

Istotnym problemem jest system rozwiązań prawno-administracyjnych, który wybrała Polska. Opracowanie samych planów ochronnych w Polsce to suma ok. 60 mld euro. Rocznie jej utrzymanie to wydatek dochodzący nawet do 400 mld euro. To dziwi, bo efektów ludzkim okiem nie można dostrzec. Zdać by się mogło nieprawdopodobne, a jednak żyjemy w realu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Rafała Wójcikowskiego, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Rafała Webera, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Gospodarka+” to wdrażany od wczoraj przez rząd Prawa i Sprawiedliwości program dla polskiego przemysłu, który według założeń ma objąć nie tylko duże ośrodki gospodarcze, ale również mniejsze miasta, mające aż dotąd olbrzymi niewykorzystany potencjał. Start programu ogłosiła premier polskiego rządu pani Beata Szydło podczas wczorajszego uroczystego podpisania aktu kupna przez Huty Stalowa Wola i PIT-RADWAR będącej w upadłości historycznej spółki Autosan. „Gospodarka+” to po uchwalonym już programie wspar-

cia dla rodzin „Rodzina 500+” kolejne realne działanie obecnego rządu, nastawione tym razem na rozwój polskiego przemysłu.

W ramach programu „Gospodarka+” wspierane będą polskie przedsiębiorstwa, które z jednej strony potrzebują pomocy rządu, a z drugiej strony gwarantują, że to wsparcie zostanie efektywnie wykorzystane poprzez wdrożenie innowacji i tworzenie produktów najwyższej jakości. Polski rząd będzie wspierał firmy, które właśnie dzięki innowacyjnym technologiom będą rozwijały swój potencjał, stając się tym samym konkurencyjnymi również na europejskich rynkach.

Ogłoszenie programu „Gospodarka+” nieprzypadkowo miało miejsce w sanockiej fabryce autobusów Autosan, która od wczoraj aktem notarialnym podpisanym w obecności pani premier stała się własnością innych polskich firm z tradycją i olbrzymim potencjałem, czyli Huty Stalowa Wola i PIT-RADWAR. Dzięki temu przedsięwzięciu nie tylko uratowano miejsca pracy w Sanoku i ustabilizowano sytuację pracowników upadającej fabryki, którzy od wielu lat żyli w niepewności, ale także zaczęto nowy etap umożliwienia produkcji autobusów na potrzeby wojska oraz najnowocześniejszych pojazdów cywilnych spełniających standardy europejskie.

Zaangażowanie w ten projekt Huty Stalowa Wola zapewnia dobrą perspektywę dla fabryki. Dowodem na to, że koncepty, w których uczestniczy huta, są rozwojowe, jest wykup w 2012 r. przez Huty Stalowa Wola spółki Jelcz, która w trakcie zakupu była w podobnej sytuacji jak Autosan. W ciągu stosunkowo krótkiego okresu udało się w dolnośląskiej fabryce ustabilizować sytuację finansową i przy zapewnieniu wieloletniej produkcji zwiększyć liczbę miejsc pracy. Jestem przekonany, że podobna perspektywa czeka sanocki Autosan.

Pani premier w trakcie wizyty w Autosanie zapewniła, że w niedługim czasie złoży wizytę w Stalowej Woli, a to z racji tego, że miasto idealnie wpisuje się w strategię gospodarczą realizowaną przez obecny rząd. Wicepremier pan Mateusz Morawiecki w swoim planie odpowiedzialnego rozwoju bardzo mocno akcentuje potrzebę rozkwitu polskiego przemysłu na podobieństwo Centralnego Okręgu Przemysłowego, a to przecież Stalowa Wola i Huta Stalowa Wola są perłą Centralnego Okręgu Przemysłowego i dzieckiem twórcy COP-u premiera Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Fakt, że rząd Prawa i Sprawiedliwości czerpie z tego gospodarczego wzorca, jest zapewnieniem, że program „Gospodarka+” powiedzie się. Jest zapewnieniem, że potencjał polskiego przemysłu będzie wykorzystywany w maksymalny sposób. W końcu, po wielu latach mówienia o gospodarce, zaczęto działać, bo w polskim przemyśle, polskich firmach i polskich przedsiębiorcach tkwi olbrzymi potencjał, a rząd Prawa i Sprawiedliwości z wielką konsekwencją będzie ten potencjał rozwijał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Głuchowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W niniejszym oświadczeniu chcę zwrócić uwagę na problem małoletnich ofiar II wojny światowej i okresu powojennego, tzw. dzieci wojny. Problem ten do dzisiaj pozostaje prawnie nieuregulowany. W trakcie mojej pracy parlamentarnej zapoznałem się z dwoma takimi przypadkami: pani Marianny Podgórskiej i pana Stanisława Kopcia, osób, które potrzebują pomocy w tych sprawach.

Pani Marianna Podgórska z domu Prażma urodziła się 5 lipca 1942 r. we wsi Budziska, powiat łukowski. Jej życiorys jest tragiczny. Jako 2-miesięczne niemowlę w dniu 28 września 1942 r. była poddana egzekucji razem z 26 mieszkańcami wsi Budziska i Krzówki. Cudem uniknęła śmierci. Zaraz potem straciła oboje rodziców: ojciec Wacław został aresztowany i zamordowany w 1942 r. w niemieckim obozie koncentracyjnym Majdanek w Lublinie, matka Bogusława zmarła 25 kwietnia 1945 r. Jako 3-letnie dziecko pani Marianna Podgórska została sierotą. Od tej pory była zdana wyłącznie na siebie i życzliwość innych ludzi. Powyższe wydarzenia spowodowały, że jej dzieciństwo, młodość i dalsze życie stały się bardzo trudne. W krótkim czasie utraciła rodziców, dzieciństwo, zdrowie i możliwość normalnego życia.

Aktualnie pani Marianna ma 74 lata, jest schorowana i potrzebuje opieki medycznej. Miesięczne dochody, jakie otrzymuje, kształtują się na poziomie najniższej emerytury. Pomimo tak wielu przykrych doświadczeń pani Marianna Podgórska nie jest kombatantem, lecz osobą, do której stosuje się przepisy ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach. Podnoszę, że wielokrotne starania pani Marianny o uzyskanie zadośćuczynienia za traumatyczne przeżycia z okresu II wojny światowej nie zostały zrealizowane.

Pan Stanisław Kopeć, urodzony w 1940 r., stracił ojca, gdy miał zaledwie 6 miesięcy. Ojciec pana Stanisława, również Stanisław, był uwięziony i w konsekwencji zamordowany przez Niemców. Od chwili uwięzienia i śmierci ojca pan Stanisław Kopeć nie miał już normalnego dzieciństwa i życia. Jego rodzina była poddawana represjom wojennym i powojennym na skutek zaangażowania jego rodziny w walkę o wolną i suwerenną Polskę.

Pan Stanisław Kopeć, mimo traumatycznych doświadczeń, trudnego dzieciństwa i młodości nie spotkał się z życzliwością władz w sprawie starań o za-

dośćuczynienie. Obecnie jest w trudnej sytuacji zdrowotnej i materialnej. Utrzymuje się z najniższej emerytury, co na pewno nie wystarcza na godne życie, leczenie i utrzymanie.

Zwracam się zatem z pytaniem do Wysokiej Izby, czy w świetle przedstawionych przeze mnie faktów pani Marianna Podgórska i pan Stanisław Kopeć oraz inne osoby znajdujące się w podobnej sytuacji mogą liczyć na opiekę i pomoc państwa polskiego. Moim zdaniem tak, bowiem przyszedł najwyższy czas, aby pochylić się również nad tymi problemami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Barbarę Dziuk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Celem nowelizacji jest zmiana ustawy z dnia 13 września 1996 r., przede wszystkim art. 6e, który wprowadzał obowiązkowe urynkowienie zamówień i przetargów organizowanych przez gminy, co de facto spowodowało likwidację gminnych spółek zajmujących się zadaniami własnymi gminy. Uproszczenia, które są w tej ustawie, znalazły się tu, gdyż przetargi, którymi były obciążane gminy, były problematyczne i tworzyły zło.

Funkcjonowanie samorządu terytorialnego w Polsce stoi w opozycji do obecnego rządu. Kilka przykładów ze Śląska, z jednego z większych regionów w Polsce. Samorządy bojkotują prace rządu, dążą w pośpiechu do prywatyzowania placówek służby zdrowia czy uzdrowisk, dążą do podreperowania kas miejskich i gminnych przekupstwem, werbują do szkół sześciolatkę, fundując rodzicom nagrody pieniężne, laptopy czy oferując im inne dobra materialne. Sabotują zadania pozyskania funduszy na modernizację i budowę przedszkoli. W każdy możliwy sposób poprzez media puszczają w obieg półprawdy, strasząc katastrofami w każdej reformowanej dziedzinie. Straszą górników bezrobociem, a emerytów brakiem świadczeń, szerzą wizję apokaliptyczne dotyczące programu 500+, deprecjonują wszelkie korzyści z przeprowadzanych obecnie reform.

PO i PSL do tej pory rządziły, nie posługując się rachunkiem ekonomicznym. Stworzyły tzw. wirtualną księgowość, tak żeby na papierze się zgadzało, obciążając finansowo Polaków.

Mam pytanie do samorządowców. Czy w miastach, czy w sejmikach traktują swoją pracę poważnie, jako służbę dla społeczeństwa?

Posel Barbara Dziuk

Wymieniłam pierwsze z brzegu nasuwające mi się nieprawidłowości, które dotyczą samorządowców. Jest ich znacznie więcej i zapewne państwo tę listę uzupełnicie swoimi spostrzeżeniami. W sumie nie jest dobrze i coś z tym trzeba zrobić. Dobra zmiana dla Polski w samorządach rządzonych obecnie jeszcze przez PO i PSL jest potrzebna. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W listopadzie ubiegłego roku zaczął się tworzyć w Polsce ruch pod nazwą Komitet Obrony Demokracji, który dzisiaj już jako stowarzyszenie organizuje na terenie kraju, a także poza nim, demonstracje. Pod hasłami nawiązującymi do walki z rzekomym zagrożeniem demokracji członkowie manifestacji przyczyniają się jedynie do zwiększenia poziomu negatywnych emocji. Działanie takie może zostać uznane wyłącznie za szkodliwe.

Już sam fakt, iż członkowie komitetu mają prawo do organizowania swoich wystąpień i manifestacji, jest zaprzeczeniem absurdałnej teorii o złym stanie polskiej demokracji. Prawo do demonstracji, również tych nieprzychylnych władzy, mają wszyscy. Należy jednak przypomnieć, że jeszcze kilka lat temu, w czasie rządów tej strony, po której dzisiaj opowiadają się członkowie KOD-u, mieliśmy do czynienia z kilkoma incydentami, które w oczywisty sposób mogą być traktowane jako ograniczające wolności i swobodę obywatelską.

Zdarzały się bowiem zatrzymanie autokarów jadących na Marsz Niepodległości w 2011 r., a także próby uzyskania informacji na temat osób, które miały podróżować konkretnymi busami na marsz organizowany przez Prawo i Sprawiedliwość w grudniu 2012 r. czy chociażby na marsz w obronie Telewizji Trwam. Wówczas obecni tzw. obrońcy demokracji nie widzieli problemu, uznając widocznie wszystkie utrudnienia, inwigilację i legitymowanie chcących manifestować za zgodne z zasadami demokracji.

KOD-owcy milczeli również wtedy, kiedy poprzednia władza odrzucała opozycyjne i obywatelskie projekty czy kiedy próbowano ograniczyć wolność słowa. Przykładem może być tu chociażby sprawa blogera krytykującego działalność poprzedniego prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Bardzo niepokojąca jest także próba przeniesienia pełnych wrogości haseł poza granice kraju. Przedsta-

wiciele KOD-u oraz Platformy Obywatelskiej udali się bowiem poza granice Polski, aby zabiegać o interwencję w sprawie Polski. Podczas tych wyjazdów wspomniani wyżej fałszywi obrońcy demokracji próbują przekonywać posłów Parlamentu Europejskiego, aby skierowano sankcje i restrykcje wobec Polski. Jednak zarówno prezydent, jak i członkowie Sejmu wybrani zostali w demokratycznych wyborach, a partia Prawo i Sprawiedliwość osiągnęła wynik pozwalający na samodzielne, lojalne wobec narodu rządu właśnie dzięki poparciu obywateli. Mimo wszystko członkowie komitetu próbują przekazać całemu polskiemu społeczeństwu, a także Europie informacje o tym, jakoby demokracja w Polsce była możliwa tylko wtedy, kiedy rządzi strona przeciwna. Próbuje się bronić Polaków przed demokratycznie wybraną władzą. Demonstranci usiłują wmówić społeczeństwu, że każda zmiana, której są przeciwni, jest zamachem na panujący ustrój. Trudno również zrozumieć, dlaczego sami przedstawiciele KOD-u, twierdząc, że obecnie rządzący nie mogą reprezentować całości społeczeństwa, sami za takich przedstawicieli się podają, prezentując Europie stanowisko jakoby zgodne z opinią ogółu obywateli.

Oczywiście każdy ma prawo do głosu krytyki, jednak bardzo niebezpieczne są próby manipulowania opiniami innych. Niebezpieczne jest również nagromadzenie wrogości, czego przejawem były chociażby niektóre pełne nienawiści komentarze członków KOD-u dotyczące wypadku prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

Członkowie Komitetu Obrony Demokracji chcą zmian i żądają przebudzenia Polaków. Polacy jednak już się przebudzili, w 2015 r., wybierając na swoich przedstawicieli obecną, kierującą się zasadami demokracji władzę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sylwestra Chruszcza, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu obchodziliśmy ważną rocznicę. 94 lata temu w dniach 25–26 marca podczas zjazdu w Warszawie przedstawiciele kół Narodowego Związku Młodzieży Akademickiej powołali do życia nową organizację o nazwie Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska. Zjazd założycielski Młodzieży Wszechpolskiej przyjął deklarację ideową, w której odniesiono się zarówno do spraw istotnych dla ogółu młodzieży akademickiej, jak i spraw odrodzonego państwa. Wytyczając kierunek pracy formacyjnej, Młodzież Wszechpolska zapo-

Posel Sylwester Chruszcz

wiałała walkę z poglądami kosmopolitycznymi i klasowymi, co oznaczało walkę z młodzieżowym ruchem socjalistycznym i komunistycznym.

Wybuch II wojny światowej sprawił, że młodzież narodowa skupiona w Młodzieży Wszechpolskiej przystąpiła do obrony ojczyzny. Następnie setki działaczy Młodzieży Wszechpolskiej znalazło się w szeregach Narodowej Organizacji Wojskowej i Narodowych Sił Zbrojnych.

Organizacja wychowała w duchu wartości narodowych i katolickich kilka pokoleń Polaków. Nie tylko polityków i działaczy społecznych, ale również lekarzy, prawników i ekonomistów. Dzisiaj Młodzież Wszechpolska to jedna z największych i najlepiej zorganizowanych organizacji młodzieżowych w Polsce.

Z okazji 94. rocznicy powstania Młodzieży Wszechpolskiej życzę wszystkim działaczom wytrwałości w budowaniu wielkiej Polski. Czołem wielkiej Polsce! Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią posel Józefę Szczurek-Żelazko.
Bardzo proszę.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym roku obchodzimy 736. rocznicę lokacji miasta Bochni. Jestem zaszczycona, że w tak ważnym dla Bochni czasie, sprawując mandat posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, mogę wraz z państwem spojrzeć na piękną historię tego miasta.

Bochnia to niewątpliwie jedno z najpiękniejszych i najstarszych miast w Polsce. Jego usytuowanie sprawia, że w części południowej występuje krajobraz pagórkowaty, natomiast północną część zajmują tereny równinne, otoczone przez rzekę Rabę i położoną nieopodal Puszcę Niepołomicką. Pierwsza wzmianka o osadzie pod nazwą Bochnia pochodzi z 1198 r., kiedy to ówczesny patriarcha jerozolimski Monachus potwierdził nadania soli z tej miejscowości dla klasztoru Bożogrobowców z Miechowa. Chodziło oczywiście o sól ważoną uzyskiwaną w Bochni ze słonych źródeł. Przełomowy dla miasta był rok 1248, kiedy to Wierzbęta Gryfit oficjalnie zgłosił odkrycie złóż

soli kamiennej w Bochni. 5 lat później, 27 lutego 1253 r., książę krakowski i sandomierski Bolesław V zwany Wstydlivym wydał w Korczynie akt lokacyjny, w którym zezwolił założyć miasto Bochnię na prawie magdeburskim z przywilejami, jakie posiadał Wrocław, którego zarządzenia prawne stały się dla Bochni wzorem. Lokacja miasta była bezpośrednim następstwem odkrycia na terenie Bochni soli kamiennej. Okres świetności miasta to czasy panowania króla Kazimierza Wielkiego. Ten znakomity gospodarz zorganizował bocheńską żupę, nadając jej ordynację górniczą i rozbudowując zamek żupny, w którym wielokrotnie gościł wraz ze swoim dworem. W wieku XV i pierwszej połowie XVI w. miasto, położone przy ważnych szlakach handlowych na Węgry i Ruś, utrzymywało kontakty gospodarcze i handlowe z wieloma ośrodkami w kraju. W drugiej połowie XVI w. Bochnia weszła w okres głębokiego kryzysu, który trwał przez XVII i XVIII w. Później okres szczególnie ciężki w historii Bochni to oczywiście okres okupacji niemieckiej. Bocheńskie lata powojenne to przede wszystkim znaczący rozwój gospodarczy miasta, możliwy m.in. dzięki powstaniu nowych zakładów pracy.

736. rocznica lokacji Bochni to nie tylko święto miasta, ale przede wszystkim święto wszystkich jego mieszkańców oraz gości. W przypadku tego wyjątkowego miasta również turyści oraz wszyscy odwiedzający goście tworzą wyjątkową atmosferę.

Z okazji urodzin miasta pragnę przekazać mieszkańcom tego wyjątkowego miejsca serdecznie gratulacje – mieszkańcom w szczególności. Władzom samorządowym Bochni, a także jej mieszkańcom życzę kolejnych pomyślnych lat rozwoju. Życzę, aby podejmowane decyzje jak najlepiej służyły miastu, życzę, by Bochnia nieustająco przyciągała inwestorów, dynamicznie się rozwijała.

Wszystkim gościom odwiedzającym Bochnię życzę mile spędzonych chwil i niezapomnianych wrażeń. Szczęść Boże na kolejne lata! *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.
Czy ktoś jeszcze zgłosił się do oświadczenia?

Jeżeli nie, zakończyliśmy punkt: Oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 1 kwietnia 2016 r., do godz. 9.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 35)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Wojciech Kossakowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy zawieszenia poboru tzw. podatku miedziowego w okresie od 1 kwietnia 2016 r. do grudnia 2017 r. Jak wiemy, rząd również pracuje nad tym projektem i z tego, co wiem, właśnie trwają rozmowy w tej sprawie m.in. ze stroną społeczną, związkowcami z KGHM Polska Miedź oraz prowadzone są niezbędne analizy do kompleksowego sfinalizowania przedmiotowej propozycji.

Projekt przedstawiony przez Platformę Obywatelską, który dostępny jest na stronie sejmowej, zawiera skromną analizę jako uzasadnienie oraz kilka dokumentów mających świadczyć o przeprowadzeniu konsultacji w tej materii. I tak prezes Sądu Najwyższego odpowiada, że „nie uznaje za celowe opiniowania”, prokurator generalny stwierdza: „przedmiot projektu pozostaje poza bezpośrednim obszarem działania prokuratury”. Dalej mamy Krajową Radę Sądownictwa, która wyjaśnia, że „projekt nie dotyczy zakresu spraw podlegających opiniowaniu przez KRS, zatem wydanie opinii uznaje za niecelowe”.

Szanowni wnioskodawcy, jeśli decydujecie się na jakieś konsultacje w tej sprawie, to chociaż skierujcie je do właściwych podmiotów. Oczywiście jeśli dysponujecie czymś więcej, bardzo proszę o umieszczenie tego we właściwym miejscu, tak aby było ogólnie dostępne.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Stanowisko Klubu Parlamentarnego PSL dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw

Propozycja noweli jest spowodowana doświadczeniami stosowania znowelizowanej w 2014 r. ustawy Prawo geologiczne i górnicze i pojawiającymi się problemami z jej prawidłowym interpretowaniem, niekiedy wręcz uniemożliwiającymi prawidłowe prowadzenie postępowań w odniesieniu do działalności polegającej na poszukiwaniu, rozpoznawaniu i wydobywaniu węglowodorów. Konieczne wydaje się zatem wprowadzenie samoistnej podstawy prawnej w przypadku zmiany koncesji oraz korekty przepisów przejściowych regulujących kwestie koncesji udzielonych na podstawie przepisów sprzed wejścia w życie ww. nowelizacji, w tym spraw dotyczących niezwykle ważnych praw nabytych, takich jak prawo podmiotu, który odkrył i udokumentował złożę, do uzyskania koncesji na wydobywanie węglowodorów z tego złoża.

Klub PSL pozytywnie ocenia przedłożony projekt.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

